Oprawa XII 1974 r. Starodruk

Korespondencja

Stefana Pawlickiego

A. M.

Marszałkowska № 50

Warszawa d. 11 Października 1905 r.

Czcigodny Księże Rektorze,

Zaraz po tem, gdy 27 miesiąca minionego wyczytałem w dzienniku o wyborze Księdza Profesora na Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, chciałem przesłać Mu najgorętsze powinszowania z powodu tego nowego zaszczytu. Długa jednak moja ostatnia ciężkiej i uporczywej chorobie, / atak paraliżujący, który pozbawił mię czynności władzy w lewej połowie ciała / nie pozwolił mi spełnić nakazu tych życzeń. I dopiero obecnie, gdy siły moje i zdrowie, a także Bogu, znacznie się poprawiły, bo jeszcze nie zawsze pewnie opisuję

3

z wyrazami Waszej Wielmożności, jak
mojej osobistej jak i biednych Jego
dotychczasowych wielbicieli, oddania się
go pewien. Nie wątpimy, że prośba
za Synem naszym, pod świadectwem za-
sług Ojca Waszego Wielmożności,
nowem rozbłyśnie światłem czego wszy
scy życzemy najserdeczniej!

Jednocześnie zaś rozpoczynając ze sprawozdaniem, tudzież dawnych obowiązków, jeśli mi wolno tak się wyrazić, pragnąłbym, powtórnie oświadczyć Waszej Wielmożności, iż Ojciec Wasz w niczem uwłaczając, albo wtrącając na obcem swojem stanowisku, Waszej Wielmożności jest mi w dawnych.

Jak wspominałem przy ostatniem naszem widzeniu się w Krakowie, Pan Bóg dał mi troje dzieci, [illegible]

podrastającego Dzieci: Dawid czynowicz
Ks. Czynowic rozstawiali się dotąd w stro-
ke p: E Rontalera, z którym bardzo
wyni z jego wiedzą zgodowemi. Starszy
Józef, skończył już lat 18 i wszedł na
gródzie do klasy 7ej, z której miał
wyjść z patentem i jak mię zapew-
niał Dyrektor i profesorowie, z ce-
dulem. Optakuszy i niezwykły bys-
rok szkolny, i solidność Rodzicie-
ska, nie pozwolily mu na dawnemi
egzaminu, tak samo jak młodsze-
go zatrzymały w 5ej klasie.
Zamożniejsi Rodzicy starszego syna
jego, rozjechali się w najrozmaitsze
strony świata, wielu z nich pozwyło
do Krakowa lub Lwowa dla dokoń-
czenia studjów, lub nawet emigrowali
zagranicę. Syn mój, całą duszą, całym po-
dziwem za ich wiadzy, tem bardziej, że jak się
obrazą

się okazało, nic ma on najmniejszego po-
ciągu, ani powołania, czy do duchow-
ства, czy też do politechniki. Ojciec
Pawna posiada nad historyją i li-
teraturą, w których dość obszerne ma
dzisiaj posiadła wiadomości. Gdyby
miał środki materyjalne podjąłby się
wcześniejszym się ani chwili i wyjechał za
granicę głównie dla ukształcenia
się w ulubionych przedmiotach. Że jest
to się niewystarczające, zwłaszcza jego
obecnie nagłem zrujnowaniu pokazuje
tych dzieci, i że majątku, po za ich wy-
chowaniem, pozostawić im nie mo-
gą, rozumie się przecie powszechnie. Ja-
cia o przyszłym zawodzie, dającym
mu chleb w przyszłości i takim wy-
dają się mu studja prawnicze.
Gdy pomoc nie nadejdzie, jest ich
pewnem: czy i te mamy będą mo-
zdobyć

zwiększeniem pomyślnie stałej
A. M. uchowywać, chciałbym więc
nieco wiadomość, czyby nie dało się
spełnić najgwałtowniejszych moich życzeń,
może nieco śmiałych, ale pewnych, że
jest obowiązania się z Jego zwierzchnością
o potwierdzenie, i otrzymania, z woli
mocy Bożej, i uprzejmości Katedry w Ka-
nonicznej dacie. O Ma. Tego prawdziwie się
najlepszej jasności, i upraszam Brata Dro-
go Księdza Rektora o udzielenie mi
słowa by najściślejszych Dyrekcji.
Dei na następujące zapytania:
1: Na jakich prawach mogę być w
Planie przyjętym do Seminarium
du na Wydział Filozoficzny, mogę
podziękować świadectwo z zupeł-
nego wykończenia 6 ciu Klas i IR Gimnaz.
ego Jezuitów z 7 Klasy Szkoły Handlowej
C. Kontrolera z pozwaniu szkół realnych
i handlowych

i handlowych rządowych. Uprzejmie b
dla p. Rostafińskiego, nadaje się na spra-
wę ochotniczą 1ej roty 4. j. pułku
strzelców wojskowych, ze stawaniem na ćw.
cenia strzelnicy. Tutaj mianowicie oświadcza,
że syn mój, mający zamiar wstąpienia
na Uniwersytet w nas, do wydz. wszyst.
nych języków Wschodnich. Czy zachodzi
przeszkoda czy mógłby się on w pamię
dzy wymienionych?

2° Czy musi się dokumentować pochodzenie kursu uniwersyteckiego studenta filozofii, jeżeli ten z gimnazjum do uni
wersytetu z jakiego miasta przybywa
mowanej?/gdyż wówczas musiałby pod
rabiny się o przysłanie świadectwa
dowej.

3° Czy można skompletować ze Żydów i mianowicie jakich? Jakie
jakie są warunki ich otrzymania?

Ob

A czego zdaniem w Panów ich przyjaciół?
(Pytanie to zamierzam się stanowić, gdy
wrócę, ich p. Hr. o chłopcu Rontalce, którego
ojciec mój był zawsze jednym z ulubio-
nych uczniów, gdyż nam wyjść zno-
jąc nasze protekcyi ostatecznie,
odbiegania się o nie, Hrabio, ci Pano-
we w Panów ich Hrabiów Ich Książęcych
wniesienia, pensjonaderowych w ob-
szern rozstrzenia się w nas w Zrole-
dowie).
4. Ile lat trwa pobyt tego uczniowskiego
Ojca na Uniwersytecie filozoficznym,
wraz z doktoryzacyją?
5. Czy chłopiec wydziału filozoficz-
nego, może studjować nadto prawo,
oraz przedmioty, które uważałby za
potrzebne dla siebie w przyszłości
zawodowej?
6. Ile mniej więcej opłata za naukę jak
wiosek

wiszą za Archiwami nie dadzą imion
katolickich?

2° Czy świadectwa zamorskich szkół
ojca wikarego są potrzebne Kurii?

3° Czy Ks. Proboszcz Parafii N. N. wiadomy jest
ich znaczenia i mogły być w jakim wy-
padku pomocne?

4° Za ile można się utrzymać w Rzy-
mie mając przy sobie stosowne fun-
dusze?

Przypuszczając najmocniej, iż zamiast
udzielać pouczającej odpowiedzi na
jedno z tych pytań Ksiądz Rektor,
ale odpowiedź
na nie, może decydować o losach mego
syna i spełnienie gorących jego pra-
gnień, kończę niepozbawiony najżywszego
zdziwienia i niecierpliwienia Jego rychłą.

A. Nowodworski

P. S. Adres mój: A. N. Pracownik Rady Stanu
ca Nowozabrowska № 50 w Warszawie. Od lat 30
z górą jestem sędzią Okręgowym. Zamiast awan-
su i podwyższenia miesięcznej pensji, otrzymuję tylko
dwory, które nie zawsze mi odpowiadają i
które najczęściej płacić potrafią. Nowodworski

Kraków 1. Stycznia 1884 5.

Dla wszystkich zacnych serdecznych nauczycieli Ojca Przenajświętszego

Łaskawy Ojcze, List Ojca, który w tej chwili odebrałam, a za który serdecznie oboje Dziękujemy, — skłonił nas do tego z biletkiem moim, z życzeniami noworocznemi, uniesionemi wśród gałęzi kwiatów dla Kochanego Ojca — co dowodzi, że tak jak Ojciec Łaskawie o nas pamięta — tak i my tu o Nim nie zapominamy.
Za wszystkie miłe i podniosłe wyrazy Ojca z głębi serca dziękuję, idę za radą Ojca idąc, i przywodząc sobie często na pamięć Małego Boża i Boskie Dzieciątko, mam nadzieję że szczęśliwie

przebywam te ciężkie chwile. To
mnie tylko gniewa, że się tak
gardzam, i że ten „tęgi filozof"
gotów jeszcze nie być na świecie,
zanim Ojciec powróci i zanim
kurs się rozpocznie, na który
by mógł zawsze uczęszczać. Ale
co gorzej – jak będzie córka. Pan
Tarnowski mnie wprawdzie
pocieszał, iż bywały i filozofki,
jak np. Katarzyna Aleksandryjska
ale czy to Ojcu wystarczy.
Uczepiony się dla Fabianego
Ojca że na usi odpuszcza, le-
nie niby tu w mieście się
dało, – przy Wackiadzie, przepłata
nej – Matejkiada – a dla Jurkowa

cieszymy się fakt miłym gościem,
oceniającym tę jak na to zasługuje.
Ostatni dzień roku był w Kra
kowie całkiem poświęcony Ma-
kejce. Wyjście na obiad u b. Dyo-
rzego Marzyńskiego na 24 osób,
podczas którego Bobrzyński wzniósł
toast na cześć trzech obecnych
biskupów, uprzytomniających w
swoich osobach, trzy elementy, trzy
idee z dziejów Polski, t. j. rdzen-
ny, cywilizacyjny Drang nach
Osten, reprezentowany przez Bisku
pa Krasińskiego, który wygnaniem
oparł swoje posłannictwo;
tępienie Krzyżaków i ducha
który rodził idee wszechniemczyzny
państwa i Kulturkampf, - reprezen
towane przez Biskupa Janiszewskiego

Konieczna na Litwie [illegible] Zakładanie [illegible] Dziecinnych [illegible]

[illegible] nareszcie skupianie wokoło siebie
co świetniejszego w narodzie, popieranie
co szlachetne i wzniosłe, [illegible] Ossolińskich, Narodowych i innych;
to przedstawia biskup Krakowski.
Podobno ten koast był śliczny. Mały
domek polecił zdrowie gospodarza,
mówiąc o swem zawodzie rolnym
nie jego ofiary - bo był tak biedny
z początku, iż gorączka wyssała
od p. Skarzyńs. z Baciu do chorych do
wszystkiego pracy i materyałów do
szkoły. Wieczorem raz w salonach
ob. Wołodkowiczów, p. Daniel na
środku salonu stanęła z kubkiem
wina do niego mówi, tak ciche, że wszy-
scy nic nie słyszała; przeciw pan
Dziwu opisywała Corce Muzyka Sukie,
a ze [illegible] kolędy, a kolędy a podobno tańczywo.
Widać że widzia nieby to, kiby B. Daniel pytał się: Gdz
Turgawski?; i głośniej kiby mówił a chiby kiby
tańczywo śpiewały. Tamten raz dotem bytyby cały jesmo ochodz

(Ś[ta]ra Wieś) Wielka 7/2

[1875] 7/2

Wielebny Księże Dobrodzieju

Niedawno pisałem z posłyszenia chorego Ojca, dziś innem pomówienia odzywam się do szanownego Księdza z osobista prośbą następującej treści. Czy nieznalby dostać obecnie pozwolenia na stałe przechowanie Najśw. Sakramentu w kaplicy przy chorym (oświadczam przed tem ciężko nastały atak choroby niewadzący przeniesienia Pana Boga do domu, a bardzo często nawet dwie, dalej pomieszkuje nas jest dwóch osób w domu i stąd nie brak toby na codzienność adorowanych i odwiedzających Najśw. Sakramentu, świecenia, zapytań czy nieznamy do tego większej pomieszczenia nie posiadamy. Kaplica nasza, która Księdz Dobrodziej może ją znieść, chociaż przerobiona z pokoju, zupełnie wystarczy na układ i położenie, zostawiając do swego przeznaczenia: dwoje drzwi się na przeciwko siebie, nikt obok, ani nad nią nie mieszka: dwoje drzwi, z których jedne dają na obszerną sień, drugie na małą kaplicę, w której się w czasie Bożego Narodzenia Żłobek urządza. Sam ołtarz i przybytek umieszczony wzród tychże drzwi, wystąpiają

[illegible] Wiczyńska, z [illegible] Sprowadzenie [illegible] na [illegible] wyrobić [illegible] przed [illegible] [illegible] drogiej [illegible] Świętej pamięci Ojciec [illegible] i [illegible] [illegible] jest [illegible], a do tego dzisiejszej [illegible] [illegible] wszystkie [illegible] [illegible] [illegible]

zachęca. Mnie i Olinicie - do naszych
innych naszych prób i intencji
Strzeżka. o której się wzmiankuje Klara
wspomniał w ostatnim liście do mego ojca
dosłał w poradach. Teraz wszyscy mieszkają
wyjątkowo Dnia 30 Sept. go, nie
widzieli wiele to nam przyniesie. Nasz
drogi przyjaciel powrócił na swoje,
z tak przedziwną pogodą i swobodą
że jest się czem budować niestanowczo
i podziwiać zacnego jako nie jego
czynności. Nie, powiada nie - z dobrą
grubą miną i tyglem. Przywiózł z sobą nowy
zapas zdrowia, który wnet wietrzy skutkiem
długiego zamknięcia. Dwoje, przyjaciół
Hajdra-Dobr, dla mego ojca, domowe
się jest nam zmianie. Lepiej, chociaż
zima mroźny go nie wypuszcza ostrożnie.
Na święta zjedziemy się wszyscy w domu,
Edward nam się obiecywał na powrót
na Wilię, ale bodaj czy nam się uda
z Ameryki. Dotrzymać. Mój brat Kazi
mierz zaczyna mi trochę nadzieji. Dostanie
się na uniwersytet Lwowski, co by mu
się niezmiernie ucieszyło, bo to ciężko do-
chodzi mając biednych wśród biednego
otoczenia i zawiści; dotąd jednak nie

tworzącego, mey bydź ia i wszelkie powodzenie
wołam dla miasta Krakowa.

Przepraszaiąc dla jestem z uszanowaniem
Wszystkich Dobrodziejów za uniżoność moią w trudzeniu
go waszemi życzeniami i zadawaniem
potrzeb - ia bym dosyć, bacz, iego pamięci
ul. Mey Stej.

O Konstantego Matuszka

+ Inf... 11/96.
-9-

Spodziewamy się na takim
świątecznym gościu, a to prawdy,
powinszyć naszemu
przyjacielowi Hönkerowi
podziękowania za list
ostatni. Rozmawialiśmy
się z wzruszeniem o ostat-
nim Bożym Narodzeniu. Dro-
gich nam CC. Inwestytych wskaźników, tych ostatnich
naszych dobroczyńców
i gościnników z niebem.
Pozdrowienie i nadal nam

zaufanie. Tyle rzeczy
[illegible] życzliwości. Skoro
zaś najłaskawszy Pan
Dobrodziej jest [illegible]
zająć się, życzę nam obec-
ności Ignacego, zachowania
Najśw. Sakramentu w naszej
kaplicy, czyby to nie
zmniejszyło trudności
gdyby w podaniu wy-
żnie o tę łaskę „na czas
przedłużenia" prosić
może jako pomoc i pociechę

[illegible]

w wielkim łatwiej udzielą
pozwolenia. Bardzo
a bardzo proszę,
Zgrzeszę, uczynnej
prosimy drugiego kroku
za każde słowo listu
drogiego od Ciebie i
Swoich, czytałam takie
naszemu przyjacielowi
ustęp o owym Stróżu
Zakonu najgłębsze uszanowanie w nadziei że wyjdzie
u.a. z tego Ks. Dobrodzieja pomyślny
odbiór, odpowiedź. Wielmożnemu

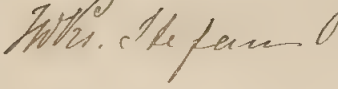

Wrocław 22 marca 1876.

Najłaskawszy Księże Dobrodzieju! -11-

Nie mam słów do wyrażenia całej tej szczęśliwości za tak szczegółowy opis przybycia naszego Arcypasterza. Widzę ile szanowanemu Księdzu zawdzięczać będziemy, tyle więcej cenię opisu jakby nam zrobić i jak umiejętnie przewodzi Ksiądz tego listu. Bóg zapłać za wszystko. Dziś szanownego Księdza natychmiast wyekspedjuję do mego brata Kazimierza tłómacza potrzeba potrzeba. Dzwigni i pewnik wśród zimnej atmosfery niemieckiej jałowa nam tak trudno odzyskać. Trzeba nam ciepła z Rzymu aby się ogrzać i podnieść na duchu, a przede słowo szanownego Księdza Dobrodzieja przynosi nam to błogo sławione wrażenie i skutek. Dla Kazia zawsze tak się cieszę gdy przeczytam przyrzeczenie z podpisem Ks. P... bo on tak wysoko cenił zdanie szanownego Księdza, a wśród zawiści niemieckiej nauki tak potrzeba równowagi chrześcijańskiej i skarbu tego ciepła dla niego ze strony szanownego Księdza wyglądam. Zostają oni na tej w Wrocławiu, zamieszkają niedaleko wyjątkowo

nemu,, wyczytuję nieco jego cichy, bo nie nadto wielka duszy, Jadzia nemki. - List skromnego Księdza do naszego wspólnego przyjaciela, dostrzegł go natychmiast. Zapewne widzimy skromnego Księdza że żadnej być w naszym polskim Rzymie, i bardzo skromnej wówczas wróżby. Wszakże Pan Bóg sił nam widzenie przyszłości, na te wszystkie biedy nasze i nasze.

Dziękuję za Państwa życzenia, proszę mi polecanym intencjom. Niedziel przebywałam się czytając w liście skromnego Księdza że całą, zresztą zamierza nasamnie. Kiedy wrócę, powtórzę, bo nikt w tym względzie trudniejszym nie jest, chyba że sam. Dla swoich sióstr powinien stanąć nie. Ochłonę, prosząc wyraźnie powiedzieć że dziękuję się na podobną prośbę ~~wydziwiam~~ Jam ja opuścił na dwóch podstawach: najpierw ciężkich czasów obecnych, powtóre przewidzenia tego pobytu jednego z Księży pozostawionych w domu naszym. Niechby nam kiedy ten drogocenny przyszedł ze skarbem mógł być udzielonym na czas wiecznie, i przywiązany do osoby Kapłanów wykonywających się, a nie, ale

nie [illegible], bo cokolwiek innego wpro-
wadza przybycie, to dla wytchnienia
i odpoczynku, to aby się zamierzone
przed nami misyonarskie, wędrówki
Przepędzeniem ze tronu władcy
sprawa, stworzonego Rzeźbą Dobry
ale jego dobroć dla nas i tyle faktów
w odpowiedzi zachęcają, nie-
do zwalczego zbawienia jego jedy-
dzictwa.

Wszyscy tam wszystko o nas dowodzi
bardzo tu smutno, po chrześcijańsku
podniesieniu Kukowym, przeżyte
błogie wrażenie stanowiła, cudowna
wdzięczność osoby ks. Prymasa. Mój Ojciec
Dzięki Bogu zdrów i zwarty, chociaż
bardzo na oczy zapadł: nie podobny
z wizytacyjnym i bardziej młodzieńczym
zapałem. Wszystko cieszy, gorszej dzieli
cierpienia tracą i Kościoła. Życie jego
zupełnie się, skupiło w tych zamiarach
i zajęciu sprawą, nam najdroższą.
Mój stryjeczny brat Stanisław zabie-
rają go w gospodarstwie, codzienne
wrócił z Krakowa. Gdzie część dnia
bardzo mile spędził. Bawi tam Stanisław
Edward, sprzątnięty z Ameryki po-
wrócił i nie myśli jeszcze tam się
wynosić. Wraca też powoli do
wszystko polskie, co nas bardzo
cieszy, bo moim zapatrzeniem nasze

tych uczestników. W dowód którego
mszy jego intencyi i ucieczki. Czego
nie chcą mieć nabożnego Kościoła
wspomnienie i radości, z nim za-
czyć.

Polecamy się waszym świętym
modlitwom tych nowo przyjętych
nadrenie, prosząc, aby nas
chrześcijańskiej pamięci przed Bogiem
i modlili się za nich. Pan Jezus
pozwolicie tych ciężkich dzieci
tych ludzi nam list i tych. Dobrze
rodzice zabaczają, wy dla głębokiej
uczennowienia.

O. Sługa
Kondolencyjna

Tarłów 22 Czerwca

-13-

Dziwuję sobie nie mogę za dobrze nie rozumieć Waszego Ks. Dobrodzieja co wnieśliście Księdza Dobrodzieja za jego tyle Tarłowy i Rejowiczy list odebrawszy jeszcze na wiosnę. Prosząc tego nie dla nie tylko nie. Nabyć jakiegoś bardziej za niedostatek Tarłowy o tatarza, przyjaciela. Wyrzekliście dom nasz był jej niegodnym, a ja i tak niemałego do Rejowiczy pod dachem naszym. Dziękuję i jeszcze za zdrowie Księdza Dobrodzieja, a przy tej sposobności przeglądnąć wyrzekliście całą wdzięczność moją, a naszą naszą, za każdy list Tarłowego Księdza Dobrodzieja. Wiemy ich sobie należycie cenić ofiarę z jego czasu wśród tylu i tak rozlicznych zajęć, a z innej strony nie dość nie możemy tych rejonujących szczegółów o naszej drożnej sprawie, uchowaj Tarłowy tego powietrza Przyrodzonego tatarza nas tym sposobem dochodzić. Bóg zapłać za każde słowo i chwilę naszą oddaną. Mam nadzieję że moje osobiście jeden z nas to Testamentum Księdza

podobny i za wszystkich błagania
u grobów Apostolskich i stóp Ojca
Sgo. Mój brat Kazimierz coraz żywiej
pragnie dostać się do Rzymu. Jeżeli
Ta to dotąd więzi Katarzyna jako
chrześcijańska, wszakże myśle że
na niejsze wyjaśnienia Papieża
przyjdzie, nim w obec wrogich kato-
lickich. Przecież być może że tej jesie-
tego roku do Rzymu Kazio wybierze
prosił abym prosił o pozwolenie
o Tastawa, wiadomości kiedy Ojciec
nie do Subiaco wyjeżdża, a wtedy
kiedy stamtąd wracają. Podobno ks.
Halinka niedaleko od nas przeca-
wić będzie. Jakby żeby tu nam byli
radzi, gdyby od czasu do czasu, wpa-
dali do Jurkowa dla odpo
czynku i wytchnienia nejedzeń!
Kazimierz byłby żeby nam wdzięcz
za Tastawa odwiedzimy - progi to nie
obce dla Kwiatkowskich dzieci, a wpo
mnienie milkowskich pobytów
Ojca Hayesiadzie nigdy się z naszych
serc nie zatrze.

U nas tu cicho, ale stosunkowo mniej
jak w podobnym czasie ubiegłego
roku. Nie słychać tutaj nigdy o nowych
aresztowaniach,

za to wielka biada z odstanie, gdzie
dzie losem gorszej dzieje i dzieci będzie
Nieznie obchodzono dzień 16 czerwca
po wiecu i uroczystach za czasu
ta Katolicka Szczecińska Wielka, dzie
kuja, i gratulujemy uczuciu. Nasz wyjaz
wy przyjaciół zdrowia. Uroczystości
ny, pan Bóg dodaje um. ił aby
wszystkim powodzi. — Edward
ran po raz trzeci wyjechał, nie myśli
jąc wracać do Ameryki, wróci w kra
kowie, zamyślamy wiele nadziei
że się jego wędrówki nareszcie
skończą, i na stałe w kraju zostanie
Piszcie dzieci częściej, proście modlitwom
zgromadzenia, a wtedy szczęścia
w duszy tej za mocnego Chrześcijańskiego
Dobrodzieja ciągle biednego Kazi
który 1 Lipca. wyjechał do wojska
osobiście nie mógłby go więcej
cios spotkać, tak co do jego kary
jaki i usposobienia. Wyprosiłam tedy
u dziecka tym o obronę ewangelicznego
dlitwy, aby go Pan Bóg od tego nieszczęścia
ocalić raczył. Wracam bo to niewola
ten pruski mundur, targnięty
zycie na wiele lat z ojca.
Proszę przyjąć od nas wszystkich

wyrazy najgłębszego uszanowania
i nieprzemijającej czci, z jakiemi
mam zaszczyt zostać
Wasz
Sługa

Żerków 24 Sierpnia 1876.
-15-

Drogi i Szanowny Księże Dobrodzieju! nie wiem jak przepraszać za prozny niewdzięczności w obu tych Łaskawości, bo prawo jak nie za dwa listy dziękowałem przychodzi a wobec zaiścia tych do wadów dobroci i przychylności że nie zasługuję, dlatego by złożyć Szanownemu Księdzu Dobrodziejowi gdyby tego zobowiązania. Jak serdecznie zapisze mego brata Franciszka do polskiego Seminarium, a nasłuchawszy do biegłości za i wiedziawszy mego Ojca, nie tylko mnie ale wszystkich moich tak głęboko przeniknęły i ujęły. Bóg zapłać za wszystko! a nieomieszkam za modlitwy, tych potrzebnych liczyć podwiny, w których i o chleb powszedni i o zachowanie od złego winien i niemałemu przeszłe trzeba z całego serca dziękuję za gościnność ofiarowanie kazania w wielkanocnym niedzielę i wszystkie dla mego dobra chęci. Wiesław! żadnej nie troszcz nic przewodzie Księdzu

tu zajść czynności projekt dojdzie do skutku. Wakacye gimnazyalne 2-gie tu krótko trwają, aby uczniowie mogli na prowincyi włościan; a zaraz 2. Czerwca 1790 Października grozi tu jesienne tu zimowe wojskowości stanowisko. Dotąd rozstrzygnięte, nie zostało. Dla tego nawet nie myśli się, nigdzie zwijać się stale ani obowiązki skarbowe, i jeśli Bóg da, że go w wiosnę, (co nie prawdopodobnym zdaje) wolnym będzie w jesieni. w skutek nie czynności zajęcia. W tym celu stale dawniej przyszłe osoby, znajomości i miejsca o zamyślonej wycieczce. a razem pilnować, i tym bardziej by Tobie za zostawienie przykrem wrażeniu. Przypuszczam, stosunki obecnego miejsca zmienić! i w ogóle smutnych doświadczeń się czasów; a czytanie wybornie do Twoich jesiennych w razie spotrzeżenia bardzo, bardzo smutnie strony. Tylko dobrego co poczuć rozumiem, że stosunków z zamyślonych ludzkich. Wiele domagających się poczuć z pasterskich odwiedzin Ks. Biskupa Janiszewskiego stoły po wypuszczeniu z więzienia. i u nas pewne dni wypoczęć

Śmierci nóżki i przestało wcześnie z połyg-
wały jesam tę świetna i prawdziwie całko-
jemnej, - a w obecnych okolicznościach
z wzruszeniem przychodzi widać powa-
żnie. Bożego który jest tylko dla spoko-
kościoła wyciągnięcia. Ojciec tak jest
błogosławiony, pojedyńcze codzienne ciężko
ten nadzieje dziś bywają. Biedna
biedna Katowicko! najróżniejsze ciosy
zupełnie ci na nich walą. Niepo-
dzienna nieszczęśliwa trafiona ubi-
od lat parę nie za nieznanego w poło-
wnienia z świecenia nieszczęściami
fatalnie ich dotknęły. W jednym nieszczęś-
tym godzinie - zbiór skarb najdroższy ó-
rentku, przyjaciel i ukochana dziecko
i żona swoja o której śmierci wczoraj
odebraliśmy telegraficzną wiadomość
była to rzadka kobieta jestem wdzięcz-
i dobroci, Tadna, miła - i niezawodnego
serca. Zostawia dwie malutkie dzieci
czynki. Umarła pobożnie, z całą
świadomością i nie bez żalu tego
życia tak wcześnie przez nas
Jako dawny przyjaciel Zbiór
nie odmówi Szanownej Księdzu Dobro-
dziej pomocy swych modłów duszy
tyle mu drogiej. Wszyscy jesteśmy
przybici tą wiadomością. Pogrzeb

odbędzie się w Sobotę, w pierwszą rocznicę
śmierci Ks. Wojciecha Morawskiego.
Słuchacza Teologii Seminaryum
Skierka. Śmiem mowę do niego zamie-
wiroibę: chciałbym otrzymać jego
portret osobisty na wystawienie. Pisma
jego. Nie wiem do kogo o to zapytać
może. Ojciec Semenenko który nie
przed dawnem. Taty udzielił Ta księgo
zwolenia na historyczne Księdza
zmarłego się, pod tytułem, tytu-
rzecz ranny nie. Dać. Jeszcze wiele
czytania. Pisma. Jego, i jeszcze zgromadzić
za nowemu Księdza. Jeżeli nie to jeszcze
stać. Przepraszam za nieskromność
listu. Od Ks. Koźmiana nieznany
Wiley dobre. Wiadomości, zapewne
pojutrze ok. dwudziestej wyjedzie. Za dzie-
góły o Neapolu zdesperowanie. Dziękuję.
Dziś wieczorem tu najpewniej wczytał list
od Kochanego p. Starzechowskiego zawie-
domienie o dniu jego ślubu. Zajmuje
się o jego szczęście modlę Boga mamy
jak rzecz, jest nasza, jeszcze ob-
jego. Jaśnie Wasz ekscelencja! jedzie za dzień
do Rzymu. Adresuję do seminaryum
bo nie wiem jak się do Ciebie pisze
Proszę nas tam Jemu Bonifratrów polecić
wielkie mam do niego nabożeństwo. Proszę
jeszcze wyrazem najgłębszego uszanowania do nas
wszystkich Jaśnie Oddanych Szanownemu Księdzu

Rogalin 9 Stycznia 1878.

Szlachetny i Kochany Ojcze!

na dwa jui listy winien jestem odpowiedź i serdeczne podziękowanie. Ostatnie od Kwiatkowych chrostków coroczne z życzeniem przetrwania tu rozrzewnieniu, a życzenia drogich Ojców napełniają nas wdzięcznością. Bóg zapłać za tyle lat miłej życzliwości która jak ojcu naszemu była drogą, tak i od nas wszystkich tego hołdu jest cenioną. Wiadomo nadziej że Kazio sam wytrzeźwi całkowicie nowo roczne życzenia nasze, tymczasem z wielkim ogólnym żalem naszym uwidzi się ztąd: trudności materyalne po części przeszkodziły powrotnemu podjęciu tak dalekiej podróży, bardziej zaś konieczność dopilnowania sprawy w Krakowie, przewarzyła szalę na rzecz tego ostatniego miasta, i tam to po dłuższej rozwadze Kazio zamyśla trzy dni zimy i przygotowań się do swoich przeliczny. Dokąd jest jeszcze z nadzieją, że dwaj [illegible] przyjadą tutaj

Mamy tatusia na pozostałe przy pani
Edwardowej na czas jej słabości. Wiele
tam szanowny Ojciec wyprosił dla
Edwarda wystarającego bardzo tytułu.
Jutro się ten tytuł dziedzictwo
Hlan. Tarnowscy. Rogalin zawsze
piękny, teraz odświeżony i ożywiony
miłą obecnością wszystkich. — Ja
wiedzę zajmującą szczegóły o ostat-
nich posiedzeniach i debatach
archeologicznych z wdzięcznością
odczytujemy. Nie tylko Rexio się
cieszy, wszyscy interesujemy
się dziećmi tatusia on z Tadkiem
zapewne w Rzymie studyować.
W przyszłym poście Przegląd
polskiego wyjdzie artykuł Rexia
o patrycyacie Rzymskim od stosun-
ku do początków chrześciaństwa.
Jeżeli mnie umysł siostry nie za-
skoczą, zdaje mi się, że dzień będzie
nadeszłe zajmujący. List do Polanie
Cht. odesłałam do Berlina, dokąd
po odbyciu rekolekcji w Stezy-
wie i dość niespodziewanie zajechała
się ś. p. Marya Lubieńska, córka
Edwarda Tarnowskiej, tenże dzisiaj z
wraca powrócić. Bardzo mnie kosztuje
że list

Ojca tak pilny rychłej mu wyjaz-
nić mogłam, ale mistrzat nie po-
dawszy adresu gdzie go szukać na-
leży. Inny związek Stojałowski ma
także w ostatnich dniach: córki
Hs. Jerzego Prem Lubomirskiej
z Księciem Karolem Radziwiłłem
z Berlina. Jest to wzór cnoty rzadkiej
w nim upatrzyć podobieństwo
do św. Wincentego, Sebastyana
lub innych świętych dotrzymy.
Był on rotmistrzem wojsk Króla
Stanisława. Który z wdzięcznem
mem opowiada przy tak rzadkiej
miłosierdzia i poświęcenia tego
niezrównanego Dobrodzieja.
Mój Ojciec wiązł niedrogo, co bar-
dzo każdego mocno do rodzinnego
Świata emigracyi zwolnione, Edward
Chowin spędził je z nami. Bardzo
to dziwo nie robi wrażenia
Za staraniem wujów śp. Hs. Jana
odbito te karty pamiątkowe
z ostatniem jego do nich pożegna-
niem. Chociaż te karty głównie
dla wujów zmarłych

Ks. prałatowie, prosiłam drogiego
Ojca jednej z nich do Breviarza,
ażeby w świętych modlitwach nie
przepominał drogiej mu duszy.
Pustki tu po nim straszne, i cóż
pocieszenia innego oświecenia. Boże
zapłać za udzielenie nam błogiej
wiadomości o zdrowiu Ojca Jego,
zniknęła jego ciągła napięcia
nas troska.

Różne pomnożenia wyrazy
głębokiego uszanowania i wdzięcz
ności; wiem że szanowny Ojciec
nader skąpo na wolnego czasu
wszelkie z nim tu powtórzyć
jak wielkim dobrodziej stwem
i nam listy jego jasny rozsiewa
i cały spory zasób do perfumy
z Rzymu. Polecając i nadal cały
dom nasz modlitwom i Tacie
drogiego Ojca pisz się Jego

oddany sługa

K. Motkowska

Justkow p. Krzywiń
7 Lipca 78.

Drogi i Szanowny Ojcze! -14

Pisałem przed sześcio ma tygodniami do Kochanego Ojca, przesyłając jemu dla Niego i braci jego zakonnych pamiątkowe obrazki które kazałem zrobić na cześć śp. naszego ukochanego Ks. Jana. Załączałem jednym listu Waszego list do Kardynała. Od tego czasu nie miałem żadnej wiadomości czy to przesyłka doszła, i zamyślam się, lękając postawych niedyskrecyj, a może i zatrzymania całej expedycji, tem bardziej że list był gruby i mógł nasunąć zwracanie uwagi. A do tego bodaj czy nie pod fałszywym wypisałem go adresem, bym się bowiem że polskie seminaryum kupiło dom nowy, a więc może ojciec już nie mieszka na Salaszu. Dla większej pewności dziś piszę na Vicolo del Mortaro z kąd zapewne pewnie Ojca odszukają. Niepewny bowiem czy ów list do Kard. przesłany pod adresem Szanownego Ojca nie zginął na poczcie uniemożliwia mi dalszy. Brat mój Władysław pisał do

niedawno do Ojca Zwierzchniego, tego dobrego Ojca naszego wielkiem jubileuszowem obchodzeniu. - Ostatnie dni tych radosnych spędzone w zgromadzeniu waszem wśród drogich nam od lat wielu świątobliwych współbraci: czytanie tomu pierwszego i drugiego pięknie napisanej Kronisty Zakonu o Ojcu Hieronimie, i z wielkiem zajęciem a podziwieniem dzieła o Franciszkanizmie w pamięci naszej, pozostaną tych nam drogich, budujących się każdym nowym dniem i szczegółem. Przy tem czytaniu wiadomości te z prowincyi zmieniają wiele kroków naszych gdy wiązania braci moich do świątobliwych współbraci nie potrzebują wspomnienia ich byśmy się cieszyli gdyby to przywiązanie z tego z nich na powołaniu się zamienił. Daj nam Boże tę wielką Taskę i gorliwość, która chyba nam życzliwie wyrodła dusze. Więcej jak kiedy kolwiek polecamy się modłom zgromadzenia. Moi rodzice bardzo sobie w tej chwili życzą aby się mój najdroższy brat ożenił. Najpocieszniejszy

to syn, ſ'ouchа i podpora rodziców,
wiele cały rodzinie zależy na dobrem
jego ſ' dalszem rozwinięciu. Miechże ko-
chani i nieustraszeni wypro-
ſią mu z całą dobrą wolą, bo to i do
szczęścia i do zbawienia. Pomnijcie
żeby Sam Bóg jego wyborem kierował.
Jak otwarcie wszystkie nasze
sprawy wam oddaję, bo wiem, że
po ludzku bardzo mało można
w życiu, a nadzieja wszystko
uprosi i jak najlepiej pokieruje.
Kochany nasz profesor nie bardzo
u nas był zdrów atmosferami czasu
ale zawsze rozmiłowany w Krakowie
i z uwodzie swoim, wdzięczny
profesorom za ich życzliwość,
zadowolniony z lichy i uwagi
i kochany. - Bardzo nas tu zajęła
odezwa Biskupów włoskich
do Papieża w sprawie podzielenia
się najdroższego Ciała Pana. IX na
oltarze, nie nam tylko że im
cyalywa nie wyszła z Polski Sobie-
go tak kochała i tyle nam zawdzię-
czała. Żeby to przynajmniej

Polska mogła swój głos dołączyć!
Drogi ojcze, wiem że ojciec ma
mało, a ja z cudzych pracy niemam
do łaski jego, niemniej jednak
dla całego domu naszego śmiem
upraszać o tyle nam drogie
jego. Związała to z Rzymem, z Do
giem nie, nie zakonem, z Za ani odwy
cz życzliwym przyjacielem,
który bardzo a bardzo nam chodzi,
tym bardziej że śmierć Ks. Jana
tyle jej zerwała cennych nam
stosunków w których ona pozo
staje. Do nóg upadam Szano
wnego Ojca, przepraszając jak
go pismem moim trudy, a
prosząc usilnie o zaspokojenie
mnie względem ostatniej [illegible]

K Chmielowska

Edwardowie byli w Paryżu w [illegible]
dziś lub jutro wracają, żyneta [illegible]
szczęśliwie się chowa, śliczne to i
bardzo miłe dziecko. Biedny sędzia [illegible]
odrobinę przeszło obłożnie chory, odwie
dzamy go w kościanie, wczoraj z [illegible]

O. Turków 24 Września
1878 r.

Szanowny Ojcze! zawinilem
zwłoką w przesłaniu srodkowych podzię-
kowań za pamięć o imieninach mego
Ojca, tudzież za fotografie tak-
dosyć przed kilkoma tygodniami
Drogi Ojcze. Jemu tak wyrazić całą
wdzięczność moją, za tak szczerą
pamiętanie o mojej lichej osobie
i przyjacielu wyrazy jakie dla mnie
zachowali rany T. Dla całego tygodnia
dnia szanownych Ojców chowamy
zawsze miłemu wspomnieniu przy-
wiązania i wdzięczności, a Pan
Bóg łaskawie udziela nam tych osobo-
dla ogrzania i odżywienia tych uczu-
odwiedzinami na jaka z tych z
całych tych naszej zakonnej rodziny
Tak miłemu sercu Ojca Leona którego pobyt był dla
całego domu naszego prawdziwą
dobrodziejstwem i niezapomnianą
pozostawił nam wspomnienie
Pan Bóg niech mu przysłał nam
na te dni bolesnych rozstania, upły
łommającym nam stracił [illegible]

Z żalem puściliśmy Ojca Leona w dalszą drogę, ale mamy nadzieję że Dni kilka tu spędzić nie były stracone. Dla duszy naszych kilkodniowe wieku, bardzo wiele dopomógł. Daj Boże aby wasze seminarium mogło coraz więcej zajmować serca i umysły ich kapłanów, robić się to tylko może aby rozgrzeszenie dobrze rozgłoszone a bojaźliwszych... Wielka by nam była pociecha i zaszczytem gdyby Pan Bóg kiedyś z boku naszych dał powołanie do stanu duchownego. Ale bodaj czy dorosłemu łaski i chwały będzie godnym. Polecamy się i nadal modlitwom Ks. Proboszcza i całego zgromadzenia. przy sposobności spodziewam się że nam Ojciec udzieli nowego seminaryjnego adresu, dziś pisma do Jego błagalnego nad zapomnieniem Ojca zmuszą. Z wielkim zajęciem czytaliśmy ów obraz. Przeglądnęliśmy artykuły Ks. Proboszcza, a w zajmującej treści o Kantakuzenie, duch życia kilka rozpromienia.

Kazimierz bardzo nam był miłym. Kazio do 15go Października w domu

pozostaje, z Krakowem bardzo kontent ze zdrowia swego mimo; zamawiają się w książkach zagrzebuje, i zdrowie często na bóle głowy narzeka. W czasie wakacyi nie wyjeżdżał wcale z domu ale dużo pisał i czytał a by się sposobić do dalszych egzaminów. Tak spodziewamy się z listów Stanisław dla siebie w kolei nadzwyczajnych pomyślności. U nas tu zmiana wszystko po dawnemu, nie wyprowadzamy się z miejsca, a życie codzienne zawsze nastręcza najróżniejsze zajęcia. Na zimę Kazio będzie miał przy sobie Tadzia, który jego brata z roku, najmłodszy zaś Józio zostaje po nowym Rokiem na 2-ch Tadzia egzaminu dojrzałości tak bardzo tam w Prusach trudnym. Odbieram go modlitwom Ojca i jego znajomych z seminaryum który mu przed i nadal zachowali życzliwość, zwłaszcza Ksks. Jakubowski i Wyczyński. Zdrowie mego ojca bardzo dobre obecnie dzięki Bogu; dla niego osobliwą radością były odwiedziny C. Leona i wiadomości go dotyczące. Mała

tu nie czujemy potrzeby do korespondowania
drogą, ostatnie tygodnie były nawet
cieplejsze niż poprzednie, a tak niejednego
księdza się spodziewamy. Za wszystkie
życzenia o Ojcu J. Kardynale i zgromadzeniu serdeczne Bóg zapłać
Moi młodzi bracia wspominają
zawsze Subiaco jako raj ziemski
takie im wrażenie zostawiła pół-
toramiesięczna [illegible]. Janem Wyciemalem
Zdziś pisał parę razy do Ojca. Justa
[illegible] ugo w ostatnich czasach, ciemnawy
czy listy dochodzą na [illegible] Mentorelle.
Wyglądamy niecierpliwie o odpowiedź. Stolicy
Chabrskim, za którego Ks. Jan wspomi-
nał niesłychanie miło.

Oboje jesteśmy dziękujemy za list
i fotografie - jesteśmy Ojcu
Ojca

Tinga

Warszawska

Edwardowie są obecnie w Królestwie
ale na zimę wracają do Bogalina
gdzie im bardzo dobrze, rysuje ich
Stasiny i nadzwyczaj miły Dziadko.
Edward bardzo wrócił zmieniony ostatnio
do Rzymu pojedzie.

Jurkowo 15 Grudnia
1879.

Szanowny Ojcze! Proszę mi wybaczyć jeśli po niedawnem wyprawieniu obszernego listu, zwracam się do niego z zytaniem, a co gorsza, z interesem i prośbą o Waszą uczynność i pośrednictwo. Kazimierz potrzebuje koniecznie do wykładów przyszłorocznych książki której tylko w Rzymie dostać można. Oto jej tytuł: Le vicende edilizie della città di Roma p. Rodolfo Lanciani. Jest to rzadka broszura, odbitka z obszernego dzieła wydawnictwa mającego tytuł: Roma, jeśli się nie mylimy. Drogi i szanowny Ojcze oddałby nam najwyższą usługę, nabywszy tej odbitki i przesławszy jej pod opieką do Jurkowa. Koszta natychmiast zwrócę, i najuprzejmiej przepraszam za podobne nadużywanie Waszej i dobroci Szanownego Ojca

Znając jednak całą życzliwość
Ojca dla Kasia śpieszę do stóp Jego
tą prośbą zanosząc: Kasio ogromnie
zapracowany, teraz pisze rozprawę
o Renesansie, odczyty jego o Sowpicie
bardzo się w Krakowie podobały.
List ojca ostatnie wszystkim Edwardom który te pieśni tygodnie tydzień
dziś dopiero wyjechali. Wracają jeszcze do nas na Święta, potem dopiero
chcą na Południe podążyć. Zakopczyta ich te straszna zima, do
25° stopni mrozu mieliśmy przed
tygodniem. Będziemy bardzo zebrani
w czasie Świąt, komplet dzieci,
bo i Platerowie przyjeżdżają, i Edward
Dowie który od ślubu zawsze z nami
Święcił. Mamy nadzieję, że i w tym
roku nie ominie nas ojciec
Przyjechał, cieszę się zaś z sposobności
która mi się nadarza, aby szanownemu
Ojcu przesłać zawsze najlepsze

i najszczersze życzenia dobrych Świąt
i Nowego Roku. Nie mogę dziś dłużej
pisać, bo okropna cierpienia na piersi,
nas jednak przeprowadzam za nas
Intencje i proszę o zachowanie
nam pamięci przed Bogiem

Wilanowski

Gdyby szanowny Ojciec wiedział o
jakiej nowej a powabnej Książce
o opus Odrodzenia, prosiłabym o
wskazanie jej tytułu Kazio,
w jakimkolwiek wyd. ona jest języku.
Kazio sam z podziękowaniem
napisze po odebraniu żądanej
odbitki.

Turków 14 Stycznia 1880.

Szanowny Ojcze!

Odebrałam dziś razem żądaną książkę i z największą wdzięcznością przyjęłam ją. Posłałam ją do Krakowa, gdzie Kazio od tygodnia wrócił, i dziś wtajnie na publiczną prelekcyę o Odrodzeniu. Na chybił trafił załączam kilkanaście marek, w papierach pięciomarkowych. Gdyby książka więcej kosztowała, błagam o napisanie mi co jestem winną zostanę, bo tak piękne wydanie musi być drogiem, a mieliśmy wyobrażenie o cenach publikacyi włoskich. Nie mam dość słów aby dziękować szanownemu Ojcu za zachód jaki miał około wynalezienia tej rozprawy która wyraźnie nie jest do handlu.

Przy tej sposobności miło mi podziękować także za ojca Ratyńskiego i życzenia dla domu naszego. Podzielamy się jednem

drugiem z Edwardem który dotąd z nami bawił, i jakoś nie mogą się wybrać do Pan jak zamierzali. W istocie zdrowie Edwarda tak jest silne że żadnej nie potrzebuje kuracji. Szkoda że krótkiwość zbytnia żony wyciągnęła go z kraju gdzie teraz zadby na dobre jej pozostać.

W kraju smutno z powodu wielu zawodzących nadziei pokoju dla Kościoła. Kiedy i jak się to skończy? Strach prześladowania, a jednak nie mniej większy układów, przy nienawiści Niemców dla naszych dyecezyi.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego uszanowania od całego domu naszego.

x Ks. Morawska

Jeśli Księżka mniej kosztowała Anielin załączona kwota, przeczytaj proszę ją na jaki dobry cel w Semi narium.

Jurków 12/4 1880.

Kochany

Dziękuję za list ostatni, życzenia świąteczne i zwłaszcza Anegdoty z wczasów o odwyciu z zamorskiego bycia. Zamorski bycie tak zawsze obliczy dnie pobytowe, że czy Dosiego różku czy Wesołego Alleluja nam życzy, zawsze list nadejdzie w samą porę, rodzinnego przy wilii lub święconem zebraniu. Choć rodzinności za stałą i życzliwą pamięć, kiedy słowo z Rzymu osobliwe nas dla nas znaczenie, tak jest tu ciszy idzie i niespokojnie dalszy obrót układów z Prusami zawsze słucha aby więcej nie wziął ziemi Radzą, a chytrzy Krzyżacka mnie tu Tamtim dawać obietnice. Do tego przyłącza się wreszcie obawa aby nie rozbito naszej Ligi jak to jest próbowano zrobić dawniej, na rzecz wrocław skiego i nowo berlińskiego bisthumstwa. To jest zmora prześladująca nas

ciągłe, moje bezprzestanne. Oby
Duch Św. wszystko na najlepsze po
kierować! Brak księdza tutaj
zdy dotkliwiej uczuć dają się nam
dać.

Co do interesu kapliny Rogalińskiej
najchętniej pisałam do pani
Edwardowej aby bądź wprost do
Rzymu, bądź na moje ręce przy-
słała żądane gwarancye co do
osobnego pokoju w tem celu prze-
znaczonego. Dotąd żadnej w tej sprawie
wiadomości odpowiedzi. Przypuszczam
że moje wraz tego listu do
Rogalina nie wróci, i ztąd o
pożyczkach im nie chodzi. Edward
smutne pisuje listy, ale bardzo
poczciwe. Całe lato zapewne im
zejdzie na różnych konferencyach,
bo pani Raczyńska odziedziczyła
po ojcu mnóstwo dobr i folwarków
Dziecko miłe, mądre, słowem się
rozwija.

Bardzo podzielam zdanie ojca

[illegible] rozmowach głosem[illegible] klaski.
Dawno podobnej nie doznałem
rozkoszy jak tem czytaniem. Żołnierz
pogrążałem się na Kuryera, który
sobie przyrobił lekceważące uwagi.
Kazio czyta i odczytuje z zachwytem
te prześliczne artykuły, które. To tem
bardziej interesuje że sam wiele
pracował świeżo w Kwestyi. epoka
i Odrodzenia. Bardzo nam. smutno
minie resztę czas wakacyj, niestety,
jutro już nam się chłopcy rozjeżdżają, każdy do swego obowiązku.
Tyle samych pociech. doznajemy
przez nich, tylko jednej brakuje,
żeby się Tatuś ożenił i własne za
łożył ognisko, ale im dotąd wy-
starcza życie rodzinne. do jakiego
co wakacyje powracają. Bardzo nas
dotknęła śmierć. sąsiada i przyja-
ciela p. Adama Hołowskiego, tem
bardziej że zdrowie. mego ojca jest
wielkie względem te same wrodzone obawy

z zajściem śledzę każdy szczegół uroczystości Benedyktyńskich, o których zbyt mało u nas piszą. Czy któryś z Ojców nie wybrał się na Monte Cassino? Moi bracia bardzo się martwią stanem zdrowia Ojca Przewłockiego, któremu dobroć dla nich w Rzymie i Wenecji nieraz z wdzięcznością wspominają. Nie wiemy gdzie się obecnie znajduje Ojciec Zbyszewski. Dzieło ks. Kalinki niezmiernie mi każe bardzo zajęcie.

Proszę nam zachować łaskawe przyjęcie i przyjaźń, i nie zapomnieć o Justkowie. Serdecznie oddaję Kochanym Ojcom. Polecam się modlitwom Szanownego Ojca i radzę się wszystkim Kraśnym Ustom jego.

Z Moreweką

Jurków 7 Czerwca 1861. 23

Drogi i szanowny Ojcze!

moja matka pisze do ks. Kardynała
i upraszam o wszczenie mu załączonego
listu. Wiem w nim dla nas sprawa,
bo nam nagle odebrano mieszkającego
już Kapelana naszego, i tam z tego
powodu jesteśmy smutni i biedni
ze Komunię chcemy sobie wyprosić
Ofiarcie wyżej o tem pozbawiającego
nas zawsze Księdza, przyjaciela,
tamtej codziennej obecności Najśw.
Sakramentu w domu naszym.
Ufamy więc nadzieję, że na nasze
usilne a pokorne prośby wszystkie
te pociechy wrócone nam zostaną.
Piszę do szanownego Ojca w bliskiej
pielgrzymki osobnym jego względom
i życzliwości polecam tego naszego
pobożnego Kapelana ks. Jarosza
który zrósł się z domem naszym
i przy łonie Ojca naszego dojrzał

i rozwinął się. Niedrożny aj to zdany, prawy i delikatny chłopiec, Ks. Jan go zajmuje osobnem zamiłowaniem, przytem rozsądny i bystry, cieszy się do Rzymu jak dziecko, a wiem że skorzysta z swego tam pobytu. Niech Bracia Ojcowie go przyjmą łaskawie, choćby przez pewnie przyjaźń ważną z moim Ojcem. Wam niedrożny że życie Ks. Cyryla i Metodego do szło, wysłałem je sam bandę do Rzymu. My tutaj spokojnie i smutno bez niego nam z tej naszej ziemi, która się z rokiem nie skończy, bo bodaj jak ciche nam życie pomrzemy. Smutnem nieszczęściem skarb sąsiedzkich wywołują idąc za śladami ich interesa doczesne. Przy wzajemnej naszej miłości i zgodzie nie trudno było się porozumieć. Brat mój stary Stanisław, objął Turków, i da Bóg utrwali w nim ojcowskie tradycje.

. Ily się zapewne wkrótce przeniesiemy do Krakowa, aby tam przy Kasi i Idzisiu się osiedlić. Mamy trochę kłopotu z kochanym naszym profesorem, który więc nam niedomaga, cierpi na ból głowy, co przy pracy bywa tu. Dość dziwnem. Miło nam, że Adolf pójdzie do Rzymu w Świętokrzyskim. Słowaczewicz dokończonem jest nasz Kasia Edwardowi więc jest tam w Warszawie gdzie ciotka opuściła Zimę i dobrze się nie wystrzegli z rozbawionej stolicy. Synek ich bardzo miły. Dobrze się im chowa. Kochają się i pielęgnują z Poznańskiego będzie wam pokazała Bóg dobrej woli nadeszła pocieszenie się około tego krzątają. Wiele zabawy mają się zajściadom naszemu p. Kazimierzowi. Skarpowskiemu który się gorąco zgrawy ty podjął Kuczkowo w ogóle biedne i samotne

„ pobożnych i religijnych uczuć przylgnął się, i materyalny – póki tego słowo jest na sprzedaż – oczywiście tylko Niemcy z tego korzystać będą. I my mamy nasze dzieci, które polecamy Bogu, Jego świętej Opatrzności Kochanego Ojca i Towarzyszów jego aby nauczył tych dzieci. Wstawmy się za nami do Najśw. Serca Jezusowego Ojciec nie odda nam i wszystkim potrzebami i przeciwnościami ratunku.

Wszyscy moi przyjaciele najlepiej Łaskawej pamięci Ks. Generała Ojca, za jego osobno mu dziękuję za wszystkie dowody jego życzliwości i dobroci dla mnie

Ojca

Wł. Kotowski

Jurków 28/3 82 51.

Szanowny Ojcze! Zawsze mam
tak krawość Waszą uprzedzam i
wyprzedzam w proszeniu życzeń
świątecznych. Niechże w zamian
za opłatek tak słabe z Rzymu
na wilię nasza nadchodzący,
teraz rychlejsze ku wam
z tego pójdą życzenia swobodne
go Alleluja. Ogarniam i kol-
legium polskie i zgromadze-
nie. Zmartwychwstanie
Pańskiego w tych najgorszych
życzeniach pomyślności
i błogosławieństwa Bożego.
W przy tej okazyi, wiernej
szanownemu Ojcu, nowej
pracy i łaski tego zadania
do jakiego Go Ojciec Swięty po-
wołał. Zadrościmy tylko Rzymow

i raz więcej ubolewamy, że tej
katedry filozoficznej trzeciemu
Bycie w Krakowie nie objął.
Może Bóg da jeszcze kiedyś
wrócić do nas i między nami
pracować, a tymczasem
łaski Boże na tej chlubnej
katedrze akademii rzymskiej.
Dziękuję za obrazek nowego
święcenia przysłany w liście ostat-
nim, za dobre życzenia dla
mojej siostry. Ślub odbył się
14 Lutego w najbliższym kościele
podziemnym, w kaplicy domowej.
Proboszcz miejscowy błogosławił
młodzieńcom, a drużby kapelan
nasz, ks. Jarosz, niedawno przy-
jęty. Obecnych brakujących w tej
uroczystości ks. Jana i Tatę.
Zaraz po ślubie wszyscy się
rozjechali. Państwo młodzi

osiedli o kilka mil od Piotrkowa
w sąsiedztwie drugiej siostry
naszej Platerowej. Brat mój Ja-
centy podjął się administracyi
majątku p. d'Hennis-Lewa do Stow-
arzyszenia, zięcia Ks. Adama Czapskiego,
i jest prawie gorliwie na
nowem stanowisku. Maria
jak zwykle nie tylko zaprzą-
tnięta, ale przepracowana,
tak dalece że cierpiąc na
straszne bóle głowy, prosiła
o kilkomiesięczny urlop, i
jedzie ponownie sprobować
zachwalanej tak dziś hydro-
terapii pod Wiedniem. Rozpra-
wa stanowczego zajścia c. Jadwigi
ze Stasiem Anczyńskim osobnie
w niem budzi zajęcie. Edward
był na ślubie Marysi, bardzo

zawsze kochany i miły, ale jego
nieszczęsna domowa przemiany
go w odmęt świata, w którym
tuka zapomnienie i znajdu-
się kompletnie. Zdrowie jego
trochę nas niepokoi, bo znów
cierpi na uderzenia krwi do głowy
i zawsze połączonem z obawą o jego
ży. Żona jego chora, zabija się le-
karstwami jak morfiną, chloro-
Dzieciątko rośnie na łasce Boskiej,
aby je Bóg ostronił od zepsucia,
śliczny chłopczyk, natura bo-
gata, a już w piątym roku wa-
by o wychowaniu pomyśleć.
Wszyscy moi z całą czcią wyra-
cześ i uszanowanie dla Tatki
Jego Ojca. Prosz Jurków nie
wypuszczać z pamięci i
modlitw swoich, a zwłaszcza
nie zapominać przy Mszy S.
o naszym Ukochanym zmarłym
Z Chrzanowska

Jurków 8 Maja 1862

Czcigodny i Łaskawy Ojcze!

Znając wypróbowaną Jego życzliwość dla Domu naszego, a osobiste przyjaźń, jaką Ojciec zaszczycał zawsze śp. Kazia mi, śmiem, aby wiadomość o jego postanowieniu przez obcych dojść nie miała do naszych Krewnych Łaskawców i przyjaciół. Od dziesięciu dni Kazio otrzymał rękę pani Heleny Badeni, o której już dawno myślał i dziś, po Bożemu, nowe rozpoczyna życie. Czuję się szczęśliwy, a doprawdy nie mógł lepszego zrobić wyboru, osoba to wypróbowana życiem, a jemu wrodzona, będzie mu podporą i pomocą, i tą nawet opieką, której on potrzebuje, wśród studyów i pracy ustawicznej. Związek ten wielką nam jest radością

cha i ogólna wrbuda życzliwości.
Moje Ojcie powiat z wdzięczną
Marią, podczas pielgrzymki
która zawiodła matkę do stóp
tronu Leona XIII zaraz po jego
wstąpieniu na S. Stolicę Apostolską.
Do zaczętych Józefie Badeniu,
który wkrótce po powrocie z Rzymu
umarł, wdowa jego bierze udział
Maria w przekonaniu że lepiej
mieć zaufanego i chrześcijańskiego
radcę będzie przewodnika i towa-
rzysza. Zechcej drogi Ojcie modlić
się za tę młodą parę, błogosławić
jej zdała, a mianowicie przy
Mszy Świętej polecać ją Bogu.
Maria obecnie bawi w Kalten
leutgeben pod Wiedniem, dla kura-
cyi wodnej i odpoczynku po
pracowitej zimie. Ślub odbyć
się ma w Wiedniu, 20go (zresz-
tą wszystko to tam) i zamożny
Ojcie osobna modlitwa, dzień
ten święcić zamyśl, za tych

wielkiego waszego przyjaciela,
który nowe zakładacie ognisko,
utrwalić tradycye ojcowskie.
Wdzięczną jestem bardzo Tes.
Kawecinie – Ojcu za przesłany
mi program jego
odczytów w Akademii. Chwy-
tam ich odgłosy po dzien-
nikach, i cieszę się z zajęcia
jakie powszechnie budzą.
Bardzo zawsze Ojcu wdzięcz-
jestem za każdy dowód pamię-
i radzi wiadomościom o po-
wodzeniu Kollegium pol-
skiego lub całego zgromadzenia
tyle nam drogiego. Sprawa
Internatu krakowskiego nie mniej
nas obchodzi, jak w ogóle
wszystkie przedsięwzięcia
tyle drogich. Serdecznie pozdra-
OO. Jezuitów chrześcijańskich
U nas w domu smutno, bo
nowe spotkało nas osierocenie

Taka teraz bieda duchowieństwa brakuje, że duszpasterzy napełnić nie mamy ani kogo, ani Pana Jezusa w domu, co dotychczasowym duchowieństwu po błogiem i chlubnem nad innymi do tych pouczeń duchownych. Znać nie dość byliśmy za nie wdzięczni, kiedy nam je Bóg odbiera.

Ja tu po dawnemu pracuję, ale z trudnością, bo i oczy mi osłabiają, i gardło chrypkę ciągle nie ustawicznie wydawały właściwe ciemności. Brak Ks. Jana, brak Ojca ukochanego nie tylko roboty, pomocnika wyrwany nagle, jego usposobienie i wdzięczność do ciebie i twoich, Szanowny Ojcze, podzielił z nami nowy pouczący nasz, z powodu zaciągu Kasia, i dopomoże nam Ten Pan w składaniu dziękczynienia Bogu i prośbach o potrzebne nam łaski.

Inny załączony list wasz do Ks. Mordawskiego

Jurków Nowy Rok 1886

Czcigodny Ojcze! za
łaskawą pamięć o nas naj-
pokorniej dziękujemy. Jakoś
i nam obco było święcić
i rok rozpocząć bez Kochanne-
go ojca, doznawszy jego
łaskawości w ciągu ostat-
nich dwóch lat. A zwłaszcza
żałowaliśmy ii Ojcu się nie
wybrał do Krakowiczka, gdzie
tobie wcale Maryja Ilicznie
się odbyło, i dała nam zażyć
staropolskiej hojności i
gościnności. Wyprzedził nas
Ojciec w przesłaniu życzeń
swoich, najuniżeniej składamy
nasze, dziękując Kochanemu
Ojcu za tak stałą życzliwość
jego dla nas mniej godnego nas

nem Jurkowa. Chciałam jej po-
prostu pisać, aby Ojcu wy-
razić prawdziwe moje za-
chwycenie jego pracą o Stuart
Millu. Trzeba żyć na wsi,
aby umieć doniosłość wy-
dania i prawdziwego dobrodziej-
stwa takiego daje ślicznie,
zajmująca lektura o Stuar-
wiernéj żmudny. Winienem
czytelników Jurkowskich i
szczere przeczytanie podzię-
kowania i odmówienie ja
Zechciej Szanowny Ojcie
mnie łaskawie poinformo-
wać, chciałby nie Kazio Ojciec
włoskie książki za
i mniej więcej czy za jakie
i nie byt drobno drukowane
na co obecnie mogłaby nie
żeby dla oczu. Bierze mnie
apetyt na Reminiscencja
Cesarego

Balbo. Czy Ojciec sądzi że
warto spróbować? Chciała
bym się trochę mnie w tobie
nie znamy Polacy literatury,
ale stracili się wynaleźć
na niepewne. Kazio po
Trzech Królach wróci, nego-
lowany się tyle, że pewnie
go wcale nie wpuszczą - bo
i w Kalendarzu zabawniejszy
dzień, i teraz ciągle się ro-
jadły. Smutne wrażenie
zrobił mnie widok Starego
Żyrón Stryja, który wszyscy
zmarnowali życie i majątek
w sposób beznadziejny - nie
wiemy nawet dlaczego -
podczas gdy Stryj pracą i
rozumem swą drobną ojco-
winę zachował i podniósł.
W Księstwie smutno bardzo,

zewnętrzne uniżenia nasze
i materyalne biedy, a religijne
stosunki nie rozjaśniają
się wcale. To tak krótko nie
wiele się tu rozwodzę i po-
wtórzę przysłowiem. Kiedy
tam kochanemu Ojcu go
troski i dźwiga przecie
ochotę do życia, że zawsze
czegoś lepszego wyglądam,
choćby na innej
że the eternity of man
the opportunity of God. W
moi łączą się ze mną aby
kochanemu Ojcu złożyć
serdeczne życzenia, i prosić
o wynagrodzenie nam
ciągu Łaski swego nieprzebyte
na święta

Kłosowska

Jurków 12 Października 86.

-37-

Kochany Ojcze! Wiedziałem że Ojciec bije jeszcze po świecie i zkąd nie zechciałem odpisać na Jego list tęskniący - ale przykry skoro mnie odjął nadzieję powitania tu kochanego Ojca. Tem więcej był to dla nas zawód, iż tkwiło nas upewnienie o niemożności odwiedzenia Ojca w podróży i powrocie z Gdańska. Wszyscy moi to zresztą uniedbniemy w szczerym żalu z całego. Smutno tu kędy na przykładzie upomnień o wynagrodzenie nam tkwiącej tkliwej (aby Jurków odemnie tem więcej że nas Ojciec repsuł zwa

stała i niemal ciągłą życzliwością. Idzie tam chrust w widnie tłom pensatę, i bardzo się cieszyć pobytem Ojca. Osobiście najbardziej wierzącym na zawodu jakie nas spotkało, bo po trochu odzwyczaja na wsi, i potrzebuje takich godzin jak tych. Chcemy Ojcu aby się ożywił i odświeżył. Teraz bawił u nas ks. Biskup Janiszewski, smutny to widok - zbyt rzadki w Polsce - zdrowego wykolejonego i zdemoralizowanego. Smutnym (to) to być, ale jak rzadko bardzo przyjemny

Moje nie tam kochany
Ojcie znów wymyślił
jakąś robotę. Nie tak
nie lubię - jak przeczuwałem
po ukazie z wyższą dyr-
-ekcyą. Gdyby ojcie znał
czas i wolę znów tu
do mnie napisał, wtedy
bym się dowiedział czy
kapitalnie włoskie są drogie
czy nie zbyt drobno drukowane? Mieszam czasem
apetyt na niektóre, jak
np. na Reminiscencye
Cezarego Balbo, lub Giovanni
Prati, Massima
d'Azeglio, ale się boję wpaść
co do ceny, druku i druku.
Bardzo by tak by mi wdzięczny
za słówko informacyi.

Tu tak smutno i ciężko

że wypowiedzieć kondo
Najgorszem z symptomat
tem zwątpienie nad
tego położenia – gdyby
ich słuchali, wszystko
sprzedali by przyszło. Wy
godnictwo tu jedynie
względem. – Bogu dzięk
mój brat inaczej pojmu
obowiązek, i wbrew na
dziei samej, czynny bard
i w ustawodawstwie i w publ
czynu rzeczach. Ale trzeba
się bardzo za biedne Księstwo
modlić, a do Rzymu donosić
że to przedewszystkiem ni
gdzie nie ma, a że Tamtejs
Naszego Ducha, nie pomoże
nam do odporu. Daj Boże aby
Ignis ardens naprawił to ko
Summa in coelo postrzegowa

O rozgrzeszenie za tą Ekscy
proszę i polecam się pamięci
Ks. Wincentego Ojca.

Turków 28/12 84

Kochany i dobry Ojcze-
nku wyrazy nas wzruszenia i
zobowiązują wdzięczną pamięć
Kochanego Ojca i życzenia
jego które nas nigdy nie
opuszczają. Dziękujemy też serdecz-
nie Stasiu, przyjacielu Ojca i
tylko ubolewamy że nie
Ojciec do nas nie wybrał, a
to tem bardziej że pora dzisiej-
sza łagodna, a droga wyjątkowo
czysta stanęłaby przeszko-
dą tych środków. Tak zwy-
kle, i u nas licznie świętowano
przyszło. Ks. Kanonik Michało-
wski i Ksiądz bawią dotąd
z nami, nielitujemy tatusia
biednego dzieci gorącego
Srambelana, Wacków Iwa-
Kowalskich, Wilobów Lubiesi.
a do samych świąt mego brata

Sadzia. Słowem Jurków jak
zawsze gwarny i pełny. Pro
Jesus nam tu stosunek
zamanowat stosunek
stałego mieszkającego
Jesus nam pokazuje
tworzą stopniowo
wie i równowagę. Dzięki
bardzo kochanemu Ojcu
za słówko o Wingfieldzie,
ale mi to nie wystarcza.
Mnie ojciec posiada w
swój bibliotece jakąś pub
Kamyk, któraby rozwiązała
zagadkę mojej ignorancji
Przyznaję z pokorą, że nawet
nie wiem na jakiem
stanowisku i jakim
być ministrem. Na wszystko

Strony naszemu informacyi
Jednej nie tu Ojciec napisał
jako było z domu przed
Kingstelli z Bolgarem o
te wszystkie zmiejoty
i pomoc, innej Drogiej
Stanisławowitej pisanej
niedokładnie treści. A przy-
tem moja dusza całkowi-
monteniska dziś przed
Teresą, wiatry szkoły,
lecha się butammuted.
Po wszystkim Bolkiem zabiorę
się do pracy siedzącej,
ale bieg na spotkanie
Kochanego Ojca. Wspo-
minamy tu z wdzięcznością
najmilsze ostatnie pobyt
Ojca, aby się w nowym mógł

powłóczyć roku! Co tego
egoistycznego życzenia.
Dołączam serdeczne wyra-
zy i powinszowania
nawarowane dla dobrego
Ojca. Oby nam Bóg
w nim doczekać lepszych
czasów dla Kościoła
Kraju i nas samych.
Wszyscy moi tęsknią
za nim, aby kochanemu
Ojcu wyrazić szczere
natchnienie przywiązania
i wdzięczności za jego
Ostatnią pamięć i przyjęcie
Prosimy i przy Mszy Św.
nie zapominać o nas i
naszych drogich zmarłych
do których niemal tygo i bóle
Łączę się dolicy

V. Krosnowska

Chciałam dzisiaj Cię
na obiad jutro — —
Jeżdżę Mam radzi
jestem

Morawska

16
5' 91 - Dakota

Gub: Siedlkowska
powiat Częstochowski
Złoty Potok d. 4 Lipca

Drogi Ojcze, po raz pierwszy wyjechałam z Krakowa na Wakacye, nie pożegnawszy się z Ojcem, co mi tem jednej rzeczy, że mi nie dał mego Ojca widywać tej zimy, a pono i na Jego Kwiecień. Będzie jeszcze miałem powód więcej aby prosić Wasz[illegible] z Ojcem

Od niejakiego czasu czuję się bardzo źle na zdrowiu, a nie spotkałam nigdy nikogo który by tak jasno i spokojnie mówił o śmierci jak Ojciec to mówi. Daj nam Boże w jesieni spotkać się znowu w Krakowie i na Węgrzech dalej te wiersze które nas już za młodu

W Jutrzenie godzinecznej
Po Wyznaniu co dobre
z Jutrznie.
Po Wstrzeg Ojca Wyzo-
winiaja i do Stoj Jego
Ze Siebie, Jadzionze i ich
dzieci, ale Ktorych Ojciec
Zawsze Tych Obrazuje do
Brodi. Polecenie ich Nadal
Tasce z Wrodzitwom
Dobrego Ojca.

Łzę tę wyroni stara
Jungfrau i uszanowania
od wiernych i wdzięczny
dzieci Jurkowskich
dla których Ojciec był
zawsze tak dla nich
jungfrauciebem.

Kondukcya Morawska

Dyktowane Toty Sokole d. 1.o 1911
9 41

Dobry Kochany Ojcze! Cho
: ciaż list Ojca był właściwie
odpowiedzią, nie mogę nie
podziękować za tyle ser:
: decznych wyrazów i dobro
: ci. Dał nam też Ojciec
dobrą wiadomość o zar
: czynach P. Stanisła, któ
: ra nas tak bardzo dla
całej Rodziny cieszyła.

Proszę Kochanego Ojca wyra-
zić Pani Badeniowej z Pani
Wandzie serdeczne pozdrowie-
nia. Należała by Im ta
pociecha po tylu strapieniach
Ojca bardzo zdrowo odetchnąć
tą pogodną atmosferą
po Kraskowskim trupie
Cieszę i proszę. Zawsze
Cisnę Kochanemu Ojcu
Łowanystwa Kochanego
Pana Józefa, Ha

Którego żywiny z wsze nay
: wierniejsze wierzeia.
Dziękuję też Oycu za żyw
: iwe słowa o dzieciach
Jadzia. Wielką mam
w tej chwili radość widząc
Stasia oddalego tu ma
: jątek który tak się jak
wierzodrzewanie dostał
po dobrym tu nas, i jme
: Idnego jest w Stasiu jtacz
do tej dużej ziemi Starodo
-wierskiej

Niech Ci drogi Ojciec pomoże
żeby Cam wkrótce wprowadził
dziecinną Towarzyską życia
do tego sam najtroskliwiej zaj-
-muje. Cały pro wiktoriowej
praktyce idzie do Lipska
na uniwersytet, a najmłod
szego Adasia dziś odwiozą
do szkół do Krakowa powie-
-my go Tacie drogiego Ojca Sto-
-rzeka Stanie Tobie Kochaniczaja
Jesteśmy tu bardzo zmartwieni
chorobą Pani Róży. Której stanu
nie nie poprawia. Oby Pan Bóg i
dla Nas oszczędził to ciężkie doświadczenie
Całujemy Wszystkie Ręce i uściskamy
całej naszej zebranej gromadki.
Kochający Stanisławowie

Kochany Ojcze - czy by
Ojciec raczył tu przybyć
dziś na kolacyę o godzinę
nie później. Obiecali nam
też na wieczór Łozińscy
i bardzo byśmy radzi mieli
Ojca z nami. Prosimy
Ojca
Środa

Drogiemu Ojcu będziemy
bardzo a bardzo radzi, zdrowie
Henia już za nim stęskniony.
Całujemy z Hanią - Basia pro
si, aby Ojciec błagamy aby nie
wiedział nam zapomnieć do

Będzie Wielka wielce obáb
Ojca Kochanemu dáj
Łaskawy na prawicę i
Bardzo a bardzo ciężkiemu
Na jego prawy bok ie—

J. Morawski

Kotmudes 1-12-77-48

Kochany Ojcze Ludwinie. Przez 2 tygodnie
jestem w Wilnie by się nacieszyć z mo-
jemi rodzicami i z kochanego Ojca Prowin-
cyała. Dzisiaj się wracam do Grodna jest
Ojciec mój przyjechał z Wilna. Wczoraj
odprawiłem Kochany Ojcze 2 Trzydzia-
towe Mszy Św. za Ojca Jana Kanego
Mszy Św. za Ojca Jana Kanego
Mszy Św. za Ojca Jana Kanego

Kotwica 25 Dec. 1911

Kochany Brat Stefanie Anecie Lah
wojscie i moim czytaczom Brat
czytam że bi siedzi w Jurzbiu od
Jiger do Jmuiden jak Niemie mow
dzom Kene Friedenstag, wyleci
w pize że Cibie Kochany Bra
dlatem Jmiły gdzieś jak
cuiegy to Bierlin Ok Kuenig
nastaw nesiemon. Nie wiem
czem syn Jchim jui odszedł
Jmiec. Ale Jhr Czechyego nie
Jmiem, bo tyle z Jlehe jacis
Trey ongh Jmiely gorely mow
czy Jim Brzedelbrzeg Brigan
tego nie czym wzgle Jmen
Jmiens Kornike ctem
ce w Cum mego myJmaszy
nie Jig z Bayerische Jo
Jonchoten wzgledu cam Jig
bigenin ortatnicy Jolchicy
Jhychcy. Jig Jmie nigdy
Jtanego o Brzyme mi Jo
chodk opinit tego czyalbim
ongh Jrimacki. Ortbyc o
Polic Kochany Brat Stefanie
Jig wiedzieli byli Jmen
Jtanem Kiny Brat Jmen
Kolmalnicy Wiedzieli Jmen
czyto Kochany Brat że Jig
Jtrzas z obrazem Katedr
Jolnaty Jig Kochanie Jig
Kochanicy. Że nigdy Jie
Jmiejcie, bo jeden tyle
nie mieliny Jurbyth. ely

Kochany Panie!

Serdecznie dziękuję za przysłaną mi recenzyę, za ten dowód przyjaźni dla Zbereda — gdyby wszystkie recenzye takie były, byłyby z kuteczne — gorzka prawda w tak przyjaznej wyprowadzona formie —

Ale do czasu nie mogę wstać, bo nie mam obecnie żadnych stosunków z redakcyą, ani mniej z odrębnem wydziałem Feletonu, a skoda by manuskrypta, które mam, tak na wszelkim dziennika, zawsze ogłaszać, gdy do wtasnie się nie spodoba —

Żal mi zwłaszcza dla Zbereda, że nie mogę zrobić tak sobie życzę tak Pan powiadam —

Serdecznie pozdrawiam

Kapitan Kom

Jurkow 26/4 66.

Ems 15/3 71.

Kochany Panie Stefanie!

Serdeczne dziękuję za pamięć o mych imieninach za tak ładne życzenia – a nie przymnie wyszłaby koło słów Anneczkowa [illegible] pokłonu wanglowe, ale mimo tego zbyt podchlebnych – ja ze swej strony, mogę Panie kochany – prawdą że mi Bóg pozwoli [illegible] pozostawać w [illegible] moralnych nerwach – ale pozostawać sam ze zapłaciłem, mi[illegible] własną [illegible] zapomnieniem – a wreszcie zdobyciem sobie – ani pożądanych całych owoców, zachodów moich – ani nadgrody czy to doczesnej, czy przyszłej [illegible] byłbym wszelki uczuł własne [illegible] zapomnienie.

Dziś [illegible] chwilowo przyjemne a [illegible] tego i moralnie złamanym – Stałego [illegible]

ale oddalenie od domu,
Którzyby odwiedzili, nie uczu
nęte — nie dadzą mi sposobu
do kuracyi potrzebnego,
nie dadzą nadziei dobrego
skutku — Bez gorącej
modlitwy pobożnych a mnie
przyjaznych osob — wątpię
by mnie Bog wyprowadził
z prostracyi fizycznej i
moralnej — oby więc domu
proszę Kochanego Józefa
i braci Jego — iako wrogi
Wam przyjaciel — proszę
Ich o modlitwę za Polskę,
o Której nie od wczoraj
mam wiem — ale tę Kam.
za coraz gorętszej od Anioła

po zmepaserach — świata,
zapomniał mnie całkowicie,
stosunków zaniechał — tylko
wolę pomodlić razem za
niego się mogę —
Jest to zresztą rzecz moja,
tym Panu Cerarego — nie
tylko wolę zdrowie i mą
wolność — ale i te nowe
wolność serca — i modlitwy
które polecam

Bogu oddany
Kapitan Morawski

Proszę mnie przyporządkować specjalnie pamięci Ojca Piotra i innych bliżej mi znanych.

Kochany Ojcze Stefanie!

Dostałem dotychczas ze 150 f. zapomóg i myślę pisemnych, ze strachem iż reszta, za dawniej odebrane prace socyalizmie - która by nas tyle nauczyć powinna.

Co do poleceń - napisałem do X. Prałata, o przesyłkę Kurjera - a o wydanie dzieł do Pana Tovena Chłapowskiego, mającego dyspozycyę wolne z wskazaniem adresu Expedytora w Krzyniu - według Listu Kochanego Ojca -

A nie to bardzo bardzo smutno, że wiadomości bezpośrednie, na zabieżkolwiek prawo posiadane, życiem zupełnie, jakoby pod stanem oblężenia - Duchowieństwo zmuszone wyjątkami - do wszelkich rozkazów - wybornie się trzyma, lud wszelki także - ale zgorszenia słabi czekają na Duszpasterzy - bo oni wytrwali - a bracia nam stali zdrada - Kto zna polskiemi słowy - w Kolbie pisanie, zupełnie prawdę głosi zasadzy -

tak że nie można obronić ich pozy-
cyi – że stoimy z honorem
Konstytucyi – i do nowych traktatów.
Co więcej, że to olbrzymie bo-
lesne – zostało nas – ogromne
małe – zbolałych – moralnie
upadłych – upadłych tellusa jest
klęski, nie do zrozumienia – bo ciągle
nowe ruiny wywołuje, i pożarów
zniszczeń – i wiemy wyjątkowe
przedziwnego zmartwychwstania
polskiego – a co gorszego od
upadku materyalnego – to wszyst-
kich – który wywołuje
w potomnych nowe – brat brata
oskarża – brat brata nie ufa,
i cały Naród obrzydzony sam
sobą się.
A teraz dowiedz się na drugiej
karcie co od siebie – Boże nawiedź
mnie odpuścieniem wrotki, i chrzci-
ska – a zagojeniem drugiego –
Żona i dzieci mi zdrowe – i stałe
tysiączne błogosławieństwa – czy
nagotowy mi gospodarze – drugi
Żydzi w Wilkowiszkach – do Kowat z kto-
rego – a obecnie składa państwowy
egzamin – na nauczyciela –

ale gdzie uczyć będzie – to znowu
kwestya – bo nauczycieli polaków
stąd, dodnego po drugim usuwają
dwaj mężczyźni – jeszcze w nadziei
dobrej pracy i powodzenia – niestety
z wielkiego – córki nie dosyć nauczyć
wychowywać – co za ludzkiem
okiem – która nie dziś to jutro
dała –
Pani Konstancja K: zeszłe dnia
nie mogła do Kanady swej szczęśliwej
i miała nadziei – by zobaczyć Kanadę
wyżej –
Edek w Atenach widział z Chicago,
gdzie w Kowalewskich w Kosztyerach,
chce zreparować utratę majątku –
bawił do końca Lipca, i znowu
obecnie do Chicago powrócił –
W pracy i odrobieniu nie dopiął
wiele, zmęczył fizycznie i moralnie,
nie mam więc złego – coby na
dobre nie wyszło – odjeżdżając do
Ameryki – zostawił był nieograniczone
plenipotencyą – Panu Jarmuszkiewiczowi
z Jarocina – ten nam majątek
tak rozumiał – nadzwyczajnie i
niemożliwie – że byłby Edzio

i Rogalen i nende upredali — i
by tby dali to mowy, powiedz
z Torbami — Gdyby Nun wrócili
prędko w domu — Potocey
z Rheinowa — Matka i Syn.
Pan Bernard Potocki umarł
w Lutym — dzieci nie pozostawiwszy
zupełnie — to z pragnieniem
pogodzenia z Bogiem — i wobec
nosci Arcka Kadrutha — dawac
matki cyć bo Kaego zelu —
X. Wojciech Morawski — fakt
zapadł na zdrowie — ze moie
życie Jego być powinowatem
matka Cetkarka — ale wyle crongu
być ude może —
Prone mnie przypomnieć, mą
małonyem z swiat Ojcem —
Pankawym Mordem uczyniła
polecić — Rakes i na Rodzinie
Specjalnie o pamięć — Jezu
Pogrzeb; Prone Kochanego
Ojca — Regnacy Gorzenderuda

K Morawski

Mokrus 11—8—74.

Kochany Ojcze!

Dziś w <u>bardzo</u> pilnym celu piszę do Ojca – a mianowicie, że [illegible] Gazeta nie przyjęła do Kalki [illegible] artykułu, przedstawiającego [illegible] materyjałem, [illegible] [illegible] [illegible]

List [illegible] — w dwojaki
bycie formie — albo zbolałej,
wprost uszczęśliwiającej o zgubie
dobre, na jakiej [illegible] zwodzie,
albo ostrzegającej, generalnej,
zgubnemi radami. Takie dane
[illegible] Wam, duchom
wewnętrznym — a które do myśli
Nowaka — Nie tak [illegible]
Koszelew — a bodaj czy ex
Komunika nie [illegible]
Mówiły wspomnienie [illegible]
[illegible] obecnie [illegible]
delegatowem archidyecezyi
gdyby we [illegible] nadzwyczaj
mieszkał nawet [illegible]
[illegible] one — Kardynał
Orsini, osadzi nadzieje,
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible]
ale coś [illegible]
by [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible]

do niego zdaje się odmiennie
utrzymana sytuacya — bo
nie wątpię, że Ernst
wszystkiem [illegible]
podstawę, odpowiedź — ale
trzeba postępować —
Pana całuję mocno
i polecam —

K. Morawski

Jarosław 1/9 84.

pe v. l.

5

Hadir Nadmla.

Kochany Ojcze!

Dziękujemy za obrazek, który wyko
nania nas bardzo ucieszy. Jakoj
to prawy byłby fotograf —
Ale niemożli nasz ojciec na
Ktomić do zjścienia przyjazd.
Jutro moja żona Kochanemu
ma wyjazd, we Środę rano
ja na wybory do Virchowa udać
się muszę. Wybory wyjdą Ojcu,
że dopiero we Wtorek Kocha
Drugiej pod Dominikanie
czyszę, aby ojca zebrać;

Przepraszam za ten zawód i cudzy
Co z jego tej pisma, to nam
Pisze z dnia dnia — bo
do semestru jeszcze daleko,
a w wakacje [illegible] przy-
gotowywać się będzie można.
Najszczerze pozdrawiam Wasz

Wiśniewski

Cartolina Postale Italiana.

(CARTE POSTALE D'ITALIE.)

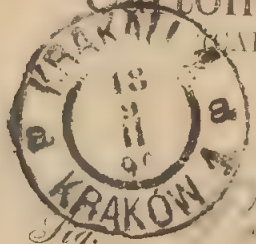

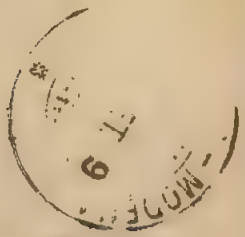

Carpi. Progetto di ubicazione del Monumento Fanti.

KAZIMIERZ MORAWSKI

Austria-Galizien

Rimini 14.VII.13. Drogi Bracie
na Wojenną Kartkę i na to
Ci moje pozdrowienie. Cytaj nie-
mieckie, ale nie a-
rystokratyczne: Podwinia. Z my
ślą o Tobie, mieliśmy
na to chodnik Stacja Rzymian:
Izbica nieopodal Tyberyjana, pod
Tarkwinii Augusta i t.d. Widzę
i Ciebie dotąd drogi wyjeżdżać
Przez pozycję najsurowszą bry-
ły Gór, Odmnie i Cię
Stale umysłowa Kamerunki.

Ob. Mieczysław
Pedro Parlicki

Obrona (Ukraina)
Lebowska 10.

62

Saluti dalla spiaggia di Rimini

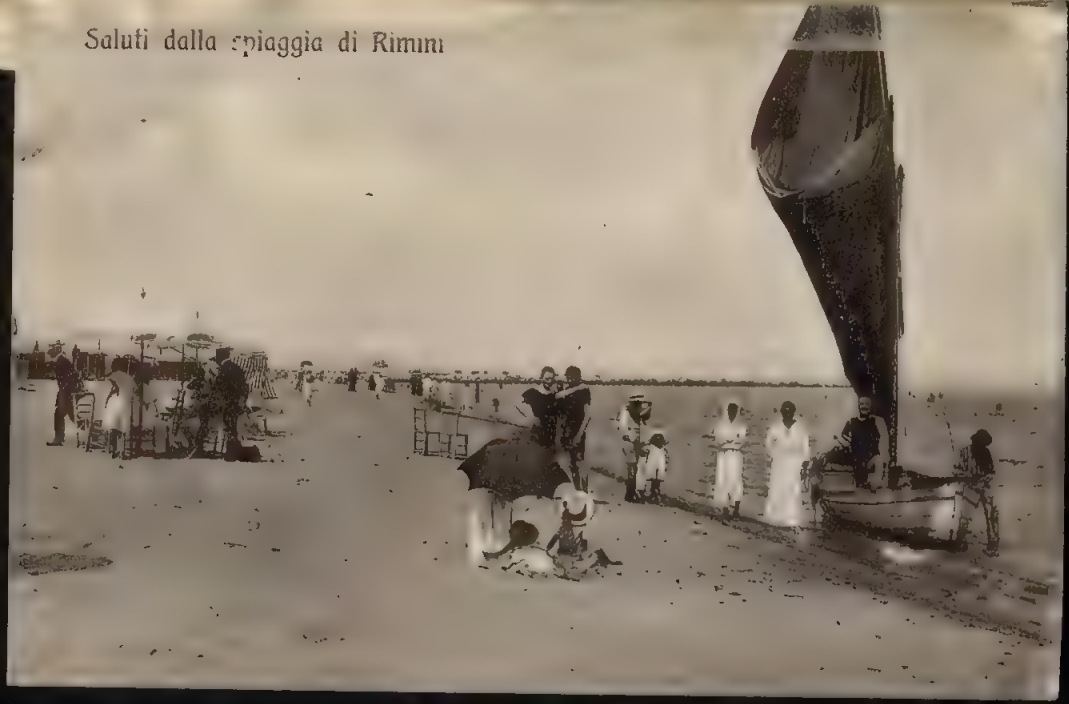

POSTKARTE

AMTLICHE AUSGABE DER GENERAL-DIREKTION DER KÖNIGL. SAMMLUNGEN

ZU DRESDEN

Kraków 24. VIII

Droga Ojcze! Dziękuję ci za serdeczny list. Odpisuję prędko bo niedługo chcę pójść do kościoła i dlatego nie dopisuję. Pozdrów Cię Pan Bóg. Całuję Ojca w rękę. Całuję Mamusię, Kubarda, Jadzię, Stasia, Krzysia, Kazia, Tomusia, Wiesia

J. W.
X. Dr. Reitter
Stefan Pawlicki
Buch
p. Krasne

Хрестяну в Христі Ісусі Пара-
ліїв. Дяку Пожалуйста Отця Отця
Сущих сайцу і Господеві в ре-
чині подавшого розпорядження
Христа Спаса

KRAKÓW
Siemiradzkiego 5

30. IX. 12

Drogi Ojcze!

Zaproszenie na sobotę o 1-ej p. mam. Mam nadzieję, że i Ojciec nie chce przyjść na śniadanie do nas.

Zmyślałem, że Ojca kradną, ale tylko Ojca ma z moją zmejonym słowniczkiem Ojca św. Chodzi mi tym razem o wyraz: „Bicella navalem, co widzę morskiej przestrzeni!" Ubi et quemodo jest to wyrażone? Z góry Gratias ago.

Proszę o odpowiedź i łączę pozdrowienia i ukłony.

Vrmorem

KRAKÓW
Siemiradzkiego 5.

24. 12. 13

Wielu Zasługi Ojcze - Przełożony -
Wiem pewnego Ojca w imieniu Pana
i swojem sercem Wasze Ojcze Święty.

Następnie zwracam się do Ojca wiu -
Ma prośbę: niech Ojciec raczy udzielić nie -
co cierpliwości w stosunku do moich ha -
bilitacyjnych planów.

Do zniechęcenia u nas przyczynił się Oj -
ciec Rudnicki w tej sprawie do prof. Stem -
bacha, który mnie wezwał tego wprost
do siebie wezwał i życzliwie ze mną roz -
mawiał, muszę jednak tej rozmowy
boleć po mojej stronie uczuciowa, niż poznaw -
cze, dezorientacyjna.

Jeżeli Rudnicki się Ojcu w tej sprawie
do mego ucha. Wie Ojciec dobrze, że moje
z Nim stosunki nie są łatwe, a wszelki
w nich interwencje osób trzecich, chciały naj -
życzliwiej usposobionych, są w ujemnem stop -
niu niepożądane, a nawet mogą być dla tych
stosunków szkodliwe.

W imię tego tej przyjaźni, którą Ojciec
mi raczył okazywać, śmiem Go prosić, aby

na przyszłość kupiłaś się powstrzymać
wobec p. Makowskiego od wszelkiej krytyki o mojej działalności.

Co się zaś tyczy p.p. profesorów, to nie wątpię o tem, że życie moje uczeni mię liczą do przyjaciół, wątpię zaś, aby między uczonościami ich (w dzisiejszym szkicu humanistów) ma być, jak Fremus mówią, dużo atomo crudo i aby moja twórczość im się podobała. Mam zaś lat 36 i moje przekonania krystalnie są niestety! zbyt silne, aby dla Karyery się ich wyrzekł.

W nadziei, że drogi życia wypełnię moją prośbę, kłaniam się oddanym sługą

Wmmorawski

Parnaú, 11 Grudnia
1866.

Kochany Stefanie

Dziękuję Ci serdecznie za Twój list ostatni, temi dniami otrzymany; wybacz jeśli dziś grzecznie nie-wyrażnie ale piszę w łóżku, od 3 dni bowiem jestem chory a świeżki nie pozwolił mi postawić jeszcze przez dziś i jutro; zdaje się że jest to coś gastrycznego, w ogóle bowiem przy tych ciągłych a nagłych zmianach temperatury panują teraz choroby gastryczne i tyfoidalne. Nie wiem jak to będzie dalej, bo mam wyznaczony na 15 b. m. ostateczny termin stawienia się do Kozy w Lityngorie dla odbycia 4 tygodni za ten pojedynek; stąd jest zwolnić trudno, z drugiej zaś strony może da się otrzymać coś wprost od króla przez Radziwiłłów, z których książę Antoni, dobry znajomy mego Ojca, jest od Kampanii szczerej majorem jeneralnego sztabu a zarazem flügeladjutantem królewskim. Byłoby mi to na rękę z tyle, że mieszkania w twierdzy głogowskiej są podobno wilgotne, co dla mego zdrowia mogłoby być szkodliwem; odosobnienie bowiem całomiesięczne wypadłoby mi jedynie na korzyść moralną i dozwoliłoby mi w zaciszu pokończyć rozpoczęte prace literackie a przynajmniej owe powieści, której pierwsza byłeś świadkiem

Zresztą już Ci donieśli – mój drogi ? Poznań chwi-
lowo dziś pusty, szlagony żeby ostrzec na Karnawał
bo i żyto – i pszenica – i spirytus drogi ... przed dwoma
tygodniami były tu huczne bale wydawane przez
szambelana Stablewskiego z okazji wesela jego
syna z panną Gabrysią Grabowską ... cała ta
jednak wielkopańska demonstracya skończyła się
niefortunnym wypadkiem, albowiem gdy młoda para jechała
do siebie na wieś, w Pawicza na Dworcu Kolei
aresztowano młodego pana za weksel 1700 tal.
płatny jednemu z poznańskich Żydów. Miał zaś młody
żeniec ! przy sobie tylko 1200 bitych, musiał
więc żonę zostawić na Kolei a sam pospieszyć
do miasta, gdzie wreszcie zdołał pożyczyć sobie
300 tal. aby wydostać się z pazurów zajadłych
wierzycieli. Dziś po mieście i całej prowincyi wszyscy
głośno mówią o tem, że ordynat Tarnowski zrobił okoto
200,000 talarów weksli przed ślubem ; może to prze-
drane trochę – ale wiele prawdy w całej wersyi
powyższej.

Przyznaj że to trochę za grubo i to po festynach
które dla zamydlenia ludziom oczu wyprawiano, a na
które, niestety, nadzieja dobrej wypitki i manżerunku
wielu nawet bardzo poważnych ludzi stawić się dało.

Ale dajmy pokój tym ludziom powszednim —
Rodzina Basia pisała do mnie przed tygodniem
list nader czuły i rzewny — na nutę: „ej chłodno
i głodno", i: „chuda fara — sam Ksiądz pleban dzwoni",
a z końcową zwrotką: „sin autem munus quosdam
non inevitabiliter tibi necessarios in marsupio
tuo habes thaleros, eos mihi benevolenter Ostrovium urbem
mittere et ad calendas graecas credere velis." Taki
mniej więcej cały ten tutka treść jéj listu. Stoję ona
w Ostrowie jako jednorożec po pachnie, kłnie losy i
wypreka, że całe: wytrawna moralna porcelana portowego
żywota jest Książka!!! — Tak to u nas toną
geniusze — sic transit gloria mundi ..... Fuś gospo-
darzy a obecnie — gdy pora polowań — objeżdża zapiedzia
szlagony i mordyje ich zwierzynę; Wróś był tutaj
obecnie poluje w Kościańskiem; ja tylko jeden, moi gu

aimait aussi la chasse jadis, quand j'étais oisif,
od roku strzelby nie miałem w ręku. —

Literackie życie ożył tutaj, od Nowego Roku poj.
chodzić ma Tygodnik Literacki pod redakcyą p. Emila
Kierskiego a głównem współpracownictwem p. Kleczyńskiego
Dzikowskiego. Co do mnie, wyznaję, że firma ta nie jest
dla mnie dobrą wróżbą, choć ci panowie ci wezwali
mnie do współpracownictwa, nie wyrzekając się takowego
od czasu do czasu, stałego obowiązku pisywania na nie
nie przyjąłem. Zapewno tej zimy będę musiał czytać
przekłady na Kółku w Bazarze; jeśli możesz
mi podać jaki temat literacki, który uważasz
dla mnie za stosowny, oraz jeśli dla mnie zechcesz dłużej
czyć twoje uwagi co do dyspozycyi oraz sposobu
traktowania przedmiotu, będę ci nader z nieskrywanie.
dzianie podziękuję, wiesz bowiem dobrze, że ja w tematach
do pożytkowniejszych prac nie obfituję. Że twoje uwagi
o prologu do Marii szczerze dziękuję i uważam one dziś
jeszcze wpłynąć na ogólny kolorytu powieści.

Przeczytałem wczoraj ostatnią, przed półrokiem wydaną w Berlinie u Behra powieść świeżo zmarłego Fryderyka hr. Skarbka. „Olim" jest to. Wyjęcie czy ja czytałeś, bo i u nas tu ona mało nieco jest znaną i rozpowszechnioną. To „Olim" jest to piękny obraz życia i obyczajów wsteczkiego społeczeństwa z czasów Prus Południowych, zatem mniej więcej od r. 1795–1807. Nie ma tam gorączki, żółci, sarkazmu, jest spokojne i jasne, ale zarazem interesujące opowiadanie starca, który osoby i zdarzenia młodości swej w żywej zachował pamięci. Powiem ci szczerze, że powieść ta stoi wiele wyżej od tylu a tylu nowych naszych powieściarskich fabrykatów, gdzie na wzór agronomii postępowej i forsownej u nas w Poznańskiem, która guano, kości, gipsy i innych sztucznych a kosztownych nawozów celem wyzucia a następnie wyeksploatowania ziemi nie przebrzi, — gdzie zatem na wzór powyższy dążenie do wyszukania sztucznych motywów i ubiegania się za najmniej sztucznemi i naciąganemi efektami na każdym kroku się spotyka; gdzie osobami występującemi na scenie powieści są jacyś skamarzani, rozmarzeni bohaterowie i heroiny, niestety rzadko wolne od „Idées allures" gardłowanych nieco, zamiast postaci wyjętych z życia, rzeczywistych, pełnych

prawdy i naturalności i porzadających formy odpowied-
nie sferze towarzyskiej, do której mijy należeć. .....
13 Grudnia
Ale cóż ja cię nudzę temi plotkowaniami nad
bieżącą literaturą. Wczoraj dopiero, trzeciego dnia zabieram
się dokończyć list mój, wczoraj leżałem cały dzień, dziś
wstałem trochę i siedzę w salonikach u Rodziców, gdzie chwi-
lowo mieszkam, ale stanowcze jestem słaby, zażywam jakieś
proszki, pożywam póki tylko rosołek i doktor zapowiedział
mi, że przy tym szkaradnym czasie będę przez tydzień
pozwolić mi wychodzić na miasto. Bieda mój drogi,
z tą chorobą, ale cóż powiedz, trzeba poddać się losom
w milczeniu, jak to tylko razy już zrobić się musiało,
i jak nieraz jeszcze w życiu zrobić przypadnie. —
Świetecki był onegdaj u pani Konstancyi w Rozalinie
i zastał ją znacznie lepiej; mój stryj, który tu był
wczoraj, wybiera się temi dniami do Rozalina. Edzio
jest ciągle w Paryżu, podobno zdecydował się na prawo,
jest tam jednakże Józio Sułkowski, przyjemny chłopiec bardzo
ale bonvivant ultra modnu, boję się więc aby go
nie przekabacił znów na lewo. Smutne by było gdyby

Ten Edzio miał się zmagować ze swemi zdolnościami i fortuną, a choć nader jest możliwe, nie mogę się z tą myślą pogodzić, on mimo swoich ekstrawagancji ma tutaj dwóch szczerych przyjaciół, którzy i dla pamięci Rogiera i dla niego pragną żeby wyrósł na człowieka rozsądnego i pożytecznego. — Powinienbym-jej Koniec listu, bo i czasowy jesteśmy trochę, i papieru jej niewiele, ale rozumie jednak do życzeń twego przesyłam ci jeden znów mały urywek z powieści, dotąd może się rozumiejącej — nie znającej tytułu:

„Nad ukraińską ziemią mnogie porosły bory,
Nie jeden raz rozkwitły i powiędły róże —
Nie jedne złote kłosy dojrzały na łanie —
Nie jeden Kozak spoczął po stepowym kurhanie;
Nie jedno serce młode, zawiedzione wodze,
Same pierwsze zbierając po życiu drodze
Urwało się w rozpacz niemą i milczącą
Z której go żadne w świecie złudy nie wyrwą.
Oh! objęcie oko nigdy nie przezmie
Jaka groza po tym śmiechu, jaki żal w tej dumie,
Co zbyt wcześnie na licu zapanuje młodem.
Ani wróci tam kiedy wczorajsze — z niebios rodem
Ani wróci tam kiedy spokój — jasny — cichy ....
I zamrze będzie ono ziemnem gniazdem pychy,

Prawiej źródłem zmąconém żądz wiecznie nie sytych
Ni zwykłym torem wszystkich naw i rzek rozkrytych
~~Łzawica~~ Łzawem światła porwane — na burzliwej fali
Zginie — a zguby jego nikt się nie przestraszy.....

W stroje dworza komnaty przyjął dziedzic młody,
A znać lirne on przetrwał troski, niepogody,
Przez te lata w dalekiej przepędzone stronie:
Na twarzy świeżta młodość, lecz źrenica płonie
Żywiej, głębiej; — jak polna róża, gdy przekwita,
Ostatniego poranka krople rosy chwyta
Przy z brzaskiem błyskawicami zaświecić na chwilę,
Zo gdy słońce się porbije — jak ~~barwne~~ motyle
Na wiatr listki rozrzuci: — podobnież i człowiek,
Żarem błyszczy namiętnym z pod zapadłych powiek,
Gdy w duszy przegasa ognie powoli mu stygną,
Gdy już dzisiejsze myśli wczorajszych nie sięgną
I gdy cnotę w nim wszelkie martwieją i blednie
A w ślad nastaje życie — smutne i powszednie.....

i t.d. i t.d. w ten sposób, jak widzisz przedmiot traktowany, o ile z tych wyrywków sądzić można, napisz mi otwarcie twe uwagi i dziękuj najuprzejmiej krytykę. Ustęp powyższy zaczyna od powrotu poety ~~na~~ rodzinne progi — ~~skąd~~ po opisie jego postaci domu i uroku jakie żywi — przejdę wprost do ~~opisu~~ zawiązania stósunku, z którego wyrósnie się dalej owe magnetyczne miłości. Ale dziś tego na dziś, serdecznie ściskam i ciebie i Teodora, za dni parę lub kilkanaście znów napiszę Twój Zbigniew

Katowice, 26 Czerwca
1867.

Kochany mój Stefanie

Czuję to dobrze, iż list mój ostatni Twojego żalu i gniewu Twego przeciw mnie złagodzić nie zdołał, milczenie Twoje jest mi tego dowodem. Mimo to nie zrażam się wcale, wiedząc, że wina dotąd zawsze i jedynie po mojej stronie, i dla tego znów Ci staję się natrętnym, a dopóty nim być nie przestanę, aż gniew Twój zerwroję. Pisz więc, choć w trzech słowach, co się z Tobą dzieje, jakie masz plany na jesień wielkie, czy jak nasze wielkopolskie strony nie będą miały szczęścia oglądania Cię w tym roku? Wiem tylko o Tobie z gazet, że żyjesz i rozprawy drukujesz ciągle, ale to mnie nie wystarcza; chcę i winienem wiedzieć, czy zdrów, czy wesół, szczęśliw i swobodny, czy Ci nic nie dolega. Mój drogi, czytam po raz wtóry wielkoporodne dzieło profesora Kalecińskiego o Słowackim, a w niem ustępy z listów Juliusza i Zygmunta, poważne, głębokie, o! jakże z wysoka poglądają oni na ten tłum szarpiący się u stóp ich ten tłum przechodniów i kramarzy świata tego powszedniego.

Ileż tam genialnych myśli rzuconych lekko, od niechcenia, a już posągowe przybierających kształty.... Nie wiem, czyli Ci znajomym jest artykuł Zygmunta o poezyach Juliusza, berlińskie w Tygodniku Literackim poznańskim z roku 1841 zamieszczony. Jest to jedna z najświetniejszych Krytyk, jakie kiedykolwiek czytałem, mianowicie może pokrewna z listem Juliusza o Nocy Letniej, który w pośmiertnych pismach Zaleskiego drukowano, a gdzie to o autorze Zajdlera powiedziano: »pasuje się z marmurem jak Michał Anioł, — już utwory zrobił prawie zupełnie doskonałemi, a jednak jeszcze mu zarzucić można, że większe robi serca posągom — niż cały wzmiar ludzkich pieśni wymaga.« —

Otworzmie to, jak nasza epoka ubożeje w zapał wiersza i natchnienie prawdziwe, jak tchnienie realizmu ogarnia świat cały i najdobrzejsze opala, podcina fantazyi skrzydełka. Berwiński i powieści Krasewskiego „Świat i Poeta" to dwie smutne, nagie prawdy — jedna w praktyce, w teoryi druga. Takiem jest życie. Gdybym miał dość zapału w sobie, pisałbym powieści współczesne, odmalowałbym taką egzystencyą z zarodami zdolności, z iskrą

bostką w duszy, ale bez woli i energji, człowieka którego napisano na czole „video meliora proboque – deteriora sequor".
Nie wątpisz pewno, że spowiadając szczerze wiele z własnych dziejów i ubierając spowiedź tę w objektywności szatę, mógłbym wiele rysów do tego nagromadzić typu; typ to ludzi, o których przyjaciele wiedzą i mówią – cóżem być mogli – o których świat powiada – że zostali niczém. Boję się na serjo, iżby i mnie kiedyś, prędzej lub później, nie podporządkowano temu typowi. Siedzimy tu stale z Furiem razem w dobrej komitywie, acz charaktery nasze wiele się różnią; jego, sędzi, w złém czy dobrém dodatni, mój zawsze ujemny. Często przychodzą mi chwile, gdzie sobie powtarzam epigram ś. p. jenerała:
„Nudno mi – gdy z Elizią siedzimy oboje
Bo to ani sam jestem – ani téż we dwoje"....
nie idzie za tém, iżby obcowanie z Furiem było przykrem, owszém, mało znam charakterów tak łatwych w pożyciu, jednakowoż i tutaj w ustroni wiejskiéj niemam tego głębokiego spokoju, jaki potrzebny aby skupić myśli rozstro-

lone i w jeden punkt skierować, aby nadać im formy
ścisłe i urobione. Wybacz, jeśli Cię nudzę mojemi ek-
kubracyami, ale czuję potrzebę i obowiązek wypowia-
dania się przed Tobą. Donieść Ci też muszę, iż wczo-
ku wielkiemu zdziwieniu mojemu otrzymałem list
od Edzia, datowany z Tuchowa, w którym mi donosi, że po
niefortunnych peregrynacyach osiadł w Bogalinie, że jest
sam zupełnie, bo pani Konstancya u wód, prosi i za-
klina żeby na czas jakiś do niego przyjechać, że chciałby
razem pisać etc. etc. Zwrot ten jego zawsze jest
faktem pocieszającym, przy to długo potrwa, nie wiem i
przerażać nie chcę. Domyślam się, że poczciwy pan
Kajetan mocno się uradował nad powrotem marno-
trawnego syna. Odpisałem Edziowi tyle słowa, życzyć
aby wytrwał w zamiarze pozostania w rodzinnej
ustroni, gdzie cicho i spokojnie, gdzie powinien dbać
się poezyi na czas jakiś zatkowicie. Gdyby ten chłopiec
z cokolwiek twardszego kruszcu był kuty, niewahałby

2.

się i chwili poddać myśl mojem zdaniem zdrowej i mrzeźwej, założenia w Poznaniu nowego, młodego pisma literackiego, ale wyłącznie literackiego, ku czemu starszych i znanych już pisarzy jako współpracowników pozyskać kilku przynajmniej zaraz bym się podjął. Gdyby zajęcie to zdołało na czas jakiś zabsorbować umysł Edwarda obudzić w nim pewien żywszy interes i ambicyę, byłby ocalonym dla społeczeństwa naszego tak ubogiego w ludzi, a może też myśli jego skierowałyby się ku poważniejszym rzeczom, aniżeli dotychczasowe jego rozrywki i wybryki panicrowskiej fantazyi. Może uśmiechnie się nad illuzyami mojemi nie zajdź jednak, iżbym rzecz tę za pewną uważał, zawsze jednak le jeu vaut la chandelle i popróbować trzeba póki czas. Stoję gryzie się nad niefortunną edukacyą Edzia, radby go widzieć człowiekiem, uprawiającym na dobre zdolności, młodości i fortuny; i niewątpię, iżby myśl tę znalazł rozsądną i poparł ze swej strony tym wpływem

jaki bądź co bądź posiada? Napisz mi, błagam, czy
zjedziesz tu na feryje, i czy czasem nie zamierzasz
przepędzić ich w Rogalinie, natenczas bowiem chętniej
byłem tamże pospieszył na dni kilka lub kilkanaście,
aby je z Tobą wspólnie przepędzić, wiedząc z doświad-
czenia, iż oprócz przyjemności obcowania i tej korzyści
moralnej bym wyciągnął, jaka zawsze zbliżenia się
z Tobą była skutkiem, to jest chęć i zapał do
pracy. Cóż Ci zresztą donieść z naszych stron
tutaj? Matka moja przybywa za tydzień z siostrami
i studentami (bo i Pawełek już w septymie, a na
dniach promocyą do sekstyi, notabene w realnej szkole, przeciw
czemu ja dotąd oponuję. Zapytany, którym w klasie siedzi,
odpowiada on: drugim. — A ilu was jest wszystkich? Trzech
— będzie tu więc ani nabyć ruchu i życia. Fuś jest
administratorem jeneralnym — ja rezydentem bez teki.
Fuś może wybierze się w Lipcu do wód z wujem do

Marienbad, Żuś był w Kalisu, gdzie podobno przy tym
Janie pale straśa urlopów szukają pożyczek, pijąc
szampana i wyrzekając na ciężkie czasy. Teodora i
Filusia Nawrockiego widziałem parędziesiąt razy, również
profesora Popiela, któremu powiedz, że wielkopolskie winy
napisodziły w tym roku multum zajęcy, mam więc
nadzieję, że znów w czasie około Nowego Roku zapolujemy
razem w Kościańskiem. Koniec już, by nie znudzić Cię
zbyt długim listem, i powtórnie proszę o przebaczenie
winy tak długiego milczenia, w imię dawnej a niepo-
dawionej przyjaźni naszej o odpowiedź proszę. Tym-
czasem uściskam Cię najserdeczniej

Twój
Zbigniew.

Jeśli zmieniłeś mieszkanie,
przyślij mi adres nowy, sądzę bowiem,
że pod starym list zawsze
dojść Cię powinien.
Żuś serdecznie Cię ściska.

CARTOLINA POSTALE

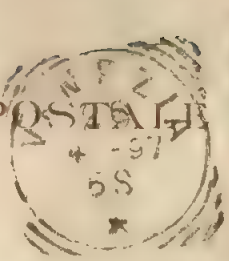

NB. Sul lato anteriore si scrive soltanto l'indirizzo

(Provincia di

Rivdo Padre Partlicki

Austria

Cracovia

Ulica Kalwaryska

Dom 00. Zmartwychwstańców

Saluti
da
Venezia

Z najpiękniejszej Wenecji
Kochanemu Bjciu ukłony
i uściski ręki przesyła
Roman Ulanowski

29/4 [illegible]

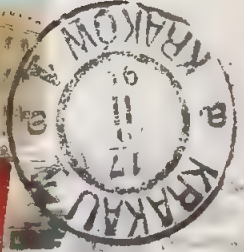

CARTOLINA POSTALE.

CARTOLINA POSTALE

[Carte postale - Postkarte]

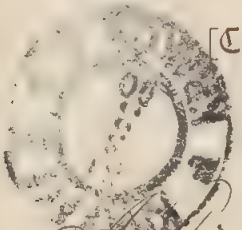

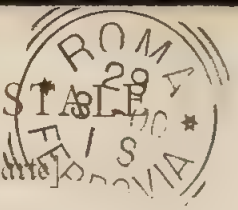

Herrn Privatdocent Dr. Ossip Prof. Dr.

Adolf Dr.

Austria

(via. Wien)

Krakau

Foto. Alinari

DANTE. I. 1 (propr. riserv.) 1900 Firenze, T.ip. L. Franceschini ed.

CARTOLINA POSTALE

CARTE POSTALE — POSTKARTE

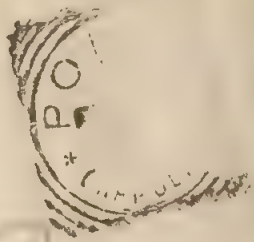

45 POMPI - Lato di della casa d... l'ar...

Wiedeń. 8/8 1906

Kochany Ojcze

Otrzymawszy pa-
kunek z [illegible]
zionej odpowiedzi.
Ale proszę się
nie martwić
zawczasu, a
nuż coś dobrego
się znajdzie

do polecenia Ks.
Stanisława Bp.
i do Lichenia
Laskiego. Szanowny
Kolegjum Kanonickie uni-
żone Kr. Ces. Apost.
Lwowskie w drugiej
połowie 1907 roku,
a w szczególności Ty,
Ojcze. Szanowny
Wszelka nicość

– jak dobrą
jest myśl, że
ucałuję moich.
Pan Bóg
wysłuchał
do mnie
moich
próśb wszystkich
Oświadczę, ale
dobrą na
przykład. Ucz
dzięć jednak

Wiedeń. 24/7

Kochany Ojcze!

Rzadko zabieram się do listu z tak przykrem uczuciem. Bo Ojciec pomyśli może że się za dyplomacyą z przyjemnością, tak mówić i słowa czarną niewdzięcznością odpłacam. Ale tak nie jest. Wszystkie Kochanego Ojca robiłem co mogłem we wszystkich wypisach i audyencyach. Wszystkie moje starania otrzymuję za jedną hardcorem do Ministerstwa

Vocabulary z pracy Kilka
lat wykluczona i zakazana
aborcja w Niemczech
gwiązkowanie mi-
dobiegło. Na domiar
złego rozmaite dzienniki
były tonęły się opinia
analogicznego postanowienia
prof. Kopfera Lenkowa
z Innsbrucku: dawno
odmowę i stwierdzono
i Innsbruckowi. Na
moją ostateczną decyzję
pację dodał mnie
ze ostateczna decyzja
zapadła, jak się Pan
przekonałem, w samym
Końcu Czerwca, kiedy
ja leżałem chory w Pizie.

Dostrzegamy z tem
jak pewnością z Krakowa
ojca takie sprzeciwienie
wyjazdu, gotujące do
Mic. Rivet z Bożą Ci-
klinskim, ab otrzymać
inny modus wyjazdu
nie Bieu bez kary.
Póki przyjeżdżamy do gim-
nazyum, to pozwolenie
z Bieci Krakau wciąż
jeszcze żądamy pod-
do Ministerium Rivet
o rozmowę za ob
wami ciągle sprzeciwia
wania wyjazdu. Inne
z nas przyczyny powstały
na to, że dalsza praca
naukowa matura ojca
na wydziale, jako za Kuzma

Jeszcze kawałek chleba. Na
ten biedny ty Jerozolimie,
odwiedzone wyczerpanie,
Ale Chrystusowi ogłosi
że z pewnością tobie
pomagam by mógł jak ty
kwitł i dziękuję na tym
cel pomnażam.

Jeśli nie kochamy
Pana przyjaciół,
ale dalibóg nie mamy
Boga! Ucałuj synowie
Nie mogę potrzebę wyrazić
Jadwigę pieczątkę oniemiało
nie, bom wyszedł jeden
Ocaniowski i Ci nie dadzą
otwarty, że remisjonerom
odbiła Drogiem nazwałem.
Na ruin tych Jezoscatych
zawsze do mnie otrzymy
i wiernie oddany

Zdz. Morawski

Wiedeń. 10/I 1912

Drogi i Kochany Ojcze!

Ojciec jest - jak zawsze - niedobry, że mi moje długie milczenie wybaczył. Ale ja o polecony sprawie nie zapomniałem, tylko z dziecinną dokładnością, aż miło coś konkretnego donieść! Póki mimo naszych starań nie uzyskaliśmy dalszej wygnatury

Cevarkiej, co Bóg
jiż porządek wyprawuje!
Ale jest mała wymatka,
w czem zwarancya,
że portania Boża a liści
nie odmuci, nie zmiana.
Abo wróci do Mia-
sta, a stamtąd
potem jé do wsi
zdania do Nawsiemskich
ze Lwowa. Rozumniej-
ej niż więc tam o to,
aby Nawsiemski
nam jak najprędzej
poparł i wyciemnił

Sprawozdanie nadsyłam.
Moich dzieci zaczęły
kaszlać wprost, kaszlą
przez kogo dzieci
za wstrzemięźliwe,
do niego i przyjmiemy
się mamicki. Skoro
z takie sprawozdanie,
to nadeszło, zwłaszcza
z myśl strony najwyżej
więj nad ostatecznem
pomyślnem zadatki
niem sprawy.

Ciekawy się Tu

Przykro mi o na-
rzekaniu powtórnie oso-
bliwem, na które
tak długo darowania
czekałem. Niemiecki
Zakonie wróci mi po-
wrócił. Nie gniewam
go jednak, ale ranny
żadne powrotu do Siebie
żądania o powrocie
do zdrowia.

Ręce Rodzicom
Bóg całuje posłuszeństwo
ma Jego życzliwej pamięci
oddany
Ks. Wawrzyniec

Giù di Stigano

Roma li 7 Febbrajo 1859

Bramavo scrivervi prima di oggi, ma mi vene trattenuto a motivo, che non ricevevo la Direzione del Collegio: ora che la ho ricevuta mi è stata favorita, mi fanno una Direzione dirigere la da presente per conoscere lo stato della vostra salute e tranquillità e quello di tutti i vostri Cari, che porto sempre nel cuore.

Sig: Maria mi dice, che Sig: Egidio dispiacerebbe, che questi si portasse in Roma per vedervi momentaneamente, ma le ho detto per mezzo suo, che se Dio vorrà, verrà in Roma quando avrà bene disposti i suoi affari, cosa so Sig: Maria prega la sua Cara Mamà pregarvi a significarlo Signor Dire al Sig: Egidio, che aspetta risposta della Lettera del giorno 1 del passato Gennajo, di che rimane tutto via vo aver una grande risultato. Mi dice che forse quando potrà per inviarmi altri ove ne fosse qualche cosa di bisogno possibile. Scrivo poi Sig: Maria dice di avere in Roma un Bonnetto alla moglie, ma non altre persone, cioè al Corbonaro, e moglie, ai Ingegnero di letti non gli debbono niente.

S. Stefano dorme, io poi vengo al proposito a vedervi di un certo numero di mesi, ejurdone molto privo, e ne debbo difficilmente di poterne avere

Stendere tutti dirigo

Se Ella mel favorisce, mi farebbe una regola, e mi obbligherebbe dal far pratiche presso qualunque altro.

Intanto corrispondolo, e pregandola ad ossequiare i miei Soci a tutto il Collegio, e in modo particolare a D. Stanislao con rispetto mi rassegno

Dev.mo ed obbl.mo servo -
Domingo Crujo Monachini

Orzesze. 10. II. 12.

Wielebny i Łaskawy Ojcze,
List Łaskawego Ojca sprawił mi
wielką i nader miłą niespodziankę, tak wielką, że musiałam go
odczytywać aby się utwierdzić w
przekonaniu, że to Ojciec Łaskawy
raczył się trudzić sprawą która
wyłącznie do duszpasterzy należy.
wyjątkich kłopotów mamy. -
Dziękuję zań jednak stokrotnie

i serdecznie i najserdeczniam, że mi
Łaskawy Ojciec tym listem wielką
oddaje usługę. Za wiedy miałam
w rękach miłościwa i rekomen-
dacye p. Holm, starałam się
do tego aby ją do dzieci przyjąć,
a jeżeli miałam jakie wątpli-
wości w tej mierze, to list Łaska-
wego Ojca do reszty je usunął..
P. Holm z dniem 1. Marca ma
objąć obowiązek wychowawczyni

naszych dzieci. Mam nadzieję że
ten wkład wyjdzie na korzyść
stron obydwóch i że p. Kolm w na-
szym domu zamieszkuje się cnie będzie
Kiedaweem wyliczam się z moim ma-
jem do Wrocławia aby widzieć jeszcze
Krewnych i znajomych. Nie wyjeżdżam
się nigdzie gdyby mi się udało
spotkać się z Kochanym Ojcem i
dawne przypomnieć sobie czasy. Tym
czasem składam Kochanemu Ojcu

ingerencia jak najlepszego i szczerego zdrowia oraz wszelkiej pomyślności od Boga w siebie.

Henrykowa Morstinowa

90.

ADMINISTRACYA „PRZEGLĄDU POLSKIEGO.“

Adres: Henryk Müldner w Krakowie.

Kraków, dnia 8 lipca 1879

Wielmożny Książe Dobrodzieju!

Z polecenia p. prof. Zathey mam zaszczyt przesłać przy niniejszem wekslem kwotę 130 złr. jako honorarium za nadesłane prace od 1/I. 1878 do 1/I. bież. r. j. za 4¼ arkusza druku liczęc arkusz po 30 złr. Z kwoty tej potrącona została należytość za prenumeratę Przeglądu od 1/I. 78. do 1/I. 79. w kwocie 20 złr.

Proszę przyjąć wyrazy szczerego uszanowania, z jakiemi Dla W. Xięcia Dobrodzieja zostaję

uniżony sługa

H. Müldner

+

Hochwürdigen Herrn Professor

haben in Ihrem hochgeschätzten Briefe v. 2. dss. M. J. den Wunsch geäußert, den gestern gehaltenen Vortrag im Verein zu halten. Demgemäß beehre ich mich mitzutheilen, am 5. März Montag 7 Uhr Abends im Locale des kath. Gesellenvereines VI. Bez. Gumpendorferstraße, 39 wenige Minuten. Es sind nämlich die Räume des Gesellenvereines als die

ausgezeichnetsten Zeugnissen begleitet
worden. Nach dem P. Weiss O. Pr.
in Graz war am 12. März ab-
gereist, der am 19. März (Sonn-
tag) hier Vorträge halten
soll, deren nächster morgen Früh!
Es ist wirklich ein Vergnügen,
wenn ich sehe, dass man sich in
Wien sehr auf diese Predigten freut.
Mit vorzüglichster Hochachtung
Ihr
ergebener
Gustav Müller

Wien 17. I. 94.

92.

+

Hochwürdiger Herr Professor!

Für gütige Zusendung Ihrer letzten Herr Professor
wissen der von der Herr-Gesellschaft unterzeichneten
Abhandlung sage ich Ihnen hiermit meinen ab-
besten Dank. Gerne möchte ich wohl die
Ursachen, warum die Namen der P. P. SS. Autoren
gewechselt wurden. Deshalb erlaube ich mir,
P. F. ein gefällige Anzeige darüber an Herrn
in Briefform gütigst Ihnen direkt gütigst zu bitten.
Ihre Abhandlung bilden gewiss Bereicherung unser
Akten schriftlichen.
Mit vorzüglichster Hochachtung und Ergebenheit
Ihr Professor

Wien 21. Nov. 1895.

Ihr ergebener
Gustav Müller
I. Akademiegasse 3.

POSTKARTE.

Hochwürden

Herrn P. A. Pawlicki,

ord. k. k. Universitäts-Professor

Krakau

Resurrectionisten-Kloster.

94.

Gruß aus Schwarzach

Hochgeehrter Herr Professor. 24. VIII. 02.

Ihr gestriges Urteil hat mich sehr gefreut und kann mich nur auf das Beste zufriedenstellend aussprechen.

Hochachtungsvoll

G. Müller

Hl. Egger. Schwarzach

Wiśniowa
Poczta-Telegraf
Strzyżów. 23/VI 1888

Łaskawy Ojcze,

Wiedziona uczuciem wdzięczności za tak pochlebną dla mnie pamięć łaskawego Ojca, za życzenia i modlitwy, które tak nadzwyczaj cenię, dziękuję za nie najserdeczniej. Ważąc je podwójnie jako pochodzące od łaskawego Ojca a zasyłane przez przyczynę mojej uczuciowej patronki, której

niemiemy urok powagi zawsze czuję z
i podziwiam, wierzę że sięgną one =
na mnie wszystkie te dary o których =
łaskawy Ojciec wspomina. Chyba zaś
patrycyuszowskiemu pochodzeniu
św. Cecylii wypada mi zawdzięczyć
pamięć łaskawego Ojca o mnie, gdyż
nie mogę jej przypisać własnej osobie
Przy tej sposobności w imieniu
moich Rodziców pozwalam sobie
przypomnieć łaskawemu Ojcu,

ć że jednem z największych naszych ży-
e-czeń jest aby łaskawy Ojciec na swię
ś-ta B. Narodzenia powtórzyć raczył
ś swoją najmilszą dla nas wizytę w
a Wśniowej. —
Prosząc raz jeszcze łaskawego Oja
dz o przyjęcie wyrazów wdzięczności
ie i najgłębszego uszanowania,
pozostaję z najwyższym szacunkiem
ie
C. Wycielska
Od Rodziców i siostry załączam
najgłębsze ukłony. —

24/X 1908

Karta pocztowa. — Carte postale.

Najtaskawszy Ojcze
Za pamięć i życzenia najserdeczniej dziękuję, a prawdziwie wdzięczną jestem za tak dla mnie łaskawe do wody przyjęcie, które zdobi bardzo mój stół.

Wielmy Ksiądz Profesor
Stefan Pawlicki
Kraków
ul. Dobrowskiego Dom 6. 6.
Znakomydanie

WIŚNIOWA NAD WISŁOKIEM.

OD OGRODU.

Niech Teshany Ojciec przyjmie
wyrazy przyjaźni wdzięczności
Jethej. Wesołych Wyjechstek

Paříž 19. 6. 93
Santeur.

Kochany Ojcze,
Przypomnienie tej pamięci
Drogiego Ojca, że my
dzieci, przeszłamniteg
Imienia.
Syn mego brata, i syn
mój chrzestny Sanctuario
z Oberiera, lat 23.
jedzie do Kanady na
stałe zamieszkanie
Mieszkanie, aby się mógł
tam [illegible] Ojca
przedstawić i od Niego
dary mógł krewnym dowieść
zechcieli i przebaczyć jeśli
obrazili kiedyś.
Syn biednego kuzyna
Andrzeja, — ale bardzo

w dziurawej bańce pomiędzy
ścianą i drzewami zgoła.
Za dnia przy czynności dla
niektórych zajęć wzmożonej,
mi, niestrudzonej literatury
Prayer Book 10 czytał Shak-
spearea, a 12 dowcipkował
do Balzaca, ale i to zwykle
dziurki przerwane. Zresztą,
gdy się miał budzić do
pracy, zachowywał
się mistrz Grubar do
Sen Remo.
Do wieczerzy przygoto-
wywał się do strzelby wszyst-
kiej jednowarunkowej i na
dwoje. Zabierał dzien-
nych pół metra, zwiał przy
wieczerzach nagrodzi

i Adamet Hug. Lewi
urzi prenwa, Kilkanaście
dyrana powrem pusz-
chat na Linuwersytet do
Linska. pomnej do Jenerg
Cyfrek Jurie i ma pamięci
Kilka slow rzechaly kudziu pna
wdrinej jest murnie dwepowiedz
dego Mendriejica. Prowz. Lita
gam o to jest mowa, i Lenowicz
Jerny urzynek.
Pani Kacypiskiej i Lei Mezie
powdrewram, przy pomiana
Lis Jeh pamięci i prowz. abey
gdy Jas do Mudzaw przeli do
Mudzaw przyjdz do go do
Kugalina Tachabre.
Pu prawem rasmy z
domi ad Lisi i mowa pewno nas
o przyjechaniu mui mudzy
i dzyneremi rzecunkiem
- mui i bens a
Mamy Przyjaciółkę
w Lidnica.

Poznań dn. 18. X. 75

100

Jaśnie Wielmożny Panie Radco Nadworny Cesarski Królewski! Dostojny Panie Dobrodzieju! Tak dawny Ucz[eń] i Sługa

Ośmielam się do Twej Łaski Pana Radcy Nadwornego Cesarskiego Królewskiego przybliczać się mi Dalej, bym Ci

in an Ukraine. Let to
"Za tej i Dwieniaj kij sto-
czarski!" co ich prawie
na ziemi Dwieniaj, nowa
a tuda para z nagłówek
na tyłu.

Dziki tej zabawie tylem.
To nam przyszło zastrzat
73 r. Cześć!... Bieg
Mostowej. Tu tarcze
z Dwa tarcze chowało
i tarcze tyło z kij wiel-
ziejskiej. Ale Pan Bóg
Tadeusz i Tak nat kajak
cisła cieszy się najlepszym
Dworu — nawet Hen ryk
Jako chrześciany życie przy-
jeciał 75 r. do nas na
obiad. Z Jadzi Buzdyki-
ter w Sanie Swisto Mathi-
Boskiej przy tyle cmer

ka - jest to ulubiony wybierany przysmak takich i tych dzieci, które z dziecinnych lat wyrosły.

Za nadejściem przyjaciela pospieszyła wiadomość o tobie, wyprawie wakacyjnej za całą dniową pracę. Przyjaciel takich wyprawia ale w tamtych dniach wyrosłych to 24 godzin za mało wyjść. Dziś za mało. Teraz projekt do Antonina, do Olszki, ale z tych za dawnych i nowszych wiosen, a pierwszy

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Ks. Ep. Bazylika Watykańska
[illegible] [illegible] [illegible]

Karta pocztowa. — Carte postale.

Wielebny Ksiądz
Stefan Pawlicki
Kraków
Zgrom. O. O. Zmartwychwstańców
ul. Łobzowska

Wszelkie Przykłady
Tarłowicz Pie 2
Przyjaciół Pawła
i Szczęścia
Zdrowia Życzę

WIŚNIOWA NAD WISŁOKIEM.

Wiśniowa
Poczta-Telegraf
Strzyżów.

3. 1869.

najgłębszego poważania
Emilia, Dirii i Nikoli
Jany.

W. Wysiadła –

Od Pułkownika Wysockiego
Nie było żadnych wiadomości
Wczoraj wieczorem przyszła
do Nas z Jut Iwanowny:
Jeny Łyżki Wołkowa
wróciła.

13 II. 1891.

WIŚNIOWA
NAD WISŁOKIEM.

106

Drohobycz 26/9 1888. —

Kochanie X. Leopolda oby r. [illegible]
[illegible] [illegible]

Łaskawy i kochany Ojcze!

Nieoceniony list Ojca, który mi tu w Wiśniowej wczoraj dostano, roz-kwoit umie uspokoić, bytem kwoiem na Ojca szczerze wdzięczny, że tak Ojciec tylko o X. Lucyli i Ulcięż-nicce Helenie pamięta, a nas, kłdaj większych swoich gwiazdeczek jak tamci, całkowicie w peregry-nacyach swoich opuszcza i nawet nam kiedykolwiek wiadomości Ukazia Mo-

rauskiego oficera!! Skarżę tej sku-
tecznie niemiłosiernie, bo mu pisa-
łem wyraźnie do Zakopanego, że nie
do 5 go. ale do 20 go, w domu na
stajemy - byt zatem czas i nam
pare dni pośmieszić. Ale swoją drogą
mnie się i dobrze stało, bo mnie
o racej z premedycją nie można
nazwego nastego wilka i skromnej
nej w górach, porównać na świat,
wściami Gumnisko, Suchej, milli ka
cyjskich w Zakopanem a cóż dopie
ro z intellektualną klasą, fata

hej musi Jerzim! – Ale dosyć już tych
marzeń, bo dla Ojca jak dla Oka
nia, Kiśnienia staje się wyraźnym
raisseau-fantôme! – Dano mi przez
Ojca polecenie co do Skamiki Liter.
przez X. Bilczewskiego wyjechania za
mienie, a ciekawym tylko, czy Ojc
tu jutro Skamieka zeta do Lwowa
dostanę, będzie tam co batrie kó
ra Ojca?! Jeżeli nie, to dziwi na ne,
wet pańdziernikowej liczne na cóś
na pewne. – Wczoraj postałem Pan
nie Skamiotanczyk i Skamieni moją
książkę i mam nadzieję, że ją Jur

dobrali, i nie nie mówto ostro krytyku-
ją. Niech tam Ojciec napisze kilka
słów dedykacyi, gdzieby nam do „Przeglądu"
dała sprawozdawczy artykuł o: Lassa-
sie: „Souvenirs de 40 ans" i Daudecie: „Trente
ans de Paris". Ona w tego rodzaju lepiej
lepiej by. interesującą rzecz! — Niechże
Ojciec w tasce swéj zostawi Jurkowi
do mnie wspomnienia i uściski
wiadczy a Janiu uściska. — Moja
Matka trochę mniéj cierpiąca na ner-
wy, rozkazuje tu mieć jeszcze do
pierwszych dni września. Potem ja
na parę dni wpadnę do Krakowa
dla „Przeglądu". — Jest nas tu bardzo
wiele osób i mile czas biegnie. Prócz

Kisielina, p. Stanisławów.

18/9 1902. —

Kochany i drogi Ojcze!

Ostatnio nadeszła na mnie
myśl kiedy musiał z moją
Matką, nawet nieco cierpieć
ca, na czas jakiś do Kiedrzyna
pojechać, — nie mieli natem,
czy przed wyjazdem Ojca
do Niemiec, zdołam się z
Nim jeszcze jako zdążyć.

= kunat. Platego wysyłam
jeszcze te kilka słów i pro-
sze kondno o rostanienie
w przejściu sumy prawa
Zwiatów wieczanych nie wie-
rzę do Uranidki Litewskiej
na naddniesy nesnyt, najle-
piej wepnat w Gazecińskiego
w Smolanni. Lire na nie
i ja. o nie gniewaj, o... na
na ridza, na ich maimnie
ne Smie katnie!! J. ...

= mam się, że Ojciec Kochany odebrać musi [illegible] mi
która tu 8 go. b. m. do
Pierwszego jeszcze pod opas.
ka wystarczam?! - Moi Rodzice
i siostry najpiękniejsze dla
Ojca i dla Zbawiciela chcia-
łam ich rozsyłać wkoło
i pozdrowienia, a i ja moje
dla całych Wilkowic Boże.
Spodziewamy się niezmiernie,
że mama na Boże Narodze

= nie, jak temu lat parę,
nechce mnie Ojciec mnóstwo
lat prawa Niego opuszczonego
Dziedzictwa Królestwa? Teraz
jak ja u Mamy we Wiedniu
pojadę, Ojciec mój na sejmie
w Lwowie, a siostry lat mój na
Wsi pod Radomiem. - Trzeba
mnie do Dostojnego Ojca do
Francji w prawo stanach.
Tysiąc lat najserdeczniejsze
uściśnienia, -
Jerzy Mycielski.

Wiśniowa
Poczta-Telegraf 5/8 1899.
Strzyżów.

Łaskawy i drogi Ojcze!

Uniepraszam po tysiąc razy, że tak bardzo późno odpisuję na najłaskawszy list z 27go p. m. — w samym końcu miesiąca jednak tak bywa zajęty korespondencją rezultat ubiegłego a teraz nad 1 go. tyle mamy zajęć w Domu, których bronić trzeba, że chwilowo nawet na

list pewnego wolnej chwili
złapać nie mogłem. Dziś
nareszcie mogę drugiemu
Ojcu podziękować za Jego
najlepszy list i wyrazić
najgłębszą wdzięczność, za który dla
nas wszystkich nasza
a naszemu przeprosić na
to długie moje milczenie,
Tłumacząc <u>niemiego</u> zmęczeniem
całą tu, smutkiem i bo-
lączką - w drugiej części,
której Ojciec sam już nie

tylko, umieniłem pana na-
leżnie uprawnień, i artykuł
cały na czas był w zna-
kowaniu z pomnożeniem. Jeszcze
z siedzia naturalnie już
wyjaśnił i Rienan w nim
świetnie wypadła, a tym,
co go już czytali, się
podoba. Mam nadzieję,
że i Dzieci nie nadmiernie
będzie i że biedzie Dmitrie
nie dopatrzy się w nim
nadmyślnie w ogóle jak się
Dzieci resztę ostatni pod-

=lia? Wydawny jest artykuł
Kolumnijskiego, ale nata
Kowanski nad swoim sie
nie nuczył i dużo nie na=
pisał!! Niepamiętam że skre=
ślił Liter, ogromna? Ale na=
to co będzie z umieszczeniem,
nie wiem?! Niech Ojciec sie
altituje i pozwala do niej cis
kawiczenie, wpraw do Dun=
kierki, im więcej tam będzie
Łodzian tem lepiej.
Zadobno ucz Ojciec cos dać
o Bourgeta Le Disciple; pu=
niemu to bujć da, ciekawe,

prosim natem usilnie o ra-
tunek Jeremiáš i redaktora!

Moja Matka ma się Bogu
dziękbi coraz lepiej - nie cier-
pi jeno nic, a na siłach i na
duchu nie zpada wcale.
Za tydzień ma jéj jeno lekarz
zdjąć wora maszynę ze stła-
manéj nogi, a koło 16 go.
ma wstać i zacząć chodzić.
Skarbe bijcie umówstwo godzien
Konsul i sekretarzuyek wuyra-
żom zmartwi, a zarazem
zmiedzieć, jako ten Kotuje,

Chwaliszów, pr. Żagań.

[illegible] 20/8 1894. –

[illegible]

Mój Drogi Ojcze!

Jestem na Wiśniowej Górze, 2
tam ojca Kantaka, ale nie
mogłem nawet odpisać, bo
pracowałem nad jedną kwe- 2
styą dla Prof. Liskego do
"Kwartalnika Historycznego" 1
która mnie nareszcie zajęła
tam. Zatrudniłem niemiernie, 2
ale cieszę się tak z Ojcem w-

Krakowie wymineli, a jeszcze
raz więcej tego, nie Bóg
nie chciał u nas w Wilnie
tej Stróżej mostać i tam
odemyt swój do Augsburga
pisać! Tak! tak, — woli Bo-
ska Wszechdobra i Świętej, nie
nas, darmych przyjaciół!
Br. to nie szkodzi, i mnie
bo. przykro, że tak Ojciec od
nas przede mną uciekł i
wolał gdzie indziej czas ten

spędzić. Ale tej i ja teraz na to nie mam ani na nijaką podróż, a tym bardziej nie pojadę. Aha!! tak- piękne na nadzieje! Wtedy bycisc tak mi się jemu mam, to ja się już boję na dnie Wyc. mojem towarzyst- wem. — Flaszenika w miejscu kolonistów widziano w Kiszinowej, ale go nigdzie nie było. Musieli go dzie w Bruskim nie [illegible]

tak jak mnie poltsta; tam
więc nienamodnie mastat.

Mam nadzieję, że bijąc
pred wyjazdem do Niemiec
oba u nas w drukarni kiąg
tyka w Italie mystique Ogeb
handta; Mama przypomina
Im., dama jej ulistnica tego! —
Ona i siostry serdeczne dla
Bijca nasyłają uktony i u
zdrowienia, a ja petne
przyjaźni wyrazy, —

Jerzy Wycielski.

Wiśniowa nad Wisłokiem
pr. Przeworsk

(tak się teraz adresuje).

[illegible] 10/9 1891.

Łaskawy i kochany Ojcze! —

Strasznie mi już tęskno wiedzieć, co Ojciec dwoje poradzia? jak się mieszka? czy marzec w Krakowie siedzi, nad swoim II tomem napracowany? czy i gdzie Ojciec na wakacye wyjechać? wreszcie, czy nam

wtedy w Wiśniowej chwi trochę
z tego jakiegoś Ojca się nie
skroi? Może chwi stanęłiśmy na
chce Ojciec mnie z tem mnia
Domić, i uciesznij nas wszyst
kich niemiernie napewnie
dnia swego do nas przy
leyia, chwiłeń na dni parę.
Zostajemy tu jeszcze aż do
19 go. b. m. i przez ten
czas każdej chwili z radoś

cia czekać Ojca będziemy i
20 go. wyjeżdżamy razem
do Drohowa na 10 dni. – A.
przy tej okazji i prośba na
nam jedna; sto natarczam Oj
cu recenzuje ciekawa prof.
Grajnochy, którąj jednak
tak jak jest t. j. bez super
arbitrium Ojca, w Ateneum
Liter, drukować nie śmiem,
gdyż na tej sprawie się nie
znam i nie mam (wiejcia) jak w

naszym duchu o tych rzeczach
mówić trzeba?! Niech Ojciec
przeczyta i zwiozę kawiarnia
w tem pomoże, a potem rozwa-
że mi odeśle, gdyż przed
oddaniem do druku u mnie
to być jeszcze musi. Brzeg
zdaje mi się ciekawa, ale
ja nie mogę brać jej na od-
powiedzialność moją!!! —
A Ojciec drogi czy da mi za
rozwagę do Żywności Ojciec

na ten temat? Czasem bijcie i
błagam, bo doprawdy tak
mnie jeszcze <u>cała</u> redakcja cał-
kiem zjudzona, tak ich mam
czasem ochotę cała te bryd-
żowniki rozpędzić, skoro nikt
nigdy nic do niej dać jeszcze
nie chce! To mieć taaaka, pra-
wie wprost kota 24 ga. do
Drukarni jeszcze, a moja
wdzięczność granic mieć nie

będzie. — — W kwiecie jedna jest
rzecz sprawa: Czy p. Brzozowski
napisał już do artykułu o sek-
cji psychologicznej Zjazdu
przyrodników? Skoro 15 ego b. m.
musi on być do druku odda-
ny, ale przed tem dzieci (mo-
dla domej nam siostrzicy) musi
go przeczytać i zdybiz się
dzieci coś nie podobało, musiał
by autora nawiązać. Sprawa
ta bo, Braulina i ja na

190.

Wiśniowa 1/9 1891. –

JERZY

Łaskawy i Drogi Ojcze!

Wczoraj wróciłem tu z mojej Matką i z siostrami z Drohobycza, ale na 2 dni tylko, i w skutek tego, czasu mam niewiernie mało. Że też i Ojca nie chce długim listem trudnić, ale wysyłam kilka

stów jedynie, według których kochanemu mojemu najlepszemu najszczerszemu najserdeczniejszemu życzenia na jutrzejszy dzień jego imieniu powtarzać, a we wszystkich powtórnych rozmowach moich coraz większym wyrazem najgorętszej przyjaźni, jaką dla Ojca żywię. Radzisz mi i siostry również milczeć

stanę tacno się w tajemnicy
niemi myśli — a wszystkie
dodajemy do nich nowe
tajemnicze przykłady, by życie
być takiem jak najwięcej
Wiśniewem obrzędami i ciszą
wszystkich w niej panujących
swoich snów niewinnowem
tajemnicy! — Przyjaciele
znam, że życie już bardzo
w skakanie z pomostem

Rusku i w Łotwijanczyk. Tam
tej list ten muj adresuje i
Dmitrija jesucha na stanowi
ma w Dmitrowie odpuscic.
Tak tedy Pryszlecki antychr
tu szczęścia nie dał. Ale chcy
da go jesucha?, jeśli w nim
się wkrótce wyjdzie, to usta
tecznie na posłudniczek mus
na będzie dać go jesucha
później jednak sądzę, że już

nie. Może tedy Ojciec kochany nechce już ten mecz za
zdecydować i jeśli artykuł gotów nareszcie, a dobry
przytem, nechce go oddać
wprost do drukarni. Ja
stąd wyjeżdżam 3 go. mie-
siąc t. j. jutrzejszego, ale w
Krakowie się natrudzimy
się wcale, jadąc przez de

jadę i do Bawarii. Dla
go tam jednako nie robia
nie, i narazie po 17 b. m.
będę w Strakonic na stac
jakiś. Wtedy natenczas
czas drugiego odwiedzę, a
tymczasem polecając się
ne bo. sprawę antykatu
francuskiego, - tajne moje
serdeczniejsze uszanowanie

Wiśniowa nad Wisłokiem

11/8 1893.

Łaskawy i Kochany Ojcze!

Dziś rano odebrałem najmil-
szy mi nadesłany list od drogie-
go Ojca i spieszę co-prędzej
na odpowiedzenie na zadane
nadesłanie w nim pytanie.
Obój liczę na pewne, że ar-
tykuł o Renanie nadeszłe

się w „Orędowniku" w naszym
sie w gazetach, a stoi
rzecz w listopadowym, i dziś
będą zadawać na ulicach
nic mnie o tem. Trzeba
pisać na nasze gazety. nie
chce widać bójek w Gnieźnie
nie! u nas 5 miesięcy,
a koza. gotowa w gazetach
bo gazetach, Ciosna
się niemowlęcia na tem

antykut, bo kapnia to coś
makabrycznego i śliczniego,
a natarczywa niewiedzia
jestem ciekawy, co tam dzieci
jemią w ustatnich domach Kis
bina du famyle d'Israel!?
Kerimiewa nerwuje Dr. Ras
cal Zoli adwokatem jesteśmy
w Zoplitz, ale już na górno
byto dawać jak do miasta
go nasrzyku; jest ma my

horna i gdzie teraz na
pewno na. nasyp w murowa-
Przerażony jestem litanią
ofiar, konających w bój chwili
w Busku, a to dom miecą
na miejscu mamian i ja dam
zgoła w śmiedniatek w po-
tudnia 14 go. na jakiś h
-dni. Ale czy mohac kalisz
"influenza gentium jest ko-
mórkowa?, czy nie kędzie

niedelikatne?, czy mogłabym
nawet w bale wielkim grać,
czy jest w Rusku miejsce
dla mnie się znajdzie?,
Ojciec kochany jutro listów
odbiorę, prosze mieć jeśli
tusko, wyświadczę mamie
te kwestye, i jutro mi
stowa materiegrafowanie,
czy mnie wiersze teraz
jest wesołe i czy nie

nie sprawia niczyjej żądz
nie dumy, której nie
wilka razy nader to stanie
nafrasowali? Jeśli telegram
była będzie pomyślny, spad
ne. Tam w południe na
12 tor. - i w tej nadziei
żniwa jak ten list a cie
szą się niezmiernie, że w
świecie mówią się radosny
my i nowem do woli nagr

Wilno 23 | 8 1893.

Kochana Siostro!

Kochany i kochany Ojcze!

Wczoraj odebrałem list Ojca i dodaną doń notatkę do „Przeglądu" o sami nanych ruskich, i mamy spiesznie na rozmyślanie zechcie podziękować i najlepiej uprosić Ojca kochanego przestać. Kartecz

ka do mnie list. Prosze,
ze dostanie i jak ja
mam do niego pisac
tam, a bede na pewien
niekonieczne niezbedne
odniesienie jestem. - Ktory,
bo mi tylko niezbedne
ze mnie z kolan wiel,
kim bede zwiedzic, na moj
stol mnie jak w sobo
ta 28 go. do Krakowa

wyjeżdżamy i nie projekt
konania najmilsza winny
ka Ojca u nas u Ludwisiam
musi niestety tymczasem
wpaść na wodę, Nora Pano
nie przed 25 tym. u Buska
wyjechać nie mogę. Dwa
prosiam na to stokrotnie
a ostrzegam, że jedna
jaśniejsza kąpiel: tak na
słuch na Ukraińskiego wy

jeśdziaja. U nas bu takie
wszyda dlierwa a gdzie
sfera, bo takats cały u
dziecii wszystkiemi jeśmie
tu domu. Mimo to ja na
miłej wspomnienia wsere
3 dni niedzieli w Buskim
spędzone i prosze nam
jeszcze, by Bóg nacnyt
wszystkim bam na dobre
niewinnia miła prez

życie Katarzyna miała mę-
kowe, Zbeciały mi nie żals
żałuś sam nikt i nowhere-
ny, a nawet nudna fuga
żałuś na f. Kamieńskiego
ma wydaje się w Adolf
niby kapiel w perfumach
kochających wśród stawu
wenuskiej marmurowej
rzystenny !! Następne dwa
dni w Konojedach bez

mi nieznanemu nikt nie
ciały a w pewnem na
stanie miałam jeszcze
br. przyjemną relacyą
z Ks. Kindischgrastnim z
Kanonikami Lapichami, fa
Kórzy tam i P. Kanonikowi
Ida pewne dwiele wiadomo
ści. - Jakie się Bóg za
chowamy tamem Roman
ście, czy jest dwie jest

Kochany Ojcze! — wtorek.
nie środa,
Jutro tedy (środa) Śniegladem w tej
wiecznie, ale nie na Śniadku, lecz
u Bobrownickiego, o czem Ojca
spiesznie uwiadomić i prosić o
taskowe prowizyjcie, na które nam
pewne liczymy. Łączę serdeczne
uściski i uśmiechnienia i dodaj

je fejleton niemiecki, który bę-
ca najmie — mimo że w tej książ-
ce, o której wspominałem, nie
ma nic, bo JERZY MYCIELSKI dyrektor cyrk
dał do Breslau. —

JM. —

Rynek 44.

Carte Postale - CARTOLINA POSTALE - Postkarte

Union postale universelle - Post Card - Dopisnice - Levelező-lap - Karta Dopisnica
Korespondenční lístek - Briefkaart - Brefkort - Tarjeta postal - Открытое письмо

Corrispondenza

Kochani Dzieci! - W tym
miesiącu tradycyjnie
o tym szczególnym
przeżywaniu w Dzień
Ze myśli - cudnie
tu jest, prawdziwy
raj na ziemi !! Jutro
jedziemy do Lotarnii i Gy-
retung. Mam się le
piej! Pozdrawiamy tatę
i resztę
Jerzy Mycielski.

Indirizzo

Ad. Illmo.
Signor Cavaliere
Pietro Stefano Pawlicki
ul. Libelta, 8
Poznania

Stengel & Co., Dresden 10069

Teatre Grec

Austria

CARTOLINA POSTALE

Galicja

Corrispondenza

Drogi Ojcze! - Od tych 5 groszeli świąt tych posyłam moją pierwszą i prawdziwą kartkę, bo nikt lepiej jak Ojciec tego nie oceni. Całuję Was tu wraz z Wandą. Bądźcie zdrowy — Władysław.

Indirizzo del destinatario

All. Amo.
Signor Professore
Stefano Garlicki
ul. Zabłocka, 8
Cracovia

Girgenti - Tempio della Concordia

6372

27/4 1907.

Kochany Ojcze! — Jeszcze z tej cudnej Lwowa Ci Oni, jak Polacy tak staro, mi gwoli, przytem ten dwór francuzi i dwory, że na, reszcie wiosna moje jest lepsze i jutro tak Cyrylicą z wielem wielkiem uszanowaniem.

Austria: Galicia

Carte postale. Postcard.

Cartolina postale. Dopisowec. Correspondenzkarte.
Levelezö-Lap. WELTPOSTVEREIN Briefkaart.
Union Postale universelle Unione postale universale
Karta korespondencyjna Korespondencni listek.
Dopisnica Tarjeta postale.

3. X. 19c

132

POSTE II CENT. 10

All. Ulmo

Signor Professore

C. Stefani Tenlicki

ul. Zyblewska, 6

Cracovia

PALERMO, La Cattedrale. 5/5 1907.

1039 Ed. Verderosa Palermo.

Cartolina Postale

Austria : Galicia

CORRISPONDENZA

Wesołej Świąt w
Moralach i mnie
też nic ciekawego
wczoraj wyjątkowego
słychać. Ty chciałbyś
to jest ten "spokój"!!
Tamtejsze ma tę
dużą zaletę
tego wyjazdu. —

Jerzy Mycielski.

LATO DELL'INDIRIZZO

-133-

All. Illust

Signor Professore

C. Stefan Pawlicki

Cracovie

ul. Zabłocka, 8

2.)

Monreale - Convento dei Benedettini - Veduta del Chiostro colla loggetta e la Fontana Secolo XII

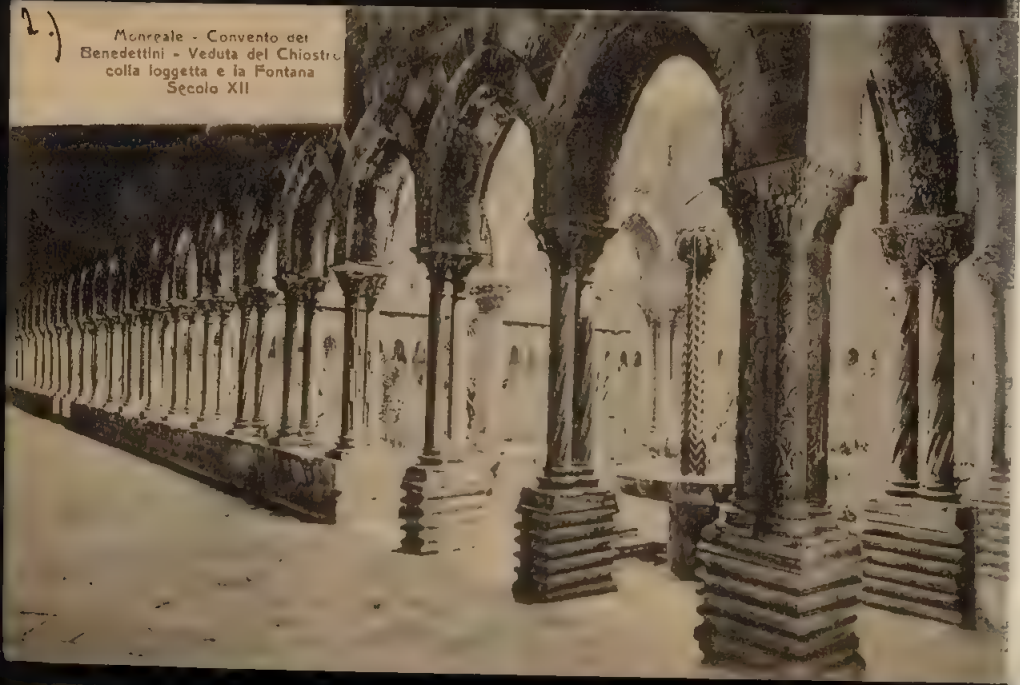

EPISTVLA ✠ SALVTATORIA

Ill.mo
Sig. Padre Professore
Stefano Pavlicki
Provincia
al Collegio

SALVTEM ✠ PLVRIMAM ✠ E ✠ RVINIS ✠ SALONAE ✠

☧ BASILICA ✠ MARTYRVM ✠ SALONITANORVM ✠ IN ✠ MANASTIRINE

-135

Karta pocztowa. — Carte postale

Drogiemu Ojcu do
siebie z nas te
wszystkich sele
serdeczne i najlep
sze życzenia na
Rok Nowy, wyrazy
uszanowanie i
najwierniejszej przy
jaźni — —

Wielmożny Ojciec
Ks. Profesor Dr.
Stefan Pawlicki C. R.

Kraków

ul. Lobzowska, 10

NAKŁAD J. CZERNEGO. WIELICZKA 1908.
NR. 2 [illegible] TWO [illegible]

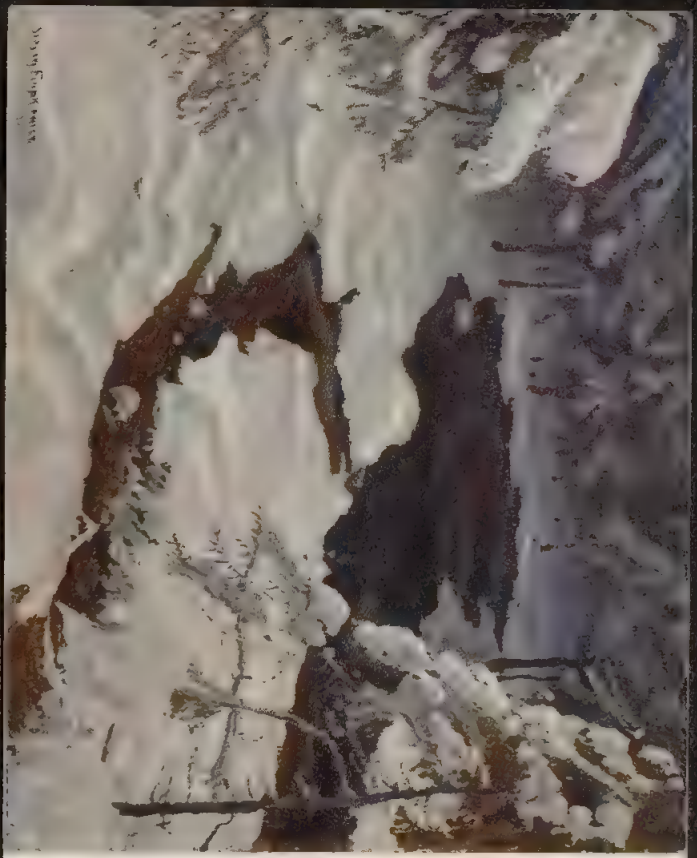

STEFAN FILIPKIEWICZ.

STRUMIEŃ GORSKI.

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE D'ITALIE)

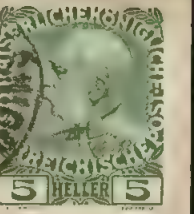

NB. Sul lato riservato alla Nazione si scrive soltanto l'indirizzo.

Drogiemu!
Dankuemy Ojcu
za list, w którym
piszecie, że
wszystko u was
zdrowi. Ja wiodę
należycie i nazbyt
się nie nudzę, a
wam z mami wytrwać
i doczekać wiosny
i spodziewać pożegnań
Jerzy Majewski

Wlmy. Ojcze
Ks. Profesor Dr.
Stefan Zawiński C.R.
ul. Zobrowska
Kraków

Kleszczów 10.10.
Smutnych wiadomości

136.

Modena. Pinacoteca - Crocifisso - Guido Reni.

Wiśniowo 31/12 1911.

Edit Gustavo Vivi. Modena

137

Drogi Ojcze! - Do Austrii:
Galicja
Pocztówka

Antoni Fleischmann Tom

Le Très Rev. Père Prof.
Dr. Etienne Sawicki
Kraków
ul. Łobzowska
Klasztor Zmartwychwstańców

1615 a

Jerzy Wycichi

Wróciłem 3 dni
najmilsze u Do
rodziców i syle
ste Ojcu krótce
życzeń serdecznych
i najgorętszych
na święty i a
łaski z modlitwy
przyszłych i wra
cania. - - -

19 1917

Kaplica w Rogalinie

Postkarte.

Schriftliche Mitteilungen

Nur für die Adresse

138

Wbny. Ojcze Ks. Prof.
Dr. Stefan Sawicki
ul. Lubyowska, 10
Kraków

1.)

Palais Lanckoroński: Freskensaal

Wiśniowe 28/12 1912

[20/12 1912]

139.

Wbny. Pisce Hs. Prof.
Dr. Stefan Zaleski
ul. Zobzynska, 10
Kraków

Postkarte.

Schriftliche Mitteilungen

Matki, ja wczoraj
wieczór to zabawnych
dzieci, znaczy
rozy widzieć
wiecej nieznanych
jeszcze!!! Dziecko
ze dwa zdaje
się i wiecej
Dwie IV. rozrysy
Portretów robiłem
"piece to był"
ale wyciągi

Palais Lanckoronski · Speisesaal

2.

Kochanemu Ojcu z
dalekiej Litwy ser
decznie zdr i naj
lepsze życzenia na
imieniny, wyrazy
witnej pamięci
i czci etykotkiej —
noje te kartke za
pisuje pod wrażeniem
Ojca dopiero, ale i
tak niech będzie za
wodem naszych serc —
Jerzy Wyciński.

Austria
Carte P[ostale]
Galicie

Wm. Ojcu
Ks. Prof. Dr.
Stefan Sawicki C.M.
Kraków
ul. Lubomirska, 11

Zamek wedle rysunku z końca XVIII wieku.

Nieśwież

Karta korespondencyjna.

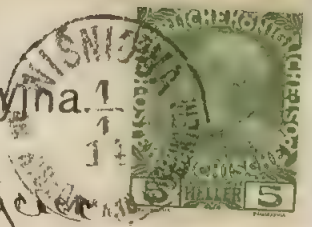

Wny. Ojciec
Ks. Prof. Dr
Stefan Sawicki C.R.
Kraków
ul. Lobzowska, 10.

141.

Kraków, dnia 1 [illegible]

Ojcze Kochany

[illegible]

Kochany Ojcze, mnóstwo
wrażeń i zdarzeń
przeszłem, a dzisiaj
je najświeższe po Jasnej
wspaniałej Uroczystości
w historii stoi, z
którym się z Krakowa
zwracam!! Bowiem tu?
w Katedrze Wiślanej jest
ołtarz... Wyrzeźbiony
jednej przyjętej tradycji

Łańcut. 30/12 1913.

4/3 66.

Kochany Stefanie

Nam ci di ratkowniczego rzania, co nastepuje z listu Lisiewicza Wiegje do Paris Hrabiny Plater, ale Pawlowski a été reçu [illegible] docent avec la plus grande distinction par notre Société savante, je lui offrai [illegible] de nomination par la voie officielle; il n'attendera pas long temps, cela sera fait incessamment.

Les certificats de deux savants illustres, que vous me envoyez, sont d'une importance majeure pour M. Pawlowski. Vous avez très bien fait de me les envoyer.

Co do mnie musisz skompletować, rozumiesz, że muszę być ciągle obznajmiony, przyszłemu [illegible] muszę do kontaktu na Professora, Siemieńskiego mi pisze, że [illegible] [illegible] [illegible], a dla tego przyszłej jesienią [illegible] [illegible] [illegible] i prowadzić przykład [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Siemieńskiego [illegible] Siemieńskiego

i Claude Bernard dwóch o niej nominacyj. Po tylu
dowodach wzgledowi ze strony Ministerstwa, nie wolno mi
wątpić, iż chcą się z pewnością miejsca chłopca, tegoroczny
wynik, jakoby nie, wyłoby tego w sposób pewny i odpowiedni
wrócony. Oczekuję nominacyj, tymczasem zostaję w
Kochanego Alexandra do 1 sierpnia. Mię pragnie bowiem
mieć pierwego, a wiadomością wynurzeniu tych wiadomości
cofnąłem wyniszczy i jeszcze na letni semestr miejsce
i stypendium we Francuzach zatrzymałem.

Wyjeżdżam, za dwóch pewnie wtorek egzamen w Ostrowie
Ci i jeden z wielkiego serca. Dam, jeśli ci Angielski egzamin odbędzie
wtedy, gdy ci bliżej dam pewny, nie wątpię za tego wcale
za to. Wyjeżdżam Vale,

twój felix.

Wiedeń

Mon Révérend Père

L'éminent et zélé

Directeur de la Bassigna, et qui a mis à

l'examen de la Commission nommée

à ce sujet par l'Union des

Associations Ouvrières de

France, m'a dit que vous désiriez

avoir quelques renseignements sur

le mouvement social catholique de

France.

Chargé d'une manière spéciale

par la Commission de l'Union

des catholiques étrangers à

mon pays, je me fais un

un homme un devoir et une
salutation inévitable de commu-
niquer à vos lecteurs un nouveau
fait par le prochain courrier de
publications à imaginer sait du
Comité de St Pierre, sait de notre
secrétaire général et de l'Hôtel
de ville.

Que devons nous promettre, mais
si nous vivons de nouveau le confit
de nous-même, du tout que nous
n'annoncions de faits dans ce nos, je
ne manque que nous employons pour
y atteindre. Le tout que nous
pourrions entendre est la
réorganisation de la classe de citoyen
ne pour le dévouement de classes
supérieures à la classe ouvrière,
les moyens que nous employons
sont: 1° une publicité constante

et inviolable à l'égard, au devoir
et à l'amour envers Dieu ; 2°
à l'Église catholique.

Dans les premières années, la
population des cercles catholiques
d'ouvriers a été absorbée presque uniquement
à l'étude et à l'enseignement de la religion,
spécialement sa doctrine sociale. Une notion
d'études a été donnée dans le sens
chrétien, d'autre part, et naturellement
nous avons dans cet enseignement
toutes les questions qui se rattachent
à la solution (dans le sens chrétien)
de la question sociale.

Il a paru un premier volume
sur le résultat de nos études, je le
recommande, mais bien plus à
notre bienveillante attention. Je
vous recommande aussi notre Revue
de l'Association catholique, dont

j'ai l'honneur de vous envoyer
un exemplaire.

J'ai entendu, par le Journal de
Commission de la Société de Secours
Mutuels, que vous aviez fait
Don aux Victimes. Il est heureux que la Ligue
contre la Tuberculose nous a fourni
Pain. Chaque année l'Assemblée générale
Etudes nouvelles
qui sont de notre compétence.
L'an dernier, divers Membres
nous parlèrent d'Hygiène
et d'Utilité nouvelles
De grands progrès à nos Usines. Il y aura
Industrielles, nous Rapports
année nous pourrons nous compléter
par mieux.

Puis du moins que vous voudrez
bien par nous donner par écrit
vos conseils et vos critiques, le

veuillez agréer, mon Cher Ami,
l'assurance de mes sentiments
dévoués respectueux.

Ch. Lemonnier

Versailles 3 rue de l'Orangerie
29 Janvier 1883.

Mon Cher Ami, Je vous, mais vivement
désirerait qu'il existât en dehors de nous, et
existe en dehors de nous, une
société de tempérance qui, sous la direction
de personnes dignes et éclairées,
s'occupât de la solution de la question
sociale. Elle aurait pour organe la
Revue de la Réforme sociale.
Si vous désirez être au courant
de leur action, je me mets à vos ordres
mon cher ami. Mr Glaux a paraît
professeur d'économie politique

Aux Chambres des Pairs de Paris.

Demeurant 80. rue d'Enfer à Paris.

Paris. ne se trouvant pas à Paris de vous envoyer les renseignements, que vous pourriez désirer.

Mon Révérend Père,

L'Assemblée générale des Cercles catholiques d'ouvriers de France qui s'était réunie les années précédentes dans les premiers jours de Juin se tiendra cette année du 15 au 21 Février.

J'ai l'honneur de vous envoyer ci-joint au nom du Comité de l'œuvre le programme de l'assemblée.

L'intérêt bienveillant que vous accordez depuis longtemps à nos efforts nous fait espérer que vous voudrez bien prendre part à nos travaux. Si cependant quelque motif vous en empêchait nous serions heureux que vous voulussiez bien vous faire représenter parmi nous par l'un de vos collaborateurs ou de vos correspondants.

L'an dernier, fidèles à ces doctrines chrétiennes auxquelles l'Encyclique Humanum genus venait de donner une si haute

sanction nous avons étudié avec ardeur les questions relatives à l'organisation corporative du travail.

Fermement convaincus que le retour de la paix sociale a pour condition nécessaire une coordination des intérêts similaires basée sur le groupement corporatif non plus seulement des classes laborieuses mais encore des diverses professions libérales, commerciales et agricoles dont se compose la société actuelle, nous persévererons avec l'aide de Dieu dans ces études.

Votre présence à l'Assemblée nous serait précieuse, car elle nous apporterait d'utiles lumières et de nouveaux encouragements.

Veuillez agréer, mon Révérend Père l'expression de mes sentiments très-distingués.

C^te Ch. de Nicolay

Paris 262 Boulevard St Germain — Janvier 1886.

Wielgodny Księże Profesorze,

Wydawca Klingera ze swej strony zabiega o wydanie; mówi, że [illegible] redakcja Przegl. Kat. podjęła się tego wydania, ale zastrzega sobie wyraźnie przy tem Wielgodnego Księdza Profesora, a przypomina, że przekład „może być wydany." Taka praca, jeżeli

ma przyrzec, że list,
który odebrałem dobrze zro-
zumiałem. Znam tw. Sekretarza
i wiem, że jest mężczyzną
uprzejmym i wykształconym,
ale jak prosze, nie wiem,
a wyrażenie Ministerialnego
Radcy Professora przyszło
mi na myśl i z tego względu
wątpliwości. Radabym nawet
prosić nie wysłałby ina-
czej pomyśl. Kegel o. Lo.

(X)

(X) Wiadomość o śmierci P. Bronisława Sekelana z Lwowa

wiązku jak po przejrzeniu
mnie osłku postanowił, kiedy
tylko nadejdzie czas
mnie puścić do Warszawy
prudentanegen.

W kwietniu mamie radzę,
abym, na Uroczystość tego
miesiąca, jeżeli zdrowie
chwilowo pozwoli, przyjechała
z Genowefą Pisiątkiem
Profesorem, którego ad-
dawna pozdrawiam, za Jego

Znakomite prace, które
ocenie, otworzyły dla
mnie drogę, aby Rządowemu
Professorskiemu przeznaczeniu
wyrazy uznania mojej
głębokiej wdzięczności
i żalu z powodu
oddania Akademii
Nauk
Warsz. d. 22 Maja 1874

A. Kowalewski

Najdroższy Księże Profesorze,

Ku tego roku XVIII Dniu kłopotu, który
Ty już dawno, powiedz mi wkrótce
czyli Katarzyno: Czy tyrzy
odkazany od kolejki przez Najdrogiego
Ks. Profesora. Katarzyno ja-
kroszony już będzie wydrukowany.
Czy mogę mieć nadzieję,
że go otrzymam? Chciałbym
bardzo mieć go od Cie-
godnego Ks. Profesora, ale

Rmo Sig Pavolucchi

La prega farmi sapere se ha qualche comunicazione a fare nella conferenza di filologia orientale che si potrà tenere nei primi di Gennaio. La saluta distintamente anche da parte del Prof Fabiani

Vice Decano
R. Ist. Veneto
Segretario di Cl. Sc. M.

Révérend Père

Voici un petit paquet et une lettre qui contient un rescrit pour pouvoir bénir les croix et médailles que vous aurez la bonté de remettre à ma Sœur la Supre Adam Bolocha. — Je prévient que dans le petit paquet sont des images dans verre qui pourrait se briser. Vous pouvez l'ouvrir et emballer parmis votre linge. —
Si une relique pourra être prête à temps je vous prierais de vouloir aussi de la prendre pour la remettre à ma Sœur. Ayez la bonté de me dire quand vous partez.

Je suis avec respect votre
très humble Servante
Sœur Thérèse de Jésus

Do W. X. Stefana Pawlickiego

Szanowny Sanmany Panie!

Przepraszam że przypominając się pamięci Swiem od razu ubiegać Pana prośbę. Ale zanosząc ją w imieniu córki mojej Chmielowskiej, która pogrążona w boleści, szuka pociechy w nadziei jej słuszności.

W gabinecie ś. p. męża swego znajduje kapelusz domowy, gdzie za pozwoleniem tutejszej władzy Jeneralnej wolno jak tylko codziennie jednę Mszę św. odprawić. Tymczasem zdaną się nasem że w miarę uroczystych, a rzadkich pamiętnych dni w rodzinie,

J.

przyjaciele zmarłego, którzyż miał
zostawiona między duchownymi, chcieć
by solenniejsze nabożeństwo odprawić
nie, tak, iżby ciała moją św. być mo-
gło. Otóż córka moja, za radą pań
Borkiewiczowej, uciekła się przezemnie do
Pana Pawlikowskiego, prosząc, abym mógł
ujednać dla niej to pozwolenie, które
władza jeneralna tamta udzielić
mi może. Mianowicie zaś idzie o
dzień S. Stanisława, będący świętem mej
klassy, i zarazem dniem imienin zmar-
łego, a także o rozmaite zawołania i
śmierci, i w ogólności o rzecz po-
trzeby, która inaczej radzę kiedy zapewne
uzdrowić się może.

Córka moja przywiązuje do tego taką
wagę, że sama nadzieja otrzymania tego
za Pańskiem pośrednictwem pewnem

jak dawniej pomnie jedzą porucha-
nie życia w śmiertelnej, ale i w obłożnej
chorobie, na którą zaraz po stracie męża
zapadła. Nie może pewno pisać sama
ale przejemnie prosiła swoją Panią i pro-
tektorkę pańskiej pomocy, a za śmiałość
swoją przeprasza. Obie też z pomocą
Bożkowską przesyłają Panu swoje uni-
żowanie, a ostatnia Kronikę też dobrej
Bratkiej przypomina.

Co do pozwolenia o które upraszamy,
i które zapewne musi być na piśmie
najstaranniejszym sposobem jego przesłania byłby
może obrany przez p. Sobańskiego lub p.
Smorzewskiego, którzy zapewne tą drogą
Panu, a w tych czasach mają uczcić do-
wiedzenie. Przedewszystkiem zaś prosimy o słowko
odpowiedzi czy możemy w tem ufać na
dobroć pańską i na pomyślny skut-

tej prośby mojej. Adres córki mojej, Teresy Chmielowskiej jest: ulica Marszałkowska N. 7. kl 6. — mój zaś Plac Zielony N 10. — ten sam gdzie przed laty tyle chwil miłych dobrej i serce drogiego Brata winien byłem. Zachowuję to zawsze w serdecznej pamięci i nawzajem o podobnej wspomnienie choć kiedy niekiedy upraszam.

Z dalszą i przyjaźnią
sługa najuprzejmiejszy
A. S. Odyniec

1881 Marca 13.
Warszawa

—

Szanownemu X. Zbyszewskiemu, jako też Państwu Kleniewiczom ukłony Brata przesłać uprzejmie, oraz pan Stefanie najprzyjaźniejszą pamięć moją i uszanowanie oświadczyć. —

Najszanowniejszy Drogi Panie!

Za uprzejme wyrazy listu Pańskiego, nie wiem już jak mam podziękować. Zaliczam je pod rubryką wdzięczności do tych najmilszych wspomnień osobistej znajomości naszej, gdyśmy to wspólne naprzykład o cnotach i zaletach temperamentu ś. p. Xantyppy mówili.

A teraz w imieniu córki mojej i własnem, składam najczulsze dzięki za tak łaskawe i gorliwe zajęcie się interesem naszym. Ale czy nie możnaby prosić, aby gdy facultates otrzymane już będą, zaraz nas o tem zawiadomić listem, zanim się znajdzie

sposobności powstania naszych w oryginale. Idzie nam bowiem mianowicie o to, aby na pierwszy obchodzący się dzień S. Stanisława, (8 maja) można już z nich było korzystać. Sądzę zaś, że W. X. Administrator tutejszy, na świadectwo listu powyższego, zaprzebaty swej nie odmówi. Polecamy więc tę pokorną a usilną prośbę dobroci i łasce najszanownijszego Pana.

Co do listów — załączam tu kartkę do Szanownego p. Smoleńskiego z prośbą, aby je Panu Bogdanowi pod wyjazdem z Rzymu powrócił. Gdyby zaś był to nie mogło, to je wnet sam pocztą odeszle,

raczy mi Pan tylko napisać pod jakim adressem albo przez jakiego bankiera.

Zdrowie moje od trzech tygodni jest bardzo niedobre. Wprawdzie cierpię tylko na nogi, ale ani wychodzić z domu, ani nawet po domu swobodnie się ruszać nie mogę. „Stawów nie widzę", jak mówi przysłowie; chociaż ja właśnie niedawno odkryłem na ręce jej najstarszem. Pan drugi czytał ją zapewne w Kronice, ale gdyby mi pierwej tak dobrze zaszła, nie wiem czybym się zdobył na taką wspaniałomyślność, abym jej oddawać pochwały.

Pani Borkowska dziękuje najserdeczniej za Sachawę o niej pamięć,

i wraz z matką twoją i z córką moją gorącemi prześlać Panu najprawdziwsze tu uszanowanie. Upewniam to, i sam od siebie tamę wyrazy serdecznej czci i przyjaźni, z którą pozostaję najuniżeniej

Najuszanowniejszego Waszego Pana.

Najuniżeńszymi obowiązanymi

Sługą.

Grodzieńcy.

18 Kwietnia 1887.

Pogoda od tygodnia mamy już całkiem wiosenną, na którą jak tylko przyjdzie jak ulgnie przechodzę spoglądam, tęsknotę opisanie za granicą.

Najszanowniejszy drogi Panie!

Edzio Skotowski uzyskał nam dyspensy, za które najserdeczniej najmocniej drogiemu Panu dziękujemy. Kopia na mię ponownej oddawcy już uczyniłem.

Był u mnie p. Kazimierz Chłapowski, który mi powiedział o życzeniu drugiego Pana, aby mieć jakiś wiersz polski na uroczystość 5-lecia. Chęć uczynienia zadość woli Pańskiej była mi głównym bodźcem do zrobienia tego — wedle możności — i jak

mi p. Chrzanowski urbarz, wierzę mu ten na oznaczony termin do pozwania przesłałem. Swoją drogą kommunikuję go drugiemu Panu, jako z prawa generey swéj jemu należny. Przyjem łaskę uszanowanie szczególnéj czci, uwielbienia i przyjaźni z jaką pozostaję na zawsze.

Szanownego drugiego Pana

sługa najuniżeńszy

24 Czerwca 1887.
Warszawa.
Plac Zielony. 10.

Dodaję jeszcze prośbę, aby ten urbarz, jeśli rozkaże przyjęty i odczytany był i drukowany bez imienia autor prosiłby tylko, jeżeli można o błogosławieństwo Ojca Świętego. Od ś. Pana IX. miałem je; zawiezę do niego

Na zegarze dziejów w Rzymie
nowej ery bije chwila.
W odwieczne ślady pielgrzymie
Metodego i Cyryla,

Przychodzą ludy Słowiańskie
na grób swego Apostoła,
Ślub braterstwa, w Imię Pańskie,
zawrzeć w obliczu Kościoła.

Błogosław im Ojcze Święty,
z wyżyn Piotrowego tronu,
By siew, znać z Boga natchnięty,
Bożego dozrzał plonu.

Aż ludy co się dziś brocha
w krwi i łzach, przez wrogie swary,
w bratnie się grono zjednoczą,
w świetle wolności i wiary.

Szanowny drogi Panie!

Wawrzyniami Jego listu z panie Poklewskie-Koziełło, (matka i córka) o których pewno nieraz słyszałeś; bo dom ich w gubernii Permskiej, jest prawdziwą Opatrznością dla tysiąca nasyłu wygnańców na Syberyą. Oboje te panie jadą na zimę do Krymu, a ja ufny w dobroć Pańską, polecam je uprzejmości i opiece Pańskiej w tem mieście, a przytem i siebie samego przyjaznej Jego pamięci i łaskawemu sercu.

Z czcią i przyjaźnią
Szanownego i drogiego Pana
Najuniżeńszy i obowiązany
Sługa
Aleksander

St. Petersburg. 1881.
Warszawa.
Plac Zielony - N. 10.

Za dyspensy, otrzymane przez p. Małachowskiego dziękuję serdecznie. Szczerze Panu i spodziewam się, że list ten doszedł.

p. t. [illegible]

[illegible] Graz 15. [illegible] 1[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

L. J. Chr. Chełmno, d. 26. I. 187[illegible]

165.

Kochany i drogi Ojcze!

Udaję się do kochanego Ojca po poradę w następującej sprawie: Przybył do mnie kilka dni temu jakiś Bruno v. Marquardt, który złożywszy egzamin dojrzałości w Chełmnie zamyśla poświęcić się teologii i to w Rzymie. Dowiedziawszy się wiec, że i ja swoje studya w Rzymie ukończyłem, prosił mnie o wskazówki i poradę. Nadmieniam tu, że zdaje mi się być człowiek poczciwy religijny i zdolny, o którego powołaniu wątpić nie wolno, skoro się zważa na to, że familia jego bardzo majętna. Początkowo zamyślał do żadnego nie wstąpić Kolegium, lecz mieszkać sobie prywatnie w mieście. Ja naturalnie jako stanowczej mu tego odradzałem dowodząc że nulla salus Ha studenta teologii w Rzymie extra collegium — i wszystkie zalety

Kolegialnego życia w najżywszych kolorach
mu wyliczyła. Zgodził się na to, lecz inna
trudność powstała, do jakiego Kolegium miałby
wstąpić. W tej sprawie udaje się Teraz do
Kochanego Ojca o poradę, czyby nie mógł zostać
przyjęty do Kolegium polskiego. Prawda, za-
przykrzają, że są wielkie trudności, które takie
wyliczę. Jeżeli Ojciec pozbawiony tych trudności
nie może go przyjąć do Kolegium, to prosiłby
Ojca Kochanego żeby mnie czytającego taką
propozycyą, wytłomaczył to mu, i Kochając
bardzo i Kolegium i Ojców, i zachowując zarazem
jak największą wdzięczność w sercu dla nich,
chciałby takie wszystkich innych przyjmują
do Kolegium polskiego, bo które prawdziwe
nerucie wewnętrzne objawia się takie i na
zewnątrz. Ubarama do trudności, które mnie
się sprzeciwiają przyjęciu go do Kolegium
Jest on Niemiec i pochodzi z Warmii
i do tego bardzo mało polski języka zna,
lecz z drugiej strony ma chęci jak najlepsze

i chciałby się nauczyć polskiego języka, do czego by zresztą najlepszą miał sposobność w Kolegium polskim. Nie należy uczynić by Kolegium polskie przysługi polskiej sprawie na Warmii, gdzie jest tak mało Księży władających doskonale językiem polskim. Prawda że Ojcowie zbyt dobrych doświadczeń nie nabyli nakł. Benjaminie, który będąc w polskim Kolegium wiarę wszystkich odwiódł swoją niewiarską nienawiścią przeciw wszystkiemu co polskie. Lecz u tego Kandydata, zdaje mi się, rzecz inaczej się ma, a zresztą mógłby będąc w Kolegium na własny fundusz, w każdej chwili wystąpić. Zdaje mi się, że dosyć dokładnie całą sprawę Kochanemu Ojcu wyłożyłem, tak że Ojciec pogląd powziął na wszystko, reszta zostawia rozstrzygnięciu Ojca. Proszę mnie ów v. Morgenstern, żeby w tej sprawie za niego się udał do Ojca rektora a potem go uwiadomił o skutkach prośby. Proszę zaś jak najpokorniej Kochanego Ojca o odpowiedź, może przez ks. Lisińskiego, z którym korespondują, bo nie-

chciałby za wiele razu Ojca zabrać.
Wypadało by przy końcu takie słowo
coś dodać, lecz ograniczę się jedynie na
tem że jestem zdrów i na życzenie
mylnego pojęcia mojego powrotu, jakie
ks. Ciuński o mnie wyraził i które jak mi się zdaje, podziela
także Koledzy. Niechciałby więc zostawić
zarzutu na sobie, jakoby się był źle
bronił wobec Niemców, przyznając
w ostatnim terminie możność, że sprawiedliwe - z prywatnej grzeczności, kiedy
śledczek już był kilka razy przysłał,
że u mnie się wyspowiadał. Do tego także
i ks. proboszcz, który pod tym względem
bardzo wiele ma doświadczenia i prawnie
nawiązali, żebym powrót do, nie mogąc
być jeszcze radą miarą uwolnienia od
Kary, przynajmniej uzyskał łagodniejszy
wyrok, a przedewszystkiem, żeby kara
nie nastąpiła. Jak też i rzeczywiście się
stało. Polecając się modlitwom
Kochanego Ojca i wszystkich innych Ojców
przebywających w Kolegium i także alumnów
pozostaję Kochanego Ojca wdzięcznym X. A. Kłos

Très Révérend et cher Père —

Pardonnez-moi de ne pas vous avoir envoyé de suite la jaunisse couverture, j'attendais " pour vous écrire " car la bonne est malade. Alors pour vous écrire j'explorais si vous étiez pour Bischoffsheim c'est pourquoi dans mon protégé que je recommande à votre bon cœur — je le recommande en suppliant tout de même

qui est gentille. —
Comment allez-vous? je
suis si triste, si tourmenté
si solitaire, que en faisant
une bonne de ces si
vous ne viendrez pas
de me sacrifier une autre
de conversation. —
Au revoir donc, en vous
baisant avec respect
les mains, je me dis
Votre Révérence bien soumis serviteur
bien dévoué serviteur
Constance Coquelin

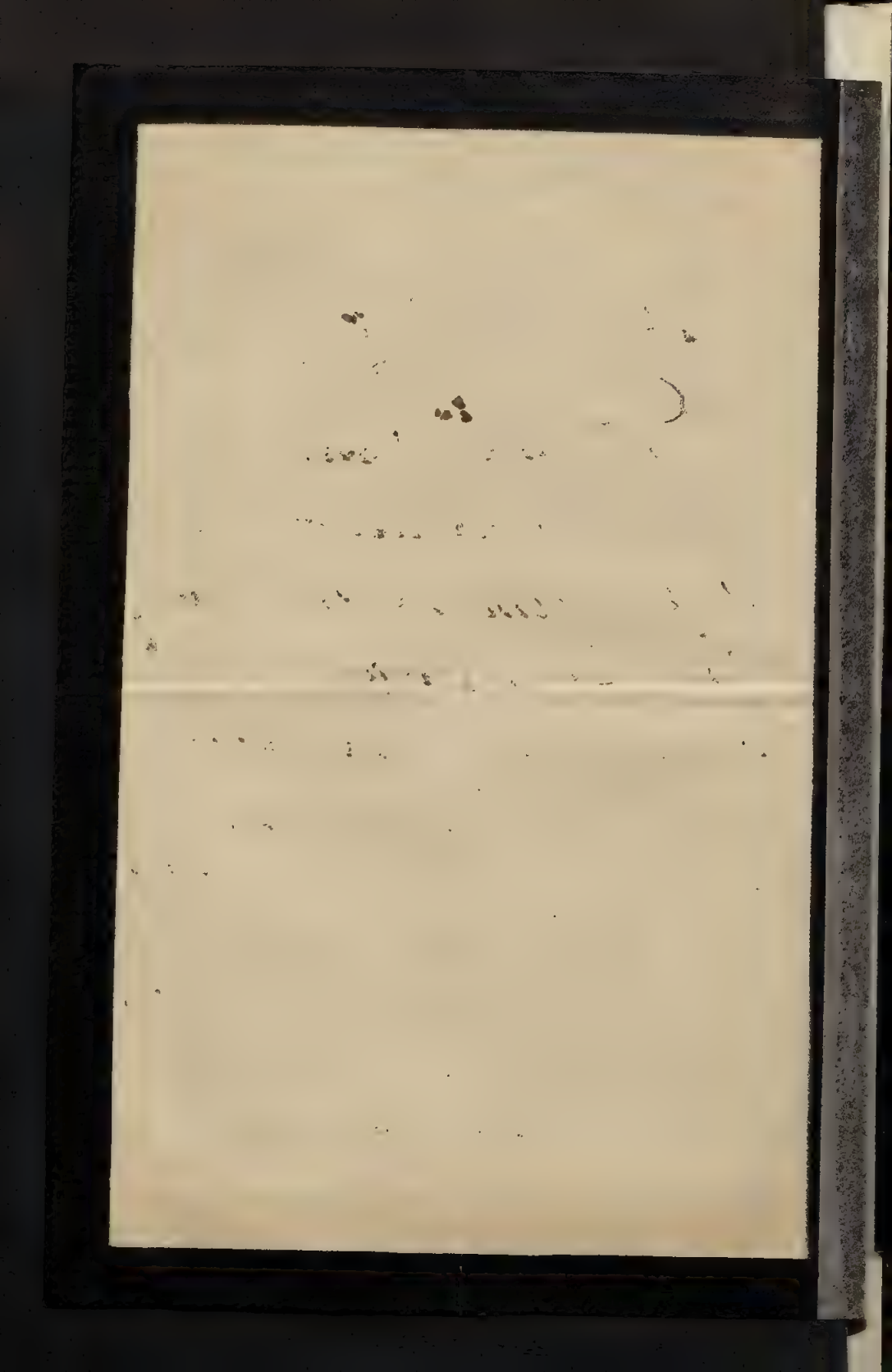

Rome le 23 Août 1876.

163.

Mon cher Edmond

J'aurais mauvaise grâce de vous gronder de votre silence, je ne le sais que maintenant ne me croyez pas ingrat et oublieux, mais une vilaine vie.

J'ai eu un mois de mauvais temps à subir — le plaisir de vous voir une quinzaine de votre société me souriait beaucoup — mais comme tout le reste dans cette vie

Seront au plus tôt. Coup de vent - Dame il y a tout ce tronc sur ma cheminée et jusque dans ma porte, qui n'y a pas à s'étonner que le vent y pénètre.
Nous avons été sous la présidence du R. P. Jan visiter le nouveau collège. Il m'a beaucoup plu, mais je regrette les pauvres pères qui doivent déserter l'installation et doivent prêter leur main à l'arrangement. C'est trop juste que le chacal à manger la viande est fait, etc.

d'un cachet diocésain, et la bénédiction de notre Pasteur pleuvent sur cet établissement tous y étaient bien tous!

Chers vous les livres, l'histoire a [illegible] beaucoup elle m'a servi pour réfuter une lettre d'un certain Monta dans l'Italie, mais mon article était catholique, ne dire tout intérieur [illegible] en deux lignes.

Je pense parfois, mon cher père que dans [illegible] religion contre moi avec le S. Père l'adresse. — Le dernier coup de vent vers le Ciel de tous les yeux — et tous de pleurs

déjà rangés tous les habitants célestes, par l'ignorance de leur compagne, dans la même place qu'ils occupaient auparavant.

Adieu Adèle, et si elle m'écrit, dites lui que mon cœur a besoin de consolations, elles sont bien tristes et je les aime beaucoup.

Adieu donc mon cher père, donnez moi une petite place dans votre cœur et dans votre précieux souvenir, et croyez au dévouement le plus respectueux de votre très humble servante

L. Ch. Clavaisenville

Très bon Père —

Toujours bon — trop bon pour moi — je ne manquerai point d'assister à cette soirée si intéressante. Je me permets de vous adresser une petite gelée qui est excellente pour les refroidissements. —

En vous priant de me croire avec le plus profond respect, j'ai l'honneur d'être mon Très Révérend et bon Père votre dévoué et humble serviteur

Th Olszewska

Mercredi. —

Mon cher Père :—

Impossible d'écrire la veille de Noël — il faut donc remettre la correspondance à un autre jour — d'autant plus qu'ils viennent d'en avoir deux de suite. Si vous y tenez absolument demain je la fais cette lettre. Ne pourrait on parler de la "Befana"? — de la gelée Navona et de l'aspect de Rome pendant les fêtes — même des boutiques? —

Je vous prévient, car je sais que j'aurai des visites à 5 h. donc la soirée serait perdue pour moi — je suis égoïste — pardon — mais j'y tiens tant de même. —

Bonnes fêtes chez Père — que le Ciel développe le Collège — pour vous donner des "travailleurs des âmes" — et notre pauvre

patrie en a tellement besoin — que d'âmes attristées chez nous — Combien qui ne produisent que des rêves — Votre part est bien belle, mon Père, car c'est vous qui dirigez tant de jeunes esprits, c'est vous qui les poussez vers la Science, la vérité — la foi. ——

Je vous baise la main, dans l'espoir de pouvoir la faire personnellement demain — à toute fois je vous trouve dans votre jolie parloir —.

Votre bien soumise et dévouée
Constance Skłodowska

Ce Mercredi le 24/XII. 79.

J'ai toujours ma névralgie — je suis entourée de Chloroforme, d'opium et de Camphre — que je verse petit-à-petit sur le front, les tempes et dans la bouche je suis mieux un moment et puis la douleur revient encore. —

(w Rzymie)

175

Najczarowniejszy Ojcze

Zaczynam już wchodzić w Twoją korespondencję – bowiem tej właśnie zachciało Ci się do Tamaszenia mamy Ojca S. Żałuję i ja, żem Ojca kochanego spotkania nie miał, ale w nagrodę to sobie jutro do widzenia zaleca – uściskami tegoż nagradzam.

Szczerze oddana – M. Ostrowska

Jak mi było miło słyszeć wczoraj serdeczne i wdzięczne wspomnienia naszego Wielkiego Ojca – jakie radości na widok pamiątek z pod Lachami „naszego" a Pana Naszego – i tak ojcowskiego prowadzenia.

Kochany Ojcze —

Moja korespondencja
jest ustawna — przyjęcie Anieli wy-
kład i zabawa, potrzeba dodać —
Nie wiele z programowych wiadomości
będzie — a wymagania każdemu przy-
jęciu Kochanego Ojca się podobają
z najgłębszym uszanowaniem

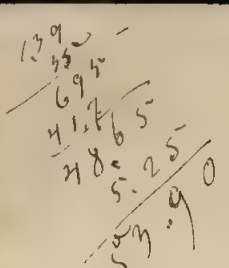

Najpreuzvišenijemu
Gospodinu Rektoru
Stjepanu Zlatićaninu

Mon cher Père

Voici ma correspondance – elle n'est pas longue – mais il ne faut pas gâter ces Messieurs – qui semblent s'endormir sur leur travail. Je commence à devenir pratique et je vous engage mon cher Père de demander à la Rédaction si elle met le roi de Prusse comme point de mire à ses collaborateurs? Depuis que le personnel de la rédaction est changé – il est bon que je change un peu mon opinion. Je vous laisse ce soir – un des bons côtés de ma position! Je crois que c'est le positivisme de Spencer qui m'a clairé de la sorte.

J'ai passé une délicieuse "soirée" en votre contact hier – merci mon Père.

Je vous baise la main avec le profond respect que je vous porte.

Comtesse Wodzinowska

Cher Père —

L'indignation du Marquis Ruscoui ne me touche guère — 11 feuilles et ce manuscrit valent bien 500 fr. d'après mon calcul c'. à peu près 2 fr. par page — on peut traduire bien une page imprimée en moins d'une heure — donc entendre les femmes. Quant au Marquis fixez — vous même le prix — les corrections dames me font plaisir — au fur et à mesure je les ferai moins — je suis disposée d'écrire même pour rien! —

Que vous êtes bon après tout! Je vous suis reconnaissante du fond de mon Cœur — j'ai envoyé le discours du St Père — quelle belle Apparition pr. Ste Marguerite Alacoque « Croix du Sacré Cœur! »(Je baise votre bonne et jolie main. Votre bien soumise

Constance Rasponi

Révérend et cher Père

Voici une petite correspondance
je ne sais comment vous le trouverez —
je suis terriblement abattu moralement —
Voilà tout ce que je puis dire —
Qu'est ce que c'est que ces traductions
dont vous me parlez — je n'y comprends
rien. Veuillez m'éclairer. —
En vous baisant la main avec le profond
respect que je vous porte, croyez moi
toujours cher Père votre soumis et
obligé C. Odrowąż-Pieniążek

Ajaccio

Si vous avez le temps veuillez me faire vos observations et je m'y conformerai et j'expédierai la lettre aujourd'hui

Lwów, 22. III. 06.

Prześlebny i Drogi Ojcze!

Dowiedziałem się, że Ojciec skończył już III wydanie „Renana", gdzie Ojciec także mówi o Kodeksie Hammurabiego. Prosiłbym tedy bardzo drogiego Ojca o darowanie mi jednego egzemplarza; przydałby mi się bardzo, bo jestem katechetą przy filii samodzielnej V gimnazyum. Przy tej sposobności donoszę Ojcu, że zapisuję się od września r. b. na filozofię ścisłą na uniwersytecie lwowskim, jeżeli Rząd

iż na to zgodzi; a to w celu,
iżby się dalej kształcić w scho-
lastyce, po uzyskaniu stopnia
na lwowskiej szkole.
Zachęca mnie do tego O. Sto-
liński. Z tej przyczyny pro-
szę Was Drogiego Ojca o bo
cenne wskazówki i rady;
i jeżeli Ojciec ma na zbyciu,
to proszę Ojca o jeden
egzemplarz Jego filozofii
greckiej. Niektóre wykłady
litografowane Drogiego Ojca
znalazłem tu we dworze.

Mianowicie: Socjologię, Logi-
kę; Historyę Filozofii
Polecam się też łaskawym
względom Drogiego Księdza
Wielmożnego Sługa
O. Tadeusz Blejwiczak
Rektor Internatu

Pocztówka

187.

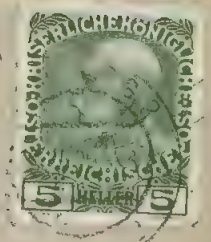

Lwów, 10. IV. 09.

Z tych Pnev. Ojca
Herolego Alleluja.

X.T. Olejniczak R.

Prewielebny Ojcze
X. Prof. dr. St. Parlickiej
Kraków
ul. Lobzowska 10.

Monachium, 24. XII. 09.

Herzlich Gruß i nasze-
go mkra 1910 życzy
O. Tad. Obrębski.

188.

Prześwietny
X. Prof. Dr. H. Pawlickiemu
Kraków
ul. Łobzowska 10
X.X. Zmartwychwstańcy.

Lwów, Piekarska 67
11. X. 1912.

Przewielebny i Drogi Ojcze!

Zapewne Przewielebny Ojciec spotkał się kilkoma dniami z monumentalnem wydawnictwem ks. Stanisława Konieczkiego, proboszcza z Buina obok Kurnika w Księstwie Poznańskiem. Jest to Pismo święte, ułożone z cytatów, które sam Tomaszyt Skarga dla własnego użytku w swoich dziełach. X. Konieczki zebrał to, co znalazł w dziełach Skargi, i ułożył je w jedną zwartą całość według porządku Ksiąg, rozdziałów i wersyj Vulgaty.

Tym sposobem postarał Skarga pomnik, trwalszy i lepszy od tych wszystkich obchodów i Kongresów, które się odbyły na cześć jego — a narodowi polskiemu i ucznym polskim przyniosły dzieło nieocenionej wartości naukowej. Zwrócić przytem należy, że tej monumentalnej pracy dokonał X. Skarga wśród zajęć duszpasterskich i parafialnych. Niedawno temu odsiedział Karę Bilkowniczego więzienia za Kazanie, które wygłosił w swoim Kościele parafialnym o nauce religii w szkołach poznańskich.

Otóż udaję się do Przewielebnego Ojca — ale z własnego pojęcia i z własnej inicyatywy, z prośbą, aby Przewielebny Ojciec był łaskaw,

jako członek Akademii Umiejętności, zwrócić tejże Akademii uwagę na dzieło Księdza Okonierskiego celem jakiejś honorowej o tem dziele wzmianki, pochwały lub nagrody.

Przy tej sposobności załączam wyrazy najgłębszej czci i poważania, które dla Prześlebnego Ojca zawsze żywiłem i niezmiennie nadal żywię

uniżony sługa
O. Tadeusz Olejniczak.

Pocztówka — Postkarte — Carte postale — Post Card

Открытое письмо. — Переписний листок.

191.

Przewielebny

X. Dr. Wł. Pawlicki C.R.

Kraków

ul. Łobzowska 10

Wydawn. sal. mal. polsk. Krakow 1908 Nasladownictwo zastrzeżone. 23

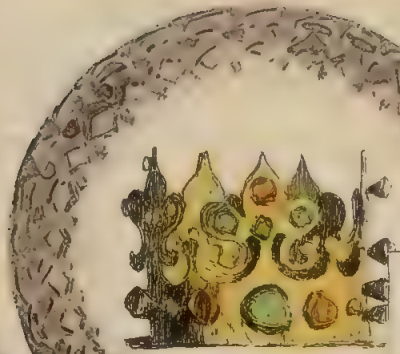

23.XII.1942.

WESOŁYCH ŚWIĄT

życzy O. Tadeusz.

Lwów, 27. II. 1913.

Prześlebny i Drogi Ojcze!
Najserdeczniej dziękuję za Wincydła
a szczególniej za Platona!
Druk Tekstu Kazań O. Semenenki
ukończony. Teraz tylko słowo wstęp-
ne i spis rzeczy alfabetyczny.
— Jeszcze raz dziękuję.
Πολλὰ χαιρὰ γέροντόσου!

Oddany
X. Tad. Rejchzahl

Carte postale — Postkarte — Post Card
Union postale universelle — Weltpostverein
Cartolina postale — Tarjeta postal — Biljete postal — Briefkaart
Brevkort — Brefkort — Dopisnice — Levelezőlap
Karta korespondencyjna — Σημείωσις ταχυδρομικὴ.

Lwów, 1. VII. 1913.

Prześlebny i Drogi Ojcze!

Z serdeczną wdzięcznością dziękuję Prew. Ojcu za stałą pamięć o mnie, a teraz szczególniej za Komentarz do Boskiej Komedyi i za rozprawkę o Spinozie.

W ostatnich czasach zaniedbałem nieco filozofię, bo wydałem pierwsze dwa tomy Kazań O. Semenenki. Uważałem to za rzecz ważniejszą. Filozofia byłaby, na razie, użyteczna dla mnie samego, rzecz pomiędzy bonum privatissimum. Wydanie Kazań miało na celu szerzy

ogół, wystawienie w nowem świetle genial-
nego Ojca Semenenki i dług wdzięczno-
ści, który odemnie należał się Zgromadze-
niu. Zgromadzeniu chodziło bardzo
o to, aby wydobyć na światło dzienne
Kazania O. Semenenki, a poza mną
nie było nikogo, któryby się chciał podjąć
tej żmudnej pracy.
W tym tygodniu ukończyłem też wydru-
kowanie „Zamętu Rów" Ojca Bakanow-
skiego, które opatrzyłem obszernemi objaś-
nieniami. Pozwolę sobie Ojcu Przełożo-
nemu je posłać; przypuszczam, że Ka-
zania O. Semenenki Przew. Ojciec już
ma, bośmy posłali domowi Krakow-
skiemu przeszło 50 egzemplarzy.
Jedno i drugie wydawnictwo zajęło mi
bardzo wiele czasu: należy mi się od-

poczynek słuszny, a zacząłem go od czytania historyi i filozofii greckiej i od Platona. To mi zresztą wszystkie moje siły umysłowe, które przez kilkanaście miesięcy były zajęte czcionkami drukarskimi i korektami: tem więcej przylgną teraz do nauki, bom tak się wypościł.

Jeszcze raz serdecznie Przewielebnemu Ojcu Dziękuję

serdeczny i oddany
O. Tadeusz Wojnicki SJ.

Lwów, 18. VIII. 1913.

Przeczcebny Ojcze!

Wyjechałem ze Lwowa, aby w spokoju odprawić doczne rekolekcye, a wróciwszy do domu zastałem wiadomość i drogą niespodziankę od Ojca.

Było już dawno moim życzeniem, aby przynajmniej przetłumaczyć Vaihingera „Als Ob" — a tu przeciekawy ojciec przysyła mi ją! Zabrałem się też zaraz do przestudyowania jej.

Co do Biegańskiego, którego cenię, dowiodę, że nasi krowscy filozofo-

(do niego.
nie mają jakiéś uprzedzenia.
— P. Prof. Twardowski, z którym
jestem w ciągłym kontakcie,
kazał mi zająć się t. zw.
jakością sądów hypotetycz-
nych, zwłaszcza negatywnych.
W samą porę Prez. Ojciec był
łaskaw przysłać mi Vaihingera.
Szukam teraz rozprawki
Sigwarta w tej materyi; wyszła
ona w Tybindze r. 1870 — a
jest podobno bardzo nadzwa.

– W wolnych chwilach przygotowuję do druku 2 tomy Kazań przygodnych O. Semenenki.

– Czy Przew. Ojciec otrzymał Wspomnienia O. Bakanowskiego?

– Serdecznie dziękuję za tak skromną i łaskawą pamięć o mnie

Szczerze wdzięczny

O. Tadeusz.

Lwów, 24. XII. 1913.

Życzę Drogiemu Ojcu
Wesołych Świąt i wiele
dobrego zdrowia
w r. 1914
oddany
O. Tadeusz

J. Pstrak: Na pasterkę.

Wyd. „Rusałka". 1913.

No 9.

198.

Wesołych Świąt!

Życzy Wam

Bóg

X. Tad.

11. IV. 14. Alojzy Pal

POCZTÓWKA.

11.IV.14-7
LWÓW

Szanowny Panie Profesorze!

O. Prof. dr. L. Pawlicki
C.R.

Kraków

ul. Łobzowska 10.

Z wielkim szacunkiem
A.A. Zmartwychwstańcy.

Nakładem Związku Okręgowego T. S. L. we Lwowie. — Naśladownictwo zastrzeżone.

Chiszewice p. Rudki
11. Listopada 1894

Przewielebny Ksiądz Profesorze
Dobrodzieju!

Bardzo jestem wdzięczny Księdzu Dobrodziejowi za łaskawie nadesłane mi intencye za rok bieżący. Przeglądu Polskiego. Msze św. odprawiłem wszystkie w miesiącu Październiku a to w Dniach: 1, 2, 3, 4, 5, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20. Dóg zapłacić za tak cenne pismo, jakim jest „Przegląd Polski," i znowu proszę na nowy rok przedłużyć prenumeratę.

Przy tej sposobności ośmielam się prosić Księdza Dobrodzieja o jakie intencye, choćby i najmniej płatne, choćby i w małej ilości. Dostałem teraz probostwo, i jak to u nas bywa, bez żadnych zasobów do gospodarstwa, bez żadnego in-

wentarza. Od innych tego roku nie mam żadnej pomocy, ani innych stypendyj, bo tego roku na stołu, wylew, podcięły go materyalnie. Najmocniej przepraszam za tę moją śmiałość, ale zarazem proszę, gdyby ta moja prośba była bezskuteczną, nawet nie odpisywać, albowiem nie chcę fatygować Przewielebnego Księdza Dobrodzieja.

Polecam się modlitwom i łaskawej pamięci Przewielebnego Księdza Profesora Dobrodzieja i zostaję z najgłębszym szacunkiem

uniżonym sługą

ks. Stefan Onyszkiewicz
proboszcz r.-gr.

Wielebny Ojcze.

Spiesząc z powiadomieniem Wielebności Waszego Ojca, że wydawnictwo Pana Komisarza na ręce Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Sandomierskiego odbiorę, Wielebny Ojciec znalazł za dobrze mi przesłać wyrazy pocieszenia, które mi z ust Waszego Ojcowskiego i troskliwego serca wypłynęły. Za powtórnym błogosławieństwem Waszego Ojca, proszę mnie napisać w chęci do wiernego służenia Ojcu i do dopełnienia formalności, jakich nam Ks. Biskup wymaga.

Bardzo skromnie chwilę kapłaństwa dziękuję Ojcu za Kochającego mnie Przewodnika

mam. w Bogu nadzieję że nigdy nie po-
żałuję drogi którą sobie obrał a w której
już żyję nie mniej. W śród utrapień
i nieszczęśliwości. Bo Dzieci mieć a
niegu napewnie się trudzący czuję lat.
wystarcie że dobrze przeżyć obrał. i że
chociaż mu trudno będzie na świecie
godziwie utrzymać się mu starczy za
wszystko. a Bóg da. i za pracy i w
Dzieci. myśli i czuję jeszcze odwrotnie od Dzieci
nasze względem. Rodziców Obowiązków i miłości
jakiej ci pomyśle. jak a teraz myśli
troskliwy się życie wielkie jest uszczęśli-
wienie czuć że się Bogu oddał zupełnie
i że bez zastrzeżenia i oglądania się w
byt godziwy się drogę, uczynisz, i w Boga
się Duchowo. Niemniej czuję się szczęśliwym
ale i z odwiedzin jego i z listów mnie
się że duchowa drogę godziwie
ciągle. Chciałabym czuć to i co-
innych Dzieci moich. Prawda że
pocieszenia ich, zupełnie nie mamy!

Ako Tristana viecej ne zaj leraj
pisat mozna. Vtielom Ljeta Jedne
ne Jovnicesice. Ne a-mom Brza muzi
i za Mega Sij mozbimy vzeme, Ako
Zg bla i nas Lydzie mogt Jumstaju ju
Jemenem Svrgled na Zaja Enbeneg, Na
nicz i za Vtielog Jubaty Ji se Tabie
a medtiene Jiedy a Zbenezetne Za
mega Vtichadia ..

Stat nie chege Savistne mijeg Jeda
Vtichemena. Ljeu Degnace ge Simeca
Tabie Jivotic a mudthene se Ca te
radzing mac. Jezeli dethemeut tiny
Ljeceng nieda Stateerny i Jostne Jin
Jundzenezbinenia Ca Jmadiaju 3
Jergdtie. Dameddeeu mne Lego Ca
Ja nizdzeuce Degan Enebaby w Lejchmeh
Enache Cnadu. a Hyely Jidnak Ze Ca
Ne Lyetie Jostnebeneu i macuet mybi
Ne. Doj Ze n Jmne Pongeh ohalienno Jilad
n Klopnuk Ligieme i n Nawingeh Ze
nebuch Stran Stato je Sij Deathaeuiuh
Jmedladerac Se Vagne. Jist. more
Jeromigdy.

Lettomanoppello 11 Marca 1879.

Wielmożny Ojcze Dobrodzieju —

Z prośby brata mego pozwalam sobie przesłać na ręce Ojca Dobrodzieja — vaglia postale na lirów dwadzieścia pięć. — Przy tej okoliczności korzystam z sposobności aby podziękować widzę Ojcu Dobr. za jego rady i dobroć dla mnie. Les origines de la France contemporaine nadzwyczaj mnie zajęły, choć trochę cięższem jest tom gadaniny i widać je chciał p. Taine. I napisać tom na sprzedaż, jednak dużo prawdziwych myśli, i dużo faktów ciekawych

Dobrze by było gdyby nasi
demokraci polscy z uwagą
taką książkę przeczytali. —
Dziś odebrałem Perrin'a — o
którego daremnie wczoraj się
po drodze wypytywałem. —
Spodziewam się że go przed
wyjazdem przeczytać będę mógł,
choć czasu nie mam dużo. —
Teraz muszę rapportami,
processami z temi mi temi
włoskami, i plemieniu naszym
posiadłości zajmować się. —
Przeczytałem także prawie
cztkowicie dwa tomy Machia-
vella, Storie Fiorentine i
il Principe, dell'arte della
guerra etc... Bardzo byłem
ciekawy pism tego wielkiego
człowieka, ale także wrażenie
mała mi z tego została;

prócz parę głębokich myśli
miało co tam znaleźtem prawdzi-
wie ciekawego; moje i źle
zrozumiałem. —
Proszę bardzo Ojca Dobrodzieja
przypomnieć mnie pamięci
Ojca Grabowskiego, Ojca jene-
rała i innych Ojców zmarłych
wstępców, tudzież i kolegów
brata mego. — Całuję ręce
Ojca Dobrodzieja — najniższy
sługa

Józef Ossiński

[Ompuiac 1883]

294

6. XI. 1887

Mon Père

après avoir reçu votre lettre, j'ai réfléchi et je m'attendais à voir votre réponse commencer par une grande accusation d'égoïsme comme je le méritais : cependant j'attendais avec impatience une réponse que je pensais même venir peut-être de Lausanne hélas il n'en n'a pas été ainsi. Aussi je ne puis vous dire combien cela me fait de peine. Je me réjouissais tant à la pensée que vous iriez voir les miens, je me réjouissais en vous sentant chez-nous où vous auriez été si bien accueilli et où vous auriez pu faire du bien à tous enfin ce n'est pas la volonté de Dieu à ce qu'il paraît et il faut s'y soumettre quant au mentea j'ai du tout dire un bavard ennuyeux et bien vous ennuyer avec, enfin vous me le pardonnerez n'est-ce pas.

Il me faut vite venir à vous répondre à ce que vous demandez. 1° Adresse de Mr Léonard tous ces d'après celle que Mr Brochocki a donné à la l'année dernière au Père Charles 2 Mr Ompuiac Tabella n° 26. cependant il me semble que ce n'est

plus son adresse actuelle. J'ai été chez lui en venant à Rome il y a un mois et autant que je m'en souviens c'est Via Cavour 7. Je crois bien que c'est cela, en tout cas c'est le numéro 7. Quant à mon Oncle je ne sais que vous dire. Il pourrait en tout cas vous donner l'adresse car c'est lui qui m'a donné l'adresse. Quant à aller le voir que vous dire. J'irais volontiers naturellement pourtant, mais je ne veux pas m'imposer, mais je ne veux pas vous embarrasser non plus vous me connaissez de réputation je vous dirais si j'irais. Un peu égoïste aussi les Allemands se gênent pour moi à un certain point, voilà pourquoi il vaudrait beaucoup mieux que vous alliez chez lui et pour vous et pour lui. Pour moi il est très bon tout ce qu'il y a de plus affectueux, très cordial mais cela n'ira pas plus loin. Si vous vous alliez chez lui, je n'insisterais pas mais comme il a une assez haute idée de lui-même il est difficile de le persuader. Pardonnez-moi tous ces détails. Si c'est pour moi que vous voudriez aller le voir je vous en suis infiniment reconnaissant mais je crois qu'il ne vous est pas absolument nécessaire de le faire ; pour vous

merci ma chère complètement inutile. Mais vous
parlerons je vous dis mon embarras au sujet
du compte je ne sais à qui donner ou non
cependant une force à jouer pour plus de sûreté
sur le mot d'ordre plus que je ne sais s'il vous
plaira ; nous en parlerons encore à Rome où il
me sera plus facile de vous répondre. Si cependant
l'adresse de Mr Lenarduzzi n'était pas
celle-là que je vous donne vous pourriez en toute
sûreté la demander à mon [illegible] via Veneto
n° 2 la maison qui fait l'angle de la piazza d'Aracoeli
et de la via Veneto. Quand vous verrez Mr
Lenarduzzi faites lui bien mes amitiés, c'est
un ancien ami de Papa, et j'ai été chez lui il
y a un mois en passant par Florence. Encore
une chose, je crois qu'il demeure au 2ème étage en
tout cas il y a je crois un [illegible] ce n'est pas au
rez de chaussée, puis une chose importante demandez
à Signor Teodolo et Mr Lenarduzzi si par
hasard on serait capable de vous dire qui il voyait
pas. Puis si vous avez le loisir faites photographier
le cahier pour nous, [illegible] nous
procurer une photographie chez le Pr Faccioli.
Piazza Colonna [illegible] au bas du palais
Strozzi : j'en ai acheté une c'est un beau souvenir.

Ne lisiez pas le même péché que moi et allez aussi à mon intention à la galerie de Tableaux et admirez en pensant à moi la vision d'Ezéchiel de Raphaël. Pour voir les [illegible] vous n'avez qu'à vous y rendre le matin [illegible] Dites-leur toutes. Voilà toutes les recommandations que je me hâte de vous faire. Du reste rien de nouveau d'autre ici que celle que j'ai à peine le temps de vous écrire tant je suis pressé à cause du peu de temps que me laisse la théologie. On me disait que je n'y comprendrais rien et il me semble que je comprends, mais malheureusement il n'y a pas assez de temps pour travailler à fond de matière.

Encore une chose si vous devez prendre l'adresse de Renaudin chez mon Oncle je pense pas qu'il y a pas besoin que je lui écrive.

2 novembre. J'ai de force interrompre ma lettre hier soir malgré que je l'aie écrite à toute vapeur ce dont vous vous apercevrez facilement par mon écriture et par les fautes. C'est donc dans quelques jours que vous nous verrons, je m'en réjouis beaucoup comme vous pouvez le penser. Je pense que ce ne sera pas plus tard que la semaine prochaine. Donc au revoir à Bernay. Dans cet in-

il me vient une idée qui me fait changer de résolution. Mon Oncle ou plutôt ma tante vous pouvez être utiles surtout pour voir les galeries ou peint ma tante qui d'après moi a beaucoup de talent pour la peinture à l'huile. — je leur écrirai donc ainsi si vous avez du temps vous passerez chez eux, vous me direz après quelle impression vous a fait ma tante mon Oncle. Saluez le beaucoup de ma part ainsi que ma tante. Il y a aussi une autre chose à laquelle je pense c'est que vous auriez pu rencontrer ma tante à la galerie et sachant par hasard que c'est vous cela aurait pu l'étonner que je ne vous ai pas parlé d'aller chez eux. C'est une idée

ici. . . . . pas ? Car si elle a bien fait d'être. — Quand vous serez à Florence vous serez bien près de moi ; comme cela me ferait plaisir d'aller à votre rencontre et de visiter un peu avec vous quand je pars à deux. on jouit à double. Maintenant permettez moi de vous dire une dernière fois au revoir car le temps presse toujours. Adieu donc pour aujourd'hui seulement et au revoir à demain prochain, près j'espère.

Votre tout dévoué Radiguet.

Cracovie le 1/9 88. 20

Bien cher Père

Demain c'est votre fête, et voilà depuis longtemps la première fois que je puis ce jour vous envoyer mes vœux et mes félicitations qui vont je vous le promets bien sincères pour que Dieu vous aide et vous bénisse dans votre travail et vous donne de faire beaucoup de bien. Pour moi malgré que je vous critique et même fortement en certaines choses vous savez bien que je vous

même et surtout que je vous conserve toujours une profonde reconnaissance pour toute l'amitié que vous m'avez toujours montrée et pour tout ce que vous avez fait pour moi. Le seul regret que j'aie à cet égard, c'est que je n'en n'ai pas su mieux profiter, quoique toujours en tirer les soins plus spéciaux que vous avez eus pour moi au Collége polonais et la société plus intime que vous avez voulu avoir avec moi ne sont pas restés sans profit pour moi, je

ne l'oublie pas et je ne l'oublierai jamais voyez en lui. — Je fais mes vœux pour que vous profitiez de votre séjour à Jurkow. Quant à moi j'attends l'arrivée de Léon pour avoir un peu de vacances. — Cette année nous aurons le bonheur d'avoir à Cracovie le Dr Bakanowski.

Je finis ces quelques lignes en promettant de penser à vous demain au St Autel et en vous priant de faire de même pour votre dévoué et affectueux

Ladislas Bobrzanski

Mes salutations respectueuses à Mr Casimir Morawski. —

Paryż 1 – VII – 904
263 bis rue St Honoré

Kochany Ojcze

Jest tu młody Grzegorz Kotwicz Łowicki syn wielkiego przyjaciela naszego Zgromadzenia i naszej Misyi, której wiele odbył usług. W tych dniach otrzymał za licencjat de Droit. Pragnąłby podczas wakacyj znaleźć zajęcie w Jego Mci albo w ogóle w Turcyi aby mógł ćwiczyć się w praktycznej znajomości języka, bo jest rozmyślnie Polakiem. Gdyby Ojciec znał jakiego młodego Polaka lub rodzinę jakąś

którąby takiego wiadomego potwierdzenia mógłby po Ojcu zachować, to zdobyć powinny religijny ustawy człowiek. Dziś on pisze o tem listownie do P. Stanisława Warszewickiego który znał z ojcem jego Ojca, i napisał artykuł pośmiertny w Encyklopedyi. Gdy obaczy niech Ojciec Drogi pisze Panu Warszewickiemu że wiadomego tego człowieka gorąco popieram.

Jego robota nie będzie w Galicyi i nie radzę się brania Pan Ojciec bo i kiedyś nie-dobry i drogi

ciągle dowiadujemy... Spodziewam się że Ojciec nie żyje. —
Matka we dobrym zdrowiu, a siostry pielęgnują [illegible] ojca i brata, ale zdaje się że nie wdzięczą tam gdzie trzeba to jest na właściwą miarę trzymą [illegible]

Kłaniam się na tem pokoleniu kochanego wujaszka i zostaję oddanym wam

Wł. Wojciechowski

26/IX 17.
212

ODRZYKOŃ wejście do Kaplicy.

Nakładca I. Zajączkowski i Ska. w Krośnie.

Karta korespondencyjna.

Correspondenz-Karte.

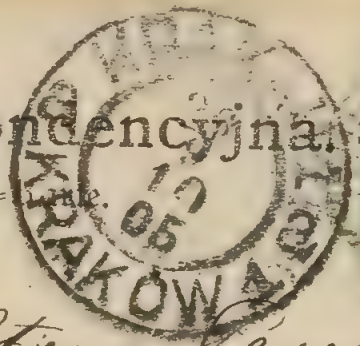

Ver Vereinsad Vice Stefan Pawlicki

Ulica Łobzowska 10

Kraków

Palais Farnèse
23 juin 82

Très Révérend Père

J'ai demandé à Leurs Eminences, le Cardinal Secrétaire d'Etat et le Cardinal Préfet de la Propagande, de vouloir bien me recevoir aujourd'hui à 5 heures. Je me rendrai chez Leurs Eminences, pour causer de l'affaire dont vous m'avez parlé, et j'ai fait la même démarche

= des aveux Monseigneurs de
la Sainteté, et aux personnes
des corps distingués que j'ai
déjà je tiens infiniment
à avoir la signature des
illustres savants qui m'hono-
rèrent de leur présence
et je veux vous demander
la même grâce, si vous voulez
bien l'accepter; je vous prie
de me pardonner et de croire
à tous mes meilleurs sentiments Votre dévoué
D.ur Bossini

Stanowczy dzień
Postanowiony i bardzo
z dużą przyjemnością
dzień obiadowy od
niedzieli nas, a
w którym z dzieci
żadne nie widzi cudzo
wolnego przed połu
dniem. Sobie Bad
Nauheim z wielką

to bydo dla nas przy
przemożeniu gdybyśmy
byście nam chcieli
pozwolić godzinę
obiadową, albo
kolacyę i zaczyć
się z nami pożegnać
Lic jutro około
czek o 12 3/4 albo
o Twej wieczór.
tedy upodobania

i rozkładem dnia
i wygody —
Zadzwonię wtedy
jeszcze raz
wyrazy szacunku
i uszanowania

J. Obowska

Pomiędzyrzecze
— —
Zrecro

†

Konsekracya Mongr. (nackiego odbyła się w
zeszłą niedzielę. (7 b.m. (resektuakcyę) a się ustra-
no. Jaśnie. kard. Chigi, biskupi Mongr. Grabanski
ceremoniał. kongr. Biskupów i Zakonników i Stolicy
sufragan Galicyi Kanonik Magni Mongiuore. - Przy
tego byli obecni. Biskupi Gallo, patryarcha Konstan-
tynopolitański i Viceceremoniarz, Mons. Salua
sekretarz sacri officii i Mons. Schiaffini, opat
Oliwetanów i prezes akademii duchownej. - W
przedsieniu siedział. nuncyusze papiescy
brazylijski, hiszpański, austryacki
francuski. W kościele siedziała cała Cameria
apostolska (Ricci, Machi, Orloni i t.c).
Wejściu kard. Sedzieńskiego był oklaski
Mongr. Mazzapiotti. Nie trzeba zapomnieć
o asystencyi zagranicznej jeden, drugi od
Massimi, Altieri etc. - W przedsieniu
na jednym balkonie siedział kard. Nina i
kard. Pietra, na przeciwnej stronie siedzieli
ambasador francuski z Krackiem
asystował, towarzyszył Prałat Croska — i prałat
tego na kościele byli ambasada francuska i
byli reprezentanci ciała dyplomatycznego
przy stolicy apost. zamiast ambasady austryackiej

a dosuna audytorium

... rał. Ale dziękuję. Co do ... ego wyjaśnienia żądanie na które ... księża Wilkomirscy ... i ... wasz ... Mons. Chacki ... dziękuję i ... że ... gościnnie ... was widzę całe ... Godzinas że Dnem gdy dawał ... Chacki ... ... chwalić i pasterzować ... ... Pard. Chiąż dodawał mu ... ...

Kardenus svečzono pádenas vniadania artinas
ir następującym napočiem i wieszczu.

Valdimiro Czackio
A. Secretis
Sacri Consilii
Extraordinariis Rei Christianae Negotiis
Praeposito

Leo XIII Pont. Max.
Legatum in Gallia
Designat
Et
Flavius Chisius Cardinalis
Archiepiscopus Basilicae Lateranensis
Archiepiscopi Dignitate
Auget

XVI Kalendas Septembres An. MDCCLXXXVII

Gratulatio.

Non Te commemorem generosa vaginæ gigas,
Et clarum, per quod mucrones, decus:
Nec laudi tribuam Magno placuisse Leoni,
Et nomen ferri mille per ora tuum;
Sed quod Te adversum victa extollit Roma,
Augeniq; tui æquitate dexteritas.
Adstans Pontifici, radia stridente procella,
Vexilli volens veniæ arte ratem.
Et nox cum Francis, fidei pacisque vetustæ
Firmatrix veteris fœdus amicitiæ.

Aloisius Gallotti.

XX. Wiernski i Remiszewski przyjęda wieczorem we wtorek do Subiaco, x. Orpiszewski, Czerwiński i Kozankiewicz na wieczór we środę.

Illmo e Pmo Signore

Casa 14 Dbre 1829

Gentilissima mi è stata la sua gentilissima di
jeri, colla quale fa sapere, che domani
mi favorirà al Casino di Campagna a pran=
zo con i suoi Colleghi.
Fino da ora lo metto a di lei disposizio=
ne anche per altre volte, in cui vorrà
profittarne, e l'assicuro che mi farà cosa
assai grata.
Gradisco il di lei grazioso e gentile invito,
e ne profitterò ben volentieri in unio=
ne col mio nipote: ne anticipo i miei
più vivi ringraziamenti

Per di Lei norma domani manderò il
mio uomo con le chiavi alle ore 10
circa alla Posta Abb.o e le ne potrà
servire anche per portare qualche og-
getto.

Domani avrò il piacere di colleggerla
la personalmente; intanto gradisca i
miei ossequi mentre me le protesto
con distinta stima

Umil.mo Servo
Innocenzo Palma

Roma 30 Gennaro 1679

Chiarissimo Signore

Il Consiglio particolare dell'Accademia nell'adunanza del 23 corr. elesse la S.V. Chia a Segretario annuale della Scuola delle Scienze Filosofiche. E grato allo scrivente darle tale partecipazione, mentre con sensi di distinta stima si professa

Della S.V. Chia

Devotissimo Servo
N. Paloni

Al Chiarissimo
Sig. D. Stefano Paulsini

C. K. BIBLIOTEKA
JAGIELLOŃSKA
W KRAKOWIE

Kraków 11 Lutego 913

Przewielebny Księże Rektorze!

Nie tak dawno miałem sposobność się z Ks. Prof. Rubczyńskim, jak wiesz jest chory - ale ostatecznie stwierdziliśmy, że Biblioteka Gag. potrzebuje następujących roczników "Mind": 1898 - 1913. (16 Voll.), które jestem gotów nabyć, pretendując z powodu mniejszego nabycia jak tylko 25 % rabatu.

Rachunek tak się przedstawia:

16 x 17·28 = 303·48
odjąć rabat 25% = 75·77
227·71
dodać oprawę 16 x 1·80 = 27
(nowa cena)
254·71 K.

Jeśli W.X. Rektor zgadza się, to proszę o wydanie tych tomów wziętemu oddawcy, ja zaś zaraz po odebraniu książek pieniądze prześlę.

Kłaniam się z głębokim szacunkiem

oddawca

Dr Sapieżanka

19/4 1916.

Przewielebny X. Profesorze!

Żywą wdzięczność pragnę pospieszam przesłać najserdeczniejsze podziękowanie za dowód troskliwej pamięci, jaki Przew. X. Prof. okazał Bibliotece Jagiellońskiej, przekazując jej swój niezmiernie cenny zasób książek.

Dyrekcya Biblioteki będzie go starannie i z oznaczeniem na każdej

Księce imienia ofiarodawcy prze-
chowywać, uzupełniać tomy, dokupy-
wać odpowiednie książki według
najlepszej wiedzy i porady znawców
tych działów, przeg. profff. Sternbacha
i Rubczyńskiego.

Z całego serca jednak życzę, aby
Wiel-X. Prof. sam jeszcze pożnej-
szej mógł z tych książek korzystać
i aby Pan Bóg udzielił pokrzepie-
nia zdrowia.

Osobiście już dawno wybierałem się do W. P. Prof. – ale teraz wybieram się na kilka dni do Lwowa, – nie chcę zresztą przeszkadzać w wielkim tygodniu – a po powrocie pokażę się zaraz tylko W. P. Prof. pozwoli ze względu na swój stan zdrowia ...

Kreślę się z najgłębszym poważaniem oddany

Fryderyk Pollak

PONTIFICIA ACCADEMIA TIBERINA

Dalle Sale Accademiche

Roma li 29 marzo 1881

DALLA FONDAZIONE ANNO 69

OGGETTO

—

Ill.mo Signore,

Ho l'onore di parteciparle che nell'adunanza generale del dì 28 marzo 1881 venne la S. V. Ill.ma ammessa nella classe dei soci residenti della Pontificia Accademia Tiberina.

E mentre le invio il relativo diploma, mi dichiaro con la più alta considerazione

della S. V. Ill.ma

V. I. Ch.mo Signore
Rott. D. Stefano Pawlicki
Rettore del Collegio Polacco
Roma

Il Segretario generale
Il Cav. Filippo Pistrucci

Warszawa dn. 19/IV 4 obr.

Szanowny Księże
Dobrodzieju!

Różne kłopoty domowe,
a przytym zamęt, jaki
trwa dotąd w naszym kra
ju, denerwujący każdego,
były przyczyną mego dłu
giego milczenia. Bo dopra
wdy, w warunkach ta-
kich, w jakich tu żyjemy,
trudno spokojnie o czym
kolwiek pomyśleć. Wsty
dzi mi jednakże, że nie po-
śpieszyłam osobiście z po
dziękowaniem Szanownemu

Księdzu Dobrodziejowi za
pamięć i gwiazdkę dla dzie-
ci, lecz niech mi Ksiądz
Dobrodziej wierzy, że prze-
jęta jestem wielką wdzię-
cznością za pamięć o nas
i pomoc, którą od Niego
doznajemy.
Doznając tyle dobroci i
łaskawości od Szanowne-
go Księdza Dobrodzieja,
ośmielam się prosić o radę
co do dalszego kształce-
nia i kierowania dzieć-
mi, w obecnym bowiem
położeniu Wacław zu-
pełnie głowę i nie wie-
dzą mam dalej robić, azeby
je uchronić i dalsze kształ-

cenie zabezpieczyć. Działam z prośbą o radę do Stryja dzieci. Codora, lecz ja zupełnie nie przejmuję się położeniem moich braciszków i „uznałem za stosowne" nawet nie odpowiedzieć na list. Strasznie mnie zabolała ta Jego obojętność, gdyż, jak wiem, mąż mój, jako starszy brat, nie był tak dla swej rodziny obojętnym; a przeciwnie – mam dowody w listach – najmłodszym z braci bardzo się opiekował. Jest także w powodzie opieka nad dziećmi, lecz ta jest również tylko na

papierze. Przepraszam
Szanowne go Księdza D.
Dobrodzieja, że imieniu Go mo-
jemi zabiorę mowie, ale
jestem tak zrozpaczony,
że nie wiem, co począć
i do kogo się udać.
Ufna w dobroć Szanow-
nego Księdza Dobrodzieja,
że wybawcy stroskanej mat-
ce o przyszłość swojej dzie-
ci dbającej.
Pozostaje z najgłębszym
szacunkiem.

Julja Faricka.

Warszawa. dn. 19 11/IV 06 roku.

Szanowny Księże
Dobrodzieju!

Otwierając list, zdumiona byłam jego zawartością. Sprawiło mi to przykrą niespodziankę, gdyż ja, zwracając się do Szanownego Księdza Dobrodzieja, nie miałam na myśli interesowności, a tylko udawałam się z prośbą o jego światłą i doświadczoną radę. Śpieszę wszakże podziękować Szanownemu

Księdzu Dobrodziejowi za pamięć i opiekę nad nami i, jak widzę, dzieci moje mają w Nim jednego człowieka i opiekuna z rodziny, za co tylko Bóg Księdzu Dobrodziejowi może wynagrodzić, ~~bo~~ ja nie jestem w stanie wypowdzieczyć się za jego łaski.

Co do szkoły nic innego nie pozostaje wczasie, jak tylko skorzystać z rady Szanownego Księdza Dobrodzieja.

Pozostaje z najgłębszym szacunkiem.

J. Pawlicka.

Wielmożny Ks. Profesorze Dobrodzieju!

Na wiadomość o nieoczekiwanej słabości brata mego Ks. Wincentego wyjechałem bezzwłocznie po odebraniu telegramu. Zastałem go już bez przytomności. Ks. Profesora mego zmarłego uroczyście pochowano. O ile mię ból brata mego dotknął, o tyle cieszę się, że brat mój Nikodem staraniem Wielm. Ks. Profesora z bardzo dobrym postępem ukończył egzamina dojrzałości, wielce uciesza. Nie mogąc dziękczynieniem prawdziwej wdzięczności, u stóp Wielm. Ks. Profesora dobrodzieja za tyle łaski i dobrodziejstw dowody oświadczyć moje serdeczne dzięki, niech mi, mimo bycia za granicą, w tych kilku słowach dać wyraz należnej i wiecznej dla Ks. Profesora dobrodziejów. Cześć niech mi kilka tych wyrazów skreślić, pozostaję z głębokiem uszanowaniem

uniżony sługa

Alfred Pawlicki

Radwanice dn. 11/VII. 88.

Jaśnie Wielebny Ksiądz Profesor raczkie łaskawie przyjąć
z mej strony w Nowym Roku życzenia pomyślności.
Składam serdeczne dzięki za pasterzowanie mię listem, chociaż
osobiście w prawie jest ternym Jaśnie Wielebnemu Księdzu Profesorowi
żywię moje poważanie, lecz że Ksiądz Profesor jestem u Pana Brzeska
Ministrów pani, byłe to niemożebnem - Przyjmijcie wyraz głębokiego
poważania i pracunku
zostaje
uniżony sługa

W Warszawie 1. I 1896

Alfred Bartlicki

Jaśnie Wielebny Księże Profesorze

Dobrodzieju!

Długo milczałem - bo życie moje i służba
wojskowa mię wiele przedtem zajęły tematu inte-
resującego, - z czemby mi mógł z Jaśnie
Wielebnym Księdzem Profesorem podzielić -
Obecnie czuję się z miłym obowiązku Wielebne-
mu Księdzu Profesorowi donieść, że zaszaszowałem,
mianowicie zostałem mianowanym lekarzem
pułkowym - z IV. klasie rangi - Cieszy mię to
tem bardziej, że prawie spotkał mię niespo-
dzianie, jak przedtem, nim się spodziewałem -
Obecnie jestem przy 6. pułku w Nowym stacjo-
nowany w Brzeżanach, - Czas wolnego mam

/

dosyć - zajęcia nie wiele - słuchba dosyć
przyjemna - Bardzo mi, że dawno nie miałem
szczęścia osobiście Jasnie Wielebnemu Księdzu
Profesorowi złożyć mego najuniżeńszego uszanowania -
Przesyłając dla osoby Jasnie Wielebnego Księdza
Profesora wyraz głębokiego poważania i
szacunku zostaję zawsze w dniczmy
i uniżonym słudze
Dr Alfred Pawlicki
c. k. lekarz powiatowy

Warszawa. d. $19\frac{31}{II}04$.

Kochany Stryju!

Przepraszam najmocniej Stryja, że się tak spóźniłem z podziękowaniem za list i gwiazdkę, gdyż mama sama chciała Stryjciami podziękować, ale od śmierci Ojca czuje się niezdrową, teraz zaś nawet zupełnie chorą. Że gwiazdka otrzymana od Kochanego Stryjcia sprawiła nam wielką przyjemność, tego się nie zapieram, ale z drugiej strony sprawiła ona nam także i niemałą

przykrość, powtarzam
ubawiamy się, że Stryjcio
poszedł nas o jubera
sowność, dymerasem,
Bóg mi świadkiem, że
ja chciałem tylko
z Tobie Stryjciaw zyczenia
wszystkiego dobrego
i poprosić o zamianę
fotografji; tak że teraz
będę miejsko skreporamy
w korespondencyj
ze Stryjem.

Kończę już swój
list, jeszcze raz pro-
szę Kochanego Stryjcia
o przyjęcie serdecznego
podziękowania za

ale tę cenną życzenia
serdecznego N. Roku.
Całuję rączki Stryjenki
(?) szczerze przyrzekam
się ostrzenić.
Alfred.

P.S. Mamusia wówczas
składa Stryjence
podziękowania i życ-
zenia N. Roku.

Warszawa 1/IV Kwietnia. 06.

Kochany Stryjcu!

Pamno już się zbierałem do Stryjcia napisać, ażeby mu opowiedzieć o obecnych stosunkach szkolnych. Bo nie wiem, czy Stryjciowi już pisałem, że po opuszczeniu gimnazyjum, gdyż wskutek powstania szkół polskich w dawnych niepodobna było pozostać — wstąpiłem do szkoły prywatnej filologicznej W. Górskiego, lecz wkrótce ta szkoła zamknięta. Nie było więc innej rady, jak tylko wstąpić do nowej szkoły, którą w tym czasie utworzono, ale szkoły zupełnie od-

miennego typu szkoły handlowej p. Jeżewskiego. Różni się ona od filologicznej tym, że w niej kurs przedmiotów stanowią handlowe no i naturalnie, bez łaciny. Jesteśmy też z tego powodu z mamusią zmartwieni, jak się to ułoży na przyszłość. Jak do tej pory nic się na lepsze nie zmieniło i zamknięte filologicznych uczelni jeszcze nie otworzono. Błagam więc Kochanego Stryjcia o jaką radę, co w danym wypadku począć, jak sobie radzić, aby sobie jakąś przyszłość zapewnić. Bo ja i mamusia kompletnie straciliśmy głowę i nie wiemy co robić. Obawiam się jeszcze wykolejenia, które,

zapewne, w tych czasach wielu z młodzieży spotkâ. Lecz do szkoły handlowej będę uczęszczał tylko chwilowo, bo do handlu ani zdolności, ani zamiłowania nie posiadam, ale nie wiem się i tej pracy i sam 8 godzin dziennie jestem w szkole. (Czyby Kochany Stryjcio nie uważał za możliwe i dla nas za przyjemne, ażebyśmy się przenieśli do Galicji i sami się spokojnie kształcili. Tylko nie wiem, jakby to można zrobić, czy wszyscy z Mamusią musielibyśmy w Galicji zamieszkać, czy też, Stryjcio byłby łaskaw tylko nami się zająć i umieścić w miejscowych zakładach naukowych. Do Mamusia obawia się, że z tak małym funduszem nie

utrzymałaby się w Galicji.
Przepraszam Koch. Stryjcia za
moją prośbę, ale nie mając
nikogo z bliższych krewnych, ośmie-
liłem się udać się z prośbą do Koch. Stryjcia
żebym wiedział, że Stryjcia
nie obrażę, to bym prosił o zdanie,
co Kochany Stryjcio myśli
o powstałej sekcie marjawitów?
Bo u nas obok polityki wszyscy
się żywo zajęli tą nową herezją.
Nasz biedny ojciec nie spodzie-
wał się zapewne, że w tak
krótkim czasie tyle nowych zmian
błędów przeżywali
Żegnam już Koch. Stryjcia,
całuję rączki wraz z rodzeństwem
i choć jestem daleko życzę im
wesołych i szczęśliwych Świąt
Wielkiejnocy Alfred

Warszawa. Wilcza 65. m. 26.
23/I. 1911 r.

Kochany Stryju!

Różne okoliczności, a przedewszystkiem zwrot w mojem dotychczasowem kształceniu i idący za tym wyjazd do uniwersytetu do Kijowa, tak dalece oderwały mię od spraw bieżących, że pochłonięty całkowicie nowemi swemi sprawami, zapomniałem o wszystkiem i z tego powodu tak dawno już do Stryja listu nie pisałem, to też zebrała mi się garść wiadomości, które pragnę Mu w niniejszym liście zakomunikować.

Jak już poprzednio Stryjowi pisałem, — w roku r. zeszł., po długiej i uciążliwej pracy, udało mi się nareszcie uzyskać maturę rządową. Odpoczęwszy przez wakacje, zaraz we wrześniu r. zeszł. wyjechałem do Kijowa na uniwersytet,

w którym zapisałem się na wydziale filologicznym. Obecnie jestem w Warszawie, dokąd przyjechałem w końcu grudnia r.b. i niezadługo wracam do Kijowa.

W ten sposób oddawna hodowane moje pragnienie zostania studentem – ziściło się!

Co do obioru przeze mnie wyżej wzmiankowanego fakultetu, – stanowi się w ten sposób. Z pośród 4-ch wydziałów uniw. kijowskiego – matematyki, medycyny, prawa i filologji, – po odrzuceniu matematyki, do której absolutnie zdolności nie mam, i medycyny – z braku silnego zdrowia, oraz ogólnej wrażliwości i nerwowości, pozostaje na filologję, przedstawiającą dalszy ciąg tego kierunku, jaki już miałem, będąc w gimnazjum filologicznem, klasycznem. Po bliższem zaznajomieniu się wydział ten bardzo mi się podoba, jako nadzwyczaj rozwijający i kształcący wszechstronnie,

choć wymaga on jednakże jednostek
zdolnych w tym kierunku, jak również
i poświęcenia się dla nauki.
Przedmioty, których słuchałem do Bożego
Narodzenia, t.j. w 1-ym semestrze, - były na-
stępujące: łacina, grecki, hist. Rosji, hist. Rzy-
mu, logika, st. słowiański i filozofja sta-
rożytna. Z tych wszystkich ostatni ten
przedmiot był dla mnie najciekawszy
i nadzwyczajnie zajmujący, choć jest on
niewątpliwie b. trudny. Wykład tego
przedmiotu ściągał zwykle tłumy stu-
dentów z różnych wydziałów, szczególnie
w czasie rozpatrywania teorji filozof.
Sokratesa, Platona i Arystotelesa.
Co do mnie, to choć marzeniem moje
jest katedra uniwersytecka, uważam
położenie materjalne naszej rodzi-
ny zmusi mię do ograniczenia się tyl-
ko na skończenie uniwersytetu

dla najszybszej zarobkowej pracy
w roli nauczyciela w szkołach średnich.
Pod tym względem przez wydział przeze
mnie obrany jestem najlepiej wyposażony.
Odnośnie tą kwestją, t.-j. jakie będą owoce
kilkunastoletniej mej nauki, jeszcze na
serjo nie zajmuję się, dzieli mię bowiem
od tego 4 lata uniwersytetu, oraz wojsko-
wość, która zapewne też około 2 lat cza-
su zabierze; natomiast, teraz z całą
rozkoszą oddycham tą nową atmosfe-
rą, w której się znalazłem, i z całą
satysfakcją żyję tem życiem studenckiem,
które tak mi się podoba, i którego
hasłem, pomimo tylu bied i cierpień,
jakie to życie w kleszczach trzymają
jest zawsze — „gaudeamus!"
Mówię tu tylko o życiu koleżeńskiem,
pomijając drugą, akademicką stro-
nę — bolączki tego życia.

w Kijowie dokąd po raz pierwszy wyjechałem tak daleko za granicę kraju, urządziłem się, jak na początek, nieźle. Udało mi się znaleźć korepetycje, przy pomocy których, jakoś na pół z biedą, tak „po studencku" egzystuję. Największym ciężarem jest tylko kosztowny wpis wynoszący 100 rubli rocznie, od którego uwalniają dopiero w drugim roku pobytu w uniwersytecie.

Samo miasto-stolica Małorusi-na położenie b. malownicze: całe leży na wzgórzach, wysoko nad wijącym się siną wstęgą Dnieprem; klimat ma ciepły, gdyż jest na południu, i suchy; powietrze, dzięki obfitej roślinności w postaci wielu ogrodów, skwerów i ilić bulwarów doskonałe, to też dla zdrowia Kijów przedstawia się znakomicie, zwłaszcza że fabryk nie

niewiele, za to masę cerkwi i aż 5 klasztorów (4 męskie i 1 żeński) ze słynną Ławrą na czele. Ludność miejska Kijowa, noszącego wybitnie rosyjski charakter, w większości składa się z Rosjan. Polaków jest w tem mieście kilka tysięcy i dlatego język nasz słyszy się na ulicy tak, jak w Warszawie francuski; to też garstka ta ginie w ogólnem morzu rosyjskiem, i tylko szczątki historyczne Złotej Bramy w śródmieściu przypominają te świetne chwile w historji naszego narodu, jakie przeżyło za panowania Bolesława Chrobrego.

Prowincja zaś zaludniona jest przeważnie małorusinów, lub ukraińców, krewnych lwowskich hajdamaków. Dzięki więc szczególnemu uciskowi, jakiemu podlegają kijowscy małorusini ze strony rządu, a niżeli polacy na Kresach,—

żyją oni z polakami w zgodzie, podczas gdy w Galicji sam rząd podburza ich narodowości, i tylko zapewne wskutek takiej polityki, stosunek ukraińców do polaków jest tak wrogim, jak się to ma sposobności zaobserwować.

Polacy w Kijowie, jak mówiłem, w stosunku do innych narodowości, mają się dobrze pod względem politycznym. Tak więc wychodzi polska gazeta, jest stały polski teatr, dwa kościoły, co wszystko razem wzięte stanowi, jak na kresach, siłę i ogrnik duchowy i rdzeń naszej narodowości, ożywiając patrjotycznego ducha, który w każdym tamtejszym polaku pulsuje silniej z tętnem.

Dużo się przypisuje pewnie do tego i ta okoliczności, że w mieście, jak i wogóle w całej Rosji, jest b. niewiele żydów, i to tylko mających prawo na pobyt

w państwie. Niemający takiego prawa żydzi są tłumnie wydalani z Rosji, wypędzani z stamtąd, zalewają Galicyę, Królestwo i Warszawę, gdzie o takie prawo nikt się ich nie pyta — i zagarniają w zgodzie i porozumieniu z niemcami cały nasz handel i przemysł w swoje ręce, jako przedstawiciele dużych kapitałów. Jest to w rękach rządu rosyjskiego ogromnie ważny środek na zniszczenie narodowości polskiej przy jednoczesnem podtrzymywaniu naszej religii przez tak widoczne popieranie całego moskiewskiego ruchu.

W ostatnich czasach podobnymi środkami rząd potrafił dostać się i do uniwersytetu. Nowacjusz go bowiem niejako za kurtynę przyszłych obywateli państwa rząd i tu postarał się o swój wpływ, stwarzając w każdym rosyjskim uni-

wersytecie, grupy studentów-akademików
t.j. należących do związku narodu rosyjsk.
którzy za różną zapłatą są judaszami wśród swych własnych kolegów, zatruwając powoli czyste życie studenckie.
To też stosunki w każdym rosyjskim uniwersytecie, a więc i w Kijowie - są nad wyraz przykre. Na każde zawołanie do uniwersytetu przybywa siła zbrojna która we właściwy sobie tylko sposób „przywraca" naruszony „porządek".
Marnie się też przedstawia i strona naukowa: Większość profesorów - to karjerowicze, którzy, po zdobyciu katedry, popadli w spiączkę umysłową, dając studentom suchy szablon wykładu, bez jakiejkolwiek zachęty do studjów naukowych.
Nie mniej jednak takie stosunki zmuszają i powinny zmusić

do wytrwałości, w zrozumieniu tak interesów własnych, jak i swojego narodu. Dlatego też, przy tym zdecydowaniu dzieje w Rosji przykrą dla mnie były wiadomości o zajściach w uniwersytecie Jag. z tak zasłużonym k. s. Zymmermanem, spowodowanych przez studentów, którzy widocznie, jak wielu polaków, rozumieją wolności tylko jako wolność osobistą z wyłączeniem wolności dla drugiego.

Kończę już swój nieco długi list, dodając tylko, że wszyscy jesteśmy zdrowi, mama zajęta wciąż koło domu, bracia jeszcze w średnich szkołach, średni Konicry w tym roku w maju 8-klas szkoły Konoperyńskiego, najmłodszy jest w 4 klasie gimn. rządowem, siostra w 2 kl. na wsi, na pensji stryjostwa. Proszę stryja bardzo o wiadomości o swem zdrowiu i życiu. Dołączając swą ostatnią fotografię w mundurze studenckim, robioną w Kijowie, całuję rączki stryja wraz z rodzeństwem

Alfred

P.S. Mama dołącza pozdrowienia i ucałowania

Honorówka. 15 list. 1911 r.

Kochany Stryju!

Nawykłem już co pewien przeciąg czasu garstkę wiadomości o sobie i rodzinie Stryjowi wysyłać, a, że, we wszystkiem wciąż zochrzo, zniany, więc też i nie zbywa mi za każdym razem na nowościach.

Ja, od jesieni roku bieżącego, przeszedłem na drugi kurs na wydziale hist.-filologicznym kijowskiego uniwersytetu. Po miesięcznym wszakże pobycie w Kijowie, od początku roku szkolnego, konieczność zmusiła mię do wyjazdu na posadę nauczycielsko-wychowawczą — inaczej mówiąc, kondycję — na Podole do majątku p.p. Lipkowskich, Honorówki, gdzie już od półtora mie-

siąca przebywam, przygotowując 10-letniego synka tych państwa do kl. II-giej. Zajęcia mam ogółem 5 godzin dziennie, i pobieram wynagrodzenia miesięcznie 50 rb. Jak długo przebędę na obecnej kondycji - jeszcze sam nie wiem. Jeżeli mi tu, powiodą egzamina na V. Narodzenie z.b., co byłoby dowodem, iż, pomimo zniżenia na wsi, mogę się jednakowo dobrze przygotować do egzaminów, nawet bez możności słuchania wykładów, — w takim razie, zostałbym tutaj aż do maja r. przyszł.; w przeciwnym wypadku — tylko do V. Roku. Oto, co o sobie mogę tymczasem powiedzieć. Średni brat mój Alfons jeszcze uczęszcza do 8 klasy jednej z warszawskich (prywatn. polskiej), po skończeniu której zacznie się przygotowywać do egzaminu na

maturę państwową. Z najmłodszym
Arciem rzecz się ma całkiem inaczej.
Nie przypominam sobie, czy pisałem
w swoim czasie Stryjowi, iż tegorocznej
zimy, w miesiącu styczniu, czy też lutym,
przeziębił się; z tego wywiązał się tyfus,
po którym, pomimo wyleczenia, po-
została wciąż podwyższona temperatu-
ra jego ciała, trzymająca się uporczywie
jeszcze aż do tej pory (od kwietnia). Prócz
tego, jako pozostałość po tyfusie, - miał
on też i zaatakowane płuca - jedno z płuc
z początku, mama trzymała go jakiś
czas, z kilka miesięcy - na wsi u ku-
zynki pod Warszawą, ~~na wsi~~ - jednak,
to, niestety, nie pomogło, bo, kiedy, Ma
ma na jesieni r.b. była z nim u kil
ku doktorów, ci orzekli, iż stan stan zdro
wia Arcia wymaga jak najprędszego
wyjazdu do... zakopanego. Po takim

orzeczeniu doktorów, mama, jak nie wiem nawet co zrobiła, bo sam znajdowałem się wówczas w Kijowie, dość, że Arcia zgodziło się przyjąć na ulgowych warunkach (40 rb. miesięcznie) sanatorjum „Bratnia pomoc" w Zakopanem, dokąd też Arcio wyjechał w drugiej połowie października r. b. Naturalnie, od początku choroby, aż do tej pory, przestał się uczyć, tracąc im jeden rok szkolny, no, ale to jest głupstwo w porównaniu ze zdrowiem! Trzy, do czterech miesięcy górskiej kuracji zapewne wyleczy go zupełnie, choć ostry zakopiański klimat, jak dotąd, trochę silnie na niego działa, powodując czasami lekkie krwotoki nosa, ale to chwilowe. Siostra moja Helunia wciąż jest jeszcze na pensji u kwrynk, na wsi pod Warszawą, ku wielkie-

mu zadowoleniu mamy – jest bowiem, dzięki temu, zdrową i należycie wychowywaną (ma lat 12) W ten sposób, w domu u nas w Warszawie (Wilcza 65), mieszka tylko mama i brat średni Alfons. Mama, dzięki Bogu, nie chorują. Od czasu śmierci ojca, myśli wciąż o nas, abyśmy jaknajprędzej na stanowiskach społecznych się znaleźli, a godzina ta coraz się zbliża. –

A jak zdrowie Stryja, czy Stryj dużo pracuje obecnie? i czy wciąż stale mieszka w Krakowie? Ja, zawsze adresuję – Łobzowska 10, od kilku już lat.

W przyszłości, kiedyś, jeśli zdarzy mi się być w Krakowie, – a jest to moim ~~(pragnieniem)~~ marze-

niem, - pragnął bym go odwiedzić.
Stryja osobiście, gdyż dotąd znam
go tylko z fotografji, jaka była u ojca,
ale to - jeszcze kilkanaście lat te-
mu zdejmowana, oraz z listów.
Całuję rączki Stryja Alfred

P. S. Jeszcze raz proszę p: Stryja, iżby
nie myślał i nie podejrzewał, że
każdy mój list zawiera jakąś uta-
joną prośbę..., lub, dając do zrozumie-
nia... Piszę zawsze do Stryja, jako do
Stryja, donosząc mu tylko o sobie i ro-
dzinie w myśli, iż morze nie jest Mu
to obojętnem, i nic więcej, broń Boże!
Adres mój obecny: Госсія
Подольская губ. ст. Копелюхи
Ю. З. Жел. Дор. имѣніе Гонорувка
у г.г. Липковскихъ.

Warszawa 10 Listopada 1878.

Wspólna 21.

Kochany i drogi Stefanie!

Już od dawna chciałem z Tobą pogawędzić, jednak nie wiedząc stanowczo co się ze mną stanie, zatrzymałem się aż do chwili w której mogę coś pewnego o sobie powiedzieć.

Przedewszystkiem uprzedzę Cię, że od 4ch tygodni zupełnie opuściłem dom Radziwiłłów i stale mieszkam w Warszawie z matką i Walusiem.

Po powrocie do kraju na początku Sierpnia, wyjechałem jeszcze na kilka tygodni na wieś do Pani Biskup używać wakacji i wiejskiego powietrza, dopóki mię nie zaciągają na Litwę. Tymczasem Radziwiłłowie przyjechali do Warszawy na początku Września i jeszcze dotąd bawią w Łegrzu o 3 mile od Warszawy w własnym majątku - Sam wróciwszy jeszcze przez jeden miesiąc uczyłem dzieci - a następnie stanowczo pożegnawszy się zachowawszy względem siebie stosunki jak najuprzejmiejsze. Obecnie zamierzają

5

dać inny kierunek wychowaniu swoich
dzieci, a mianowicie przyjąć kogoś
do dozoru, a nauk będą udzielali
nauczyciele przychodzący na godziny.
Według mnie ten system, przyszłymi ja-
dynie dla zamożnych, jest dobry, w każdym
jednak razie nie dorówna publicznej edu-
kacji, która pod jakimkolwiek względem i
przy jakichkolwiek tendencjach, zawsze lepszych
wydaje obywateli kraju, byleby tylko wedle
ścisłe były przestrzegane zasady pracy i
moralności i cnoty patryjotyczne.
Ja drogi Stefanie, jak Ci wiadomo, nie
stałem Napoleonem wiedzy nie z pawodania,
bynajmniej - rozkładziłem się bowiem na
prawnika i jedynie okoliczności zmusiły
mię do tego rodzaju pracy, której mo-
żebym całe życie pożałował, bo już 7 lat
tem się zajmuję i nawet posiadam pewną
rutynę, - gdyby nie względy te, wy-
magają bezżenności, nie można mnie mieć
za nawiść rodziny, a najważniejszą za
nie zabezpieczą przyszłości. Z tego

powodu nauczyciele prywatni zwykle
kończą karjerę tułaczym chlebem, bo
nie bywają dostatecznie wynagradzani,
przyznasz więc, że smutny los tych
ludzi nie zachęca do tego stanu. –
Społeczeństwo polskie jak wiesz drogi
Stefanie nie będzie panem swojej woli,
nie rozwija się prawidłowo, stąd też
był i zabudowanie jednostek bywa
niewłaściwe – chwilowe i zależne od
chwilowych potrzeb kraju lub od po-
litycznych okoliczności. Dla tego więc
i ja kochany Stefanie chwyciłem się
tego zajęcia, chociaż nie mam do niego
prawdziwego nabożeństwa, byleby tylko
uczciwie zapracować na chleb powszedni
a obecnie idąc ludzi za ogólnym prą-
dem, wziąłem się do przemysłu i jeżeli
kamień na miejscu obrasta, to może
i mnie zdarzy na to pole rzucone
uzyskać obfite zbiory. Jakoż od 3. tygo-
dni zajmuję posadę w Administracji
fabryki cukru której administratorem
jest Pan a dyrektorem zięć pani Lilpop

2

pierwszy dobry znajomy a drugi nawet
mój przyjaciel - jest to centralny Kasyno
i Bank zjednoczonych dwóch Okręgów a
wkrótce większej liczby cukrowni - widok
zatem bardzo dla mnie korzystne, a jak
kolwiek obecnie mam rezygnację pensji bo
w stosunku 750 rub. rocznie, niemniej
atoli, że z czasem przyrosnę w pieniądze
gdy się dobrze z interessem obznajmię.
Tymczasem zaś, aby w budżecie domo-
wym nie było deficytu, jeszcze daję
lekcje na godziny po biurowem zajęciu
i mogę się pochwalić drugi mój Ukła-
nie że życie moje obecne jest bardzo
pracowite i wystarcza na nasze
skromne utrzymanie. Walusiowa
do sił - z każdym rokiem zdaje się
być mu lepiej - wziął się do pióra
i drukuje swe powieści w Bibljotece
Romansów który wydawnictwo
chcielibyśmy nabyć, ale że to interes
nie bardzo korzystny a nawet wątpliwy
bo obaj jesteśmy literatami
że się tak wyrażę terminatorami,

wiec Konieczne wypadało starać się także o posadę dla Walusia - aby dochody zwiększyć i jemu przyszłość zapewnić. W tym celu udałem się onegdaj do Górskiego Dyrektora Towarzystwa ubezpieczeń, który dawniejszy się o naszem tak bliskiem pokrewieństwie a Tobą nie tylko mię przyjął najżyczliwiej, ale radzi Walusiowi natychmiast przyjść do siebie aby go wypróbował, i jeżeli okaże się zdolnym i pożytecznym, to mu niezawodnie da posadę. Przy tej sposobności prosił mię Górski aby Ci przesłał jego pozdrowienia. ja zaś Drogi Stefanie zalecam prośbę, abyś albo wprost, albo przezemnie był łaskaw napisać kilka słów podziękowania dla Górskiego, że tak chętnie i życzliwie zajął się losem biednego Walusia. Siostra nasza Marja została Ochmistrzynią Dobrony, ale bardzo niezadowolona bo Kr. Lubomirski dał jéj najgorszą dobrana

pod względem dzielności miasta, ładu
i uporządzenia - ma mię zamiar opuścić
to miejsce od Nawego roku i nadal
zajmować się guwernerstwą. Teraz jestem
w Krakowie, i kończy swą medycynę
jest wstąpił w Lipcu Drezgie rygorozum
pozostaje mu trzecie i ostatnie do
którego się przygotowuje - i ciągle woła
o pieniądze bo u niego jak mówią chuda
para w której dom plebana dziwami.
Dawniej posyłałem mu od 20 do 25
rubli miesięcznie - i to wystarczało, dziś
gdy reńskie znaczy to samo prawie
co rubel, musiał mię się bardzo ogra-
niczyć i wziąść złotych w siedzą ka-
rolów - W istocie bardzo schudł bo
z 20 reńskich trudno się utrzymać -
ja zaś mniej dać nie mogę ażkapitał
który jakoś posiadamy nie chcę uszczu-
bić bo w obec wzrastającej drożyzny trud-
by było zapewnić się przyszłości -
ubytek zapełnić. Ma zamiar na
Wielkanoc udać się do ostatecznego

egzaminu, a nawet zrobiłby to na Boże Narodzenie gdyby miał na opłatę i jakieś jeszcze inne nieuniknione wydatki - lecz miejsca spadek rosyjskiej waluty stoją na przeszkodzie. Mimo to wszystko i wzrastającej drożyzny ogólnie u nas nie skarżą się na biedę - fabryki czynne nawet przerzucone obstalunkami z Rossyi - handel ożywiony - a ruch budowlany w Warszawie nadzwyczajny, szczególniej w okolicach kolei wiedeńskiej setkami domy budują. —

Dziękuję Ci za Twego listu zostawiając do następnej korrespondencji. Lękam się czy mojs gawędy Ci nie znudzą drogi i kochany Stefanie albo czy Ci nie zabiorą wiele czasu na przeczytanie i odpowiedź - wyznam Ci szczerze iż istotnie żal mi się w tym razie nie udają się do Krymu, lecz nie tracę nadziei że Ci drogi, bracie przecież kiedyś odwiedzę, że jeszcze niejedną

chwilę przepędzę w Twojem miłem towarzystwie — podobały mi się także Włochy i ażeby nie zapomnieć języka proszę mnie tyle co zdołałem nauczyć dużo, kilka razy na tydzień przeglądam włoską grammatykę i czytam Giannettę które przywiozłem do kraju. Gdy teraz często wiatr północny zawieje i gdy rano zobaczę dachy pobielone od przymrozku, mile wspominam ciche i Rzym, chociaż charakter mego pobytu nie był do pozazdroszczenia.

Również że kilka wyrazów drogiej Stefanii, proszę Cię abyś był łaskaw pozdrowić odemnie Księdza Prowincjała bo jest to dla mnie bardzo sympatyczna i zacna osobistość — wtedy także moje uszanowanie PP. Kisielewskim a od nas wszystkich przyjmij braterskie uściśnienie dłoni.

Twój Stasiek

Czy jesteś zdrów? — czy wydałeś co nowego? — Jeżeli wydam książeczkę jaką zamówiam druknąć p. L. Wspomnień nauczyciela — to Ci przyślę egzemplarz. 30 Listop. przypadają imieniny ś.p. naszego Ojca a Twojego Stryja proszę Cię więc o serdeczne wspomnienie przy mszy jakąś krótką odprawić — Te kilka rostanie odprawione moje bra-

Przeczytaj powtarzaj często to co tu napisałem wtedy będziesz umiał dobrze po włosku

[65]

Warszawa 10/XII 78.
Wspólna 21.

Kochany i Drogi Stefanie!

Dopiero przed tygodniem Sąsiadka Twoi przysłał mi Twój list do Górskiego, a że Walusi już od miesiąca pracuje w ubezpieczeniu i stanowczo został przyjęty to nawet 1-go Grudnia odebrał pensję - więc też list Twój do Górskiemu nie komunikowałem, domyślając się bowiem że ma na celu przyśpieszenie sprawy Walusia, której trudności są już dziś zupełnie usunięte. W każdym razie Dziękuję Ci serdecznie Drogi Stefanie za pamięć i szczere chęci dla Walusia, a jeżeli można nadużyć Twej braterskiej życzliwości, to poproszę Cię obecnie o podziękowanie Górskiemu za to co zrobił a z czego jestem bardzo zadowolony. Wreszcie za okoliczność daje Ci Stefanie sposobność do utrzymania dobrego i miłego stosunku a dla Walusia będzie to bardzo pożyteczne nie dla jakiejś wyróżnienia faworu lub przywileju, bynajmniej - lecz że mniej się nim zainteresują, a wtedy bliżej o nim zdadzą

3

jego pracy, wyuczeniem i uczciwości. Przeznaczono mu 30 rubli pensji miesięcznie, rozpoczął więc zaraz karierę elektryczności na której istotnie nie wypadało, a nadto zaspokoi wiele innych potrzeb które dziś bywają mu musiał zbywać. Z Walusiem więc już się usadowiliśmy, mówię po gospodarskiemu, bo na już byt i przyszłość na wypadek jakiejkolwiek eventualności, zostaje jeszcze a jeżeli i on będzie w możności uzyskać wówczas od ostatniego rygorozum do którego chwilowo nastroiliśmy go dosyć wysokie koszta, wtedy to [illegible] dla nas pomyślniejsza epoka życia. Marynia stanowczo opuści ochronę, staram się jednak ją zatrzymać w Warszawie, a że się już jej krajnie lekcje na godziny, zatem prawdopodobnie nie wyjedzie na wieś. Matka nasza, dzięki Bogu zdrowa, korzysta się około domowego zajęcia, ja zaś cały tydzień w biórze i na lekcjach i życie nasze dotąd jak cichy strumień płynie spokojnie i jednostajnie. Niedziele i święta przepędzam za Damem pracując od samego rana, bo dla utrzymania stosunków z wielkoma zamożnemi rodzinami, muszę

im ten czas poświęcać. –

Tyle o nas, a teraz pomówię o Twoim interesie Drogi Stefanie. Otóż po odebraniu Twego listu udałem się do Blaumenbauma który nabył od wcześniejszego dziś Eizenberga dwa Twoje rewersa: jeden na 186 rubli z 3ci Maja a drugi na 60 rubli z 10 Lipca 1868 roku – autentyczności obudwóch niemy dyplima albowiem sprawdziłem Twoje pismo. Byłem także u Dydyńskiego aby dowiedzieć się co dziś słało z Twojemi rzeczami, jednak bliżej objaśnić mię nie umiał. bo nie pamięta. a nawet nie wie kto się zajmował ich sprzedażą. Podobno jakiś adwokat prowadził tę sprawę. będzie mógł Tobie napisać mi jak on się nazywał i u kogo ostatnio mieszkałeś w Warszawie, a ja do wszystko sprawdzę. bo kto wie czy to nie wynagrodzi trudów i kosztów. Na jednym tylko rewersie mianowicie na 186 rubl. mianowym jest wzmianka uczyniona przez Markowskiego Komornika, że robiono jakiś podział pieniędzy między wierzycielami, bo Eizenbergowi wypłacono 23 ruble na rachunek jego należności. Żyd który obecnie jest

w posiadaniu Twoich rewersów, prawda że
kupił je od Ejzenberga za 220 rubli —
naturalnie że najbezczelniej kłamie i że
nie tylko całej tej summy ale nadto procent
za 10 lat po 6% - razem blizko kilkadzie-
siąt rubli. Kiedy mu powiedziałem ile Ej-
zenberg wyssał od Ciebie drogą lichwy a naj-
ważniejsza że dziś nie ma żadnych widoków
odbioru pieniędzy, które dziś wróciłeś prawie
nic należy, bo jako zakamiek nic masz ma-
jątku ani żadnej własności i że zgromadze-
Księgi nie jest w obawie przed-
wtedy chciał że mnę wejść w układy —
Łatem jednak zapytałem Cię ile mu można
za to dać maximum. Żeby nie dać dziś
inszych i ubezpieczyć postanowiłem sprawę
tę załatwić w obec Rakina i żony oraz
najstarszego syna Ejzenberga — że zgodzi
-by Flaumenbaum przysiągł przed Rakinem
ile rzeczywiście zapłacił Ejzenbergowi
za rewersa — Załatwienie tego naznaczyłem
na 22-ś. m. na niedzielę — widzę akoli że
Żyd bardzo zmiękł i prawdopodobnie kilku-
dziesięciu rublami sprawę zakończy. —
Oczekuję wieści Twojej natychmiastowej odpowiedzi
ściskam Cię serdecznie a do nas wszystkich nasze
ciepłe braterskie pozdrowienie

Twój [illegible]

X. Przeczytałem tymczasem [illegible] — Zajęcia [illegible]
[illegible] Kisielewskim — z [illegible] Radkiewiczem [illegible]
Bukowskim, [illegible] i [illegible] o Pośniku nic [illegible] na moje [illegible]

Warszawa 29/XII 78.
Wspólna 21.

Drogi Stefanie!

W kilka dni po odbiorze Twego listu, przyszedł do mnie F. aby ostatecznie nadal wiadomy Ci interes i mię skrzywdzić mi pochlebstwo – a później pogróżek chciał się wszelkiemi sposobami niegodziwemi nas wyzyskać i wytrudzić to mu się nie należy. Gdy mu zaproponowałem 60 rubli i przyrzekłem że więcej nie dam, a kto wie czy nawet później nie cofnę tego jeżeli zaraz nie zechce ich przyjąć, zapomniał się on wszystko odbierze skoro się tylko wprost do Ciebie odwróci i pożegnał mię. Dziś mię drogi brat Stefanie prosi się na wszystko abym zadowieniu tego interesu wszystkiemi mi dostawił, i jeżeli otrzymasz od niego list, to mu wcale nie odpowiadaj albo daj odpowiedź taką, aby on więcej do Ciebie nie odważył się, bo absolutnie nic nie wyszło, nawet kolidy gdyby on cofnął swe propozycje.

3

Szlachetność i zazrodrość muszą mieć takąż granicę. zwłaszcza gdy się ma do czynienia z osobą której cel życia jest wyzyskiwanie nikczemne potrzeby serca lub honoru drugich. W kilka dni jednak mamy ślub się i widząc moją stanowczość, a może i z jakiejś porady, napisał do mnie list, że będzie u mnie 3-ego stycznia aby się stanowczo porozumieć - widząc zatem że innej drogi nie ma wyjechał, woli przyjąć ofiarowaną summę bo i ta mu się nie należy.

Proszę Cię więc jeszcze raz drogi Stefanie, aby w razie odbioru listu od mnie, stanowczo mu powiedział że nic więcej nie wyszła gdziekolwiek bądź się nie uda i cobym nie robił.—

W domu u nas nic nowego - wszyscy jesteśmy zdrowi - wszyscy ściskają proszą więc szczególniej Matka ale ja później do Ciebie nie napomnia, pozdrawiam Cię w jej imieniu - nie powiedziałem Ci że matka dziś otrzymała list od swojej położnej że kazała się oprawić i zawiadamia Cię

nad swoją konsolą w bawialnym pokoju.

Wiem że się ma odbyć w Waszyngtonie kongres dziennikarzy katolickich, zapytam Cię więc, jaki ma cel i czy będzie w nim udział.

Pozwól mi Lalki kochany Stefanie czy widziałeś się z Radziwiłłami po ich powrocie do Rzymu – czy Książę Mostyński daje dzieciom dobre lekcje religji, i czy już zupełnie jesteście zaaranżowani w nowym gmachu.

W tym roku chciałem wydawać małą książeczkę pod tytułem: Upominek nauczyciela – jest to zbiorek różnych pożytecznych wiadomości mający charakter jakby małej encyklopedji – tym razem zostały pewne trudności cenzuralne i tym sposobem dopiero w roku przyszłym ogłoszę ją drukiem –

Ściskam i całuję Cię serdecznie

Twój brat

Józio

Warszawa d. 18/III 79.
Wspólna 21.

Drogi Stefanie!

Nie mając odpowiedzi na ostatni list, jestem zmuszony jeszcze raz poruszyć kwestyę, która bezwątpienia nie miłe obudzi wspomnienia.

Najprzód idzie o Blaumenbauma ~~a~~ który ~~ob~~ ustawicznie zagadza się wziąść 30 rubli za obydwa weksle jeżeli Ty Stefanie więcej nie postąpisz. Przyznam Ci się że umyślnie zwlekałem z zapłaceniem tego interesu i miłby uważałem obowiązkiem aby o ile możności zapłacić jak najmniej za to co się w istocie nie należy, bo nawet dowiedziałem się, że on nic nie dał za te weksle a dostał je od familii niekoronczyka aby coś wyciągnąć jeżeli się uda i następnie zdobycz podzielić się. Proszę Cię mój drogi Stefanie abyś jak najśpieszniej dał mi polecenie nie płacić Blaumenbaumowi więcej nad 30 rubli, a interes już z Lanowa zostanie załatwiony.

Lecz nie na tem koniec. Ktoś puścił pogłoskę że ja powróciwszy z Rzymu przywiozłem odpowiedni fundusz na rozpoczęcie Twoich długów i jakaś pani dwoma tygodniami zgłosiła się do mnie jakiś Gottlieb Fryderyk Kapicer i żądał abym mu zapłacił 155 rubli za meble. Oprócz niego zgłosiło się do mnie krawiec z Nowodworskiej ulicy, lecz ja mu wprost odpowiedziałem

mizyk, bo nie chcę aby o tem wiedział w domu brat i matka przed którymi te interesy ukrywam. Gdyby wtajemniczył domu w którym mieszkałeś był uprzejmym, to Gottlieb po swoim wyjeździe zabrawszy meble nie miałby żadnej pretensyi, figurasem nie dał mu już zabrać i umyślnie stanął je w mieszkaniu niby pod pozorem ozdobienia na swą dyspozycyę - a głównie dla tego aby za nie wynajęte po takiej mieszkaniu dobre sobie zapłacił. On to wtajemniczył sprzedał meble i pokrzywiony sobie należność za kilka kwartałów weźmie po kilkanaście mebli dał innym wierzycielom - Jeżeli idzie o należność tapicerowi i krawcowi to naturalnie trzeba zapłacić, lecz z nimi postępuj tak samo jak z Blaumenbaumem, aby znów nie dać się wyzyskiwać - wreszcie wiem co to jest dług u kramu lub u Hatana - można im zapłacić kredyt się i sumienia się nie obciąży.

Teraz pozwolę ci kochany Stefanie co się u mnie dzieje. Przed kilkunastu laty kiedy jeszcze byłem młodzieńcem szczerym wierzącem Chrześcianinem i jeszcze nadzieje ubywatelowe w klasie naszej kilka razy przeżywałem zwątpienia. Dziś zbiegiem okoliczności znajomość ta została odnowiona i nie tylko dozwoliła sympatycznego przyjścia ale nawet dowiedziałem się że matka chrzestna chciała abym został jej dzieckiem. Pod wpływem marzeń

materjalnym i moralnym małżeństwo to nie do życzenia nie zostawia – panna młoda nie brzydka, dobrze wychowana dosyć z całej sympatyczniejszej – mimo to jednak wahałem się – a to jedynie z powodu, że brak dla mnie wystarczającego posagu stoi się bierze na jakieś tysiący rubli. Jeżeli z mojej strony dziwactwo lub niepraktyczność w stosunku do dzisiejszych pojęć, ja jednak wolałbym dwadzieścia razy dziewczynę ubogą, ale mającą pojęcie o życiu, niż bogatą, ale nie mającą pojęcia o życiu. Nie ulega wątpliwości, że tak wielki majątek zwiększyłby zakres mego działania, czy to jako obywatela kraju, czy to jako Polaka i katolika – lękam się tylko podejrzenia o polowanie na posag. Na wiosenne wakacje jadę sam na kilka tygodni i rozpoczynam konkurs, a jeżeli mnie odrzucą, to przynajmniej będę miał sposobność zobaczyć się z nią i może czy jeszcze w tym roku nie ożenię się w Krymie.

U nas w domu nic nowego – Matka z siostrą ma miejsce nauczycielki w jednej z zamożniejszych rodzin w Warszawie – ostrożnie kawiarnia opuściła – Walery pracuje w uniwersytecie, gdzie dostał 480 rubli rocznej pensji, wiosną ożenić się zamierza –

– a ja opuściwszy zwyczajne zajęcia, gotuję się do druku Wilka komedję francuską, która przetłumaczona dla kuchenny ze teatrów. Teoś jest obecnie wyjechał do Dmitrjacek w Majn.

Całuję cię teraz drogi bracie, czy byłeś u Radziwiłłów, co słychać u nich – czy damy księżniczki udzielą chłopcom lekcje religji; bo mi o tem Radziwiłł nic napisał. Zapytaj cię także o zakończenia Petersburga z Watykanem i czy w razie najpomyślniejszego rozwiązania można spodziewać się, że prymas zostanie do Królestwa zaproszony. Najczęściej bezwątpienia.

Przed kilku dniami spotkałem się z młodym Orlą Lemochem Państwo Kisielewscy – to mi mię przypomina zapytać się cię o nich i prosić o ukłonienie Im mego uszanowania. Całuję cię tedy jak najczulej Mojżesza Orzeszkowego, a Ciebie drogi Stefanie ściskam po braterska

Józia

(Do korekty pod[illegible])

Przepraszam za nie staranne pismo, ale muszę się śpieszyć bo mam pilną robotę i korzystam z kilku wolnych chwil które mi wolno się nam trafiają –

Warszawa 3/IV 79.

Wspólna 21.

Drogi Stefanie!

Dziś właśnie przyszedł do mnie Flaumenbaum, aby wiadomy Ci interes ostatecznie załatwić i przyniósł mi Twe rewersy – zdaje mi się jednak bardzo podejrzany podpis na stemplowanym papierze. Jeżeli mi je akceptujesz go uznajesz za własny, to zaraz mi natychmiastową odpowiedź, możesz te skrypty zatrzymać i zniszczyć – w przeciwnym razie przyślij mi je jak najprędzej (rozumie się także w liście rekomendowanym) gdyż wystawiłem rewers Flaumenbaumowi że w wypadku nie zwrócenia mu takowych w przeciągu 3ch tygodni obowiązuję się zapłacić mu całkowitą summę.

List Twój otrzymałem, a widzę że nadto dobrze drogi Stefanie ile masz zajęcia, bynajmniej się nie dziwuję że mi kazesz długo czekać na odpowiedź – w dzisiejszej atoli kwestji będę Tobie nie zawadzał. –

3

Rzeczywiście istnieje u nas angielska propaganda protestantyzmu i nawet założyła księgarnię, o działalności jej jednak bardzo mało dotąd słyszałem, wszelako jak mi czas pozwoli, nie zaniedbam postarać się o broszurki o tem mię prosisz i być może, iż je otrzymam w przyszłym tygodniu.

Na twoją radę na wiosnę o czem Ci już wspominałem w poprzedzającym liście i prawdopodobnie pójdę za twoją radą – po powrocie zaś, zajmę się załatwieniem pozostałych twoich interesów. Dziś posłałem Teofilowi 150 rubli, wystarczy mu mieć na jakiś czas, chciał wcześniej, aby nie zadłużył się do ostatecznego egzaminu bo i potem dawana mu pomoc stanowi w moim budżecie ruboryz który z trudnością zapełniam.

Kończę serdeczne uściski przesyłam Ci od wszystkich serdeczne pozdrowienia i życzenia wszelkich świąt

Całuje Ci braterską dłoń.

Twój Józio

N. Przewodniczącemu wyrazy dużego szacunku
Proszę o słówko o znajomych i Radziwiłłach

Warszawa d. 31/12 85

33. Wspólna 33.

Kochany Stefanie!

Mama i ja przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia wszystkiego Dobrego z nadchodzącym nowym rokiem. Gdyby nie przyjazd do Warszawy kilku znajomych rodzin z prowincji, byłbym Ci osobiście powinszował nowego roku, gdyż miałem zamiar wpaść na kilka dni do Krakowa podczas świąt aby się zarazem zobaczyć z Teodorem, który także miał tam być w lecznicy jednego ze swych pacjentów. Obecnie zaś z powodu wyjątkowych zajęć nie przyjdzie będę mógł pomyśleć o tej wycieczce aż w Marcu lub Kwietniu, a dawno już nie byłem w Krakowie i mam to na sercu bo go tak lubię jak go długo nie widzę. To jeszcze nie odwiedził tego ze starych przyjaciół. W lecie na początku Lipca już byłem prawie na wyjeździe, ale zachorowała i to bardzo ciężko nasza ukochana matka. Niewiem czy Ci wiadomo, że kilka miesięcy leżała bardzo chora - miała gorączkę tyfusową której się nabawiła przez zimną kąpiel na letnim mieszkaniu. Teraz jest dużo zdrowsza, nawet kiedy niekiedy przejdzie sobie do kościoła na nabożeństwo -

/ 2

tylko znacznie ogłuchła, przez co nie może brać udziału w ogólnej rozmowie, a nadto wogóle nie może bywać na kazaniach, co jest największej miary -

Walusi, zdrów - Twoja chrześniaczka Wandzia dobrze się chowa, jest nadzwyczajnie rozwinięta na trzeci rok życia, pewien niepospolitych zdolności - nie ma jeszcze 3 lat skończonych a mówi tak jak dziewięcioletni dzieci, można by się już nawet uczyć czytać i pisać. Ma to ruina jego ciągle jakieś niedomagania, w tym roku po raz drugi miała wypadek spowodowała, skąd też z dnia na dzień jego prawie nie wyekadri lekarz i choroba -

Siostra nasza Maryniа, od czasu słabości Matki bawi ciągle w Warszawie - ja zaś po przejściu lekkiej ciężkiej choroby, po katarze kiszek, który mię przez rok trapił, dziękuję się zupełnie dobrze. Co się tyczy mojej pozycji, to nic mogę się skryć uskarżać - jestem obecnie Starszym Inspektorem, mam 1200 rubli pensji i być może już wkrótce zaawansuję na wyższą posadę, jeżeli projektowane reformy będą wprowadzone u nas w tym roku.

Tyle wiadomości co do naszego małego kółka rodzinnego - teraz odpowiadam po

pamiętnik dwóch a raczej dawniejszych dziejów
o Tobie, bo już dawno nie byłbyś takkaw
pisać do mnie.

Jakże się mój niewart Drogi Stefanie,
nad czem obecnie pracujesz, co wydajesz
z swych prac, gdzie przejściowo bywasz
czy nie myślisz wracać się nasem do Rzymu,
czy korespondujesz z pozostałemi Kiśmi-
wiczami, czy żyjesz w ogóle się dzieje z Kraj-
dzem Dziewulskim. Przyjemnie mi
będzie mieć te wiadomości, dla tego ci
wyjaśniam się, że po tak długiem mil-
czeniu trochę chciałbym kilka słów mi
napisać. Radbym także wiedzieć
jakie wrażenie zrobił na Ciebie Teo-
który w roku zeszłym bliżej poznałeś
gdy po powrocie z Warszawy wstąpił
do Ciebie dla odnowienia dawnego sto-
sunku. Jest on obecnie w Nowym Jor-
ku — na brak praktyki nie narzeka a
że jest człowiek sumienny i prawy o
gruntownie wykształcony i przytem z
czynności zdolny lekarz, to niewątpię
że taki wkrótce sobie opinię i nieza-
leżne stanowisko. Pamiętaj mi wy-
rzekłeś chorych i ich nie odmówisz
jakże czynią w ogóle lekarze, a przytem
nie zmawia się z aptekarzami na
kosztem pacjentów, nie mój dzi-

3

dziwnego że nie ma przyjaciół w pośród
dzieci Eskulapowych - z czasem jednak
jego nieprzeciwni, i patrjotyzm musi zna-
leźć uznanie, jak to miało miejsce w
Niemczech gdzie przez lat kilka przebywał.
Pozwolę się wyrazy szczerem
współczuciem Ojcu drogi Stefanii
powtarzam jeszcze raz że z niecierpli-
wością czekam do Cieszyn, wiadomości

Twój Józio

Warszawa d. 30/XII 87.

Wspólna 33.

Mój drogi Stefanie!

List Twój otrzymałem i zaraz zająłem się wiadomym Ci interesem w ustanowieniu którego, wkrótce zapewnię Ciebie i całą rodzinę. Widziałem się z panem L. i z panem K. i byłem dawniej kilka razy u osoby interesowanej. Pan K. dotąd jeszcze posiada przekonanie Pana L. z odbiciem fiuta i ciupki, lecz niekiedy pan L. zupełnie tego nie pamięta lub przypomnieć sobie nie może albo nie chce. W przeciwieństwie tego jeszcze raz u Pana L. i powiem mu że widziałem jego ostatniego przekonania dotąd więc, że to zaostrzenie złamanie będzie pewien nacięć mordkę na jego pamiątkę że może przypomni sobie jakie drobiazgi wyjęte z powierzonych mu przedmiotów. Gdyby to nie skutkowało to dotąd przyniewidzi a razem dowiedzieć się może sobie innych kroków a wtedy będzie trzeba wyjść ostatecznie z osobą interesowaną. Wtenczas pomówimy aby oprócz księgi długów.

2

zechciała odszukać i przekazać mi Książę
cyrkuł który na razie znaleźć nie
mogła, od tego bowiem zależeć musi
wykonanie preparatu.

W jaki może sposób i interes zarządu
zastosowany, wkrótce Ci napiszę a być
może iż Ci osobiście opowiem, gdyż
mam zamiar być w Krakowie w
pewnym mieście a Do tej podróży
zniewalają mię interesa nadzwyczajne
które maję i Teresia. Chcę Ci szczerze
zapewnić dodać, że moje informowanie
się u Pana L. i u Pana K. jest tak
dyskretne i oględne że ani bynajmniej
nie podrażnię dobrych Twych z nimi
stosunków, a nawet przy każdem
spotkaniu się z nimi, proszę mię
ażebym Ci przesłał wyrazy ich tej
samej co Panienki życzliwości i przy-
jaźni —

— Od lat kilkunastu mieszka w Kra-
kowie jeden z moich przyjaciół, ubo-
gi szlachcic z Kujaw mający córkę na wy-
daniu (panna dosyć posażna) — otóż
— ożeniłbym się z tą panną z Teresią,
bo to nawet było niedawno wszelkim
życzeniem Rodziców a Teresi w obec-
nem położeniu, koniecznie potrzebuję

szukać pomocy w ożenieniu się – ale ty
sobie zapewnić przyszłość i zdawałem
mojej nie zależne —

Co do mnie. Do zawodu chciałbym
znaleźć coś odpowiedniego a być może
się przy Twych dokumentach dasz abbre-
zyk, adresat dla mnie jakby pro-
kuratora sądowego lub pomocy mi pier-
wej mówiąc — przy wódzeniu się
absencji o Lem pamiętnym, a
tymczasem przyjmij odemnie z nad-
chodzącym radosnym święcenia wszystkiego
dobrego — Twój

Józio

Warszawa d. 19/6 92.
Prywatna Nr: 30

Kochany Stefanie!

Przerywam kilkotygodniowe milczenie następującą prośbą:

Mój znajomy Mieczysław Jan Siemieński syn Ludwika obywatela z którego dobrem bym bliższe stosunki, po ukończeniu warszawskiego seminarjum, za radą i pomocą Kardynała Dr. Majewskiego udał się w Rzymie dla dalszego kształcenia się i obecnie składa egzamin na doktora filozofji, a do otrzymania patentu potrzebuje koniecznie świadectwa ze ostatnie uczonych warszawskiego seminarjum. Otóż to świadectwo znajduje się w Kancelarji Kardynała bowiem takowe złożył na ręce Sekretarza, gdy się miał wyjmować w Krakowie. Pomimo mimo kilkakrotnego pisania nie tylko żadnego takowego nie adresat ale nawet linii nie zostawił bez od-

3

bez odpowiedzi, przypuszczać należy, co nawet zdaje się być pewnem, że dawny Sekretarz Księdza opuścił to stanowisko a nowo mianowany nie wie gdzie do świadectwo się znajduje, lub nie ma czasu na wyszukanie, jeżeli się ono zamia rusztyto między innemi papierami. Nie mając na razie nikogo tutaj zajęć się tą sprawą śpiesznego odszukania i wysłania tego świadectwa, Ojciec tego mianowicie prosił mię na wczystka, ażeby m udać się do Cieleia z prośbą o interwencyę jest bowiem przekonany, że tylko wyrazów napisanych przez Cieleia do tego Sekretarza wystarczy dla śpiesznego zadosyćuczynienia prośbie tem więcej, że sprawa opuszczenia kraju i wyjazdu do Rzymu, stanowisko otaliście być zainteresowany.

Zapisuję się z mojej strony z całą prośbą Ojca i Syna, dotąd cam adres:

Giovanni Ciemniewski
Collegio di San Giuseppo
via Zaccolette N. 17.
à Roma par Vienne

Na zakończenie tego listu dodam, że u nanej rodziny nie ma żadnych zmian – stareńka matka nasza żyje – dzieci Walentego już tak wyrosły że jedno z nich będzie w tym roku wprowadzone do Gimnazjum. a ja ciągle pracuję na roli i widzę coraz mi dorzekawny dla mnie bardziej nieprzyjemnego stanowiska – Chociaż upasanie moje zapewnia mi znaczną egzystencję. to jednakże w dzisiejszych warunkach ~~obecnie~~ życie nasze jest mozolne i ciężkie – wyjechanie do Francji lub zamienienie w Galicji jest dla mnie zupełnie nieodpowiednie pracy lub widzieć się w posiadaniu nie zbyt znacznego kapitału zapewniającego mi niezależny byt. –

Jakkolwiek czuję się w chwili obecnej mam wiele zajęcia a mało czasu. spodziewam się jednak, że nie będę zajęty długo pracą którą Wam Tu mam serce i nie pozostawię mej bez odpowiedzi, o co Cię ser. dearni proszę –

Przyjm od nas pozdrowienie braterskie

Twój Józio

P. Dyrektorowi i Księdzu Kapelanowi, którym całuję ręce za mą pracę mej o pozdrowienie Cię – ich pozdrowienia –

Jeodor

Żmigród, 22/XII

Kochany Stefanie!

Ekzecją z powodu trapiących mnie od kilku miesięcy różnych katarów, ekzecją z nabatu zajęcia Twoją Historyję Filozofii dopiero niedawno czytać skończyłem. Składzwyczajna gruntowność i jasność wykładu – są to imponujące zalety tego dzieła. Toteż z wielkiem zajęciem i korzyścią czytałem. Filozofowie zwykle tak piszą jakby się starali o to, aby ich nikt nie rozumiał; a Twoje dzieła wszystkie odznaczają się tak jasnym wykładem, że każdy je zrozumieć, chociażby nie znał filozofji. – Wzdłako uznając wielką naukową wartość tych dzieł, podziwiając erudycję przedtakim ogromem wiedzy autora, ośmielam się pokrytykować ujemną stronę – zwłaszcza w Historyi Fil. tę wybitną cechę, jaką jest tendencyjność.

Wprawdzie pewna doza stronniczości jest nieuniknioną, bo nikt nie zdoła być bezstronnym absolutnie; ale pomiędzy przejawami indywidualności autora a tendencyą jest przedział wyraźny. – Zgadzam się najzupełniej, że wszelkie pisma przeznaczone dla szerokiego ogółu, powinny tchnąć Katolicyzmem; bowiem różni, tak zwani popularyzatorowie wiedzy, szkodliwy wpływ wywierają na społeczeństwo, należy zatem przeciwstawiać na wszystkich punktach zasady katolickie. Lecz filozofija pisana jest dla szczupłej garstki ludzi wykształconych, więc jakakolwiek bytaby tendencya, celu ona nie osiąga. Już sama definicya filozofii nie licuje z tendencyą, bo król i czy królowa musi stać ponad stronnictwami.

Filozofowie katoliccy niewątpliwie przyczyniają się do postępu nauki przez to, że wykazują mylność wielu teoryj, sprzeciwiających zamęt w niestałowanych przejściach. Szkoda, że na tém nie poprzestają, lecz że na miejsce obalonych doktryn podstawiają tradycye chrześcijańskie, które ostać się nie mogą wobec rozumowania nieujętnego. U nich filozofija przeistacza się w teologję i dla tego dzieła ich mało są czytane. - Ogół filozofujących nie chce zużyć sobie głowy nad pewnikami, których rozum ludzki pojąć nie jest zdolny, chce się w rozumie ludzkim poćzerpać, i woli godzić się na teorje zrozumiałe, przekonywające, aczkolwiek niekiedy mieniące kłamstwo i mylne.

Opinija, jaką tu wyraziłem nie jest jedynie moją; słyszałem ją od wielu

Kompetentnych do wydawania
sądu o filozofii, i patryjotów.
Żałuję, że nigdy nie mówiłem
z Tobą o tym przedmiocie; bo za-
wsze tak trafiałem, że nie miał
czasu na dłuższą ze mną rozmowę.
Może zmieniłbym zdanie; może
uznałbym konieczność takiej
metody filozofów katolickich.
W Krakowie nie spodziewam
się być wcześniej aż za 3 lata,
t.j. kiedy będę przejeżdżał do
Poznania na zjazd lekarzy.
Starałem kilku książy do
zaprenumerowania Przeglą-
du; ale odpowiedzieli mi, że to
dla nich zbyt ciężka lektura;
ja zaś dla siebie wziąć nie mo-
gę, bo już tyle wydaję na ró-
żne pisma i książki, że nie
stać mię na więcej.
Zasyłam braterski pozdrowienie
Teodor

Dnia 20 Marca 1884. San Francisco (Kalifor.
Joo Salutis Sab

269

Szanownemu Księdzu Profesorze Dobrodziejowi!

Przesyłając pod opaską na imię Jego dwa najnowsze wydania z dzieł X. Kardynała Manninga – mianowicie "The Eternal Priesthood" i "Internal Mission of the Holy Ghost", upraszam Szanownego Księdza Profesora o przyjęcie ich w upominku za rozpowiadanie mi niegdyś przystugę. Dołączam również do tej kopiję odczytu "O Lutrze i Reformacji", miany tu niedawno przez nowo mianowanego Koadjutora przy naszym Arcybiskupie – Ks. Arcybiskupa Riordana, uważanego Nasz za wzchodzącą gwiazdę w Hierarchii Katolickiego Kościoła w Ameryce. Życzyłem sobie bym bardzo przyczynił się Księdzu Profesorowi czemś innem: – mianowicie pismami religijno-filozoficznej treści, niżeli ony wielce znanego w Europie pisarza – Orestes Brownson'a, równie jak kardynałowie Manning i Newman z Protestantyzmu niegdyś nawróconego, ale tych nie podobna

mi było dostać w całości, z powodu wywiezienia z tamtejszych bibliotek. Jestem pewien, iżby Mu się niezmiernie podobały.—

Mam też inne prośby do Ks. Profesora, z którą, nie mając dotąd innej się zwrócić, udaję się do Niego. Rzecz jest taka—iż pewna, katolicka, wielce szanowna rodzina—P.P. Ryszard. Tobin, udają się stąd około połowy przyszłego Kwietnia w podróż kilkomiesięczną do Europy, przyczem chcą się im zwiedzić nasze Polskę a nawet i Rossyę— Żyjąc z nimi od dawna w stosunkach przyjaźni, chciałbym ich polecić w Polsce względem osoby lub osób, któreby się nimi serdecznie zajęły, jakoby zaznajamiając ich z osobami i miejscowościami godnemi poznania, jak też udzielając im listów rekomendacyjnych do innych osób, któreby im były użytecznemi w czasie podróży. Słowem życzyłbym sobie jako Polak, i jako ich przyjaciel—ażeby Ci Państwo wywieźli z Polski najprzyjemniejsze wrażenie. Otóż, Szanownemu Księdzu Profesorowi, zrobiłby mi Ksiądz największy przysługę—gdyby był tak łaskaw, na wypadek przybycia P.P. Tobin z Córką do Krakowa, zająć się nimi, jakby

nie sam, to poszczególnych jakiej pewnej osobie. Mianowicie bardzo bym sobie życzył, ażeby ich przedstawić księdzu Biskupowi Durajewskiemu i naszym Biskupom wyznawcom – ks. Krasińskiemu i Fabińskiemu, o których oni doskonale znają z Gazet i mają własne opowiadania. Gdyby tu im brakło rekomendacyj do Warszawy Wilna lub bez innych miejsc po drodze do Petersburga prosiłbym księdza Profesora o zaopatrzenie ich w takie. Że P.P.ni Tobiniowie nie zawiodą jego dobrej i zaufania – jestem najszczerzej przekonany i zresztą nigdybym ich księdzu Profesorowi lub też komu innemu nie rekomendował. – Pan Ryszard Tobin, równie jak i jego żona, z pochodzenia Irlandzkiego pochodzenia, urodzeni w Chili – zamieszkali oni tu w San Francisco od lat 30-tu. Jest on od dawna adwokatem – wraz ze swoim najstarszym synem – przy jednym z najbogatszych tu Banków oszczędności – Hibernia Savings and Loan Society – Tu dzięki własnej pracy dorobił się znacznej fortuny, szacunku i ogólnego poważania – Pracuje [illegible] od lat 35 – teraz dla rozrywki i odpoczynku – zamierza wraz z żoną i starszą Córką zwiedzić Europę – Jest to jedna ze wzorowych katolickich familij w San Francisco. Ich starszy

syn był ożeniony z córką pana Olivera, który, mówi sobie Ksiądz Profesor przypomina, Papież Pius IX mianował w czasie Watykańskiego Soboru kawalerem or. św. pamiętnego S. Grzegorza, a trzeci papież dwa lata temu zrobił go Markizem. - Pan Robin poza Angielskim zna także język francuski, a pani Robin mówi doskonale po Hiszpańsku. - Córka zaś zna kompozycje. - Przed wyjazdem dam im list do Księdza Profesora. - Dwa dni temu odebrałem list od p. Ignacego Domejki z Santiago w Chili. Pisze on, iż zwolniony już nareszcie został od urzędu Rektorskiego z pensyą Emerytalną, i że przy końcu przyszłego Kwietnia lub też w początkach Maja z całą swoją familią wyrusza z Chili do kraju. - Ma się rozumieć nie omieszka on Krakowa; nie żywiłby się nawet wcale, gdyby tam nawet czasami nie osiadł, gdyż bardzo wątpię, ażeby mu rezydencya na Litwie dzisiejszej przypadła do gustu. Obiecał mi przed swoim wyjazdem z Santiago jeszcze raz napisać. -

Przepraszając jeszcze raz Szanownego Księdza Profesora za moje natręctwo i zabieranie mu drogiego czasu

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Dr Władysław Pawlicki

P.S. Warto zdaje się p.p. Robinsonom zawiedli unickę cerkiew, jest ta jest w Krakowie; będą bowiem mieli zdaje się przez dosyć dobrze przez Podlasie i Litwę - gdzie już unia nie egzystuje, przynajmniej urzędowo. - W Chrystochowie także powinni się zabezpieczać

+

Tarnów 16/12 91

Przewielebny
Księże Profesorze!

Dziękuję za łaskawy list
i za intencye. Oczekuję nie-
cierpliwie 2go tomu zna-
komitego dzieła i proszę mi
go przysłać, skoro tylko o-
puści prasę, za intencye
mszalne (jeżeli być może).
Spodziewam się, że 1y tom
znalazł wielu nabywców.
Pozostaję wciąż teraz psy-

J.

chologii i pisz do progra-
mu rozprawę o D. zw. pro-
pedeutyce w gimnazyach
naszych, więc byłbym
bardzo wdzięczny, gdyby
Przewielebny Ksiądz Profe-
sor raczył mi udzielić
jakiej wskazówki, zkąd
wymienić mi dzieła, któ-
reby mogły mi się przy-
dać; nie znam np. Engelba-
da Fischera „Grundfragen
der Erkenntnislehre" któ-
re chwalił Dr. Rubczyński

w Przeglądzie, czy warto do sprowadzić?

Polecając się łaskawej pamięci i wzn. Księdza Profesora, piszę się

Jego

pokornym sługą

K. A. Lechnik

+

Tarnów 23/12 96

Przewielebny
Księże Profesorze!

Ośmielam się przesłać egzemplarz logiki z u„
silną prośbą, żeby Ksiądz
Profesor był łaskaw prze„
lecić ją Radzie szkolnej
do aprobaty, jeżeli jest
lepszą od jedynej obecnie
aprobowanej Kozłowskie„
go. W „Dodatku" przezna„

ś.

cronym tylko dla pro-
fesorów i znawców lite-
ratury filozoficznej u-
zasadniam innowacye,
które, ośmielitem się
wprowadzić do logiki e-
lementarnej, opierając się
na poradzie Willmann'a.
Gdyby zresztą uznano do
tychczasowy porządek
za lepszy, możnaby i
nadal brać rzecz o poję-
ciu przed sądem a dedu-
cyę przed indukcyą. Sądzę,

że Rada szkolna zapy-
ta się Przewielebnego Księ-
dza Profesora o zdanie.
Przy tej okazyi dziękuję
serdecznie za życzliwe
przyjęcie Zarysu psycho-
logii, który wprowadzo-
ny jest w kilkunastu
gimnazyach, ale ma do-
tąd współzawodnika w
Lindnerze-Kulczyńskim.
Proszę przyjąć wyrazy
najgłębszego poważania
powolny sługa
w Ch. P.
Ks. A. Lechnik

Obraz Matki Boskiej Pocieszenia łaskami słynącej w kościele OO. Jezuitów we Lwowie, uroczyście ukoronowany dnia 28. maja 1905.

+

Lwów 13/4 907

Prewielebny
Księże Rektore!

Prezytując ost. numer Gaz. Kość.,
w którym jest mowa o pro-
jektowanym zjeździe teolo-
gów polskich, ośmielam się
prosić Przew. Księdza Rektora
o Jego światłe zdanie w tym
względzie, które bym chciał
ogłosić w Gazecie. X. Arcybiskup
Bilczewski jest bardzo za takim
zjazdem. Bardzo byłbym też
wdzięczny Przew. Księdzu Rekto-

rowi, gdybym mógł uzyskać
jaki artykulik do Gaz. Kość.-
może z II tomu hist. fil.
greckiej, zanim wyjdzie?

Łaskawe o Memento
proszę się
Przewielebnego Księdza
Rektora
posłusznym sługą
X. A. Sechnik

Kraków 25 Lutego 1880

Wielce Czcigodny Księże Dobrodzieju

Zgodnie z życzeniem Wielm. Księdza Dobrodzieja adres przyszedł do skutku, ale podpisali go tylko profesorowie Szkoły Teologicznego i kilku profesorów świeckich, inni bowiem sami Rektor i Rektorat wykluczali wszystkich nieobecnych do grona profesorów Uniwersytetu. Innego adresu dlatego się wstrzymała, że wydział teologiczny był obecnie bardzo zajęty a nawet trochę zaktopiony, i że techniczna robota wiele wymagała czasu. Dowiedział żaden z profesorów z powodu zbliżających się egzaminów i innych trudności nie mogę jusścić się do Rzymu, przeto wydział upraszał Wiel. Księdza Dobrodzieja żeby jako przedstawiciel Uniwersytetu Krakowskiego raczył wziąć jego adres.

Upraszam, że nie usłuchałem rady Wiel. Księdza

Dobrodzieja i nie załączyłem własnych pism, bo byłoby to z mojej strony dowodem niemałej zarozumiałości. Najprzód jeszcze mniemałby ofiarować Ojcu Św. egzemplarz dzieła: "Duis IX i jego wiek", którego pierwszy tom właśnie co wyszedł, ale i na to brak mi odwagi. Zato ośmielam się naprzykrzać tym upominkiem Wiel. Księdzu Dobrodziejowi.

Na pierwszy list Wks. Dobrodzieja, żądający ode mnie informacyj o p. Zarańskim byłbym był jemu już dawno odpisał, ale cóż kiedy w miodzieniec nie przybył do Krakowa i nie miałem sposobności poznać go bliżej. Słyszałem tylko, że zapowiedział swój przyjazd. Skoro zatem będę przeszłych wiadomości, nie omieszkam ich udzielić. Tymczasem proszę przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku i wysokiego poważania, z jakiem pozostaję

Najoddańszy w Chr. sługa
X. Jełowicki

Ś. Za pośrednictwem Prał. Orzechowskiego przesłałem w tych dniach jeden exemplarz Dzieła Tomu IX z jego wiek Na Wiel. Ks. Dobrodzieja, jeden dla X. Dr Wyszyńskiego, a jeden dla Bibliotekę Kollegium polskiego.

Proszę oświadczyć Wiel. Ks. Prałatowskiemu moje uszanowanie, alumnom zaś, miłe pozdrowienie ——

Kraków 13. V. 881.

Jmć

Wielebny Księże Rektorze

Nie odpisywałem tak długo na list Wiel. X. Rektora, raz że nie było mię przez pewien czas w Krakowie, a powtóre że nie mogłem donieść coś pocieszającego. Sprawa pielgrzymki nie budzi u nas takiego zapału, jak w Węgrzech lub w Czechach, którym zresztą dziwić się nie można. Polska nie miała bezpośredniej styczności z św. Cyrylem i Metodym, a chociaż uznaje całą doniosłość encykliki "Grande munus" i uszanowania jest Ojcu św. za zajęcie się Jego nieśmiertelnemi, to jednak nie zbyt jest skora do wysyłania pro domo

zaledwie kilkanaście nowej Agitacyi, została przez powszechną prasę Krakowską i w parę lat przykrej. Ks. Biskup Krakowski jechać żadną miarą nie może, bo na lipiec zapowiedział już wizytę kanoniczną, której w żaden sposób nie może; a Arcybiskup bardzo mało ma za się ochotników. Z tem wszystkiem Ojciec św. jak najwyraźniej życzy sobie, aby wśród pielgrzymki słowiańskiej i Polska była reprezentowana, co jest rzeczą racyonalną i sprawiedliwą: przeto 5e lipca mały lecz wielko-ale Małopolanie będą w pierwszej połowie mocy Bożej w Watykanie.

Już mamy pewny adres do Ojca św., i kwatery oraz około ułożone komitety i zebrania prośbę liczby pielgrzymów ze wszystkich stanów. Chcąc atoli uniknąć takiego rozdrażnienia, jakie miało miejsce w r. 1873,

postanowiliśmy utworzyć jeden tylko Komitet i jeden wysłać a
dwóch z Galicyi. W tym celu
o najściśniej powiedziałek 1866 r.
jadę z Ks. Kanonikiem do Lwowa,
by skłonić x. Arcybiskupa do
przyjęcia zadania Krakowskiego i
zaprosić na komitetowych mężów z
wschodniej Galicyi do wspólnego
niego Komitetu. Równocześnie
werbuję wraz z innymi ar.
mieszników pierwszej pielgrzymki,
chcą zaś drugim dać przy
kład, muszą się zapisać się na
ich listę. Uczyniłem to chętnie,
bo gdzie idzie o sprawę wspólną,
tam nie należy szczędzić ofiar.
X. Biskup Krakowski
obiecał swe poparcie, a nie na
tym nie skończyło, bo Ksiądz Biskup
sam uczynił. A więc ufajmy w Bogu, że pielgrzymka, ani nie

ebyś Iwana, przyjaciół swoich do Skałki. Po powrocie ze Lwowa i po uformowaniu się Komitetu owego napiszę i o imieniu tegoż będę prosił o łaskawą pomoc, którą Wielebny Ksiądz Proboszcz w kościele swoim raczył nam przyobiecać.

Tymczasem przesyłam wyrazy głębokiego szacunku — i pozostaję

Najoddańszy w Chrystusie sługa

X. Józef Schram

Proszę oświadczyć głębokie uszanowanie Xiędzu Ojcu Generałowi i Ojcu Grabowskiemu.

Kraków 25. V. 881.

Ewigodny Wujcie Rektorze.

Dobrodzieju

Już Lydzień wstępnąć, odkąd
wróciłem z wyprawy na Ruś Czer-
woną, a jeszcze nie miałem nasłu-
chania Ewigodnemu Krzeku Rekto-
rowi o jej rezultacie; lak byłem
zajęty, głównie sprawami znalezny-
ki. Boję się Ewigodnemu Krzeku
bo niedyno za naszem przybyciem
zbudził się ze snu groźb Lwi, ale
zawiązał się jeden Komitet na cześć
Galicyę i co dotąd nieznano,
jeden adres będzie wysłany. Listy

Komitetu nie przysłano, bo w dzisiejszym "Czasie" który i do Rzymu dochodzi, znajdzie ją. W krakowskim Reaktor wydrukowaną, a nie wątpię także, że X. Pawlicki prześle niebawem naszą odezwę. Dość powiedzieć, że do Komitetu wszystkie wystrawni, a wielu z nich ma znakomite imię w kraju i za granicą. Jeden z nich — hr. Tarnowski redagował odezwę w cytowanej części, podczas gdy adres wyszedł z pod pióra X. Biskupa Janiszewskiego. Adres ten przesłaliśmy także do Wielkopolski, ale tam stronnictwo kromfadralyczne wzięło górę w Komitecie i napisało adres w duchu ostatniego memorandum polskiego. Staramy się sparaliżować tę agitację.

Teraz idzie nam o to, aby

zwiększonej jak najwięcej uczestników pielgrzymki, zwłaszcza z klas wyższych; ale sprawa to trudniejsza, bo każdemu coś przeszkadza. Najbardziej boją się malarii, tak że dla zaszczepienia opinii będzie trzeba umieścić odnośny artykuł w "Czasie". Zdaje się wydrukowali w odezwie, że Czcigodny Ksiądz Rektor wizyty Komitetowi swojej pomocy w celu powiększenia pielgrzymki w Rzymie. Teraz zwracam się o tę łaskę i spodziewam się jej na pewno. Trzeba będzie gdzieś w Klasztorze pomieścić włościan, którym z pewnością będzie kilkunastu a kto wie czy nie znajdzie się dla kilku z panów takie pomieszkanie gdzie w mieście albo i po klasztorach. Odezwę

Kolejna Audyencja, dla pielgrzymów Rzymskich, zapewne, a respective dla Biskupów przed wolne a przeznaczone o Łaskę prywatne spotkania. Tu najprzód proszę, by Czcigodny Ksiądz Rektor zamówił gdzieś w pobliżu św. Klaudyusza albo Kolegium polskiego (o dwóch Łóżkach) dla mnie i dla mojego Kolegi X. Krementowskiego, albo co lepsza dwie małe stancyjki. Przybędziemy gdzieś w ostatnich dniach Czerwca i ten jeden jedyny Miesiąc

Łaskawemu przeczytaniu wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Najuniżeńszy sługa

X. Jeliński

Kraków 7. VI. 881.

Zmd.

Wielce Czcigodny Księże Kanonie

Dobrodzieju

Co do ostatniego mojego listu sprawa pielgrzymki pozostaje nadal; mianowicie nie chcą się zgłaszać do komitet o swoich zamiarach, więc nie wysłał odezwy, rozesłał arkusze z adresami i rozpisał akcyzki. Zdaje się wszystkim nie tak bardzo przychodzi obudzić większy zapał; akcyzki płacą dość skąpo, uczestników pielgrzymki dotąd nie za wiele, lecz dziwić się temu nie można, bo czasy bardzo ciężkie. Najwięcej może będzie księży i włościan; z arystokracyi zaś dotąd zgłosili się Ksiądz Sapieha, hr. Lubomirscy, hrabiowie Dzikowscy, hr. Marcussé,

hr. Szeptycki i być może, że projekt
także hr. Artur Potocki i kilku
innych. Nowem zaś tego polski będzie
w każdym razie przekazany. Spodziewamy
się także, że adres polski tak co do
treści jak i co do formy zjedna sobie
uznanie. Prawdopodobnie przywiozę go
sam jako sekretarz komitetu, jednem
jednak adwokat jeździ tak do
księcia i różnych komitetu.

Pielgrzymka polska wyruszy z
Krakowa 24 czerwca, a powracający
się w Rzeszy z resztą i Krakowa,
stanie w wilię lub w sam dzień
SS. Apostołów w Rzymie. Trzeba
naprzód przygotować mieszkanie wspólne
dla pielgrzymów, osobne dla mężczyzn,
osobne dla kobiet, zapewne jak dla
pielgrzymek. Przed tego będziemy prosić w

mieszkania osobne na miesiąc dla osób
wyższej mam kategoryi i dla zaś
innych, dużo pielgrzymów, i dla tych
jeszcze trzeba mieszkań osobnych, o tem
później napiszę, gdyż teraz oznaczyć
liczby nie można. W każdym razie
przybędzie więcej niż 100 Polaków,
a świątynie z różnych dyecezyj ory-
mają do kilku dymów.

Wiersze na akademię słowiańską
zamówiliśmy u Bohdana Zaleskiego
i prof. Szujskiego, pewnem także
w Rzymie znajdzie się na włoskie
dla Ojca itd.

Co do nabożeństwa i audyencyi
trzeba porozumieć się z Komitetem
rzymskim a zwłaszcza z Kardynałem
i przysłać nam program w jak naj-
prędszym czasie, gdyż wiele osób
zapytuje do niego swój przyjazd.

najstosowniejszy byłby, gdyby posłuchanie wypadło 5 a najdalej 6 lipca, gdyż po 6 r. rozbierają się pielgrzymi z Jasnogórskiem. Nie potrzebuję W. Rektorowi przypominać, aby w programie uwzględnione odpowiednie Polaków, jako pierwszej straży Kat. Stowarzyszenia. Gdyby Ojciec św. z tej okazyi rozdawał świecki jakie dekoracye, niechby nie zapomniano o Galileyczykach, gdyż w r. 1877 byli stąd u nas Kwary, a odznaczono tylko Wielkopolan.

W każdym razie proszę o cyfrę ofiary, którego Rząd na dwa tysiące wyglądam; gdyż gorzej słowo z Rzymu Talroja selektbryuje naszych Kunktatorów.

Przy tej sposobności łączę wyrazy głębokiego szacunku i pozostaję

Najoddańszy sługa

X. J. Pelczar

P.S. Jedzie też na uroczystość X. biskup Janiszewski z X. scholastykiem Malskiem. Ja jednak będę o dzień lub dwa później, bo o ten czas jestem zajęty.

Krowcyna 23. VIII. 881.

Jmć

Wielebny Rzecz Rektorze Dobrodzieju.

List Przewielebnego Rektora odbyłem drogą pocztową, bo zaglądnąć za do Warszawy i dopiero 22 sierpnia dostał się do rąk moich. Co on tam robił w Warszawie, nie wiem; zapewne Wiem. X. Rektor dał mu jakieś tajemną misyę, którą on też wzorowo spełnił.

O zamiarach W.X. Rektora przeniesienia się do Krakowa i poświęcenia się studyom filozoficznym dowiedziałem się zaraz po powrocie z ust X. Biskupa Zamajewskiego, przyczem rozbieraliśmy pomiędzy w Rzymie myśl — sprowadzenia W.X. Rektora na docenta filozofii według jego pomysłu przy Uniwersytecie teologicznym. Nie potrzebuję zapewniać, że się z tego wielce ucieszyłem i całą duszą

popre tę sprawę; idzie mi bowiem niebylko
o spełnienie życzeń WX. Rektora, co przeświadczy
przez się byłoby dla mnie nader silnym bodź-
cem, ale także o pozyskanie dla Ka-
tedry tak znakomitego pracownika. Myśl
ta przyświecała także u dwóch moich Kolegów
X. prof. Spisa i X. Dr Lenkiewicza bardzo przy-
chylne przyjęcie; o dwóch innych (X. Cher-
chuwiakiewiczu i X. Dróżdżewskim) nie mogę
nic pewnego powiedzieć, bo zbyt często
różnią się w zdaniach. Ale mniejsza o to;
wypadnie głos większości, zdanie dziekana
(dziekanem zaś na rok następny jestem
ja!) i poparcie X. Biskupa. Trzeba tylko
wystosować ad Venerabile Collegium professo-
rum facultatis theologicae prośbę tej treści:
że WX. Rektora od dawna odbaja się studyom
filozoficznym i pragnie się im [illegible] od-
dawać, mając bowiem na oku filozofię św.
Tomasza a uwzględniając wszystkie zdo-
bycze ducha tak dawne jak nowsze na
tem polu; że w tym celu stara się o
opróżnienie munus Docendi przy wydziale teo-

Swjatnym i prosi o poparcie Kollegium profesorów. Do podania te należy dołączyć swoje świadectwa, mianowicie dyplom doktorski, krótki curriculum vitae i rozprawki. Rada, osobliwie nasi filozofi czne. Dobrzeby było takie przysłać odpowiedź ex Ministerstwa na poprzednie podanie wydziału filozoficznego w Krakowie. Wszystkie te allegata raczy Wel. x. Rektor przesłać, pod mojem nazwiskiem, ale nie pierwej aż po 20 m. września, gdyż dopiero około 28/IX nadciągnę do Krakowa. Skoro się kurs rozpocznie (po 1m/X) wrócam jeszcze i przestoję nie całą profesorom wydziału. Dobrzeby było, aby Wel. x. Rektor w ostatnich dniach września przybył do Galicyi i poczynił potrzebne kroki do otrzymania obywatelstwa austr. które w razie otrzymania Katedry byłoby potrzebnem. Wprawdzie z początku będzie to tylko docentura remunerowana ze skromniutką płacą (na x. Golcana proponowałbym 500 fl za 3 godziny tygodniowo), ale x. Bi-

Kto znajdzie jakie inne środki uchronienia na późniejszy raz i fakultet może coś więcej wyrobi albo inna Rada Katedrę.

W każdym razie proszę rachować na moje najżyczliwsze poparcie, a teraz przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i wysokiego poważania

Najoddańszy sługa
X. Józef Selwar

P.S. Do 26 września – jeżeli coś nadzwyczajnego nie zajdzie – zostanę w Korczynie pod Krosnem, gdzie pracuję nad dziełem prawniczem „o Małżeństwie w Kościele Katolickim".

Kraków 4 List. 1881.

JMC

Szczerany i Czcigodny Księże Rektorze

Od połowy września oczekuję Wł. Re-
ktora w Krakowie, ale nadaremnie.
Czyż zaszła jaka przeszkoda? A
ja dymwczasem już przygotowałem teren,
a nawet mówiłem osobiście o tej
sprawie z ministrem oświaty Kon-
radem, prefektem Jekezji Fiszterem i
radcą Jekezyjnym Dr Dawidem. Wszyscy
bardzo przychylni, a nieodstępuje się i
fakultet przyjmie z radością taką
kandydaturę. Dwaj profesorowie już
całkowicie pozyskani, tem więcej że
J. Ks. Biskup [illegible] przybycia Wł. Rektora

wrzoco sobie życzy. Na razie mamy nadzieję wyrobić choć skromną remunerację, a potem zapewne coś się otworzy. A możeby Wł. Rektor przyjął zarazem wykłady Prawa Kanonicznego, jako profesor nadzwyczajny z płacą tysiąca pięćset reńskich? W każdym razie proszę o łaskawą i rychłą odpowiedź.

Polecając opiece Wł. Rektora oddawcę tego listu, bardzo dobrego i wiele obiecującego Księżyka, zostaję z głębokim szacunkiem i wysokiem poważaniem

Wł. Rektora

Najposłuszniejszy sługa

X. Józef Oleszay

Kraków 4. XII. 1881.

Prześwietny Rzeczo Rektorze

Dobrodzieju

Doręczenie Wł. Rektora otrzymałem i zrobię wszystko, co mogę, aby tej sprawie pomyślny rezultat zapewnić. Prawdopodobnie zwołam sesyę na drugi dzień, przedtem zaś proszę przysłać swoje dyplomy doktorskie oba (w oryginale lub w urzędowej kopii) i spis wszystkich prac swoich, gdyż Koledzy moi wielkimi są formalistami i z pewnością tego zażądają. Tymczasem pozostaję z

głębokim szacunkiem

Wł. Rektora najuniżenszy sługa

X. Józef Selwan

PS. Proszę wyrazić wmć ojcu moje Najpr. X. Biskupowi Kren. O. Generałowi, X. prał. Juchatowi, X. Grabowskiemu i X. Przewóźkiemu. Bardzobym także jegomości JW. Biskupa, aby i ze swojej strony raczył obmyśleć Wł. Rektorowi jakie mieszkanie, bo z samej remuneracji utrzymać się nie można

Kraków 17 Grudnia 1881

JWJ

Wielmożny Księże Rektorze

Dziś właśnie odbyło się posiedzenie wydziału teologicznego w sprawie wykładów filozofii św. Tomasza, które Ks. Rektor ofiarował się objąć. Wszyscy profesorowie powitali chętnie kandydaturę JWKs. Rektora, albo uchwała stanowcza jeszcze nie zapadła, gdyż ks. Cz. Stanisławski wniósł, a wniosek ten został przyjęty, aby zasadzie jeszcze od JWKs. Rektora program według którego JW. Rektor myśli wykłady swoje urządzić. Wprawdzie mógł ten program być pełniej przedstawionym, ale chciał abym propozycyą przeszła jednomyślnie, zgodziłem się na tę zwłokę. Kazał zresztą JW. Rektor w przeciągu dwóch tygodni nadesłać szczegółowy, o ile można, program, w którym ma być wyrażone, jak JW. Rektor te wykłady pojedyncze działy filozofii (Logikę, Metafizykę, Kosmologię, Etykę, Teologię naturalną, historyę filozofii) myśli urządzić, gdyż mianowicie uważał, że Ks. Rektor będzie wykładał filozofię według św. Tomasza, ale z uwzględnieniem

nowszych kierunków (bo tego programu mini-
ster) i w myśl Encykliki O. S. Leona XIII.
Mógłby także J. Rektor wspomnieć, kogo
szczególnie z nowszych tomistów polecił
Stuchlowski O. Zigliarę czy kogo innego, czy też
własne skrypta dawać nie będzie. Ułatwia-
łoby na tem wiele przyszłemu, że na byś
jęć godzin wykładowych, bez pedagogiki,
i że wykłady odbywać się będą w języku
łacińskim. Sądzę atoli, że niektórzy pro-
fesorowie będą można wykładać po polsku.
Rozumie się że całego działu nie będzie
można wyczerpać w jednym roku, a tylko
kilka wypadnie traktować w rok.
Co do rangi, nie możemy proponować
WX Rektorowi na "profesora filozofii", gdyż takiej
katedry systemizowanej na wydziale naszym
niema, będzie to zatem tylko docentura
remunerowana, ale będziemy się starać
o wyrobienie bodajowo tytułu profesora
honoris causa. Odnośny wniosek stanie już
na następnej Jerzy, gdzie także stano-
wczo uchwała zapadnie. Gdyby się trzech
profesorów pierwszy temu oświadczyło, co mo-
że przyjmować, natenczas wniosek przebrany

proponowimy później i przeprowadzimy.
Co do płacy, nieco ukrócimy proponowaną
5 godzin wykładu 700 fl rocznie, opierając
się na dawniejszym dekrecie ministe-
ryalnym z r. 1851., ale wątpimy, czy
ministerstwo się zgodzi, bo skarb pań-
stwa bardzo chudy, jak owe krowy
we śnie faraona. Sądzę, że nie można
na więcej liczyć jak na 400 - 500 fl,
a być może, że w tych godzinach każą
także objąć pedagogikę. Za to ja
lepsze nadzieje na później, bywszem
też może JX. Biskup wyszuka jakąś
posadę. W ogóle przeniesienie się do
Krakowa i przyjęcie wykładów
filozofii wtenczas szczególnie byłoby
pożądanem dla WX. Rektora, gdyby OO.
Zmartwychwstańcy zabrali, jak podobno
zamierzają, seminarjat w Krakowie.
Co do mnie i dwóch moich kole-
gów (X. Spisa i X. Lenkiewicza) gorąco
pragniemy, aby WX. Rektor należał
do naszego grona, bo byłoby to wiel-
ką korzyścią i chlubą fakultetu. Gdyby

W. Rektor nie mógł przystać na wymienione wyżej warunki, niechaj rzecz Opatrzności swoje objawi.

Miło mi jest przy tej sposobności przesłać serdeczne życzenia wszelkich świąt wraz z wyrazami głębokiego szacunku i poważania

Najuniżeńszy w Chr. sługa

X. Józef Scheuer

SS. I Li. Szanowana nam rozprawę o zadaniu filozofii uważ przyjąć uprzejmie dziękuje. Profesorowie uznali jej pracę i przyznali jej znakomitą wartość.

II Proszę też łaskawie poprzeć X. Drewitzkiego aby sprawy naszej, o ile może, pilnował, bo nam bardzo zależy na pomyślnem jej rozwiązaniu. Idzie tu o rewindykację praw należnych profesorom-Kanonikom. Polecamy także tę sprawę W. Rektorowi.

III. Przysłane mi medale pamiątkowe rozdałem pielgrzymom, ale nie wszyscy się zgłosili do mnie, większość zapisana u X. Sedelskiego i Stojałowskiego. Z własnego natchnienia pozwoliłem się ofiarować po jednym medalu członkom Komitetu Pielgrzymki (Krak.), aby nagrodzić ich dobre dla Stolicy ap. usposobienie a przytem zatrzeć to wrażenie niezbyt korzystne, że znowu tylko Poznańczycy zostali uszczęśliwieni. Proszę mię wymówić wobec Kardynała; wszelką biorę chętnie przyjmę. Czego dziś Ojcu Generałowi i innym OO ofiarowanie —

Kraków 30. I. 1882

JMJ.

Przewielebny Księże Rektorze

Miło mi jest donieść, że na ostatniem posiedzeniu 26. b. m. Kollegium profesorów uchwaliło jednogłośnie powołać Przewielebnego Księdza Rektora na docenta remunerowanego filozofii według dio. Tomasza i prosić zarazem ministerstwo o przyznanie Wł. Dobrzeckiemu tytułu profesora. Liczba godzin prozostała ta sama, to jest pięć; remuneracyi zażądaliśmy o ile można wyższej, to jest 800 fl rocznie, lubo

wstąpimy, czy
(ministerstwo na nią się zgodzi.
Sprawa stoi zatem dobrze, a jeżeli
X. Delegat użyczy swego poparcia, co
jest rzeczą pewną, można się spodzie-
wać pomyślnego rezultatu.
. Śmiem prosić Prewielebnego X. Re-
ktora, aby raczył X. Prewłocknemu
polecić znaną mu już sprawę na-
szę, którą Kardynał Nina rozpoczął,
a na której szczęśliwem załatwieniu
wiele nam zależy. Idzie tu nie
tylko o prawa nasze (tj moje i X.
prof. Spisa) ale o przywileje fakul-
tetu i całej uczelni, które

Kapituła chce prawić do Jmości
zagadnąć.

Miło mi zatarzyć przy tej
sposobności zapewnienie głębokiego
szacunku i prawdziwego poważania

Przewielebnego Księdza Rektora

Oddany wdzn. sługa
X. Józef Celzar

Najprzew. O. Prowincjałowi i Wojc.
Grabowskiemu imieniem prześlę głęb.
ukłon uszanowanie

Kraków 24. III. 1882.

Jmć

Wielmożny Księże Rektorze.

Dobrodzieju —

Serdecznie Bóg zapłać za pamięć na moje imieniny i za życzliwe słowa. Prosze Jo nich Wielmożności łaskawie zawiadomić Ojców Jezuitów, zwłaszcza u grobu Apostołów lub w innych Sanktuaryach.

Jak pisałem w ostatnim liście uchwała w sprawie wyższych studyów Jó. Tomasza zapadła zgodnie z życzeniem W. Rektora; sprawozdanie zaś z tejże uchwały prosto jak najprędzej do Ks. Mini-

ministerstwa. Idzie teraz o to, by
propozycya wydziału została faktycznie
poparta, aby rząd z chudej kasy
wydobył kilkiaset prowizyjnych zło-
tych reńskich. Dobrze zatem Wł. Re-
ktor uczynił, że się zwrócił z
prośbą do N.X. Biskupa, który przez
brata swego wiele zrobić może.

Wyczytałem wczoraj w Przeglądzie
lwowskim, że Wł. Rektor zaga-
zając Katedrę nowoutworzoną w
Akademii religijnej rzymskiej i a jak
to powołanie uznałem za bardzo za-
szczytne tak dla Wł. Rektora
jak dla Polaków w ogólności,

Tak nie mogłem przebyć się obawy, by Jakultet Krakowski przez to nie ucierpiał. Spodziewam się jednak, że w razie pomyślnej odpowiedzi, jakiej z upragnieniem od Ministerstwa wyglądamy, WX. Rektor nie wzgardzi sfromowaną propozycją, jaką w tej chwili mojemy ofiarować.

Z naszej strony probimy, co będzie można zrobić; mianowicie upraszam X. prof. Zatorskiego, aby na wniosek instancyę do referenta ministeryalnego. Wątpię atoli, czy rezolucya nadejdzie przed rozpoczęciem dru-

giego prótrowca.

Gdyby coś zaszło ważnego w tej sprawie, nie omieszkam donieść; tymczasem zaś prawcy WX. Rektor przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku i poważania

Waszej Dostojności sługa
X. Józef Pelczar

PS. Śmiem prosić o wyrażenia czci-
godnego przełożonego Wkjpa. X. Semenenki
(Wiedeń XX. Grabowskiemu i Brzozowskiemu.

Krowarzyna 22 Dec. 1882.

JMS.

Wielmożny Księże Profesorze.

Cieszę się, że wreszcie nominacya nastąpiła i przesyłam serdeczne życzenia, aby Bóg dobry pozwolił Ws. Profesorowi rozwinąć jak najpożyteczniejszą działalność i jak najwięcej dusz pozyskać na Jego chwałę.

Nie mogliśmy przedstawić Ws. Profesora na Katedrę Teologii Dogmatycznej generalnej przed otrzymaniem nominacyi, gdyż tę Kuratoryum się, aby nad nią uszanowało remuneracyi za wykłady filozofii. Konsenat z drugiej strony niepodobna było uprosić się o stanowczą propozycyą na Katedrę Dogmatyki specyalnej, przeto powierzyliśmy tymczasowo x. Lambozowi jedne i drugie wykłady; to tem konsenatniejsza było rzeczą, że z jednej supplentury nie gratyfikowaliby się ubez-

mai. Skoli. zaraz po rozpoczęciu Kursu
nastąpi stanowcze obsadzenie, a sądzę, że od dru-
giego Kursu będzie. WX. Profesor wykładał także
Dogmatykę gen. Tymczasem można będzie prosić
ich wcześniej czasu przygotowaniu skryptów, aby
prasa nie stała się zbyt ciężącą.

O mieszkanie radzę postarać się zawczasu,
gdyż nie jestto rzeczą łatwą w Krakowie. Są u
franciszkanów trzy izdebki, które niegdyś zajmo-
wał X. Syn; lecz nie wiem, czyby były Bogo-
dne. I możeby X. Biskup chciał polecić XX. Misyo-
narzom, by dali mieszkanie i wikt w Semina-
ryum, choćby za wynagrodzeniem; bo i z wi-
kłam bardzo trudna sprawa. Ze strony mego przyjaźni
chętnieby ofiarowałbym na usługi moje mieszka-
nie, ale sam mają poprawiać podróżę.

Ja wrócę około 20 września, aby zaraz objąć
urzędowanie i wyjechać na sejm. Pomówimy
wtenczas ustnie o wszystkich sprawach. Tym-
czasem przesyłam wyrazy głębokiego szacunku
i koleżeńskie pozdrowienie

Najposłuszniejszy w Chr. sługa

X. Feliks

Przemyśl 11 VI. 1905

+

Przewielebny i Łaczny X. Profesorze
a miły niedawno Kolego

Najserdeczniej dziękuję za uprzejme pismo, wystosowane do mnie ze Lwowa, ale większą jeszcze byłby mi Wł. Profesor sprawił pociechę, gdyby był chciał na dzień, a przynajmniej na kilka godzin wstąpić do Przemyśla dla odwiedzenia dawnego Kolegi. Moje przyjęcie nie byłoby tak okazałe i świetne, jak w Buczaczu i Lwowie, ale z pewnością nie mniej serdeczne. Proszę sobie to zapamiętać na przyszłość.

Dziękuję również za przesłane mi życzenia, a wzajem życzę, aby Przewielebny

J. Kochanowski był jak najściślej jedną z najpiękniejszych gwiazd naszego Parnasu Sybilli i zostawił jak najwięcej zachowanych płodów swego Ducha.

Pochwalam z całej duszy wydanie dzieł greckich Ojców Kościoła, zaprzeczenie z krótkiemi notami Łacińskiemi, i chętnie przyczynię się do tego wydania Zakładem w Krakowie 200 Rubli.

Proszę o łaskawe do mnie w krótkim czasie napisanie, a tymczasem przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i serdecznego pozdrowienia

Ostrowy 22 Ch. Hugo

† Józefostw. Wolicki

298

Jarosław 20 lipca 1914

Łaskawe i zaszczytne przejęłam Kochanie
zaszczycą się podziękę za wyrażone Łaskawie
życzenia, a zarazem proszę Pana Boga, aby
w Miłości Waszej uczcielił Łaski wszystkie
i w dobrem zdrowiu przewodził na lat
wiele obchodzić jubileusz kapłaństwa.
JW. X. Rektor raczy takie oświad-
czyć Ojcom Zmartwychwstańcom, iż ich
dziękuję za pamięć i przesyłam błogo-
sławieństwo biskupa-jubilata
Wasz w Chr.
+ Józef Sebastyan Pelczar

BISKUP JÓZEF SEBASTYAN PELCZAR

przesyła najlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienia

Przewielebny Ojcze
Dobrodzieju

Z daleka, lecz nie obcy bo Litwin za Litwinem Władysławem Rastawiecem śmiałam się utrudzać ma pokorną prośbą ten młody człowiek prowadzenia nie pozbawionego wieku 26 lat żądza wstąpić do stanu duchownego. Nas trapią nasze szkody. Los młodego człowieka zwłaszcza zupełnie od dziecinstwa nieszczęśliwym a pamiętnym 63 roku brata matkę dwoch Braci i siostrę wysłano na Sybir majątności skonfiskowano, on zaś dobrym zdaniem prośby dziesięć lat osiadłe skazano na los opadłości wiecznej roku przeszłego zrazu do Kazimierza Bugabujna familija będącego starców nie wziąwszy, wszelkiej dawała do szkoły, słowo dziecia uczonego Klasę braci przybranych Rodzice zaś nasze szkoły zbore uczęszczał i znowu zostaje prawie tułaczem i skazany na los opadłości. Zamieszkać nigdzie nie może bo jest obcy nemo Cywilnych praw i Katolik, maiąc powołanie wstąpić do stanu duchownego odczuwa Seminaryum w Petersburgu zabłysła Nadzieja spełnić owe powołanie, a tu spodziewać się nie mogę i zawady przemodz który do niemożności. Przybyłem do Krakowa. Wpan Wła

Czesław Miłkowski wszczął mi drogą odezwać się do Waszej Przewielebności jako zastępującego Rektorem Zakładu dla miłosiernego jakim jest Seminarium Polskie w Rzymie a dla wezwawszy do pomocy Ducha Św. odzywam do Waszej Przewielebności, by się przyjrzawszy się i wziąwszy do serca położenie młodego Człowieka, zdjęty litością nad przestępowanym tu na wyprzodku od dziecinstwa racz tak Zasadnie zwrocić uwagę, aprzyjął go tego miłosiernego Zakładu a jeżeli Nam Bóg dopomoże a Wasza Przewielebności racz zechcieć to prawidłowym a odpowiedz do Krakowa, co się jakie dokumenta mieć z sobą musi proszący Władysław Zastkowski. Zrób bowiem prośbę Ci a ja ostatek a on młody będziemy błagać Boga o Twą obecność z Bożym Opatrznością mam zaszczyt być Waszej Przewielebności i poruczając Siebie Jego Bogosławieństwu zostaję

Najniższy Sługa
Tadeusz Pawlik

Adres Kraków, Ulica Grodzka Dom Nr 52
pa No 82 –
Tadeusz Pawlikowi –

Ś. Niemiecky Ojcze Dobrodzieju!

Panowie ci[ą] proszą za protekcyą
mym p. Prezesie, jakiś nowej
Kamienicy Hanowerek, abym[y]
[illegible] mieszkania.
Nie znam Jego protegowanych,
ale pewien jestem, że to
musi być ważny mężczyzna
skoro ze mną p. Prezes
pretensyą. Ów mężczyzna
ma jedyn fundusz
około 3000 mkh, którego
natomiast z nim razem
wszedł do Zgromadzenia.
Ja [illegible] znaczą mam prawo
osobiście do Waszego Księdza
Rektora Dobrodzieja. Tenże
mieszkanie w Rzymie Zgromadzenia
mym p. n. „Chmura"
Bragny go uprzejmie
nie, ale nie znam innych

próbnego, nie mam gdzie
się nocą (na którą godzinę
i przy którym numerze
dzwonić) w sprawie tego pi-
sma i jako abonament
kosztuje. Gdyby więc nie
wypełniony Wam Premiebo-
ni albo z takowe urzędo-
wi adresu Redakcyjnej
albo z numer poda
próbny tego dziennika
jest spoko.

Oczekuję na sądzenie
Premiebonu z opłatą pocz-
tową. Jego wartość
i takowej pocztowej
A najgłębszym szacun-
kiem mogę mego
Dr. Władysława Chrzanowskiego

P. S. Czy nie mogę nie mieć
w tece Premiebonu Kwiat Rolny
dobrodziej?

Kraków dnia 27 Września 1911. 302.

Sekretarz
Wydziału historyczno-filozoficznego
Akademii Umiejętności.

Wielebny Księże Profesorze Dobrodziéju!

W myśl uchwały Wydziału mam zaszczyt przesłać Ci przy niniejszem dwie prace nadesłane na Konkurs śp. Ks. Tokarskiego z uprzejmą prośbą, iżbyś Dziekan Profesor Dob. prace te przejrzeć i opinię swą co do każdej z nich oznajmić nam raczył, a to w ten sposób, iżby Wydział prace te posiedzeniu jednem poprzedniem przed publicznem posiedzeniem oprawą tę Konkursową

?

zostawia na uwzględnienie nagrody, przyznać mógł.

Z wyrazami poważania

pokorny sługa

[illegible]

Przewielebny i Kochany Ojcze! Bardzo serdecznie
dziękuję Ojcu za tak miłą pamięć o mnie. 3/4
Życzenia Ojca najchętniej przyjąłem
i Boże Narodzenie przyjąłem. Przesyłam Ojcu
bardzo - że pobyt na posłudze Ukraińskiej
przyjmuje na prośbę Kochanego Ojca - wszelka
tylko - że już mi nie pozostaje czasu.
Wszystko - co dobre - prędko mija - i może
przeciętnie wakacje już minęły
i obecnie pracuję już pracę w internacie
w którym mamy 50 chłopców. Wzięłem również
w naszych godzinach lekcje w Seminarium nauczyć.

Ks. Prałat Wilhelm Gondrecinus. Łącznik Wiedeński

Hallstatt 28. 8. 912

Najłaskawszy Ojcze - Odebrawszy tu Ur. Przeglądu z recenzyą Ojca proszonam pokłonnie za tak przychylną ocenę. Uwagi Ojca są świetne i dokonałe owadzą o głębokiem znawstwie i subtelnem zrozumieniu ducha myśl. ciekł starożytności. Łączę z wyrazem wysokiego poważania z uczuciem szczerej przyjaźni

Ks. Stefan

Przewielebny

Ks. Stefan Pawlicki

Prof. Uniwersytetu -

Członek Akademii Umiejętności

Kraków

Galicyen

305.

Hallstatt
Salzkammergut

Venise 11 Janvier 1892.

306

Monsieur le Professeur et Cher Confrère

C'est aujourd'hui seulement que je reçois votre lettre du 8 Janvier. J'ai obtenu pour cet hiver un congé que j'emploie pour mes travaux historiques. J'arrive de Raguse et je vais rester ici deux mois pour travailler aux Archives.

Ma longue absence de Paris fait que je suis un peu étranger à ce qui concerne les affaires du Congrès. Avant mon départ au mois d'octobre, j'ai donné les adresses à l'Imprimeur chargé des expéditions, et

Aujourd'hui même 15 Janvier que doivent
se faire les expéditions. Cependant, comme l'un
des chefs de Sections, l'abbé Rouillot, a été
assez gravement malade, il se peut que la
publication ait subi quelque retard ; vous
pourriez donc écrire à M. le Cte Michalowski
d'envoyer sans retard les adresses rectifiées
à M. Protat, imprimeur à Macon, (Saône et
Loire) ; peut-être sera-t-il temps encore. Je
l'aurais fait moi même, pour vous en épargner
la peine et gagner quelques jours, si j'avais
su l'adresse de M. le Cte Michalowski à Paris.

Le Congrès de 1894 commence à s'organiser.
La commission belge qui prend cette fois
l'initiative, va envoyer avec les volumes
une circulaire, et aussitôt après, les comptes

nationaux se mettront à l'œuvre. En France Mgr d'Hulst reprendra la direction de la « commune française », autant que le lui permettront les soucis d'une campagne électorale et, nous l'espérons, les travaux parlementaires, s'il est élu dans le Finistère à la place de Mgr Freppel.

Veuillez agréer, Monsieur et Cher Confrère, l'expression de mon respectueux dévouement

E. Tissot

Paris, 12 Juillet

5 bis Rue Bara

Monsieur le Professeur et cher Confrère

Je me permets de venir vous demander un service : nous allons avoir à imprimer la liste des adhérents au Congrès, et ensuite à en expédier les exemplaires. Je vous envoie aujourd'hui une liste que j'ai préparée en vous demandant de vouloir la revoir au triple point de vue de l'orthographe, des titres et qualités, et des adresses. Quelques de ces messieurs ont donné leur adresse à Paris, un à Bonn, un à Cannes. Ils ne se trouvent probablement plus. D'autres ont peut-être quitté ou vont quitter l'Université :

Je vous serai reconnaissant de me renvoyer
ma liste avec les corrections et additions nécessaires.
La liste sera imprimée en Avril – l'expédition sera
faite en Décembre. Un numéro du Bulletin
sera envoyé en Août, et mettra les souscripteurs
au courant de l'état de la publication.

Veuillez me croire avec l'hommage de mes
sentiments respectueux et dévoués.

L. Havet

Athwirgram 8/9.88.

210

Drogi Szanowny Ojcze.

Jeżeli Thorisot zabrania by się Skrzewski bliżej nie tłumaczył, to zapewnia dalej, że mi dan za pobicie Tatkiewicz ewigilowi za mało potrzeby. — Jeżeli więc jest to moralnie winny, jeszcze słowa Skrzewskiego nabiją na rzecz słuchanego Ojca, życzenia i prośby całej rodziny mojej zranionej, by nie dano dopuścić śród. ciemnemu niedowierstwem obejrzeniu się potrzeb. Hr. Wodzicki Lubieniecki Jan Jadwiga z Kamieńskich Lubieniecki Alex. Ojciec z Cieszyna córką swoją — Wł. Jadwigę Kostrzewską córkę Konstancyi z Kamieńskich Kantorowskiej — Józia te same do odwiedzin matki mojej żony, przez Hrabiankowej Morawskiej — Ogród tak Ciotki jego Kotkowej Anny nie dadzą jego wcale świadectwa, bogowie Szczęsny Kapeluszy Taka konstytucja Lubieniecka Wszystko nadużywanie znało, z dziecka nas

nie [illegible]

Drogi Panie Janie! Za dar Twój serdeczny
przepiękny, jak wszystko, co wyszło spod
ręki Twojej, gorąco dziękuję. Wiem, że
Ty sam nie odczuwasz potrzeby wdzięczności
za to, co dajesz, ale ja, biorąc autobiografię
tę za pamiątkę dawnej naszej przyjaźni,
czuję się w obowiązku Ci podziękować. —
Wiersze gdyby Ci zresztą były, chciałem
z nimi przyjechać, zabłądziły w Wielkiejgarcie
jeszcze dnia 18. marca, kiedy to Pani
dn 19. dnia ich Lwów jednostkowie odrzu-
cać do mnie do Sterdyni do 11. tu
Warszawskiego bardzo wcześnie mnie dnia
Galicja, nie wiedząc, czy Ty jeszcze tam
przebywasz, czy Ci wiersze te z powro-
cić Tobie, łatwo — z tego czasu czytać mogą
dwadzieścia z drogerią wiersze Twoje.
Wiem wiadomości te — przez Pawlikowskiego
Bóg wie, co dzisiaj mnie zaprzątnie, za
opieszałość Boga bym choć wczoraj ujść
Twoje Ci za nie odebrać nastawał i
Kasia też. — Jarosław Iwaszkiewicz

[illegible]

وقد ذكر ابن خلكان في ترجمة الشيخ أبي الحسن الأشعري أنه كان يقول في آخر أمره: لا أعتقد شيئاً من هذه الأقوال، بل أعتقد ما يعتقده العجائز. وهذا يدل على أنه رجع عن كثير مما كان عليه في أول أمره، وأن ما استقر عليه هو ما كان عليه السلف الصالح.

[illegible]

Wenn die in einer solchen Gegend ansässigen Leute einer Ernte in der Gegend einer großen Menge, so können sie Vorräte für Vorräte für Vorräte mit dem Militärdienst [illegible] werden und von ihnen Vorräte die Lebensmittel 3 Jahre verkauft werden. Diese Landwirtschaftsgesellschaft in bestimmten Zeiten bestehen und in der Land, wirtschaftlich belebt werden.

Die wirksame Entfernung der Vorräte, die Vorräte, [illegible] Leute [illegible] einen [illegible] Vorräte [illegible] Vorräte [illegible] [illegible] [illegible]

+ Chełmno. 20. listopada 1878.

Czcigodny i Łaskawy O. Rektorze!

Brat mój niemiłą dowiódł mi wiadomość, że pono wysłało rozporządzenie, iż nikt nie ma być do egzaminów doktorskich przypuszczony, jeżeli dwa lata a jeniutów rzymskich teologii nie słuchał. Szkoda żem tego przedtem nie wiedział, bo w takim razie najwięcej byłoby lepiej, żeby był w Jerozolimie został i przed tymi samymi profesorami egzamin zdawał, na których poglądzie tak długo uczęszczał, zwłaszcza zdaje się, że bardzo radzi byliby go zatrzymali. Teraz kiedy bona fide do Rzymu przybył, ma za jeden dwa lata, a zatem we wszystkiem nie, samej prawie dogmatyki słuchać? Mógłbym to pojąć, gdyby na innej jakiej był akademii, ale oy to OO. Jezuici już uniwersalny swój charakter utracili, także kursa odbyte u austryackich już nie mają walorów w rzymskich? Mojem życzeniem było, żeby S. Wojciech przy końcu ostatniego roku studyjo - bo jeden rok był w Monasterze - zdał egzamin doktorski, aby mieć przed sobą pewny cel i widoki zachęty, a potem jeszcze kilka miesięcy w Rzymie został, aby lepiej poznać jego kościoły i instytucye. Muszę się przyznać,

że mimo to, iż z łaski rządu pruskiego dochody moje zawsze mi zostały obrócone, chyba na naukę brata wszystko to, ale nie widzę żadnej szczególniejszej korzyści z tego, że nad jednym przeważnie przedmiotem dłużej mię się zająć, a innych stosunkowo zaniedbywać; bo zdaje mi się, że i przy najdłuższym w Rzymie pobycie z historyi kościelnej, exegezy i innych dyscyplin, zdaje z drugich, nie wiele nabyłby wiadomości. Posyłam tedy sobie O. Rektora jak najpokorniej uprasać, aby zechciał z swej strony wstawić się za bratem moim do O. Jenerała, jeżeliby to uważał za potrzebne, aby wspomniane przeszkody były usunięte. Gdyby zaś jakiekolwiek względy wyższe na to nie zezwalały, niech do Wielkanocy jeszcze w Rzymie zostanie, a potem zobaczę, co z nim dalej począć. Tymczasem proszę mu być łaskawym mentorem i kierownikiem i wskazać mu, jak najlepiej z czasu bytu mógł korzystać.

Niech mi przy tej sposobności będzie wolno wynurzyć O. Rektorowi swoję wdzięczność moję za dotychczasowe dobre brata mego starania i wyraz najwyższego poważania

uniżony w Chrystusie brat i sługa

A. Dobrucki

proboszcz.

+ Chełmno, 13. czerwca 1879.

(Czcigodny) O. Rektorze!

X. Wojciech doniósł mi w ostatnim liście swoim, że O. Rektor pisze jakąś rozprawę o internatach i radby nadsyłać moje o nich zdanie. Niestety, czas mi nie pozwala podać dokładnemu Ojcu systematycznie uwag moich, nie jestem nawet w stanie przy ciągłych jakich mam pracach bodaj należycie uporządkować myśli moje; lecz jeżeli niektóre luźne notatki na co przydać się mogą, chętnie służę.

Zdybym zgóry miał oświadczyć, czy internaty lub tak innym zakłodom dają pierwszeństwo, o trudnem znalazłbym to postawieniu. Mając ideałem bystry wychowanie dzieci w kole rodzinnem i pozostanie ich do ostatnich publicznych, aby tam nabrały owych wiadomości i zamiłowania do tego rodzaju dobrych, których najlepsza nauka domowa nigdy dać nie może. Lecz z drugiej strony zważywszy, że mała tylko część rodziców w tak szczęśliwem jest położeniu, żeby na miejscu zamieszkania swego miała dobre uregulowane szkoły, a potem wziąwszy na uwagę te okoliczności, że dzisiejsi rodzicielstwo w naszych ostatnich czasach, wprost zły wpływ na dzieci wywiera, nie wahałem się twierdzić, że internaty owiele inne zakłady przewyższają. Przez 10 lat byłem nauczycielem przy biskupim zakładzie dla chłopców w Pelplinie, a teraz na siódmy już rok jestem profesorem w mieście, gdzie się gimnazyum znajduje,

ale co za różnica przedstawia się owoc nowy! Prawda, i w Pelplinie znalazł się od czasu do czasu chłopiec, którego tęgobrzuchy i hardy natura trudno było nadać łagodny kierunek, prawda że i tam się zdarzył niekiedy jaki wyrzyk, ale to nic w porównaniu z tego, co tu się dzieje! Pijaństwo, nocne hulanki, bardzo nawet niemoralność nie należą bynajmniej do rzadkich wyjątków. Jakim stanem nasze młodzieży po prywatnych gimnazyach teraz jest, O. Rektor Fatro się domyśli. Kiedy powiem, że niedawno temu kwartaner pewien musiał u jednego z lekarzy naszych szukać porady w chorobie nie dającej się bliżej określić. A nie trzeba myśleć, iż to tylko u nas tak jest, po innych gimnazyach jeszcze jest gorzej. Ja się zresztą tamtych rzeczy nie obawiam. Chłopiec w średnich i wyższych klasach gimnazyalnych znajduje się wśród rozwoju życia nowego, nieznane dotychczas pożądliwości i zachcenia budzą się w sercu jego, a nie ma nikogo, któryby mu podał zdrową radę, na inne drogi młodzieńczą jego wyobraźnię skierował i w razie upadku podźwignął. Wpływ nauczyciela religii niewielki, bo ograniczony przepisami władz szkolnych i przewidzianemi t. z. strebersów t.j. nauczycieli, którzy przez zachowanie się antiklerykalne starają się nadto przypodobać; do tego i kościół stoi się poniekąd obcym przez nadzwyczaj gorszący, którym do niego przemawiać się musi. A te dwie nauczyciele dopiero jaki wpływ wywierają! Uczniowie szkół w klasie opowiadają sobie ich sprawki, a prawie połowa z nich nawet po katolickich rodzinach, kulturniejszego jest usposobienia i to przy każdej okazyi wydatnia...

Ci i tym podobne niedogodności nie mają miejsca np. w Pelplinie. Tam wszyscy profesorowie są albo księża albo dobrani laicy, chłopcy dwa miesiące według przepisu chodzą do spowiedzi, (nie wiem, aby i z własnego popędu co czynić mogli), zresztą dawa się jak najstaranniej nad każdym ich krokiem i słowem. A co O. Rektora może powiedzieć uderzy, gdy w obrachunkowej spowiedzi nie wymieniamy innych księży do pomocy, a ciemy sami słuchali, a jednak przekonany jestem, że słusznie tak czynimy. Najprzód było nas księży wielu, tak że żaden nikt nie był zanadto ograniczony przy wyborze, a potem kto chciał mógł w innym czasie według upodobania obrać sobie spowiednika. Lecz kapłan nienależący do internatu i nie znający porządku domowych dziwnych zakazów i t.d. nigdy nie mógłby dobrze ocenić natury winienia; i dla tego to najczęściej sami słuchali. Że co dla naszych żadne nie było torturą, najlepiej z tego wynika, że ci spowiedzy nie, którzy do tutejszego gimnazyum przeszli, najchętniej do mnie, choć byłem obcy ich przekonaniom, do spowiedzi przychodzili. Jedno atoli zrobiliśmy spostrzeżenie żałośne, ale łatwo dające się wytłomaczyć, że ci uczniowie, którzy tylko dwa lub trzy lata w naszym byli zakładzie, później często najgorszymi stali się hultajami, jakby sobie chcieli wynagrodzić te ograniczenia, którym u nas podlegli byli zniewoleni; rzadko zaś zdarzyło się co podobnego, jeżeli chłopiec w Pelplinie cały kurs ukończył.

Ale i pod naukowym względem nasi uczniowie celujące się odznaczali, co nawet rewizye rządowe uznawały. Jeżeli przy końcu w Chojnicach lub Pelplinie komu egzamin

abiturjentki darowano, to zwykle dawniejszemu alumnowi z seminaryum pelplińskiego. Gimnazyasta piszący w naszych się zaniedbaje; jeżeli może nie miarka u jakiego profesora, nikt o niego się nie troszczy, nikt mu nie pomaga, tak że często ostatkiem nieprzygotowany przychodzi do klasy. Inaczej dzieje się w alumnacie. Tam studyum prywatne pod ścisłą jest kontrolą. Jeżeli słabemu chłopcu kolega trudne miejsce objaśni, w każdym też czasie może się spytać profesora. Środki zresztą takie, jak słowniki, przepisy i t. p. które od wszelkiego natężenia umysłowego uwalniają, nie mogą bez użytku albo przynajmniej wiedzy się kontrabandy użyć. — Natomiast te środki prawdziwie pożyteczne, jak globusy, mapy, słowniki, drobne podręczniki, których uboższy uczeń sam sobie sprawić nie może, w internacie za dobrem wspólnem dostarczaniem przez zakład.

Nadzwyczaj dobry wpływ wywiera na uczni ciągłe stykanie się i obcowanie z nauczycielami i w tych godzinach, które dla nauki ściśle nie są przeznaczone. W gimnazyach naszych profesor przychodzi do klasy jak urzędnik do biura. Odprawiwszy pańszczyznę duchowną, do której go wołają jego przymusy, już więcej o uczni się nie troszczy; zdaje mu się, że wszystkie względem niej obowiązki wypełnił. Jakże zupełnie inaczej ma się rzecz w alumnatach! I poza godzinami urzędowemi uczy się chłopiec pod okiem nauczyciela, tylko w nieco odmienny sposób. Przy zabawie

na przechadzce, na każdym prawie kroku, który uczeń robi, jest on pod okiem nauczyciela. Jeśli to wtedy nie zastrzega się okazji bodź to do powstrzymania go, bodź do sprostowania mylnego zapatrywania! Przy zabawie odkrywa się najlepiej charakter chłopca. Łzy gwałtownemu lub złośliwemu natchnieniu, lenistwo i ociężałego pobudzić i zachęcić, nie potrzeba do tego żadnych nadzwyczajnych środków; wszak wystarcza jeden słowo lub też chwilowe oddalenie od gry. Można by tu zadać, że zabawa chłopców pod dozorem nauczyciela będzie zepsowana i nienaturalna. Przeciwnie! Bez tego zdania i radzeń przesadzały [illegible] protestanta, przysłany od nas, aby gruntownie zbadał stosunki zakładu biskupiego w Pelplinie. Ów rad tu zalecić miało dalsze jego istnienie. Sam to później wyznał, że przypuszczał, iż zobaczy chłopców przygnębionych umysłowo, bojaźliwych, bez życia i swobody młodzieńczej. Lecz skoro widział, jak się chłopcy w wolnym czasie gonili, krzyczeli i cmokali nawet, nie krępowani wcale obecnością nauczyciela, jak mało prawie pod nogami mu przebiegali, zdziwił się i rzekł: zdaje mi się, że pozimnaszych chłopcy bardziej lękają się profesorów niżeli w naszym zakładzie. Oczywiście, tamci [illegible] tylko przelotnymi, tu razem i zjawi.

Zabawki i niewinne rozrywki, zwłaszcza gry wymagające ruchu niezbędnie są potrzebne w każdym internacie. Przechadzki wprawdzie odbywały się regularnie dwa razy na tydzień, a nikomu nie było

wolno do nich się uchylać; często pozdrawiała kapela składająca się wyłącznie z uczniów naszego zakładu. W lecie prócz tego nakazane były ćwiczenia gimnastyczne, jak we wszystkich wyższych szkołach pruskich, prócz tego często alumni nasi z jednym lub kilku profesorami chodzili się kąpać do pobliskiej rzeki. Najwięcej atoli radość sprawiały im sceniczne przedstawienia, które raz lub dwa razy do roku między nieszpor. Takie wystąpienia chłopców przed dobraną publicznością są w internatach nader pożyteczne: dają one pole do popisania się w deklamacji (zwykle bralismy na aktorów najzdolniejszych i najpilniejszych uczniów), sprawiają miłą i pożądaną rozrywkę a przedstawieniu się one wybornym środkiem przeciw owej ciekawości, która zwykła uchodzić dzieci, chowane w podobnych instytutach. Najczęstszy zarzut też, który robiono naszemu zakładowi, był ten: „nasi chłopcy nie mają dosyć polotu i ogłady światowej." Nie da się zaprzeczyć, zarzut ten był po części uzasadniony, ale proszę też zważyć, mieliśmy w zakładzie prawie wyłącznie dzieci szlacheckie, z niższych warstw społeczeństwa, które trzeba było z najgrubszego drzewa ciosać; dzieci zaś z lepszych rodzin, które do nas oddano, mogły się pod każdym względem mierzyć z uczniami wszystkich gimnazyów. W ogóle zdaje mi się, że nasze chłopcy przewyższają nieco swoich rówieśników światową ogładą. Mają oni bowiem obszerne podług wszelkich regał otwarte dla nich, tańcują, prawią nawet damom słodkie, a zawiedzeni przy tem dostają cię rumaku, a przedewszystkiem serce. Przekonany jestem, że ów gburowaty (u nas w Prusiech wyraz gbur nie ma w sobie nic pogardliwego), wychowany w internacie, jeżeli tylko ogon się nawinął, lepiej

się znajdzie w żadnym towarzystwie, niżeli półgłówek z wyższych stanów, którego cała umiejętność zakłada się na kilku sterotypowych frazesach. Żadna on może z pożytku nieco obywatelom, ale dobrej dowcipu gimnastyka nie przez, a naturalne uczucie od popełnienia jakiej bezbożności niezawodnie go uchroni. Mojem zdaniem największa korzyść internatów w naszych czasach na tem zależy, że one wyrabiają charaktery, że wszystkie umysły w pewnym, wyższe dobrze obmyślonym kierunku naginają. Rozumie się, że to wcale nie może być szkodliwem, jeżeli zarząd takich zakładów w nienależytem znajduje się wieku. W innych zakładach głównie tylko rozum kształcą, a zaniedbują serce, albo, jeżeli pod tym względem co czynią, są to tylko próby samowrzańce, poniekąd experimenta in anima vili. Każdy professor, zostawszy nauczycielem, ma swoje odrębne zasady, swoją odrębną pedagogikę, każdy innej rzeczy swoim wzrokiem drugi do czynienia, tak że oni na końcu nie wiedzą, czego się trzymać. Najczęściej obierają sobie tę, która wrodzonym skłonnościom i namiętnościom najbardziej schlebia; niezważają na mądre teorye swych professorów wolą oni iść za ich przykładem, a ten prowadzi ich do zguby. Stąd to niezawodnie pochodzi, że Francuzi, nawet liberalnego usposobienia, tak lubią dzieci swe oddawać do zakładów duchownych, że nawet nasi Prusacy lubo burzą jak mogą wszystkie alumnaty, seminarya i inne zakłady, jako niby sprzeciwiające się duchowi naszej, oficerów i podoficerów w osobnych korpusach sobie wychowują, gdzie ich według możności od obcych wpływów chronią. W Anglii do dziś dnia panowanie między szkołami dobrze z wspomnieniu życiem i jeszcze ścisłe zastosowanymi regulaminem. U nas Polaków, dlatego tak

skłonni do naśladowania wszystkich głupstw i tak złego przez ogólne kasta zrodzić się dajemy, internaty może jeszcze potrzebniejsze niż gdzieindziej. Ileż to dobrego nie zdziałał np. alumnat ś.p. X. Kórniana w Poznaniu! Ileż rząd pruski nie miał nic spieniężonego przy rozporządzeniu walki kulturnej jak ciągnąć go. Że zakład pelplińskiego jeszcze istnieje, zawdzięczać należy to przedewszystkiem tej okoliczności, żeśmy się z góry poddali wszystkim przepisom rządowym i rewizyom, które korzystnie dla nas wypadły. Mimo to jest on solą w oku dla kulturników ujarzmionej krwi. — Jeszcze o jednym szczególe chciałbym wspomnieć, który robią internatom, mówią, internaty zacierają indywidualność i uskrzydlają wszystkich na jedną modłę. Nie można zaprzeczyć, gdyby wychowańcy zostawali w alumnatach aż do tego czasu, gdzieby jaki urząd objęli, nie uchroniłby się od pewnej jednostronności. Lecz ponieważ w nich zarazem zostają w wieku dziecięcym i pierwszy pokolenie młodzieńczego, kiedy kierunek pewny i doświadczony rządu niezbędnie jest potrzebny; i ten zarzut upada, zwłaszcza że na akademii młodzieniec dosyć ma czasu przy specyalnem zawodzie, jaki sobie obrał, szczególne od Boga dane mu zdolności rozwinąć i wykształcić. Ale i na akademii dobrze, żeby młodzież pod pewną kontrolą, choć nie już tak ścisłą, zostawała. W Monasterze sodalitas Mariana, do której może dużo trzeba akademików należało, niezmiernie dobrze wpływ wywierała. —

Wątpię, żeby te pobieżne notatki, które na prędce skreśliłem, na co się przydać mogły, ile że O. Rektorowi nic nowego nie podają i sam te myśli w lepszą formę ująć potrafi; z tem wszystkiem mam notatki o zakładzie pelplińskim nie zupełnie bez interesu będą.

Za fotografię serdeczne dziękuję - będę się starał wywzajemnić, skoro na tyle wolnego czasu się zdobędę, aby sobie dać sporządzić swój kontrafekt.

Z najgłębszem uszanowaniem uniżony w Chr. sługa X. Pobłocki.

Chełmno, 2. Stycznia 1887.

L. j. Chr.

Szanowny i wielce mi drogi Ojcze!

Dziękuję jak najserdeczniej za przesłane łaskawe życzenia pięknej Ojca Wszystkiego od wieków i trwań wielkiego Błogosławieństwa Bożego w tym Nowym Roku. Zatby Bóg, żeby był zwiastunem dla nas lepszej przyszłości.

Jak najchętniej chwalę się Ojcu z wyrażonego, byśmy przestali pilną uwagę o tem, co się u nas i na Warmii dzieje, bo wszędy porodów mamy wiele do uniedowiarowania, a nawet już do stanowczych kroków na obronę wiary naszej duchowne. Co do nas samych, naszej Diecezyi tyczy, to obecnie trudno na pewno wyrokować o tem, jakiemi będą przyszłe rządy X. Redzera. Lecz porządki jego urzędowania zdają się na to przemawiać, że prawdopodobnie nie potrafi się zupełnie oprzeć presyi rządu, by kościoła użyć za narzędzie do germanizacyi. Pierwszą rzeczą, co nas Polaków bardzo zaraziło, był wybór generalnego wikaryusza. Został nim X. Laubitz, którego mnie żadnego z naszego zarządu przyjść nie można, jak chyba ten, że jest zbyt szlachetnym i tak zajmującym serdeczne ciepłem centrum, że per fas i nefas chciałby [illegible] nawet Warmią, gdzie Polacy bez pomocy Niemców katolickich wielkiej

wyborowej (głosów) prasie czyli przeprowadzają (jak np. w chojnickim powiecie) narzuci prasie Niemców katolików. Żyd jest a Polaków nienawidzonym, a stąd też wyobraźni sobie łatwo, jakiej jego wyborna dyecezya, przynajmniej do 4/5 części polskiej, uczynić wrażenie. Lecz co nas jeszcze więcej rozgoryczyło, było rozporządzenie władzy biskupiej, by w Kielnie, parafii czysto polskiej, dla kilku Niemców odbywały się kilkanaście razy w roku kazania niemieckie. Sam w sobie zdawałby się ten fakt nie dowodzić, jak wielkiej gorliwości o zbawienie dusz, lecz inaczej się nam przez przedstawia, gdy obok niego porównamy zaniedbanie Polaków w niemieckich przeważnie parafiach; wtedy widzimy, że chodziło tu o pozbawienie przynależności ludu naszego do niemczyzny. Przebrała się droga Ojcze o stanowisku biskupa tego z dołączonego wyciągu „Kuryera Poznań." Lecz jeżeli dotychczas [illegible] niedbanie kilka dni nam powód pozostającym rządy w naszej dyecezyi, to nie potrzeba się nie obawiać na to, co się we Warmii pod X. biskup. Thielem dzieje. Wyciągnęła życzenia drogiego Ojca, by przysłać takie referat o Warmii, udałem się w tym celu do X. Barczewskiego, wizytującego w Biskupcu, bo zdaje mi się, miał zamiar, by mi zostawił przysłać wiadomości (ale zapełnić pewnych) o tamtejszych stosunkach. A oto, co mi przesłany kapłan pisze:

1. Prawdą jest, że tutejszy Pastoralblatt, rozwodząc się nad listem pasterskim, wydanym na zamyślone do duchowieństwa przez X. Thiela, przypuszcza, że biskup według tegoż listu ma być Polakiem czy Mazurem (X. Dittrich).

2. że X. bisk. mówił (mnie powiedział to X. Teofil z Olsztyna i inni): „nie ma nam mianować Polaka, bo Gazeta Olsztyńska abonował, dla księdza ich nauczyciela Springborn" (Kleriker korrektyjny dla księży). – Widzę, że Gazeta Olsztyńska jest gazetką tanią, redagowaną w duchu czysto katolickim, lecz nie mila dla tego, że zamyka bardzo mało dla polskiego ca Warmii".

3. że X. Weichsel z Pietrzwałdu, zastępującego ciężko chorego kapłana chciał na żądanie prezydenta przenieść z Gietrzw. do Starego Wartenborka. Z pewnością podobno ta sprawa nie powiodła się; mail X. Weichsel polnischen Predigten sehr".

X. W. powiadał: „ob sehr mich neue Mission und meinen guten Laden so gross beschneidet, will damit der Bischof Thiel.

4. że X. Kuck z Segberga (Altschonenberg) otrzymać musiał „eine abschlägige Antwort" od X. Biskupa za to, że go przeznaczał za „Nationalpolen", że ten „arbeitsam mit den Polen"; a to z tego powodu, iż X. Kuck w r. 83 dzieciom w Segbarg pozwolił (polskie dzieci) żeby na drodze innych pacierzy słowy: „Niech b. p. J. Chr."

niemiecku: „Gelobt sei J. Chr." zamiast: „Gótka Zug."
S. że przykładem innych (Baranz) przed X. Biskup dwa razy do mego X. Dziekana: „Ob wir uns noch des Gaz. Olsz. [illegible] Lesebuches [illegible] Landsmann sagen [illegible]." X. Dziekan odpowiedział: „Ja Dawidowi [illegible]."
Z tego, co ja z listu X. Barczewskiego poznałem, oczekuję drugi list, zleconego dla Polaków uspokojenia biskupa [illegible] czyli jego dyecezyi stanu, wszystkich godności i urzędników środków będzie ich chrystat, by nadawali germanizacyjnych i jego asystentów germanizacyjnych. Dyrektorzy [illegible] nauczyciele ich tu myśli, czyż i katolicki ma zostać w kościele dla nas narodową? Ja przynajmniej widzę, odkąd ich kocham X. Biskupa na biskupa. Ubolewamy jesteśmy bardzo wielkiej, a jakiż duchu rozporządzenie w dyecezyi naszej rządzi, ani ich kościołów [illegible] mnie jeszcze obrażania prawdziwe. —

Chociażby [illegible] dozwolenia [illegible] nadstaw nie [illegible] mieszkańcy, bez odpowiedzialności [illegible] tak dobra [illegible], że nie [illegible] tabory [illegible]. Bez [illegible] [illegible] [illegible]. Pozostawiając teraz Ojca jak najserdeczniej, polecam się i zostaję Twojego [illegible] i przyjaciół i [illegible] [illegible] odległym ukłon.

Pozdrowienia serdeczne od braci i X. Okinica.

Ks. Ogłaszał Ablonski.

Gdańsk i Kielno.

Z Prus Zachodnich, 24 grudnia.

Niejednokrotnie poruszano już w gazetach wędrówki ludu naszego po robotę w okolice czysto niemieckie i protestanckie, wykazywano szkody, które mu przynoszą pod względem moralnym, religijnym i narodowym, i zastanowiano się nad środkami, by ich zgubne skutki chociaż w części usunąć. Natomiast mało zwracano dotychczas uwagi na niebezpieczeństwa, na które lud nasz jest narażony tuż pod naszym bokiem, t. j. po tych naszych miastach, które są zaludnione przeważnie ludnością protestancką. Z miast zachodnio-pruskich przyciąga głównie Gdańsk, jako miasto dające najwięcéj sposobności zarobkowania, najwięcéj téż ludzi naszego roboczego w swe mury. Każdy, kto Gdańsk bliżéj zna, przyznać musi, że między robotnikami i służącemi gdańskiemi polscy Kaszubi tworzą tak poważną liczbę, żeby sami utworzyć mogli wcale nie małą parafią. Otóż w numerze 151 „Pielgrzyma“ korespondent jeden, obeznany widać dobrze z stosunkami gdańskiemi, przedstawia wymownemi słowy niebezpieczeństwa, na które pod względem moralnym i religijnym tamtejsza nasza biedota jest narażona, wyrażając w końcu życzenie, by jeszcze większą, jak dotychczas, otoczono opieką lud polski roboczy w Gdańsku, dając mu przedewszystkiém okazyą, żeby częściéj, jak dotychczas, słowo boże mógł słyszeć w ojczystym języku. I trudno nie przyznać słuszności szanownemu korespondentowi „Pielgrzyma“, bo dla wszystkich Polaków, których tenże korespondent liczy na 3000, są tylko 7 do 8 razy w roku kazania w kościele św. Józefa, a 3 do 4 razy w roku w kościele św. Mikołaja, wyjąwszy jeszcze te kazania, które się w języku polskim wygłaszają dla wojska, na które atoli dla niewygodnego czasu mało kto z ludu naszego uczęszczać może. A jednakże, zamiast temu życzeniu korespondenta przyklasnąć, zaczepił go z tego powodu gdański „Westpr. Volksblatt“ i to w tak gwałtowny i po prostu nieprzyzwoity sposób, że nawet tutejszy „Geselliger“, zaczepiający ciągle wszystko co polskie, nigdy takiego sposobu pisania nie używa.

Trudno pojąć powód rozdrażnienia organu tutejszych katolików niemieckich; bo przypuścić nie możemy, żeby także nie miał pragnąć, by wyrwać lud nasz z niebezpieczeństwa utraty cnoty i wiary. Wszakże Biskupi czysto niemieckich dyecezyi, do których lud nasz zaprowadziła chęć większego zarobku, uznali potrzebę polskiéj pastoryzacyi, i ztąd postarali się o kapłana, któryby dla niego miewał kazania i katechezę w języku ojczystym. Czyby Polakom we własnéj dyecezyi „Volksblatt“ odmawiać śmiał tego, czego im nie odmawiają nawet w dyecezyach czysto niemieckich? Lecz szczęście, że nie od korespondenta „Volksblattu“ zależy rozstrzygnięcie w téj sprawie, lecz od władzy duchownéj, patrzącéj jedynie na pożytek duszny powierzonych sobie owieczek, a nie na żadne poboczne polityczne względy. A w tém utwierdza nas jeszcze więcéj wiadomość, podana przez tenże sam „Volksblatt“, według któréj dla kilku językiem niemieckim władających osób parafii kieleńskiéj (zresztą czysto polskiéj) rozporządziła władza kazania niemieckie w trzy główne święta roku, jako téż w każdą niedzielę po pierwszym w miesiącu — obok polskiego nabożeństwa; bo jeżeli władza biskupia taką pieczołowitością otacza kilka jednostek narodowości niemieckiéj, nie wypuści téż ze swéj opieki całych setek ludu naszego polskiego w Gdańsku, jako i w innych jeszcze miastach, jak n. p. w Chojnicach, do których dla zarobku się udaje.

Profesor dr. v. Schulte, organizatorska głowa starokatolicyzmu w Niemczech, wydał obecnie książkę, podającą ciekawe szczegóły z historyi naturalnéj starokatolickiéj sekty w Niemczech. Przytaczamy tu kilka szczegółów z téj publikacyi.

Dnia 2 stycznia 1873 roku powiedział książę kanclerz do prof. Schultego: „Moje stanowisko zgodne jest zupełnie z waszém zapatrywaniem. Starokatolików uważam za jedynych katolików, i sądzę, że starokatolikom wszystko się należy . . . Jeźli rząd nie przeprowadził tego mego zdania, jeźli nie powiedział dotąd, że milionów katolików, nie przyznających się do starokatolizmu, nie uważa za katolików — to jeszcze przez to nie wyrzekł się tego zdania . . . .

...Zaraz po przeczytaniu pańskiego memoryału powiedziałem sobie (i przy tém zdaniu téż pozostaję): wybierzcie Biskupa i zażądajcie jego potwierdzenia! My wam tego odmówić nie będziemy mogli, bo po soborze watykańskim wszystko upadło — i formy dawniejsze już nie obowięzują.... Jeśli zaś uznane jest zapewnienie, wtedy i środki pieniężne muszą być w etacie przyznane. Wam należy się właściwie wszystko. Choćby téż rząd tego zapatrywania nie przeprowadził, to musi wam dać przynajmniéj tyle, ile wam potrzeba.“

Tak mówił książę Bismarck przed 13 laty — i tego samego dnia powtórzył to samo na radzie ministeryalnéj.

...AŃSK...

...386. STA...

...KI...

...rdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wi...e. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place...

Prus Zachodnich i W. Księstwa Poznańskiego, celem przenoszenia ich z posady na posadę.“

W téj statystyce jest oprócz innych także rubryka, dotycząca języka ojczystego nauczyciela: czy język ten jest polskim, lub niemieckim, a jeżeli niemiecki jest językiem ojczystym, w takim razie ma zbierający statystykę odpowiedzieć także na to pytanie, czy nauczyciel Niemiec włada nadto językiem polskim o ile?

Tak więc ma w obec naszych nauczycieli być zastósowana jedna z najgroźniejszych ustaw antypolskich, ustawa z dnia 15 lipca 1886 r. Różne wersye dotychczas krążyły w tym względzie tu w Poznaniu i na prowincyi, a jedna z nich zapewniała, że rząd miał odstąpić od wykonywania téj ustawy, rezerwując sobie tylko prawo w wyjątkowych razach na drobne rozmiary. Wiadomość powyższa z Berlina zdaje się obszerniejszy z ustawy téj użytek zapowiadać.

Gdyby tak było, to bolesną byłaby ta gwiazdka berlińska dla nauczycieli, dla

Chełmno, 1 września 1887.

L. J. Chr.

Szanowny i drogi X. Stefanie!

Na dzień Imienin zasyłam najserdeczniejsze życzenia wielkiej pomyślności i błogosła-wieństwa Bożego.

Co u nas słychać? Niestety nic pocieszającego, tak że wyrwały jej obmierzło to życie całe. Pracujemy, co możemy, żeby ratować to, co się jeszcze da ratować; lecz czy to na co się przyda, P. Bóg to wie. A co najboleśniejsza to to, że od kościoła tak odrzucamy po tylu walkach i ofiarach przywiązanie naszego obchodzenia się. Dzieci-skie życzenia posady i miejsca słyszeć zajmuj u nas niemal tak, jak polacy, co płaszczeniem się potrafili zyskać łaski żandarmów i landratów; dla Pola-

kóś wyblitych, chróby byli ubatyni i gorliwymi
kapłanami, powstają jedynie miejsca, o które
się żaden niemiec nie zgłosi. Tak np.
mój brat X. Gustaw nie wrócił, jak wiem
jakaś Ojca przeorata, probostwem, lecz
jedynie wikaryuszem w innej parafii, mia-
nowicie z Chełmna przez biskupa na żąda-
nie samego Goeringa, jak wiemy z naj-
pewniejszego źródła. Byłem wielce
zdumiony w różnych towarzystwach i
rozdzielał pomiędzy dzieci polskie
brzydki; a żyd w wielkiej nietaszce z
rogu. Do seminaryum duchownego w
Pelplinie wstąpiło powołanie, jest się jego
idzie najmniejszej nie ulegał wątpliwości,
sami niemcy; tylko dla praktyczności
przełożeństwo wyznaczono jednego Polaka
X. kanonika Neubauera. Na przyszłość
miasteczki przeznaczono liczby niemieckie

bajań; teraz nie słyszał, żeby w niemieckich miastach, jak np. w Gdańsku i Chojnicach, Polacy różnego doznali upośledzenia, chociaż na wielki się tam liczą. —

Przesłałbym drugiemu Ojcu nieco stypendyj zaległych, lecz pewnej nie mam, czy list ten Ojca w Krakowie zastanie, przyjdę to później.

Polecając się teraz modlitwom drugiego Ojca i pamięci Jego, jestem się

z wdzięcznym i oddanym sługą

Ks. A. Tobiański.

X. Brat i X. Okoniewski zasyłają jak najuniżeńsze pokłony.

Wabcz pod Chełmnem 20./VII 90.

L. J. Chr.

Kochany i drogi Ojcze,

Ale mi wstyd, że tak długo milczałem, mianowicie że na ostatni list jeszcze nie odpowiedziałem i nie podziękowałem za życzenia na imieniny mne mi przysłane. Chciej mi wierzyć, kochany Ojcze, że tego nie stało dlatego, iż o dawnych przyjaciołach i dobrodziejach zapomniałem; codzień wspominam ich w modlitwach i mszy św., a zwłaszcza o Ojcu często myślałem. Przyczyna mego dłuższego milczenia była, iż administratura parafii babczyńskiej, która już przeszło od roku mi została powierzona, a ostatnim zwłaszcza czasie dyle mi kłopotów i zachodów przysporzyła, iż trudno mi było swobodną chwilę dla innych rzeczy znaleźć. Zdaje mi się, że już w jednym z poprzednich listów pisałem, iż mój brat X. Gustaw dostał prezentę na probostwo przysuskie babczyńskie i że mnie tymczasowo jej administratorzy powierzono. Musiałem więc sku-

powrót z inwentarzy ciągnij i marchy, w maju, oglądać gospodarstwa dóbr wielkiego, a później wszystko to czynić kolejno w inne ruchome dobra dyecezji, do Kokoszek, które mój brat w kolei po Długim pertraktacyach gruntownych rządem i Biskupem obszymał; bo przeciw kolei Gabera zaprotestował rząd. Kto nie ma gospodarstwa, temu trudno orzec, ile ono sprawia kłopotu, zwłaszcza temu, co się na gospodarstwie ani trochę nie do niego najmniejszego nie ma powołania. Nie przypuszczam więc nawet mnie należało, że powinien negotiis bonis na wsi, lecz zdawał, że w takie drobiazgi się opaty. - A do tego przyszły jeszcze inne trzęsienia, np. śmierć mej siostry, co wszystko sprawiło, że ten rok ostatni był prawdziwym czyśćcem dla mnie. Lecz Boga dzięki, że administracya ma w tych dniach się skończyć i że już w przyszłym tygodniu wrócę do Chełmna do brata, u którego prawdopodobnie tak długo pozostanę, że mi się zachce gdzie gorzej tygodnie, na którejby nareszcie powinien negotiis mógł

się zajmować Leibnitzem nauczanie, do którego nie
skłonności czuje. Wróciwszy zaś do Chełmna, zajść
będę przypad do Ojca i zapewnię to co zaszło tam;
a zatem jeszcze raz habeas me excusatum. —
U nas, chwała Bogu, nie widać żadnej
zmiany na lepsze. Dawny wiatr, zakazuje w dzie-
dzinie szkoły i kościoła dwa dalej, a czyni dwie,
by się to zmieniło, póki Gossler jest ministrem.
Śmierć ks. Dindera była rzeczywiście wielką stratą
dla całego otoczenia. Rządowcom będzie się
teraz starać wielkimi sprzedażami na rzecz Niemiec
na stolicę prymasowską wprowadzić, a niepewna, czy
ten niemiec będzie równie dobry dla nas usposo-
biony, co ks. Dinder. Leo może Bismarck jest
wcale dobrze i czyni sympatyczne dla rządu pruskiego,
go, albo raczej się przelicował, ile razy przyjaźń
Krzyżaka. W naszej dyecezji wielki brak księży,
nawet wielkich parafii, najgorzej bowo dzisiaj
tylko jednego kapłana! A brak ten wnet dzieci

za kilka lat się wypełni. Ze starych znajomych i
rezydów Pana jeszcze są proboszczami ap. X. Ma-
czyński, Klunder (z Lis. Marzyc w Terminie), Liszkowski
Maliński (z nimi jeszcze są wikaryuszami, np. X. Ob-
rębski, bardzo jeszcze młody w Chełmnie. X. Lisz-
ewski udał się w tym roku do Westfalii, by się ogrze-
wszej tamtejszymi robotnikami pobożnymi.
Praca tam ogromna, bo liczba ich obecnie przy-
najmniej 40,000! Czy Biskup uda się w tym
roku do Rzymu? jeżeli tak, to spodziewamy
się Go na pewno w Chełmnie, i ja i brat i
znajomi obecnemi wykonami i cesarzami Go
przyjmiemy. — Przy tej sposobności proszę o Tasz-
ce o odprawienie 8/ośm/mszy św. à 1,50 M. i 4 msze
à 1 M. Wiecej stypendyów obecnie nie mam. Po od-
jeździe chełmińskim nie omieszkam i Ojca spow
iich liczbę przysłać. Pieniądze przyślę w przyszłym
liście. A teraz pozdrawiam jak najserdeczniej
Pana kochanego i pozostaję w starej przyjaźni
uniżony sługa
Ks. W. Jabłocki.

Chełmno, 25. maja 1891.

Kochany Księże Stefanie,

Za życzenia przysłane mi na dzień mych imienin składam jak najserdeczniejsze podziękowanie; dałby Bóg, żeby się wszystkie spełniły.. Niemało mię cieszyła ta wiadomość, że Ksiądz Dobrodziej zamyślasz tej jesieni dom nasz odwiedzić swoją zacną, a tak pożądaną tej okolicy, w której byśmy mogli tak miłego gościa w domu naszym powitać. Przypuszczam tem pozwatkowo, że Dobrodziej zjedzie w lecie na ogólne zebranie katolików niemieckich do Gdańska, lecz znać przeczuwałeś, że lepiej tą razą Polakowi od wielkiego zdziału w tem zgromadzeniu się wstrzymać. Już bardzo chciałby i nie wiedzieć, co za kulisami się święci, przypadkiem mam, iż w tym roku obrano za miejsce obrad dla ka. katolików niemieckich miasto tak niegodne i plugawe, jakiem jest Gdańsk, które oprócz tego leży w dyecezyi prawie polskiej, bo Niemcy katolicy nie więcej jak

jedną ogromną część dyecezyi u nas tworzą. Wiem też z pewnego źródła, że Ksiądz Löwenstein i inni przedniejsi ruchu katolickiego w Niemczech na Gdańsk pozwolenie zadług pewnej zgody się nie chcieli, i że dopiero wskutek natarczywego nadzwyczaj pana Kardynała niemieckich katolików, z biskupem naszym i warmińskim na czele, po długiem zabiegu się ustąpili. Nie chodziło tu naszym Niemcom bynajmniej o rozbudzenie ducha katolickiego w naszych stronach, bo tego niemiecki, na którym ogół ludu naszego dla nieznajomości języka niemieckiego wpływu brać nie może, tego celu nie osiągnie, lecz by dyecezyi naszej zyskiwać sobie innych katolików niemieckich pisma niemieckiej i tym sposobem sobie stronnictwo katolickiego usposobić te zakusy germanizatorskie, z którymi nasza władza kościelna co chwila występuje.

Trudności teraz dla nas niemałe powstały, jak teraz Polakom sobie dosyć, iż w tym roku wiec ogólny niemiecki w Gdańsku się nie odbędzie, postąpić sobie wypada. Przecie zawsze temu projektowi nie można było wprost występować, żeby nie stracić sympatyi katolików w Niemczech i nie ściągnąć na siebie zarzutu, że nad sprawy kościelne wyżej

stawiany sprawy narodowe, trzeba więc było wybrać drogę pośrednią. Porozumiano się z przywódcami katolickimi w Niemczech i zgodzono się, że podobnie jak na Śląsku, tak też podobnie u nas dla omówienia specyalnych potrzeb Katolików polskich ma się także odbyć wiec polski. Wiecu zaś odbyć się jeszcze przed wiecem niemieckim do 12. lipca i to w Toruniu. Nasz Ksiądz Biskup, chociaż mu ten wiec bardzo nie na rękę, nie mógł jednakże projektowi temu odmówić swej aprobaty i błogosławieństwa, a tym sposobem udało się nam nie narazić naszym współbraciom niemieckim i naszą odrębność narodową zachować. Porozumieliśmy się także z tutejszymi osobami w Księstwie, które nas zapewniły, że biorą do Torunia się stawią. — Zasyłając teraz odezwę i odezwoich jak najserdeczniejsze ukłony i pozdrowienia, pozostaję zawsze

szczerym i oddanym przyjacielem

Ks. A. Kobierski.

Verte

Wrocz odprawić ad intentionem Danki:

1) 1 msze à 2 M. = 2 M.

2) 13 mszy à 1,50 M = 19,50 —

3) 4 msze à 1 M = 4 —

18 mszy — 25,50 M.

Należytość przyślę później razem z należytością za 3 tygodnie mszalne, które po odprawieniu nakazu jeszcze nadeślę. Obecnie nie mam trzeciej

Redakcya i Administracya
„Przeglądu Lwowskiego"
w kamienicy kapitulnej l. 7.

Lwów dnia 10 Sierpnia 187[illegible]

Przegląd Ustęp[illegible] Redakcyi

[illegible]

Nieuprzedzeni [illegible] [illegible] [illegible]

Dopowiedz anyol antykitan p. wprowadzeniem [illegible]
Będę - moie listy dobrze aby Szanownemu Ojcu [illegible]
ug. p. Mszy Garnca Przymierza [illegible] lub p. Wi
[illegible] w Wnatowie - i odbyć [illegible] odbitan. Które
mógłbym zrobić jeśli Ojciec [illegible]

Jeszcze jedna prośba - [illegible] Ojcu Drużyny
[illegible] jednaliu [illegible] - [illegible] [illegible]
mi Ojciu Rektor domu - a mogę odrostnie [illegible]
natychmiast odesłać.

Łaskawie wyrazy mojej czci i głębokiego szacunku

Szczerze Szanownego Ojca -

[illegible] o Bratem - w Chrystusie

X. Edward Podalski

Redakcya i Administracya
„Przeglądu Lwowskiego"
w kamienicy kapitulnej l. 7.

Lwów dnia 6 Sierpnia 1876.

J. M. J.

Czcigodny Ojcze Dobrodzieju,

Jako Kania na mowę tak i ja z dnia na dzień zabierałem się do napisania listu aby podziękować Wszczenstwu Waszemu Dobrodziejowi za Jego łaskawą pamięć — Ojciec Czcigodny wybaczy mi jednak zawsze tę moją opieszałość — do mego brydkiego usposobienia iż na listy ciężko mi zawsze odpisywać, przy tem jeszcze stała niemała przeszkoda w zawodzie i we wszystkiem mnie otaczającem, starałem aby wszystkiemu podołać — tak zajęty jestem wojennemi naszemi sprawami — dla tego wszystko na ten czas bo i obowiązkom moim należycie zadość uczynić mogąc i wszystkim ladajaką usługę uczynić. Dziś mi się jednakże się poprawić się będzie mi może jeszcze i niepodobna, chyba gdy Przegląd ponowię. Z dwóch listów Szanownego Ojca zrobiłem wyciąg. Ale Czcigodny Ojcze w wszystkich zamiarów pracę omówiłem się Go prosić. Ojciec Jenerał obiecał mi przed pół roku dać swoje pisma do Zakładu Pisarskiego — wydać się jej jak niedotąd nigdy. Niemam tak i kolatał do Niego i prosił Go o nie, a jednak miły Boże jakieżto uczucie byłoby dla mnie gdyby Ojciec Jenerał chciał coś dla Przeglądu ze swej tak udzielić — Chwała Bogu tego roku stoi Przegląd najlepiej — taką ilość prenumeratorów nie miałem nigdy bo 853 — widzę to palec Boży — stoję dni jak unaocznia sam, sam pomaga Przegląd redagując, tyle braków, niedostatków i słabych rzeczy, tak brak krytycznego zarobku dzień i pienia a jednak dzięki Bogu coraz więcej zdobywamy sobie gruntu — gdyby nie to Marcyan Nowowiejski i ks. Golian niewiele dogadzy chyba poezyi w Przeglądzie — Ojcowie Szanowni zapomnieli jeszcze o mnie — gdybyście mi przysłali w miesiącu w Ameryce jakie artykuł dać byli łaskawi dali.

Odebrałem dzisiaj list od głośnego Redaktora Gazety Narodowej tutejszej

miesiącach mnie uciemiężył. Napisany z polecenia jego niejakiego rodzaju wyrazem zaufania. Engagaje ów w liście ze do jakiegoś czasu pragnął ustawicznie być w Rzymie, obejmuje miejsce może też wyjaśniać się ... takie sprawowanie nabawiło mnie na ustawnie jednej jak mi pisze na pana dnia z Krzepina-Tó pliku z Krakowa gdzie bawi do Castellamare w Neapolitańskiem, prosi mnie listy aby mu dać listy jakiego księdza polaka w Rzymie — otóż po odebraniu pewnej takiego listu naradziwszy się z księdzem prałatem Morawskim i Ojcami Jezuitami, odpisałem mu na list i posłałem dwa listy: jeden do Ojca dnego księdza Dobrodzieja a drugi księdza proboszczego z prośbą, zamiano go i prośbą o wyrobienie mu posłuchania u Ojca Św. i dalszej protekcyi. Wynadziś Ojcowie to na rybach — pułka zawagnie wrócić cicha Gazety Narodowej i gdzieś tego Zgromadzenia nadaliśmy a dowiedziałem się, że to gazeta, ale mały i potwarzy prasa, od dwóch jednak lat przestała się ukazywać jej poczytaje, nas ostatnio kolicyzm, raz skargę nawet w obronie Ojców Franciszkanów a ostatnią razą nawet ugniał się ks. Kardynał Pitra nawrócił się widz pastwujące abyśmy jak można bronili go przed przeciwnikami — co jej jednak nie przeszkadza od czasu do czasu bredzić jeszcze a przed dwoma miesiącami jeszcze pisała przeciw Ultramontanom ... a mnie brzydzą te ostatnie. Rozejrzę tedy Drodzy i Ojcowie Konstytucje o sprowadzeniu

Boże wiek ów tego magistratu nastąpić. Skoro to Tarcza Boża ciągnie tego człowieka jak Strzała Drugiego do Damaszku — o kiedyż razie list jego do mnie pisany, moi wyraz polony, ufności i uczerenci — Oby go Bóg nawrócił, oby Pan Jezus dał przez twas Ojcowie Drudy zdrojo światła na jego umysł — Boiałka to moc in do mnie się adresowała ten list oczekuj jeszcze przed przeciw mnie — Ustanoły Skrochowalii mas go pewnie dotkna. ka — dobre byłoby zdybu go wciąć w swoje sprzeczy — nazywa się ten pan Platon Kostecki, jest obrządku unickiego ale przed unią nowo wprowadzoną się na nie miebędzie jako prze. Mój Ojcze Ciężarny, przyjmijcie go jako najlepiej, i jakby między nie dego pod jego nadzieją, mieszy chrześcijo — moiego to więcej jeszcze pociągnie. Proszę Ojca Drogiego aby ten list natomiast mieszkowa zaraz księdza przenoszonemu do Lubórega jako wypomniałem list polecający Datera — Jeśli Ojcowie uważacie za stosowne czyby mieszto dobre uwiadomić Ks Majewskiego zgromadzenia w Sgo Piotra w wszystkim za to dla tego że pan Platon Kostecki mnie rzecha zgromadzają się w miejscu w Sgo Piotra, bliżej nie nawet czyby mieszto i lepiej aby go tam naprowadzić aby mienyślał się chcemy ja uwiadamiał jakto miejscu Narodowcy przeszkodzą w kościele Imaculatae Conceptionis Mniemam bym się lepiej mnie byłoby taby zrobić — Resta sorta. wiam to zgodnie Ciężarnych Ojców — Nasi narodowcy zawsze do kabsta Sgo Franciszka mają, więcej pociągu —

A teraz Ojcze Przewielebny, kończąc tę moją epistołę, polecam się modłom i pamięci Przewielebnego Ojca, prosząc nas wszystkich o jałmużnę Ks. Prowincjała — Honorarium mógłbym nie żądać z góry prosząc.

Ojcu Generałowi uczciwie całuję, do przeczytania wielkiego Mojżesza Ubogosławieństwa ustawy — Ewangelia Mocianego — pozdrawiam serdecznie.

Powtarzając Przewielebnego Ojca Dobrodzieja z głęboką czcią

Pokorny Sługa

W Edward Podolski

P. Platon Kostecki poprosił kilka dni czekać do Ojców —

24 Maja 1882
Warszawa

Najuprzejmiej dziękuję za życzenia imieninowe, za list i medalik, który doszły mnie mocno w Warszawie, gdzieśmy doświadczyli się tutaj z tem przyjęciem i ich znakomitych wystawach, od których rozgłos wszechświata odbił się i w naszem mieście i nasze serca nasze pochłonął. Szczęść Boże! aby ta praca, tak nadobnie podjęta, tak wielkiej doniosłości była płodną w pożądane owoce!!

W Warszawie zabawiliśmy dwie z przyczyny zaręczenia się córki naszej z Panem Józefem Ostrowskim, obywatelem gub. Radomskiej. Przyszły zięć

nasz, jako też i cała jego rodzina,
cieszy się bezpowrzechnym uznaniem,
i ogólnem uznaniem dla zacnych
obywatelskich. Dla mnie zaś naj-
większą rękojmią szczęścia mej córki
są zasady religijne przyszłego jej męża,
bo te tylko uważane za trwały fundą-
ment cnót wszystkich, za rękojmię chroniąc
się od zadośćuczynienia na buntowniem morzu
jakiem jest nasze życie!
Rodzina Ostrowskich spokrewniona
jest z pierwszymi domami w kraju
naszego, Ojciec obecnie jest Prezesem
Towarzystwa Kredytu Obywatelskiego,
wszyscy go lubią i szanują, jako godnego
obywatela, widzi z tej strony nie
zawiedzie do życzenia. Sądząc po ludziach,

wszystkie warunki zdają się sprzyjać
naszym, żeby nasze córki Szabatyłło
błogosławieństwa Bożego, o które co-
dzień się modlę i szanownego Rexlera,
dobrodziejów prosze o modlitwę i
błogosławieństwo dla nowej jedynaczki.

Za tydzień wyjeżdżamy z Warsza-
wy do Petersburga, zkąd zabierzemy
dzieci, wyruszymy do Moskwy dla
obejrzenia wystawy, a ztamtąd pa
prosto domów, gdzie się ślub odbędzie
w Wrześni. Na ślub przyjedzie
kilka osób z rodziny Ostrowskich.
Donoszę czcigodnemu Rexlerowi,
przyjemność jeszcze jedną sprawię,
bowiem to Exadenzbergu pozwolono
nam bedrowcie, i w dzień zaręczyn

nazwij cerkiew fundament położono, a mianowicie 8 Maja, naszego stylu.

Pozostaje się wam z całą moją rodziną modlitewnie i błogosławieństwem szanownego Rektora Dobrodzieja zostać, z najgłębszem szacunkiem

Anioła Porteczka

Przy tym liście mam obowiązek wam podziękować za otrzymane medale za prawdę, a wszelkę naleśnemu naszej Edynaurii służę się pomoc. Pozdrowienia od Rektora Dobrodzieja w otrzymaniu tych pieniędzy zawiadomił mnie do Petersburga adresując Protoiereuszowi Demetrio. Sobrueus Konotop was.

13 Sierpnia 1883.
Talia

Rzigodny Ojcze Dobrodzieju.

Niepokojące domowe kłopoty, zajęcia, a z niemi i niepryjemności, nieprzezwoliły mi dotąd odezwać się do Pańskiego Mentora i Przyjaciela Mi rzekłbym wskazane rady z których dobrych chęci z powodu rozmaitych przeszkód nie zawsze korzystałam. Wiadomy zaciętemu Mentorowi kroniki wydania rzemyczkowej, za P. Ostrowskiego, nie przyszedł do skutku. Nie nie można było za-

rzucić P. Ostrowskiemu: młody, wy-
rozsądny, moralny, a jego charakter
miły, prawy, wszystko to tyle przedstawiało
sobą dobrego pożycia, że śmiało
zaryzykować zgodzić się spodziewać się
lepszych warunków przy zawarciu
związków małżeńskich. Niestety
czegoś brakło najważniejszego!!!
miłości, bez czego nie mogli być szczęśli-
wymi, a czego tylko oznaki mojej córce
po 8 miesięcznym bytności P.O. u nas,
córce naszej przyszło do tego przekona-
nia, że ani ma jego, ani On jej uszczęśliwić
nie mogą, — my zaś chcieli z miłości
przywrócić miłościwemu uledz zamiarom
bo tu szło nie o nas, a los naszego dziecka!!
Widząc w tym zrządzenie Boskie, nie
mogliśmy z tem się nie zgodzić się.
Lato spędziliśmy w domu, w fami-

Pijanym córkę, z zebranemi wszystkimi dziećmi, bo z najstarszej synowej, po długiej zagranicznej bawaci, wrócił zdrowym do domu, a młodzi synowie przyjechali z Petersburga na wakacye. Czas ubiegł przyjemnie przyjaciele i znajomi nas odwiedzali, w tej liczbie był i znajomy Rzeplow Dezput-Ziemski Kowalczyk (sędziwy) sześć tygodni bawił u nas dla wypoczynku, a z niego bardzo byliśmy radzi. Zatém wtedy dzieci trzeba było wyprawić do Petersburga z dostatecznem wynagrodzeniem, które mężowie wypłacili. Z nią wszystka pościel Angielka musza zachowana, z której Anetce ciężko było rozstać się. Ale cóż robić synowa nie mogła z nią jechać, bo musi cały miesiąc przesiedzieć w Nieznim na jarmarku.

W. przeszłym roku gdy ojciec mój wyjeżdżał zagranicę przez niego wysłałam 400 r. na ręce Pankiera Dobr. pozostałe na Kolegium W. ale dotychczas nie mam żadnego doniesienia czy otrzymane te pieniądze Dołączam tu rozpiskę według której można uzyskać z pewnością, w jakiej kwocie gdyby zaginęły. Proszę tylko mnie o słówko zawiadomić Przesyłając Pani oraz całemu Pani Dobrodziejstwu bratnie pozdrowienia polecając się Pani łaskawej pamięci z najgłębszym uszanowaniem

Amelia Tarlowska

340

Reclamationsfrist 6 Monate.

Aufgabe- Schein

Ueber [illegible] mit [illegible]

angebl. Werth 500 fl. kr., Gewicht Klgr. 6.

an Zmrlicki

in Rawitsch

An Franco fl. kr. Datum: [illegible] 18

Rück-Schein " " Sgr. Pf. Postage

Zusammen fl. [illegible] Sgr. Pf. [illegible]

D. S. 253.

MAXIMILIANSTRASSE
14
2
83
WIEN

30 Stycznia 1886.
Sakica

Oba listy Jaxxaxego dzxennego
Xiędza Dobrodzieja odebrałem, ale
i dzisiejszą xiążkę serdecznie, zawsze bardzo
miłe i pożądane dla mnie jest wiadomości od Xiędza Dobrodzieja.
Dla tego też, iż dzięki jak bardzo cała
zacnego Xiędza jest zajętym mnie do-
wodzi Xiędza o tych listy, za
które jednak dla mnie uprzejmie Xiędza
niemiłe obowiązki, i jakiem serdecz-
nem przyjaźnieniem przyjmie zasy-
łane chwil. Jeżeli to prawdą być jednym,
że wspólny nasz przyjaciel w przyszłości
wyjdzie mi nigdy z pamięci i zawsze
cenna mi będzie P. Zienowicz i jednakowo my
miłe wspomnienie Xiędza Dobrodzieja
Żeżeliby to nie było zbyt uciążliwem Xiędza

Dobrodziejerz; to prowitabym do chóż pana
Tego liść które rozanie, tyle w nich zawodzenia -
doneśeiman blizko dotyczących prawdziwych
Czytamy wszakże z gazet, co się dzieje na
świecie szerokim, ale czyż co naszych czasach
drukowanem prawdziwe wszystkim
zawinięmożna? Lub to tylko prawda,
że w ciężkich czasach żyjemy, nie dziwo
wiec, że i pesymizm często ogarnia, choć
mu się zdarzenia bronić, jak może! Dziwne
bo też rzeczy się dzieją: Bismarck otrzymał
order od Ojca św.! Daj Boże tylko, by to na
dobre nam wyszło, bo się coś Bismarckowi,
ani przychylnym jego dla nas zamiarom
wierzyć nie się nie chce, to da się widzieć!
Tak, jak teraz żyjemy, z tej naszej
sybirskiej głuszy, wiadomości ogólnych dzisiej
interesujących dziwnie Księdzu Dobro-
dziejowi nie mogę, wyjąwszy bylejakie
plotki, to dodanie, mamy tylko
swoje interesa rodzinne, osobiste.
Dzięki Bogu zdrowie nam służy roz-
maicie, ale w rezultacie wcale nie złe,
jak nasłała nasze, mąż mój, jak zawsze

ma ogrom zajęcia, ale mi się zdaje, że to [illegible] natura jego pracy w Tyflisie, ale praca to jego życie, bez którego nie mógłby się i dnia obejść, więc mimo to dziś z tem, co jest. Niema myśli, żeby to choć jeden z synów naszych, był przedtym do Ojca i szedł w jego ślady — wówczas szczerze byłem zmarł!!

Lalkin mamy zamiar wyjechać do Petersburga, i całe wakacye spędzić razem z dzieckiem, mieszkanie i wszystko, które nas będzie obchodziło, dobrze się kończy, dobrze się kończy, ma być moją chrzestną córką, i dlatego zdecydowałem do tego nie dopuścić. Zaraz po [illegible] wiadomo, bo my tylko chwilę obecną rozważamy, przyszłość dla nas — to zasypana zasypana. Gdy przypomnę czasem o naszych dzieciach, to pomimo, że podróży niedługiej, jednak chciałbym widzieć jeszcze Wojciecha do Krakowa, to miasto, tak mi ukochane nasze, z wojskiem, tak sympatycznem, jednak mimowolnie nawet serce do siebie przyciąga!

Miłość Boża niewymownie była, że beze mnie
czterdzieści dni Księdza Dobrodzieja i oso-
bliwie Jego w Duchu świętym ojcowskie
przemówienie i pouczenie, a tamże serdeczne
pożegnanie [illegible] wszystkich
[illegible] mi [illegible]
[illegible] x
[illegible] x
[illegible] x

28 Stycznia 1887
Lakie

Za ostatni list, i podane
w nim wiadomości o Księdzu
Kaźmierczaku, najserdeczniej
dziękuję, Czcigodnemu i Kochanemu
Księdzu Dobrodziejowi, i proszę
mnie za zrobioną ambarasu, bo
wiem jak dla Księdza ciężko jest dojść.
Dziś proszę króciej, bo bardzo mało
mam czasu z powodu przyjaciół
gości - obecnie mamy niedzielę
kolej, o 4 wiorsty tylko, więc wszyscy
znajomi mieszkają, których mamy

odwiedzają nas często, szczególnie
gdy mąż mój jest w domu, i
latem. Zdaje się pisałam do Pana
wego Księdza Dobrodzieja, wakat-
nim liście, że lato mamy wiecznie
chłodne w domu, z czego mocno się
cieszę, bo Pożar nasze a nasze
i jeden dwojgiem dzieci (drugi syn)
pomyjdzie na tym miejscu, daj
tylko Boże dożyć do tej pożądanej
chwili. Obecnie Bogu dzięki
wszyscy jesteśmy zdrowi, a mąż
mój zawsze obecnemu jest tinder-
sami, zajmuje się nimi jak ucie-

dy zapomnieć o tém wszystkiem, co
lżyło uprzedzeniom, bojaźni exist.
[illegible] lat." ale odjęć mu trudno, że mia
dla niego, tak jest zamiłowaniem
i Bóg mu daje siłę i energję.
Nie mogę zamilczeć o jednym
bardzo niemiłym fakcie. Nie ma
chy innego jest okoliczność
każdą, że w Ostrze (w Sybery) jest
kościół zbudowany w 1860 r. kosztem
naszym, od rozwiązanej Parafji
ej grobowiec wielkiej pamiątki
religijnej," robili starania, by ten
zamienić li Proboszcz parafjalny
mięże pożądanego czasu, kiedy
ość do mnie w tym interesie. Zawsze

zmęczam robię obserwacja, nieprzyw
napisałem do Arcy-Księcia Nikołaja
ażeby to przyszłej ratacie polecił
ruskim dziecinom przypomnieć Aby-
Ścia się dzieją, odpowiedzi nie otrzyma-
łem jeszcze (pewno czasie niemogła tyfusu
a z Omska zawiadomiliśmy że Sine-
rat Gubernator przysłał im Szeńcy-
kowskiego!!! niebędą opisywać o nim
bo wszystkim i każdemu jest dobrze
znany!!! Ubolewam nad temi
biednemi Karaffianami) wolałam by
żadnego Kapitana niemieli!!! Ale
co tu robić, a trzeba jakoś radzić...
Z tym listem przesyłam czterysta
25 rubli z złotych 325 (50 franków) od my
tam z wdzięcznością za śliczne medaliki
ale mi się wydaje że nie wiele z nich
Przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia
Księdzu Dobrzeckiemu polecam się Jego modłom i resztę na zawsze
z najgłębszym szacunkiem i przyjaźnią
Aniela Kaleniecka.

2 Września 1887
Salice

Łaskawy Książe Dobrodzieju

Wiedząc dobrze o ile jest niemożliwą ciągła praca umysłowa, wyczerpująca ogromnie zasoby sił fizycznych i moralnych, cieszę się tej pełni odpoczynku, którą Łaskawy Książe zażywasz wśród wiejskiej ciszy. Po naszym naukowym, zostające w ciągłej

atmosferze audytoryj; a po za
niemi w mieszkaniach miejskich
nie odpowiadających warunkom
hygieny, wieś staje się nie-
zbędnem źródłem, z którego się
czerpie potrzebny zasób sił
i zdrowia do przyszłej pra-
cy.

Ja też używam tego lata
pełnej rozkoszy, bo prócz pię-
knego czasu, który sprzyja nam
od pare miesięcy, cała rodzina
zebrała się pod jednem da-
chem, co się nader rzadko zda-

dnia. Ale że tak wszystko
mija szybko na tym świecie,
wiec i te miesiące miną, a
dziatwa zbiera się do odlotu,
zostawiając nam wielkie pustki.
Czytałem ostatniemi czasy o
przyjęciu jakiego doznała Cze-
chosłowacja, odwiedzając Galicyę.
Musiało to sprawić pewne mi-
łe wrażenie, które się nie
prędko zatrze w pamięci.
Najserdeczniej dziękuję
Czcigodnego Księdza Profesora
za miły i wielce przyjemny
list, przez wybaczenie, że nie
odpisuję ręki przeszkadzała
słabe zdrowie.

Całe lato mocno byłam zajęta,
mając gości bez przerwy, trudno
zająć się korespondencją.
Przesyłając serdeczne pozdrowienia
polecam się Twojej pamięci
i modlitwie wszystkiego Księdza
Dobrodzieja i zostaję na zawsze
z najszczerszym uszanowaniem
i przyjaźnią

A. Korolewska

P.S. Interesa Lex się ułożyły
że mąż mój wyjechał do Petersburga. Córka moja przesyła
wyrazy szczerego uszanowania dla
Księdza Dobrodzieja.

Ś. Zamowny Księże

Święta już się Koncza, i we-
dług starego kalendarza, a
ja to tych dni nie mogę
pożegnać wszystkim kto
tych mię pamiętali, powin-
szować Świętami, w rze-
dzie innych i Księdzu Dobro-
dziejowi, będącemu tak bardzo
obarczonemu tylu trudami pra-
cą, łaskom był mię niezapo-
mniec. Oto z tem bardzo
chciałbym Mu wyrazić
moje najserdeczniejsze i

najlepsze życzenia. Przyczyną zaś tego opóźnienia jest wypadek który mię przed dwoma tygodniami spotkał. Oto na rozpędzonym sporcie, którem codzień odbywam upadłam, a tak silne było wstrząśnienie, iż do tychczas nie mam prawej ręki zabandażowanej, a obecnie zalecił mi doktor żyć zupełnie spokojnie.
W tem zaś sposób, zupełnie przeciw mojemu zwyczajowi muszę pędzić życie zupełnie

bez czynna?
Co się zaś dzieje w świecie
to utrzymują tylko dzienniki
różne niemy, o wszystkich
zdarzeniach religijnych, i
również i sobie tych, nic
się nie dziwiąc, a mniejsza
to jaki by dalszy ciąg historyi
świata. Teraz żyjemy
życie spokojnie, a nawet
samotnie, i tylko z niecierpliwością wyczekujemy tego
czasu, kiedy moje dzieci i wnuki
powrócą przyjeżdżają, mię
odwiedzić, a również i wiele
innych osób, bo wówczas
nigdy się nie lękam utrudzenia

[illegible] podróży. Jemi chcesz, może się dwaj pojechać do stolicy, gdzie oddawna jest mi potrzebnym być, a razem odwiedzę i moich dzieci, jak również i wnuków. Oto dają pojęcia księdzu Dobrodziejowi o moim życiu a polecając Mu i nadal Łaskawej pamięci zostaję z poważaniem i głębokim szacunkiem

Aniela Koszlewska

P.S. Jesteśmy niemogą dobrze wiadomości, dla tego jeszcze nie piszę. Polecając się modłom Ks. Dobrodzieja

Styczniu 18/30 1895 roku

Aniela Koszlewska

Knadrin, dn. 10. III. 1880.
122. Górne Młyny.

Kochany Ojcze!

Kanaje Ojcie, ż' dopiero
teraz odbywam die do Ojca
po dłuższej chorobie
mnie obracie. Śpiesk Ojca
do Lafii był mi doradem,
jak Ojciec dego nieodbało-
wanego Jafia kuchat, ale
jak Lubsze dziecko Ojcu
Chachi do mnie jak pisać.

„ale zdenní nie mám výkaz,
kým ga gorazd kachat, kiedyz
dič chat návrat gorazd pusk
niega kachany." —

Mój syche kachany na dva
dni pred únorem poleciť
mi jakio zaplacíš callegium
polskiemu 250 franchiu, które
mus byť uniem. Ja tachan
wiec wexel z pusyš ale sum-
ma. Predmachyť bi jáki
pewna summe na burse i

polecenie nie dla adwokata Lem
zadnemem do Kancelarii Mincyusza
Obachiego. Mam nadzieję wzdl-
ko, iż odsadzi 1. Lipca Lem
rodzinę zaladowany będzie.
Mój brat skierował od krajo-
wych i rodziny na wykupno
nie jednego dlumna 1100 fl.
Radzę im go w Lem zachowac,
i nadal wzdlko nadzieję,
że uni dla Lo ada. Gdy mi Kraj
dat na Lem ok 500 fl., które za-

Będziemy tym chętniej, prosząc
o błogosławieństwo, gdy mamy
słuchać, aby wszystko zbiorowe,
czy też co zbiorowe zorganizować,
co nie może pewne granice
granic naszej, nie wiedzie zawsze
dobrej, dobrze na oko.

Prosząc o łaskawą odpowiedź
proszę Ojca Drogiego całuję,
polecając się Jego modlitwom
i pamięci. ——

Antoni Papiesz

Model Mirowe

10 Niedziele

Kto drogi Ojcze w tej
ziemi do Rzymu przez trzy Światy;
nie zmyślałem nowe, ty
to bodaj prawdę, ty Hel Gandzjusz
i Kolegium [illegible] tak pisze.
Widziałem [illegible] zabawie
nie to Jubileo, ale dowiadu
się ty, że Ojca wyprowadzają

ży rekolekcyje, po 20ym będzie
za rano dla mnie to gó-
rach. Chciałem przed do [illegible]
i do przyjazdu — chwila jest
krótka — nie mogę znaleźć
lektury. Czyta Ucieczkę z
Rzymu, a przykro by mi było
wyjechać na wczas nie
skończywszy tej rzeczy. Ojca

Drogiego nie spodziewały
Kolegium — nie wiem jeszcze
do roboty, ale sądzę, że
w Ojcu swym znajdzie, czy
nie ma jakiego folwarku,
któremuby za pierwsze swoje
dyktarstwo i kiedy termin
powrotu do Rzymu jest
naznaczony. Nie piszę do

ciej, bo mi jest zakazane
używanie piwa do szkli
przez trzy tygodnie - i tylko
z musu to robię nie z przy-
jemnością -

Najgorzej pozdrawia się
swoją siostrę i wszystkowem Ojca
Drogiego Fr. Popiel

Czy by mnie Ojciec
kochany nie zaprosił
jutro na obiad, to pan
z Dj. Walerjanem - Wy
jdziecie na Powiśle ale
nie, to raz na pe
wne i przy tym zadbaj
by jakie pomysły w
Kolejem Polskim
dziś Ojciec

Myślając na moją pro-
pozycyję, radzi prosz. u-
kwitować mię jeszcze za-
raz przed 10ą, bym się
stawił na samo
południe.

W każdym razie z
kwitowaniem —

Józef
Wiedeń — Salata

Kochana Ojcze.

Od dwóch czy trzech dni
nie mogę sobie dać rady
z żołądkiem i napewno
na ten czas nie
wyjdę – Odsyłam Panu
przyrzeczone, a przyszłe

Się całujęc cały Oj-
ca kochany nie być
Tatkam przydai mi Bóg
lub Ojcy ostatnie me
miesa, które obowiązuję
się sumiennie odbyć

Ryan Ojca Ryżyc
Całujęc

Łódź – Pabianice – Pabianice – Pabianice

i Bonetcii sów moim Bra-
tem Pracowic we St Jean
d'Arais Bonnet. Tutoj nie-
nowego, Ludzie umierają, i to
co najlepsi, a reszty, nad
Księcem wszystko idzie swoim
trybem, tylko wszystko - tig
nowoli musie. Smutno mie
źle stoi, a ciężka mie
ciężkawie obciąmiey Ojca

i [illegible] ...ię ...a

...ehyt sierpniowy —

...tko wyjeżdżam do Lwo-

...any, słowicy, miłego Spo-

i nie tuty się już do je-

sieni — Kiedy, bo nikt my

tutaj nie chce. Ale wie-

dzieję wyjeżdżam! Serdecz-

i gorące modlitwom i pa-

...ięci się [illegible] — do zo...

(18?-?)

odpisałem na list pierwszy
po powrocie mam dwa listy
były dzisiaj, jeden dwa tygodnie
temu, nawet zadziwiające do
mnie, ale co dni 20 temu
gazetki, dwie mi się
nie podobały, bo się zbrodnia
jakaś na stronicy pierwszej
była, jeden myślał że

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Salerno 10 Sty.
Hotel de France

Mój drogi Ojcze proszę o Taski
dwóch lub trech listow do Cra
cu, którego w takiej chwili za
mopas zostawić nie można - Ten
niepodobieństwo ani dawać bow
gótow, ani oceniać wypadków.
za dwa lub trzy tygodnie mogę po
wrócić do niewdzięcznego zada

nia, ale to chwili tak pięknej, trzeba być na miejscu, by mógł powiedzieć coś pewnego - jmer Kanał wiadomości Myśl. Ojciec dogięcia nie będzie mógł mówić mężczyzn na kilka - ti słów, nim się wydarzyła wyklu zuje. Trzeba powiedzieć komuś coś o stanowisku Wody Kanu, a ja tu nic nie wiem i

widzieć nie mogę —

Jest to rzeczą potrzebną
Konieczną, od której się drogi
Ojciec nie wymówi — polecam się
Twojej i modlitwie — Odpowiedź Jego
czyniła jeden raz więcej pewną
myśl, że Krytyka w Polsce jest
niemożebna, bo natychmiast o
sobie twoim wychody na wierzch —
Czy mu Ojciec odpowie — wątpię

Daje mi się nie warto. Ustęp
ostatni artykułu wart tylko, by
go milczeniem pominąć —

J.

Palermo d. 1 Lut

Hotel de France

Mój drogi Ojcze nie odpisywałem, bo byłem mocno cierpiący, a nie lubię się skarżyć na te małe dolegliwości, które powinny mię były hochy cierpliwości nauczyć, a boję się że nie dobrego ze mnie wydobyć nie mogły. To też i nie wiele piszę. Coraz tam temi czasy i nie wiem, czy się na co szczególnego zdobyć potrafię.

Kyrnbardiej, ie mi i Pregląd dwor
ski bardo na serce, bo o mało co
nie upadł na dobre – Kardego pier-
wego miesiąca posyłam mu listy
z tolosch (Ch) bo jego cyrkulacyą głos
nie Księża sy cyngle batamuceni
pmon Narodowske i listy nymskie kul
cyrkulacyą – Jeżeli zaś napisze co o
Minghettim et tutti quanti, to
do Pregląda posłu Kugo, bo jego cyr
kulacyą mocno pmydatały się

bardo praktycznie rozprawia o stanie Kościoła do państwa, bo tej kwestyi mało kto się u nas zdawał, a pierwsi wraz wydaje rozwiązanie niejasne mojej pojęcia. A że to nad moje siły

Proszę za widzeniem się pozdrowić Jego Mości Monsignora, nie pisząc wprost do niego ~~bo~~ by mu po prostu czasu nie zajmować, ale mi rad bardzo, że nie jestem w Rzymie. Ogłu

dane dokumenta o kwestyi Urusowa - chciałbym mi bardzo i cierpliwie co to z tego będzie - A sprawa ojca drogiego? I Krakowa nie- mi nie piszy, Chochowskiemu nie dziwo- dować się nie łatwo, coś mnie- mu się tam dziecinie - Niech ojciec drogi zawsze o mnie nie zapomina, w sercu mi swojem zachowa, a codzienni- cie powiedzi, co się dzieje na Talarowicza - Sługa Kopiel

[illegible]

Poniedział.

Nie wyjechałem wczoraj, bym pragnął wyjechać z Rzymu po otrzymaniu drugiego listu, nie potrzebnego i nie wiadomo dla czego napisanego. Chciałbym jeszcze zobaczyć się z Ojcem, bo sam nie wiem, czy kiedy wrócę. Ale [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Paris 12 Via della Croce 87 –

Bon Jaromir Hanš je v Paříži

mnoho, a jak mi to Hanušovic

potěšilo – Přijměte ujištění

hluboké úcty, jsem se vší láskou

Váš oddaný. V Hradci nejste

dosud žádný, a snad ještě

nejvíce Jaroslav Vrchlický

z Paříže i Havlíčka –

Jos Zapiel

Kraków 4/1 80 - 122 Sowiński

377.

Kochany Ojcze, bardzo mię-
pragnąc za Tobą milczenie
i słuchanie odpowiedzi, w któ-
nich znowu bytem mocno
cierpiąc i do Ciebie chciał nie-
jednem słowem, ale w mię. bardzo
el bo zwyczaju i trudno
to mogło być inaczej - Teraz
ci to moja natura - Kar-
rzyna z nie wielko, za

Zadawa się nie zawsze, ale nie
bywa nie skandale. Spojrzał za
nim długo czyli krótki Tak
nowe książe, potem odpowiedz
się książe, polemika będzie gwał
towna. To wielka sztuka, że
ci, którzy bronią dobrej sprawy
i prawdy, jak Zygmunt Wielop
bronią jej zawsze nie, a tem
samem nie dochodzą, bo oso
bistości nie biorą pod uwagę Konyn

a Tamowski mówi tamto, że
oto ono nie rozumie i niepotrzebne
biorę się do książki, do której mu
się przyszło się na pomoc innych, a
potem za nich słyszy ciężkie ze-
sy- bie można powiedzieć, by nie
być tutaj umiarkowego i spokojnego,
nego, ale chodzi w głowach opo
mny, nawet w pojęciach, - co się
należy do ludzi innych. Być to mu
sztuka codzienna, ale należy

Kwiu wyjmat, nie wszystkie się
nie dziwiły o cudzie, że Jezus
zginął. Lecz ugrzęzł to Łazarz
nie wiem, i ił arzuc i Pogrzeb nie
i to Jezus. Jeśli Ojciec chce
sai o Kwiu Dziwie, to i cudem
ale przez mi o Tu Domiu, bo ie
mam Kwiu wszystkie. ale i Tow
wolta, nie wiedy nie mogą ojciec
dai se siebie - Po Ojciu Kwiu by
Tai Kwiu adami od O Ojciu to Kwiu
Ky, bo wiedzieć Tem nie mogą do-
wiedz dobrze - Polecam się w Mamie

Szanowny Panie Doktorze

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

wszystkim odmawiam. — Natrio-
wiemam obawiać się pożarów
nie by one Pieca dotknęły, ale
jego ten musiał by być ujęty
z dołu ujęta ruszy ogrzewy ogień
kuć architektonicznej na którego
tle nie by pozory ogrzewa —
Kuchnie nie wyborne. Bez dymu bro
kolwiek pozwolenia na budowę
nie wolno, akcesoria. Obawy i
na pożarnicze — Ostrzeżenie ogniu
są dosć ważki interesem dobro
ciała Ogólnego które zamyka
małżeńskie korytarz. — Wszystkie
te moje pomysły i natchnienia: wi
działem wielki ostrach do komitet
gabinetowych wstawić mojej ci
nomi i ten punkt pomiędzy ar
tykułami wszystkimi. Ostro

by bowiem ofiarei dary Bogu
wlasnemu dome prawo czy
cia narodnika a tak zgromadzo
nia jin dni uroczystego wielko
nia. — Sopuszcza nieznakomity, nawet
do tey uroczystosci pomyslony
Gmachu, bitby przyjemnem bar
dziey, ze miejscowego czego
tobie bomiego jest najmyslnieyszy
na pozadaniem pomnika wie
kuie architektonicznego nayczystym
rogu domu Cyprusa. — Kapanowie
ertyta najpowinien ci nabo
zakich albo mow jak kosciol Oy
Ojcow, Sukcinnie ciemnota
postawi nie bardzo drobiazgo
wego: w kaplicy zas ciemnej
by ogromna pomoga w linie

i całun [illegible]
Potężnego Zbawiciela, który
Dominikańskiego płaszcz który
kapłańską szatę jako oby
z tajemnicy do boskiego ołtarza
drugiego. — Boga [illegible] by nam
Dał [illegible] [illegible]. — Jest to
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Slowian w Węgrzech mieszkaiąc, jako
pisarz, o Jezu S. Duchu z Lin
chowicz aby nieznacznie indywidual
nowiu bar vi wydano sto, abowy
Stolicy Cistrow Kaiąc na stan
czaią Romanskie, Francuzkie lud
Kady Mary Gdzie umieszczo jak
by ostatkowicy, adwokaytowicy
Doctorad Du Slawenkowicz
D. Slawenkowicz. Gdzie Węgrzech
Slowian jezyk stoia Cistrow, Ko
ny jego stroiemi. Ow jedn ome
ze vorkowsk wiary, w bardzey
vi zbliza, Du bardzey z Węgrzy
va jey sida. Dowodu mowiono
jak Węgrowan Sobie wilkie Ju
ządzą mafy, Spatowie jed Dnem
Berlin polednowo vadzoni

Abowiem wonka dawno
niemiłe by Polskie przeszkody
Serbowi, Bułgarowi, ale nawet
na przeszkodzie Austryi, a
Anglyi zwłaszcza na przeszkodzie
Włoskiej — Stanie Anglyi
przeciwko do końca: Kiedy
uchwalenie do wolnego handlu
jak tam kiedy na Węgrach. Cóż
za dziwo gdyby Anglyi
Prawdy i słuszności, jakoby ii ca
gnęła Sprawiedliwości holdowała.
Ot na to trzeba by było statku wolny
ani w monarchii wtey myśli. Czy to
mastyka jak dalej mastyka? na
wiem. Co wiem ze malenkie kroki
wiodą tak rozmaicie przyjaciół
was, wadzenie nauki ty w Anglii

Bonn. d. 17/I 91
Martinstrasse 4.

Laskawy i Kochany Ojcze...

Ile radnie to z mej strony, na list laskawy list Ojca, dojsłego dziś odpowiadać, ale nie lada projekt Ojca pokój, więc trzeba było się dobrze zastanowić, rozważyć pro i contra, a wreszcie o tem osobiście z moją Matką pomówić. Zdawało by się moje, że wszystko przemawia do jechania, i tak projekt mój nie się tylko uśmiechał - chciałem-przy jemności podróżowania, widzenia tak ciekawego miasta, a przedewszystkiem w łaskawem towarzystwie Ojca i z jego światłą radą. - Ale zaraz z drugiej strony myślałem sobie, czy odstąpienie warto

by moja. Nadzieja dla mnie ten kosz
pocieszna, i cny nieprzyjaciel, którym
będzie odpowiednia wydawkom, i wogóle
nieprzyjaciel tego czasu. Ojciec był zawsze
dla mnie tak nadzwyczaj łaskaw,
nie wiem dopraw dy czem na jego względy
zasłużyłem. Ale ja sobie zdaje mi się
zmam barzo dobrze, a szczególniej, moje
zdrowie, które narażam za nadermierne
wzięcie Ci klimy razem ze mną w Ojca
się schodzili byli bez porównania bystrzej
i przytomniej, i to co umiem, a to nie
jest wiele, dla tego tylko praca dosyć
i myśl sobie, że mi tak wypada sobie
jak nieprzyjaciel słowa Sokratesa w Ojca filozofii
przytoczone, by każden dobrze tylko nastroić
poznał, i porywał się tylko na to co
Frafii, a jeżeli nie może, lepiej, by wyjść

nerzy i inszym powstawił. - Dlatego bi
myślałem sobie czy wartoby nie Kongre
- tak warum i za pewnem dochodzę żebraim
jechać czy nie. Że mnie Ojciec z tamtą
swoją nie tą gadaniny wybacza, bo wszyst.
jest pomyślnijszy. - gdyż Mama mimi
najKompletniej przekonała i namówiła
i z upragnieniem oczekuję chwili zabaczenia
się z Ojcem tutaj, bo wspomniała
mi Mama, że Ojciec bę zaczyt na wiś
do Bonn dojechać. - Chodzi teraz tylko
o to, kiedy to ma nastąpić, bo moje
wakacyje zaczną się koło 15go Marca a trwa
będą mniej więcej do ostatniego Maja. Kwietnia
musy wiedzieć jak mój czas urządzić
gdyby Ojciec dopiero pod Koniec Marca
tu przyjechał - a drugie pytanie, ile
mam wziąść pieniędzy, bę mi wystarczyło
gdyż chciałbym to Mamie donieść.

Ojcze Boski

Przyjemnie mi bardzo że szły wakacye,
gdzy po professorach i burszach moich
Mamy; Brewiarzy Zobaczyłem; Komo mi
jardziłem, ale żałowałem że to Pozajęcy.
Tu mnie spotkała miła niespodzianka
to znowu Adasi rodzonem umysłowi że
mnie tutaj dziwi, ale na drugi semestr nie
myśli powrócić. - Jakby jiż za mnie
nie będzie się pomnożył, bo bo to bo to smutno
trzeba zdaje mi się że tu znowu Adasia do
nyłać. - Bender Leran traktuje psychologię
i rozbiera wszystkie możliwe uczucia
chcić na sposób Romacenia uczuć religij
nych, Sumienie te, wcale się zmienia
zgadamy. - W Jeb drugich a proszę mnie
na raut, gdzie oprócz nas drugich zadnych
nie było nikogo, a zresztą rupetnie profe
sorskie nader liczne towarzystwo. Czy Ojciec
dostał jego brosury, którą z tąd wysłałem
i tą drugą łacińską, którą Ojcu Zadzo. -
Ręce Boże Ojca całuję, Cesar z wyrazami

Bonn. 9. 3/II 91.
Martinsstrasse 4.

Łaskawy i Kochany Ojcze!

Wiem dobrze, że Ojciec ma tyle
rzeczy ważnych do roboty, jak jestem
o tem i przepraszam Go naprzód, że
śmiem Go zatrudniać, ale prosy Ojca
bardzo o łaskawe odpisanie mi teraz
na zapytanie które już w pośpiechu
ostatnim Oryginale. Otóż nie wiem
o terminie przyjazdu Ojca tutaj, ale
o trwaniu naszego pobytu w Paryżu
a wreszcie, kiedy Ojciec z Paryża wyjeżdża

myśli powrocie do Krakowa...

Moja wasacya powaję od 15 Marca do
ostatniego dnia tego, bardzo mi wię
o to chodzi, by wiedzieć napred
jak mam sobie te dwa miesiące
wolne urządzić. - Przypuszczam,
że Ojciec nie ma zamiaru dłużej siedzieć
w Paryżu jak miesiąc, ja też pewnie
tydzień dalej wojażować nie będę
więc mam zamiar pojechać z Ojcem
gdyby Ojciec nie nie miał przeciw
temu z powrotem do Krakowa.
by tej z Paryża do Krakowa chodzi
i tam miesiąc spędzić, wtenczas
mi już za dużo i swojemi stronami

Tydzień, Tembarski, że mnie się Steiner
coraz bardziej duchy spalgerunyni staje.
Zresztą na Boum się nie dziwi. Życie
prowadzimy nader regularne, jesteśmy
w Rosiankach, tylko w Niedzielę, sobotę
schodzimy się z Objedami na jogadan
ki i za radą Ojca na remedia wiedeń-
skie idziemy z antropologii prosto do psy-
chologii, czem nie zupełnie życie za-
truwa. Dove operacja lata 30 i nastę-
pna a wykład jego sobie dopełniam z dzieła
Jägera. Dziś sobie własnie obejrzałem
w całowy system nerwowy z Croloney z
Rosiańki Ojca. Pierwsze dopiero jedno
jedyne dzieło, gdzy kolorem potrafi
wytrwać, i cieszę oczom sobie mi ochotę

do tej tak nadzwyczaj trudnej nauki. Pomagamy tu pilnie jednej profesorce p. Seuffert i jej rodz. - wszyscy się tam z troskliwością, w resztę trudzą uwolnić. Jutro obiad z gośćmi u Strassburgerów. Ręce Rodziców Ojca całuję. Tatę i modlitwom Jego się polecam, a o łaskawy od pis bardzo upraszam prosty.

Paweł Pojsak.

Kochany Ojcze!

Pewnie list zamyka, chcę się więc przypisać skromnie w tym moim liście. Teraz tylko parę słów Rodzicu, a więc najprzód że Bender jest bardzo interesującym choć mocno pogańskim poetą, - Natyo nie opuszczam jego prelekcji chyba z wyjątkowych przyczyn do których należy trudna relacja przedstawienia Carmenu. - Za parę dni będzie Bonn i Kolonia wreszcie Karnawałem i my chcemy porzucić wszystkie książki trochę urlop w „maskerata" na ulicy, do czego się już przygotowujemy stroszując jaki że Bonn przybiera. - Spodziewamy się wkrótce multi Metamorphoseon ordines. -

Całuję Ojcu ręce i proszę z wszystkim szacunkiem

Cwiczeń Krasinski

Krzeszowice 2 go Lty
1890.

Drogi ojcze,
odebrałem list
łaskawego ojca
z dnia 29 tego
za każdem wyrazem
współczucia — Proszę
się za nas wszystkich
modlić, — potrzebujemy

bardzo się
jak murzyn duchowy
bo siły nasze
małe, — a ćwiczenia
niepokoją wielkie
polecam się więc
i wszystkich
moich i Zarazem

Dziękuję —
Z Warszawy Bogu
dzięki dobre
wiadomości, mały
Rogier, rodzice
jego i Leonie dzięki
zdrowe —
Szczere pozdrowienia

Wład Tatarkę

Beck-Blage. 28 VII 384

Kochany Bjere.

Serdecznie dziękuję za pa-
mięć i przyjacielskie życzenia.
My Marie martwimy się ca-
łem sercem nową, tak wielką
stratą d'Sandy Wasilewskiej.
Cięższa ją Bóg doświadcza
ale też i siłę i energię dał
jej niepospolitą! Od kiedy

tu jestem. Stawia dnie. Niema
ber jakiegos zawiadomienia o
ludziach bliskich lub dalekich...
Mam nadzieje, ze w Genewie
lepiej bedzie. Miał Ojciec pogode,
nie ma tu: zimno, wietrzno,
ciemno. Z kapielii i siedzenia
na plazy nawet wcale. Korzystać
nie można!
Listonosz jeszcze całą zimę tu
musi chodzić, co wiosnom
jest dla nas martwieniem.

bośmy się spodziewali już teraz zabrać go z sobą do domu.

Jestem teraz kochanemu Bjen dziękując. Tąże serdeczne uko. my i wyrazy głębokiego uwa- ażowania

Wołocki

UNION POSTALE UNIVERSELLE RUSSIE

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

POCZTÓWKA.

Репродукция воспрещена

Atelier P. Mougird.

Najuprzejmiej i
najserdeczniej za list
Zabawa pewnie i
wesoła dużo
Wyrazy głębokiego
poważania zaleca-
ją się

Polaga 1/5

Galicie

Wielebny Ojciec
Stefan Barbicki
obecnie
Busk
Adres Ks. Badenich.

Pałac
Hr. Fel. Tyszkiewicza Połąga.

[1913] Petersburg. 24 XII 39

Laureaty Bjele.

Serdecznie dziękuję za Twoją
wspaniałą pamięć o mnie i przysłane
życzenia.

Żal mi, że już Tobie dawno
nie miałem przyjemności
bycia Twoim gościem i
wdzięczną będę bardzo jeśli

li nad to kiedy, przy obu wol-
niejszym i mniejszym zmęczeniu
odwiedzić zechce - może tu jesienią
otrafi się to Ojcu Patrzejszem.

Tymczasem wyrazy głębokiego
uszanowania całuję ręce, pamięci
Ojca przed Bogiem
siebie i swoich polecając

Andrzejowa Potocka

393

Innsbruck 26 Maja
1875.

Sillgasse 16.

Pan Ks.

Wielebny Ojcze,

Przed dwoma tygodniami
odebrałem od X. Szymona
słów tylko parę z obietnicą,
że mi szczegółowo napisze.
Oczekiwałem na próżno tydzień
jeden i dowiedziawszy się tym
razem zkądinnąd, że dla tego
zdrowia kollegjum polonicum

opowiedz musiał, napisałem
do niego wyrażając zaniepoko-
jenie moje wielkie o jego
stan zdrowia i prosząc o wia-
domość odwrotną pocztą. Na-
próżno czekałem aż do dzisiej-
szego dnia na tę wyczekiwaną
odpowiedź – śmiem więc pro-
sić Wielebnego Ojca Rycerza
o łaskawe i przykre dowiedze-
nie mi, czy przypadkowo X.

Szczyrk na dwadzieścia więcej
nie zapadł, lub śnieg inny
może z Rzymu wyjechał -
jestem bowiem z niego bardzo
zaniepokojony.
W nadziei że wielebny O.
Rycerz zniesie moją fa-
skawie wszystkie nasze i
polecając się modlitwom
Jego, zostaję z wyrazami głę-
bokiego uszanowania

X. A. Potulicki

J. M. J. + Piątek. Winnica.

Mój Drogi Ojcze Stefanie,

Mam dla Ojca 50 fr. w złocie od Ks. Biskupa Krakowskiego. Jeżeli Drogi Ojciec nienia nic przeciw temu przyjść na śniadanie na obiad, przyjdę pomówić o kościele a odsłaniu [illegible] i t. d. Wyjeżdżam w kwietniu Drogiego Ojca przedstawienie nam do poprawienia sprawozdania moje na kapitułę, po łacinie.

Mamy odpowiedź płacz kobiecy.

Brat Drogi w Jezusie
X. Walerjan

Dla O. Karola Wodki.
2a Rembelińskiego

7. M. J. + 13. Sierpnia 1878.

397.

Rzym.

Kochany Ojcze Stefanie.

Z tłumie dziękuję za liścik i całem sercem z tej drogiemu Ojcu Festki Jezusowy Pana Jezusa uprzejmej z uczuciami niepraw. Niewątpię za wyda ona pożądane owoce. Napisałby tydzień wybiera się do Subiaco Ks. Malinki spiesz niego spiesz Dw. Ojcu z odaną broszurkę.

Widzę z listu dosp. Ukraszewskiej, który Ojciec na moje ręce przesłał że jej zapytaniem do Subiaco - Ojca dotąd bez pojechała. Gdyż pisze się tu jest w Rzymie ostat tych. Kiedy wróci Ojciec Drogi zapyta na miejscu się postara o mieszkanie na Dwojarze - ale

gdzie w Warszawie tamtejszy jej towarzysz. Sądzę że owe francuzki ustąpią Rosci przeniesienie w dotychczasowe domu Warszawie może będzie przyjęty wzmiankę wraz z Wielką Słowiczkiem będzie Jacek, jak mi dochodzi wybierają się na dni kilka do Rygi i z tamtąd powrotem będą korzystając z okazji p. Ostrowskiego. Można będzie tym powrotem i tamtejszy jej dać pobyć Jacka zabrać. a również tak z powrotem będzie Jacka do Dubiecko. Jestem bardzo wdzięczna na dni kilka. Niech będzie drogi tak na zapewnić i donieś mi kiedy Matejkowej będzie

Jacek

Zamierza wybrać się do Rzymu –
W tej chwili otrzymuje list od Jana Kanty
ego nowego. Zaręczył się – ale ma
jakieś dewotki które go pielęgnują –
Mój zwrotu drogi Rogu dobrze się
mamy – Najserdeczniej pozdrawiamy
Krzywicę i jego gromadkę – Byli
Jenerałowi kłaniamy i łaskawe żądania
telegraficznego posłuchamy – Szkoda że
nie dla nas – boi nie byłoby pisania
i się na dobitkach. Mamy nie
jednakże dania dla spółdzielni –
Opisu k. Sanu oddamy.

Bratnie Ręce ściskamy

K. Walicz

P. S. Szczęściem list pisany niżej odnosi
się otrzymanie od Kochanego Ojca – dni
nowe Miesiąca – na które tak wyczekiwany

Onegdaj czytam w Monyte, jestem
istan uktadzie. Oto co odpowiadam.
"Niepraudą wszystko co gazety pisza
hiszpanii Monarchijski, ani Republi
postanowił uktadzie. Zdaleka one od
dzą Kto wewnętrznych i zewnętrznych
kwestii. Które jak wszystkim wiadomo
Niemcy pozbawiły Kto niewiadomo
wszy dotąd niema zwołanego. co
będzie trudno przewidzieć. Zagrożo
Kto nadzieje że Konwent zagranicz
dzej walki obecnie do Niemiec
wyjedzie.

13/8 1878.

Przeczytaj wszystkim prawdę.

J. Me. J. † 11. Października 1878.

Rzym

Dwojgiere:

Zadanem papiery Ignacyna Montorelli na które by miał tu w Rzymie otrzymać pozwolenie Kobrzeckiego aby Delegat nadesłano jurysdykcyi. Nihil obstat. Sprawę tę zrobiłem nieporozumieniem dowiedziałem jak najprędzej gdyż cała ich jurysdykcya upadła.

Serdeczne pozdrowienia

Oprócz ks. Tocco[illegible] adwokata

Do widzenia

Bratowa Wasza w Jezusie

A. Waleiza

ks. p.

l. d. Wedle wiadomości otrzymanych z Ameryki Ks. Maliński jest tam niepojęty. bo O. Wincenty zadawił sprawę - a pozycja Ks. Malińskiego tak stanie nie będzie wygodna wprowadzenie go na próby ciężkie - Niechże wraca do dawnego swego projektu i na Chicago niech uderza - Zapewne by Jenot nie to napisze - wyprzedzam - bo z tej Jenotem - może się nie przewlecz - i nigdy Ks. Maliński dobrze odpowie tych.

Doleget podobno przyjęcie Kapicy Jana do Rzymu odm. i proszę nas tylko uwiadomić o ile to rozchodzi się o Tacitum.

J. M. J. Przemyśl + 7 lutego 1880 401.

Rzym.

Mój Drogi Bracie Stefanie,

Serdecznie dziękuję za Twoją dobrą duszę i dobre serce — Pan Bóg wynagrodzi Ci i Jadwidze, za gościnność. Ksiądz Jału pan Bóg da spowiedzi.

List odebrałem z Cremony i zwiozę 24 go. Wdzięczny Ci za Kwiatowe jaskółki do Sulmona.

Pismo Drugiego Ojca oddałem do Rzymu Brata Henryka — jest mi potrzebny na piątek Kongregacja — czyli Kapituła Kuchara dla zdania mego wypadu na Mentorelle —

Zresztą nic nowego

CONGREGATION DE LA RESURRECTION

De N. S. J. Ch.

GABINET DU SUPÉRIEUR

Rome le 14. Avril 1887.

Mój Drogi Ojcze,

Dziś mie i ten decimie dziękuję li za list Twój z Wiednia pisany. Żałuję że niemiałem Twego Lam adresu mam małe interes do Ks. Kardynała Arcybiskupa ojcze Twego Kochany Opiekuń. Może będzie to można zrobić inną razą.

Mam nadzieję że ci porozumieniu z czasem i że Ojciec Kochany, Wielko sirdiecznemu ale szczerze dirzelemu wejdzie z Opiekunem - Jak ojciec Swój w chwili i wszystkie Twoje sprawy i Twoje rzeczy. Lam z Niegdyś Dzieciństwa że Jestem wszystkie Swój Ojciec i Opiekun Ojciec - Ojciec Niebieski Ojciec Ziemski Ojciec Niebieski Ojciec Ziemski Ojciec Niebieski Ojciec Ziemski

Jak jedno tak drugie potrzebuje pomieszczenia
dla samora w dwojakiego tacemu wiecej. aby
wierzcie Klasztornych wnoc bez 40 Cegly
tych lat dobry pomnieci i poprawic gdzie
trzeba bedzie, dla te scripta. Cegly mogl
to daj' mi pomoc zaraz wiedzieci, ze przyslaly.
Czy nadsylacie. Wszystkiego bedzie do
dwoch setkow.

Czekam odpowiedzi i oddaje sie dobrej
Opiece N. Panny

Wielmo Panie

x. Walerjan Brzeskotki
C. K.

CONGREGATIO A RESURRECTIONE
D. N. J. CH.

Romae die 9. Maii 188 7

Kochany i Drogi Ojcze,

Bardzo i bardzo dziękuję za list i wyrażenia tej Twojej krwi. Ojcze jest nam bardzo dobrze zrealizowana. Codzienne czuję na sobie prawdy otrzymane tu Ojcze przez wiadomości nieustannie. I proszę Cię, mój Drogi Ojcze, pozwolenie Twojego błogosławieństwa dla mnie go zaoszczędzić. Wiadomo jest jużto nam Congr. Resurrect. medrzeć. Niezbędnie tak Twój nadzór. Pamiętam to Ojcze Kochane z Monarchii Ktoś had Opatrzności dziecinnej, że potrzebowano bardzo opatrzenia. Wiemy jednakże ciekawi długo to jest Ojcze przyjąć ciężkie przypadku modernie Wówczas. Tak mam bardzo przykrości sprawy zadatkowe. Należy nic Kompletu z nowe Czasu. Czyli wszystkie tak jak może wiesz. Jak dostrzegasz to jest dla nas corocznie. Wiemy to wciągać. Nas nic jemnie przez o jak można najprędzej zadatkowanie tej sprawy. B. Janaka opuszczenie Wiedeń by do. tego do Pielgrzymowania po prawie zakonu 129. Bogu Cię oddaję Drogi Ojcze i dosercu przyciskam

Twój Wierny w Jezusie

X. Wałęzyk C. R.

CONGREGATIO A RESURRECTIONE

D. N. J. CH.

Romae die 23 Maii 1887

Najdroższy Ojcze.

Proszę Cię bądź tak dobry zrobić rekolekcyę dla dwóch braci zapisanych. Jednego postulanta, którego Ci Ojciec Leon wysłał. Bardzo polecam Tobie przyjęcie owej pracy, którą Ci obecnie Ojciec Wagner wkłada jak można najprędzej. Sądzę że odbiorca Ojciec Jan Kantymicki przyjedzie dla Braci. Może to wtedy jak ja już przyjmę Zakon Święty przyjdzie. Mogę dać mu list, gdy przyjdzie. Proszę o modlitwę za mnie, bym się dobrze przygotował do przyjęcia Zakonu. Pozdrowienie list z prośbą błogosławieństwa. Niedawno. Bardzo mi miła była Kwakrzego Ojca tutaj gościna. Zapomniałem przecie Najlepszego Boga prosić się i na dzień Konsekracji wobec Konsula, jego Niewiasty. Uczynię więc i złożę za nich a tak taka Misya, że przed 15 Maja — Wagner sługa przyjaciel Wiele to za dobra wszystkim co odbywającego, pozostającego dla tej prowincji P. Jana. Sprowadzi P. Wiadomicza. Co przyjaciół Monachii [illegible] Braci. Biada tu wiele Ukształcenia, dziś i doktoryzacja w teologii. Wszystko — Wszelkie to Twoje Ojcze chroni i błogosławi

Twój w Panu Jezusie Wierny

X. Walerjan C. R.

I. M. J. + 13 Sierp. 1857

Rzym. 405

Mój Drogi Księże,

Wczoraj odebrałem przybyłem z Mentoreki znajduję list Księdza Leona w którym mi pisze aby prosić Kochanego Księdza Jenerała o zwolnienie ze stanu Ks. Wojciecha Gizalewicza. Otóż więc Bóg z Łaską dobry sprawę tę załatwił.

Mam nadzieję że się zobaczymy w Krakowie za jakie miesiąc Kapitułę roku tego życzę.

Drogo się zdolaję, Kochany Księże,

Twój do Jezusa

X. Walerjan

7. Ma. J. + 25 Grudnia. 1887.
Mentorella 407.

Kochany Ojcze,

Mieniałem nazajutrz po przybyciu do Rzymu udać się na Mentorellę, aby tam Mszą świętą chwilę wolniej dziękować Kochanemu Ojcu.

Widziałem się z X. Pirkhoferem, przedmiotem mojem najpierwszem w Wiedniu, mówił mi że Ks. Kochanej skłaniania się naszej na zostanie w Krakowie, bojącej bardzo trudności Twej, Mój Boży, Ojcze, dzisiejszej stanowczej. Rzecz jakie mu przedstawiał X. Pirkhofer, zdaje mi się że jeno dawnego nieprzekonywującego i chwiejnego Ojca z Krakowa ukazać przystoi. Zdaje się że dla zgromadzenia i dla Kościoła - Ludu Twego, Mój Ojcze, w Rzymie, gdy dowiedzą się, iż tam się Ojciec nie wróci, szkoda i dla Krzyża naszego [illegible]

Horyzty

Z X. Karmelitami Chachmin wiadem bi-
sko dwuzdzienną rozmowę - On odpier-
wszego Mszy Swiętej z entuzyazmem
zmarłego księcia Drugi - projekt powrotu
swego do Rzymu przyjął - Sam zaraz
zaprowadzał Kolumb Morskiego - w Kon-
greg. rzeczy - Której Prefektem
za mianowany X. Kard. Bianchi - jego
ak pomiada Adherag - Mytem bar-
dzo niewiele wzmiąć plan naszego
te dziadania - Naszego - tajest Ogro-
dzenia Klasztorska - Które znowu ko-
chodzi na wiosnach musi jmy dalicy
Ul zajęci Klasztorska - jakiemu bu
w pochopku było zmiennarone - X.
Kard. Chaski jest Nam w wielkim
Przyjacielem - i wielkim Nieprzyjacielem
Zgromadzenia - Sam z pola schodzi.

chaskiego

Ten Ignacy Drewic dać Pan Bóg wszystko
mogł. Nasz Kochany Ojciec Ignacy
wie - Ojca Kochanego mocno jako je-
dnego z najgłówniejszych czynników
tej sprawy i dla tego jak wspomnie-
liśmy z entuzjazmem za nim Two-
jego powrotu i objęcia Kolegium
wszyscy.

Z. L. Kawęczyński. Nie odwiedziłem się ale o
tej sprawie niemowlęcia bo byłbym
Nadmiernie. Niemogę wprawdzie jestem że
również chętnie nie spotkamy się dale-
ko bliżej niż Kawęczyński. Gdzie się
ty w Kolegium zamierzasz na ...?
Tak więc nie ta dni. Pisz Drogi
Kolegium jak jest wszystko wszystkie
i Tatusia we wszystkiem Twoje Ko-
chanowicie. Więc tak serce, Kochany
Ojciec Hegnie do Ciebie

się odznaczam - przez posługę -
Wierzę, że Bóg moją dobrą wolę Tobie
wezmą Ci za dobre -
Robię i odbieram dobre rzeczy nie-
cnot - a najwięcej z pewnością, w Bożym
zadaniu że te w Bożym dniu stanie na
prawdziwym Twym gruncie, bo nie
wrócę Zgromadzenia - Chodzi tylko,
żeby Jezus, abyś wnet w tę myśl - abyś
się całem sercem z nią z zgodził - abyś
się stał prawdziwym dzieckiem - Jezusa
Zgromadzenia - Wtedy otworzy się przed
Tobą cały nowy horyzont pracy i dzia-
łalności - a dla pięknej wszystko i wa-
żniejszy od tego który dziś tam masz
przed sobą - Resztę zostawiam Łasce
Ducha Świętego i działaniu Ducha Je-
zus, który się, jeszcze natchnąć i oświe-
cić, Wedle Woli Boga, i jego chwały tej
nie Kiedy - Czekam z oczekiwaniem na
stanowcze Twoje słowo, które się
i oddaję się opiece N. Matki

Twój w Jezusie
X. Walenty Dzierżon

J. M. J. + 26. Marzec. 1887
Rzym. 409

Kochany Ojcze.
Byłem był napisał do Mentoretki list do Kochanego Ojca, który tu w tę czasu. Po powrocie do Rzymu dostałem list rekomendowany Kochanego Ojca w którym mi dajesz swoje słowo, dla którego sądziłem że projekt nasz powrotu Twego do Rzymu, nie da się urzeczywistnić. Wola Boża - coś robić - żałuję; mogło żałuję. Widocznie cudą łaską nie stoi Chrystus Pan.
Ojcu Kochanego bytło pisać o cenie do Zgromadzenia. Ojciec mógłby dobry stosunek do domu - Pisze bardzo usposabiający Ojca Generała 500 fl. Koszta - Za zwłoką Twoją jest wszystko

Dostarczy Ojcu doskonałych titeu
Ji-
Bóg z Nami Drogi Ojcze- oddaj
Ci- Ojcze N. Panny
Twój do Jezusa
L-Walerjan

P.S. Brakuje: kartki proszę
natychmiast skolegjum-
a proszę o nie jak można rzad-
kiej; bo z cudzą a Kupą, kli-
ra nakarmić sporo pieniędzy
trzeba- czekam- ich
przyjęcia-

J. Ma. J.

16. Grudnia 1887

Rzym.

Mój Drogi Ojcze,

Pięknie Ci dziękuję za pamięć dnia i za życzenia. Bardzo mi miła była ta pamięć Twoja. Niech Ci ją Nasz Jezus nagrodzi.

Z przyjemnością czytałem Twój artykuł Kochany Ojcze, w Grudniowym Przeglądzie. Pięknie i z wielkiem dowcipem napisany. Dużo się z niego nauczyłem.

Pragnąłbym bardzo zbadać i zgromadzenie które tego coś konstytuuje. Wtedy Ojcze, mój Drogi Ojcze, wyjaśnić się ma, czy to Zgromadzenie pracuje, czy w ogóle istnieje tak nawet towarzystwo — czy upadło. Mając C. R. za podstawę. Tutaj to literatura ogromna. Rzym. z Ciebie i z Zgromadzenia Niemiec

przeważnie —

Załączam życzenia wesołych świąt
i szczęśliwego nowego roku.

Łączę się serdecznie z Wami duchem.

Wierny w Jezusie

X. Walerjan Przesłodki,
C. M.

+ 412)

J. Me. I 26. Lipca 1888

Rzym.

Mój Drogi Księże,

Załączam Ksiądz wraz z otrzymaniem a zarazem Twój dowód do Nominacji Kochanego Księcia na Konsultora Indexu wraz do X. Kardynała Secretaria stanu. Ludzie tu przyjaźnie z pozdrowieniem na przyjaciół.

Mój Ksiądz że mogłem przyjść do Kochanego Księcia ale opcenię i jak prawie utrudnia z tym bratu Kłopotaniem Księcia. Może Ksiądz i Księcia Ks. Prymasa - Brat Ksiądz

X. Walenty - Przewodn.
C. R.

412

I. Me-D. 19. Dez. 1888

Rzym.

Mój Drogi Józio,

Ucieszył Tadzik Tuneka przysłał
dla K. C. obrazek z przeźroczami z Jerozo-
lim. Na zamianę ich obiecał przysłać
Betlejem i Betanię, ale kiedy? Tymcza-
sem dosłałem dla K. C. Zachodzącą —
Konstantynopol z jego widoku, za które
mu niezmiernie dziękuję obrazek.

Te dwa Alfabety koniecznie a to
z dedykacją K. C. do X. Kan. Lubic-
kiego. Nie wie nic dla Pl. K. Krzyżki
do Pitsburga. Ulicy Ty pisałeś a tego
ty i Ty nie znasz — ulicy. Ma mie-
szkać Edyta, Bird. Street. Kra. Lec
Mucz ci w nowej Nowej Jorku — Kole
ży dziś K. K. z dobrą ci wiadomością
pisząc, że Edyta — bo nie ma
żaden ani Pierwszy z Jerozolimy
czy —

J. M. J. + 29 Lipca 1888
Rzym
415

Mój Drogi Ojcze,

Bardzo Ci dziękuję za Twój ostatni list i serdecznie sobie życzę, abyś Twoje dobre serduszko i regularne postanowienie tj. Niech Pan Jezus za wszystko będzie pochwalony.

Wczoraj rano dotarł do mnie list Twój z zapytaniem Drogiego Ojca. Byłem bardzo i bolesnie zaskoczony. Ale [illegible] najwyraźniej komunikacja do Wilczej L. Arka S. to Wiedeń [illegible] że nasz [illegible] pisze tj. wszystko. Niemiec [illegible] jedzie [illegible] Niemiec [illegible] przed za tu niemiec [illegible] tych sprawach [illegible] a powtóre że L. Ojca S. [illegible] nie z nim nie [illegible]

co do Synodu. To nasz dek stoi:
"trzeba na his. Arpa Jirka uczuć.
Zrobione tyda: ks. A. Malinowskiego,
Wspomnienia Wspaniałe Zgromadzenia
Synodu. Chciałbym aby Ksiądz
Metrop. Lwow. Zrobił Zabytkowe
i Zbawcze Concordat Stolicy Apost.
dek jak Wydają Prasy. Dwa ho-
nioty Ruskie porwac. Zbawczemi
Słowy Nastroj Stworzyć. Szczęście się
że projekt odrzucono. Nowy Arpa.
pod Swoim Imieniem projekt. Opart
Czyste na Prawie Jakie Konieczne
Ich Przysługują. Projekt ten przy-
jęto i Odjęć się że stolica Apo-
stolska na Ten Synod, Swego de-
legata. Nic co do tej sprawy.
Co do Ks. Ks. Biskupowskiego
Zostać podana i przyjęta.
Szaporka.

Komunia a Ekspozycja. Kongitka
proszę i dziękuję oddaję do Królestwa
do ołtarzyków. Błogosławią obec-
nie wszystkich do Godziny. Przesyłam
się za wydanie Zbawiciela
i za wydanie x. Wita. Walery
wzięć tam się za pieniądze. Ale
w Żadnem dworze niemowlę wolno
wszędzie coś zrobić na koszt
Przyjaciół.
Boże Cię oddaję Matce Twojej Ojcze
i Ojcze N. Panny
Twój do grobu
x. Walerjan
CR.

J. M. C. † 21. Grud. 1858
Rzym
413

Mój Drogi Ojcze,

Bardzo serdecznie dziś
kuję ze życzenia i na wszelkim za-
chcam Moje - Ojcowiznę to miłości, je-
Matki Zakonnej, przeżyli razem wszy-
stkie lata Bożenarodzone nam na
tym padole płaczu.
Listy powdajęc - Mam sprawę dwiema
spotkałem się z P. Sacchierim w
X. Karm. Schiafino - Kazali pozdro-
wić Kochanego Ojca - Zadawuża X. Karm.
i przesłał bardzo obszerne dzieła,
które Kolejno porozsyłał Mój -
Dalej na koniec Styczenia wszystkie
z przysłać -
Młodemu do Akademii polecam
K. O. - Zakommunikowałem - Pozdro-
wi Go ode mnie Mój Ojciec -
Mnóstwo serdeczek Ojcu Kochanemu

Bardzo żałuję że go tu tego roku
niema.

Bóg niech błogosławi dzieci i sprzęta
N. Panny. Módlmy się za siebie

Twój w Jezusie
X. Walerjany
C.R.

P.S. Aspirata bardzo od czasu do
czasu zaglądaj sam jak idą nauki
Alumnów bardzo.

J. M. J. + 27/12 93 419.

Rzym.

Mój Drogi Księże.

Od dawna zbieram się ze odezwaniem do Ciebie - dziękuję za życzenia miłe mi nadesłane. Wiara i Moje na wzajem złożę - Dziś wolałem zacząć Ojcowskim słowem - cieszę się iż rok Ojcu Mieszczaninowi - mimo ten list odbierze - z pewnością - wiele zaszczytów Krakowskiego z Dawnego lata, życzę. Niech na czas przybędzie -

Polecam Kard. Księcia M. Jana Hozenberg - Wielkiego Kanclerza Uniwersytetu - Niech go Ks. Kard. od czasu do czasu pyta i pokrzepia przebiegającą jego Stadia. Zdaje się - pozostaje - Wiem nadzieję, że Ci zagrobi -

Przedewszystkiem jestem bardzo zmartwiony, że się uczył [illegible] Ks. z niego jeszcze [illegible] [illegible] osobie. Zawstydzam się [illegible] że gorzej [illegible] [illegible] [illegible] Ks. Kochany i [illegible] [illegible] [illegible] tego [illegible] [illegible] Ks. Bpa [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

Przydaci - Ktoś podobno dał do
Michałko do Krakowa - Jeszcze nie
bardzo rozgłosu - a jego nowości -
Mazurki - kapele idą do Krakowa -
Niemcy zaraz zaczęli to lubić pio-
senki - Dla tego dzisiaj - jako "can-
can" nie ta gawędziarnia - i sub
Magna discretione -

Słowiańszczyzna nie wszyscy za Kirił
chce abyś Konrad - gdyby do tego
przyszło - przetłumaczyć te nuciele
republiki - a dyscurrent grzeczny
by przeszkoda - przez jacki "en-
quart d'heure" Przynieś flasz-
kę dobrego Niepszczoto -
Wieczorem. Miły dobrze - Mówiłem
przed południem z Niepszczoto - Mówił
Mówił do Gołuchowa - że jest bardzo
ostrożny a Niemcy

Korzystać kazą. Videbimus —
Mogę k. tych oddawać, i życzenia
M. Pawny.

Twój do grobu
X Wołczyński
C. K.

P. S. Zwierciadła zamówione i odebrane — czytamy dla pp. rodziców N. N.
w Nowemieście — Jacek i Wacek
Wołczyńscy —

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności

Redakcya jednodniówki „Gwiazdka"

Adres.

Warszawa: M. Olszyński Obozna 7

Kraków: E. Zwierdziecki Wolska 4.

Szanowny Panie,

W celu ulżenia nędzy przy nadchodzącej zimie, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności uważało pomnożyć innemi środkami użyteczności pieniędzy dla ubogich wydaniem jednodniówki wpraw. Książeczki (formatu 16ᵒ), zawierającej opowiastki, drobne wiersze, lub arytmetyki (40 do 100 wierszy) drukiem i rysunki.

Wpływ ceny przeznaczono zgoła na zasiłek osoby, których nazwiska zawsze są i pozostawione w Kasie, ubo-

zechcieli uprzejmie wysłanie do Krzyżanowic jednego
Czynu ubogim, który z wdzięcznością przyjęty będzie jak
jałmużna dla cierpiących głodu i zimna.
Obywatelom się prosto zdarzyć do Krzyżanowskiego Pana, po-
nieważ (jeżeli racz przyszłość się do mniej propozycyja) o po-
danie ubogim swego pod jednym ze wyżej wskazanych
adresów, najdalej do 18go b. m. i roku.

z poważaniem

Przełuż.

Do uprzejmej odezwy tego
jednego pisma o kartkę
z tabaką Krzyżanowicką jakiej
z tych [illegible] mamy
z nami [illegible]
Byłbym to piękne Bacca Ladnea
Je wielica który upleni chcemy
z mam nasycić zgłaszam[illegible]

Olmütz

Kraków dnia 8 Listopada 1886.

— **Biblioteka uniwersytecka.** Z Warszawy donoszą: Budowa gmachu bibliotecznego zbliża się do swego kresu. Roboty zewnętrzne są już ukończone i teraz przystąpiono do robót wewnętrznych. Półki żelazne już ustawiono. Obecnie tynkują ściany westibulu, gdzie umieszczony będzie obraz Siemiradzkiego, wyobrażający apoteozę Kopernika. Fasadę tylna zdobi w trójkącie umieszczona wypukłorzeźba, złożona z 15 postaci, wyobrażająca alegoryę nauki. Poniżej pomiędzy pilastrami umieszczono figury: Izokratesa, Homera, Sokratesa, Catona i Seneki, wykonane z terrakoty. Figury są 4 łokcie wysokie. Na froncie na samym szczycie fasady umieszczoną będzie w tych dniach grupa z 3 figur, wykuta w kamieniu janikowskim, wyobrażająca apoteozę nauki. Poniżej pomiędzy oknami na balkonie brakuje jeszcze trzech biustów i dwóch figur do nisz dolnych, które mają być dostawione najdalej do św. Jana. W niszach dolnych frontonu staną figury: Zenona i Sofoklesa. Roboty rzeźbiarskie wykonywa artysta p. Woydyga.

(**Ein Manuskript des Phädrus.**) Der Marquis von Rosanbo, Lieutenant im 25. französischen Dragoner-Regiment zu Angers, besitzt das einzige alte Manuskript der Fabeln des Phädrus. Dasselbe stammt aus dem achten Jahrhundert und wurde dereinst von dem Gelehrten Pierre Pithou für die von ihm gegen Ende des 16. Jahrhunderts veröffentlichte Ausgabe, so wie später von Berger di Xivrey, Mitglied des Institutes, für die von ihm 1832 bei Didot veranstaltete benützt. Marquis Rosanbo hat nun den Generalinspektor der Bibliotheken und Archive, Herrn Ulysses Robert, ermächtigt, eine neue Ausgabe zu veröffentlichen, und seit zehn Tagen kopirt derselbe in dem Residenzschlosse des Marquis, „du Pin", das kostbare Manuskript. Er hat bereits im Texte Berger's ungefähr 80, zum Theil sehr bedeutende Unrichtigkeiten entdeckt, und wird demnächst den definitiven Text des Manuskripts herausgeben, welchem auch als Beilage der einzige Text der „Tetralogie", welche den Fabeln des Phädrus folgt, beigeschlossen sein wird.

(**Gutes Beispiel.**) Emil: „Ich sehe gar nicht ein, weshalb Ihr Mädchen nicht auch selber für Euch sorgen sollt! Ihr könntet z. B. ganz gut Eure Kleider und Hüte selbst machen!" — Laura: „Ich möchte nur wissen, was Du schon für Dich gemacht hast?" — Emil: „So? Ich bitte sehr — ich mache mir seit vier Wochen — alle Zigaretten selbst!"

424

O. PIUS PRZEZDZIECKI

PRZEOR OO. PAULINÓW

by J. u Magnificencyi z uprzejmą prośbą wzięcia udziału w jutrzejszem zebraniu uproszonych Dostojnych Gości, z okazyi 5ciu wiekowej uroczystości urodzin Długosza. Na zebraniu będzie przedstawiony na Skałce projekt pomnika wykonany przez Architekta p. Hendla i przy tej okazyi może się wyłonią inne sprawy tejże uroczystości dotyczące. Zebranie rozpocznie się o godzinie 11ej na której najpokorniej uprasza Ksiądz.

Kraków

Skałka

Kraków d. 18 stycznia 186[illegible] roku.
425

Szanowny Księże
Profesorze!

Przed tygodniem przeszło pragnąłem się z Ks. Profesorem widzieć gwoli pomówienia. Obecnie pieszo interesie. Opuszczam Warszawę, aby mieszkać stale i nagabywać p. Mirosława Dobrzańskiego, stale i nagabywać z powodu pogrzebu jego wujecznego mojego. Przyjechałem tu z zadaniem, którego wymiarem przy mnie zastanowić – nie mogłem [illegible] ale [illegible] rozwiązać napisałem [illegible] adres [illegible] ulicy

Środki obrotu mej literatury, który choć
dobre przyjęty przez mi[illegible] prasę, skład
[illegible] wybrania mi[illegible] wej godziny [illegible]
do tego stopnia mi niepozwolił mnożyć
niepotrzeby wydatków: [illegible] się
następstwie tego w podróżnicza bez myśli,
bo za [illegible] w kasie, z pustką [illegible]
walizą w ręku, a więc w obec tej
możności udania się do Lwowa, gdzie
mam obiecaną robotę, i gdzie mogę
coś na mym odrycie zarobić.

Chciałem pojechać od siebie, niemo-
głem jednak dostać odpowiedniego
paszportu. Mówiłem co i jak mam
myśl rozporządzony, i zgubiony, abym
[illegible] się do [illegible] Profesora z prośbą
o pomoc, który mógł mi [illegible] Prezes

Drogi Panie Stanisławie, Dziękuję Panu za
życzenia.

Jeżeli mi się to powiedzie, to zawdzięczam
przede wszystkim zachęcie, którą mi dał
Pan.

Przy pomocy na to, co się tak niedawno
robiło i długi czekanie obawiam się tu, na
tym stanowisku pobyć mniej więcej rok
mniej. Ks. Prałat.

Na odpowiedź na niemiecki list
chciałbym się z Ks. Prałatem
przy tym jutro rano

Pozdrawiam Pana serdecznie
pozostaję z szacunkiem

Stanisław Pawłowski

Ul. Długa [illegible]
na ul. Stary

Wtorek

[illegible]

Antonek, który mi dał ks. Profesor o tyle mnie wyprzedził, że [illegible] hotel, z którego już mnie nie [illegible], kiedy ks. Profesor był u mnie wczoraj. Powiadał potem, że prawda wyjechał ale obiecał tylko z pięciodniowym zostaniem przy Świętych. Lecz nie chciałem mu wierzyć. Więcej biletów świątecznych z „Kurs. Prak" a cena roboty za Lwowa, biletów tych już i zebrało się tyle, że wydatków świątecznych i na nam spełnić nie wiem czy [illegible] biletów do Lwowa kontuję 13.

Obawiam się tu i ówdzie akcji nie dostać nawet się więc jutro rano do ks. Profesora, pomówię i porozumiem. Trzeci świątecznych mi wydaje, czy dlatego ktoś może wyjechał na jakiś tam [illegible] wierzyć na powietrzu bym musiał hotel i nowy rozpocząć na kroki

Jeśli możliwa ratuj mnie ks. Profesor na mnie nie [illegible] [illegible]

Odpowiedź proszę adresować nie do mnie osobiście, lecz do Zarządu Towarzystwa, z którego ramienia niniejszy list piszę.

Z głębokim poważaniem

A. Cyprzanowski.

Z. B. Nie mogę wam niestety podać żadnych wiadomości o Towarzystwie, gdyż nie należę do niego i nie mam z nim żadnej styczności.

Szanowany Księże
Profesorze!

Dośwadczywszy wiele dobrego od ks. Kustosza w Krakowie, upasm się ks. Profesora niegodnością prosić, który zaraz po mojej tam bytności że, Dość tu o mojej kosztach, o mojej dobrej imię. Ukrywszy mi jej zamek w Krakowie, w sprawie mojej tak z. Demokratycznej, która coś wspólnie o mojej działalności w sprawie Unii że ta działalność moja była niebezpieczna dla sprawy - Rzecz prosta niebezpieczność ową rozumieli mi w sensie Konfederacji, ale w sensie ścisłym, a wtedy się co do reszty ego, jakoby mi mieli ego z mojej strony postępowania. Że w sensie Konfederacji działalność moja i Krakowska ego była niebezpieczna dość to wiedz, ale była nareszcie za to i z dobrej się strony podejmowano, w celach politycznych. Tak rzeczy rozumiejąc ośmielam się mojej rzeczy prosić ks. Profesora, jako się ego o tem co my w Rzymie robili w roku 1879 do odpowiedzi na niniejsze odpisać że o tem ks. Kustosz

Profesor rzeczy wiadomo

jako wiekiś wstęp ewentualnego użycia, przez cały czas zajmowania się sprawą unickiej, od roku 1879 poczynając aż po rok 1883 włącznie, w odniesieniu do tej sprawy.

List podobnej treści jest mi potrzebny dla uzupełnienia ustnych tutaj moich zeznań na jego podstawie przez ks. Beksa naszego literata i Dr. Hirschberg kustosza biblioteki uniwersyteckiej ewentualnie o niej wiadomości.

Równocześnie piszę do ks. Tarkowskiego prowincyała Jezuitów o list Jakóbkiewiczowy korzystając z okazji po ostatniej chwili mego pobytu w Warszawie, o którym ks. T... wie co należy. Te listy mam wrócić.

Niepotrzebnie tu nadmieniam że na wypadek w odebraniu odpowiedzi wiadomości mi zależy - trudno bo żyć będę przynajmniej miesiąc mniej więcej tutaj. Również moje pisanie odbiorę ks. Profesor jutro to jest co Niedziela, gdyby mi zaszła odpowiedź wcześniej to jest ks. Profesora mi oddać w poniedziałek. Jakoś i we wtorek mi oddać po południu, to jest w terminie przeznaczonym i interesowanym wakacyjnym.

Raz mi ks. Profesor nie odmawiał tego rachunku, odwołuję się o niego tej: o ratunek ks. tego do ks. Profesora w którym się jest obowiązkiem mieszczącym, obowiązkiem

samicznéj broni nieśmiertelnego jest broni mo-

Jeżeli ks. Ks. Profesor umrze za granicą we
mowie bez odrestowań do zwłok: Hotel Bra-
bowskiej lub do P. Wł. Bełzy w miejscu Cy-
telni Bibliotekę Ossolińskich we Lwowie.

Ufając że ks. Ks. Profesor nie odmówi
mej rozpaczliwej prośbie, pozostaję z pamię-
cią i poważaniem z ostatnim głębokim uszanowa-
niem

Stanisława Przybyszewskiego

PS. Z ks. Bolesławskim widziałem się o
tych sprawach mówiliśmy razem i ja i z P. Sta-
nisławskim - zostaną pochowani razem - jedynie
nieco później.

Wielebny Ks. Profesorze
Najzacniejszy Dobrodzieju!

Śpieszę do życzenia Wielebnego Ks. Dra Dobrodzieja, złożyć wizytę Wm Prof. Drowi Korczyńskiemu. - Co do „Zaczepki" [illegible] tego tomiku, który zwoła nazwisko w tym celu. Tymczasem zabawiłem u Wm Prof. Korczyńskiego, którego miałem przyjemność osobiście poznać. Dziś byłem na Księdza Kardynała i dorzuciłem Kwit. „Prz. Kobz." również byłem u Wm Dra Wł. Jarmolowskiego.

Co do książek ani jednej nie spuszczam, spowiedzi wielkiej tu [illegible] mamy Ks. Steinbrenner z Winterberg, który po bajecznie miłemu [illegible] nam rozpakował wszystkie książki i w książki do małego ziemstwa. - Przypominając się raz jeszcze Wielebnemu Ks. Profesorowi co do tamtego listu do Wł. Pani Potockiej i polecenia, że [illegible] dla Górnego Śląska jest [illegible] i konieczną Wszyscy najwyższego szacunku i poważania Wielebnemu Ks. Profesorowi i Najzacniejszemu Dobrodziejowi zasyłam

Polak Europejski
T. 3. 24/II 32.

Sługa najszczerszy i wdzięczny
na zawsze
Ks. Przyłuski

Śp. Ignacy Paltoklowska.

W liście swojem napomknął mi Pan, że jeżeli Ks. Dr. i Naj Teskarzy dobrodziej Paskawie raczy napisać i wzmianki wydawnictwa moje za pośrednictwem pisze: „Gdyżeś ani bądź się zabiera mu napomódz."

A więc losy biednego ludu górnolaskiego za radą Wielebnego Ks. Profesora i Najzacniejszego dobrodzieja Piotrowy odsyłam Wielebnemu Ks. Profesorowi niektóre lud górnolaski ale krótka cała, a czy tak Wielebny w dziejach literatury ludowej zdaleka literami zapisany będzie. -

Stoga ostajemy
z wielkim
Ks. Pszczyńscy.

Bytom (Beuthen O/S.)
dnia 5/3 94.

Wielebny Księże
Profesorze Najmłodszy
Dobrodzieju.

Przepraszam moj upóźnienie
odpowiedzi na przysłany mojem
Dnia 28 Lutego r.b. opowie-
ść, wyjaśnie 28 miesięczne.
Pewnego Świątkiem mojego
ze 3 miesiącem dziecka
chorego, które, krzyczało w
sposób barbarzyński. On
mnie odwiedzył Księdza na
spowiedź, co samo powtórzę
ze Księdzem Dziekanem.
Przed dniem Pana Wasz
wczoraj wypadnie zupełnie
inny Nabożeństwo, bo to samo
powtórzę przedstawienie. Będzie
cie Księdza Kazanie
Polsku. Podczas ofiarę kobie
ty niemki z jajeczki, która
mieszkając obok mojej pie
ci z której podczas ofiarę
niczy. Po skończeniu mieszcza
spektakl Kazanie
pokazanie niemcy zostało
w jej mieszkaniu z dziecka
ale odebrane przez moją
służącą. Kobieta jajeczka

obawiając się kary, puchny
ciała, płótka z pęcherzy
i pęknięć się głaz. Jedzenie było
tylko jakiejś kobiecej dieta
cyi, aby zemrzeć od głodu.
Wiadomości wyszły, bo kapitan
kapelan polskiej gazety
712 dni cierpieniem nie
zemrzeli, wszystko to złożyli
w ofierze Bogu, bo cierpienia,
łzy, upokorzenia i prze
śladowania są jedynie
go do królestwa Bożego.

W roku 1882 rozdarem
dla biednych w Bytomiu
i około 7850 marek i parę set
ubrań dla biednych chłop
ców, ubogim matkom za to po
dziękowanie 712 dni więzie
nia, chociaż kobiety pija
ki i niemki nie mogą li
czyć do ludu naszego.

W domu naszym wy
glądało wszystko rozdź
więcznie, smutnem położenie
matki chwili, gdyby nie
powrócę. Skarga Dra Rom
kowskiego Prof. Uniw. i Posła
do R. P. czy byłby dzisiaj słyszał
pamiętny w niedziałku

Wiele mi brak do biu-
mia co wyłuszczam ze mną
w więzieniu aby mnie
kamperyt lek Bóg mocen
bo teraz inaczej zamądrzeć.
Przez a oty ekra nie zo
mie pozostać mie bytem
w mocności a zakobiony
piastęży pozy wiodem ako
ii-nacze 65 ten ?! - Tak jest
Jakiśtka milenieka.

W Bydgoszcz chcia na
pisać do inspektora więzie-
nia Otto Schenckalka, co
na ulicy ze dzy widzia-
Przyjmowano mnie dw
sukcesu do zabić słodko
czeste zamedlenia i wy-
cieńczenie nie znalazły
żadnego wsparcia u le-
karza, który mi nie
chciał napisać. Żadnem z kolta
prośba do kary więzien-
nych i lekarza ludności je
Dzierzno. — Wczoraj Święta
wielka mogły mnie zawiadza
razy przyniosła. Święcili
i jadła razy wzięta takowe
na pewno pudrzad gdy
tydzi w obecności innych

adbiorah

różne pieśni i modły z dawnej wszystkim pozwolenie wprowadzić samego. ——— Jednem słowem i wyciskaniem głosem i jakowem jednemi zabawieniem wszystkie siły, aby chwała Boża Kościoła do Wielkiego Kr. P. z Jezusa i tej uroczystości Dobrodziej.

Mam zamiar wydać pieśni pod tytułem „Wdzięczność" pomiędzy przyjaciół na Górnym Śląsku między ludu, napełnia więzienia i sprowadza niektórzy nieszczęścia i umysły ich radzić.

Przepraszając za pieśni za utrudzenie mój upominam. Wyrazy mój z wyższego Szacunku i powinności Wielebnemu Ks. Profesorowi należnym.

Z Boga życzy

Ulegający Sługa
Kazimierz Wyszkowski
Kaplan
Hans Polaski

Lwów, ul. Długosza 25
d. 22 paźdz.

Wielebny Księże Profesorze!

Wczoraj wziąłem się do przepisania mojego „dokończenia", i uprzedzając fakt, zatelegrafowałem: wyślano. Okoliczności moje zostały ukarane, zresztą bowiem o rodzinie mej wypadek, który literaturze nie pozwolił mi przyniesienia mego upominku. —

Teraz powiem co mam, resztę przepiszę dzisiaj wieczór i zaraz odeślę, bądź więc w Krakowie albo w czwartek wieczór albo w piątek rano.

Udaję się do Tarkowej potwierdzi Wiel. Ks. Profesora i proszę na wieki Boży abyście mimo fatalnego spóźnienia nie tracili wydania w listopadowym Zeszycie Prze-

stanu.

Proszę przyjąć zapewnienie najgłębszego poważania od służki

posłuszney

Ludwiki Wasowiczowej.

Do Krakowa obecnie jechać nie mogę.

436.

REDAKCYA

ENCYKLOPEDYI WYCHOWAWCZÉJ.

Warszawa, dnia 3 Maja 1879 r.

Adres:

Do Redakcyi Encyklopedyi Wychowawczéj
w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Wielmożny Panie Dobrzycki!

Redakcya Encyklopedyi Wychowawczej pozwala sobie przedewszystkiem za obecną chwilę, żądanie zgłoszone dobrze zapamiętane wypracowanie tego.

Na powtóre Redakcya ma zaszczyt upraszać o opracowanie artykułów: Akademia, Arystoteles, Bacon, które życzyłaby mieć w wyżej wskazanej na 1 sierpnia r.b.

Redakcya musiała przyjąć pewne granice co do rozmiarów pojedynczych

dyuentyą arkyluszów, i o'la tey
uprawa ale obserwowi' ark.
Alimentaty wynosi'a obrok ¼
arkusza, ark. Sygistoles obrok
½ arkusza, ark Bacon' tales
obrok ¾ arkusz druku formatu
Mexine do dowu macdr.
Co do wynagrodzenia Redak
cya, nie' zgadzaiąc na ceny
przyięte, ofiaruie Wielmożnem
Xiędzu Dobrzyń r. 45, jako honor.
rarium za arkusz wymienionej
wyrey formatu.
Redakcya życzy sobie tego na
dzieię że W.ci X. Dobr. nie' zechcą
odrzucić i za dalszym ciągu
swego cennego współpracownictwa
za nadesłaniem wydawnictwa

Encyklopedyi Powszechnej.

Mam [illegible] bibliotekę, mogę
wypożyczać wyłącznie Członkom
i prenumeratorom.

[illegible]

Byłem żeby się z Ojcem pożegnać, i dziękować za Jego błogosławieństwo, a polecić się nadal Jego sercu i modlitwie.

X. Ks. Russel.

Był także X. Bajarski, proboszcz z Hucisk. ...

St Brieuc
Ille et Vilaine
d. 31/VIII.05

Łaskawy Ojcze,

W dniu św. Stefana przesyłamy Ojcu najlepsze życzenia, żeby bardziej utrwalenie w tym roku, który na tamtejszym Jagiellońskim pod. drugiego Ojca zgodnie płynął łodzią.

Postaramy się koniecznie za tych zadów jeszcze, do Krakowa zaglądnąć i na jakiejś promenadzie się Ojcu

Mój Mąż żałuje, że
się za swoją dłuższą jeszcze
nie ocięgnął, ale w bliską
czas, przypuszczam dokładnie
składać.

Marcin wydziera się Ojcem
po trudach całego roku w
kupczeniu? bo zapewne
ich potrzebuje na dalsze
ciągnienie stanu. - Mój tato
spędzamy wiele miesięcy
w Berlinie. Córka nasza

obyczaiem u mego Mendoley.
a wy, bracia wszystko
co o zyscie i zwierzchnosci
stepszy, w szczegulności
które głosu o sobie pozbie-
rza.

Wiesz nie to że będą wiecie
wiesci wiersze. ale powin-
dzie o byle przez przyjaci-
dziapiepele do Paryża. Mło-
dzi Polacy wchodzili się
do tem. czasie. do Rzeczy-
pospolitej. Co Francuzi dawna

przyjaźń na francuskiego filozofa. Nawiązał wtedy na jednym wykładzie do Collège de France, ale za dużo było na niego wystraszonych pań, a wykład fizyki i chemii zeszedł do salonowej rozmowy przy popołudniowej herbacie. Nie chciałby do opowiadania, ale może wszystko na nasze ekscesy tłumaczy, bo wiesz, że i tak za wiele erasz bez zachłanności.

Obaj przesyłamy Ojcu najserdeczniejsze wyrazy głębokiego poważania

Adolfiego i Ferdynanda

Perugia 11 III 911

Siamo arrivate in sicurezza
mia Suocera Zoltowska e la sua
figlia. Secondo i suoi desiderii
Lembresi. Abbiamo fatto
una fermata a Cortona e pernot-
tato a Arezzo. Ci
Trasimeno.

Tanti saluti da noi

Giulia du Prey del Prey
con suo marito
Ludovico

7895 Ettore Mignini Perugia

K.P.

St. Paolicki

ul. Potkowska

Krakau / Cracovie

via Vienna

(Austria)

PERUGIA – Chiesa di S. Angelo, già tempio Pagano

17 Al. Krasińskiego

Sobota

18/IV 14

Drogi Ojcze. Strasznie stęskni. Tam się za Ojcem! Nie wiadam wesoła w zastaniu Ojca - a Ojciec to już mnie o nas zapomniał? Ja zaś więcej niż kiedykolwiek jestem go spragniona: pozdam za Bica rady, skorzystowadam trochę Łacinę i Greki. A mo- że Ojciec zechciałby skosztować indyka u mnie jutro w niedzielę o 1½. Jeśli Ojcu ta godzina niewygodna, to

na 1ego kaś dać śniadanie.
Prosi tylko o syllabę wiadomości. Będzie nas młodych ludzi więcej niekogo. – tak, że spokojnie pogawędzimy i nacieszymy się bycie drogim.

Serdeczne dowidzenia i wyrazy prawdziwego poważania

J K dupuset Przyrzeczona

444

Kardynał Puzyna

ma zaszczyt prosić

Czcigodnego Ks. Infułata Profesora

Dr. Stefana Pawlickiego

na Kolację

dnia 19/I. o godzinie 7½.

p. p. n. r.

Kardynał Puzyna

ma zaszczyt prosić

Szanownego Ks. Księdza Profesora

Dra Stefana Pawlickiego

na herbatę

dnia 9/2. o godzinie 7½.

446

Kardynał Puzyna

mu zuzxoxyt prosił

Śwwwelebnego MC Księdza Profesora

Dra Aleksandra Sawickiego

na herbatę

dnia 6/4 o godzinie 7 1/2.

447

Kardynał Puzyna

ma zaszczyt prosić

Wielmożnego Księdza Profesora

Dr. Stefana Barlickiego

na śniadanie

dnia 30/6 o godzinie 12 3/4.

a. c. n. s.

448

Sobota 12/II.

KARDYNAŁ PUZYNA

Prosiła uprzejmie P.W.K. Profesora o Taskowe przybycie do Pałacu Sukiennic dziś o 12-tej celem spotkania z Panem do Paryża.

Kraków 7 Stycznia

Wielebny Ojcze Prowincjale.

Korzystając z Tandaryi dawnej mi obietnicy przesłam manuskrypt z upomnieniem przykrym, by Wiel. Ojciec zechciał przeczytać i tak co do formy jak i treści gdzie się tego okaże potrzeba uzupełnić poprawić. Owoż dlatego gorąco przeczytać proszę pełna poprawienia

Augustyn Kryński

T. Kanon. Deryna

K. 11 f

Zielany 26 Kwietnia

Życzliwy Ojcze i Profesorze!

Za wielce cenną kanicę - brewiarz o Sobie wiadomości z miłej Wenecyi uprzejmie dziękuję. Do całowania wigilijnej bracy należał się Breviarz. Ojciec odpoczynek a Wenecya właściwie sprzyja swe położenie - prowincyalne, nie jest na ten cel nader odpowiednia. Mam nadzieję, że odpowiednie sprzyjanie na Lido umożliwi dalsze prace filozoficzne z dobrem kierunkiem sprzyjającej. —

My tu mamy słońca mało, dnie

krzewaźnie wilgotne - chłodne - dzisiaj
śpiesz przepadają, to też zniwa idą
oporem. —
Lichna telegrafistka do Jerozolimy
Szczecinie dobiegła, skąd miałem
telegram serdeczny od księży naszych
biorących udział w tejże. Zazdrościć mo-
żna naszym prałatom możności
z wiekami mniej lub więcej z dzie-
niem i utwierdzaniem wiary świą-
cronej.
Sadząc z podań wpływających do Kon...
Systema nie będzie brak kleryków
na I^szym roku teologii. —
Omodlitwę prosząc i błogosławieństwo
świątobliwego Ojca Profesora.
oddanym w Chrystusie
† J. Chard. Durzyna

Szanownemu Panu Profesorowi i Żo-
godnej Matce uklony Taire

L W J

Torre del Greco 28/IX m

Szczodry Ojcze Profesorze!

Drżącą radością serca odczytałem list Szan. Ojca na mnie zawsze, acz niezasłużenie, tyle łaskawego. — I mnie tęskno za Krakowem, za Kasiazą pełni trwogi rozmową ale czując upadek sił po Rzymie po nerwicach: nie wspaniałych uroczystościach w Koście le St Piotra jak i nader żywiołowej — Papieskiej audjencyi u Ojca Św. przyjechałem tu by się orzeźwić silnem powietrzem jak i kąpielami morskiemi. Dnie te pełne słońca i dwoje ciepłe Latorka wspaniała — Wesuwiusz wieczne dymiący. —

Ogród włoski robi lepsze wrażenie

dla Kościoła - Krnicy przychylności. -
Przy zbliżającym się nowym roku
śle najlepsze życzenia by Kościoła
Boga Zbawiciela Ojca wydawała —
w pomyślach i sercach miłodzierzy a
tak i w Kraju Jego obfity - by
na granicach wiary były świadectwa
wszelkiej wiedzy. —
O modlitwę proszę i kreślę Jego
Łaskawego Ojca

Kraków w Chrystusie

+ J. Kard. Puzyna

GRAND HÔTEL SANTA TERESA

STATION CLIMATÉRIQUE

MAISON DE PREMIER ORDRE - OUVERTE TOUTE L'ANNEE

TORRE DEL GRECO (Golfe de Naples)

L'Hôtel, vu du haut du jardin.

455.

Viareggio 14 kwiet.

Przewielebny Ojcze Prowincjale!

Niezmiernie wdzięczny za cenne nader dla mnie łaskawe słowa - życzenia przesłane nawzajem najlepsze życzenia. - Niech Bóg dobry wszystkim Przełożonym Ojcu Prowincjałowi i zdrowia wiele wiele do zbożnej, dobrze kwitnącej pracy. Żałuję że Święta w Krakowie nie spędzam bo ominęła mnie przyjemność powitania wielu łaskawych na mnie i spodziewanie jakiejś wiadomości ale cierpliwie. Potrzebę wyjazdu spowodują,

by chciał wreszcie powrócić do
Pań a tak i możności prędzej.
Tu pobyt bardzo przyjemny - mo-
rze śródziemne - powietrze wybarwie
widoki rozległe - hotel wygodny
kuchnia dobra - dobra a przytem
jest wiele spokoju -
Ojciec St ma się dobrze i da
Bóg lat parę pożyje - byłem u
der Laskau - spotkałem obok
biskupów 5 kardynałów francuzkich
pośród których odbija - jaśnieje
świętobliwością kard. Perraud. Dziel-
nie się znalazł biskup z Orleanu.
La paix proclamée stawia opór
namiętnościom rządowi - mniemam nadzieję

że Combes tak daleko się
nie spuścił - Dla Zaśpienia
nia lepszej przyszłości jedyne
rada wychowywać tęgich o gru-
ej duszy a rozumnych chrześcijan.
O modlitwa spora - za list
zar jeszcze dziękuję i spoz.
staję Jeden spowiednik

Droga w Chrystusie

† J. Kard. Surzyna

N. Kamilek uklony Tatry
za pamięć dziękuje . . .

457

X. Jan Suszyna

ma zaszczyt prosić

Szanownego JMC Ks. Dziekana Profesora

Dra Stefana Sawickiego

na herbatę

dnia 6/I. o godzinie 7½.

u. a. w. s.

Zł. M.

Bielany 30 Sierpnia

Szczęśliwy Ojcze Rektorze!

Za cenną pamięć o ereminie bielańskim
serdecznie dziękuję i proszę gorąco o
modlitwę bym nadal dorastał takiej miłości
ku poznaniu i wierności pełnieniu woli Boga,
by wtych tych przykrych dla Kościoła cza-
sach dyecezya St. Stanisława wiernie przy
Chrystusie Jego nauce stała - życiem
dla wielkiej stwierdzała.
Składam tu odwiedziny X. Andrzej Bilczewskiego,
go. który Żarnowo z kapliczki wiernikiem
jadł i objeżdżał po Dawni powracającego

nari robotnicy dzieło sprawy kapłaństwa - mis-
sionarzy wiary Zachowują.

Obecnie bawi tu X. Bp. Dunajewski, z Wło-
cławka, jadł mówią sprzykry Metropolita Mohy-
lewski powraca z Marienbadu - spodziewa
światły - pełen ciepła dla sprawy Królestwa,
oby Bóg użyczył zdrowia - ile do spodzie-
wnie sprzyjętym żmudnym obowiązkom
co nieco wymagającą sprawy - szczęśliwie
sprzy sprzyjającym działaniu Bożym.
Reforma seminaryum jest tam
racka niezbędna - oby znalazł kapłaństwa -
sprzedażnych jedna myśl żmiu sprzejętych.
Wczasy byliśmy w Tyrolu gdzie nie-
dawno wesoło spędza wakacje. -
O modlitwę sprzy i pełen sprzebania
Twoje Kanonicznego Bpa oddanym

Drugą w skrytości

† J. Kard. Puzyna.

O X. D. Lasnicz za widzenie sprawiony.

JMJ

Kraków 27 grudnia
191–

Szczodry Ojcze Dyrektorze!

Za tyle miłą pamięć - pozdrowienia nadesłane życzenia serdecznie dziękuję i nawzajem przy zbliżającym się dniu nowo rocznym przesyłam zgłębi serca płynące życzenia by Pan dobry i sprawiedliwy błog. Łaski wytrwałej Mocy Zawrotnego Ojca by Rodaków byli nietylko potężni wiarą ale i wiary i Ducha z poświęceniem dla Kościoła i Kraju pracowali. — Wiary i miłości Kraju i Bliźnich wiele potrzeba by skutecznie przeciw działać złym prądom przez Inteligencję garstę Kościoła - agitacyę - do tego niedziery się dostojącego. —

Za powrotem racz Łaskawy Ojciec mnie Podwładnie a dziś o modlitwę prosić i jestem z poważaniem poświęcony oddanym Ci Sługą

† Br. Bard. Zuryna